

PRZESŁANIA NA BOŻE NARODZENIE

Dyskursy

Bhagawana Śri Sathya Sai Baby

wygłoszone z okazji świąt Bożego Narodzenia
w latach 1970-2009



Stowarzyszenie Sathya Sai
Trzebież 2017

*Egzemplarz zawiera dyskursy opublikowane na stronach www.sssbpt.org
i zamieszczone w tłumaczeniach na oficjalnej stronie internetowej Organizacji
Sathya Sai www.sathyasai.org.pl*

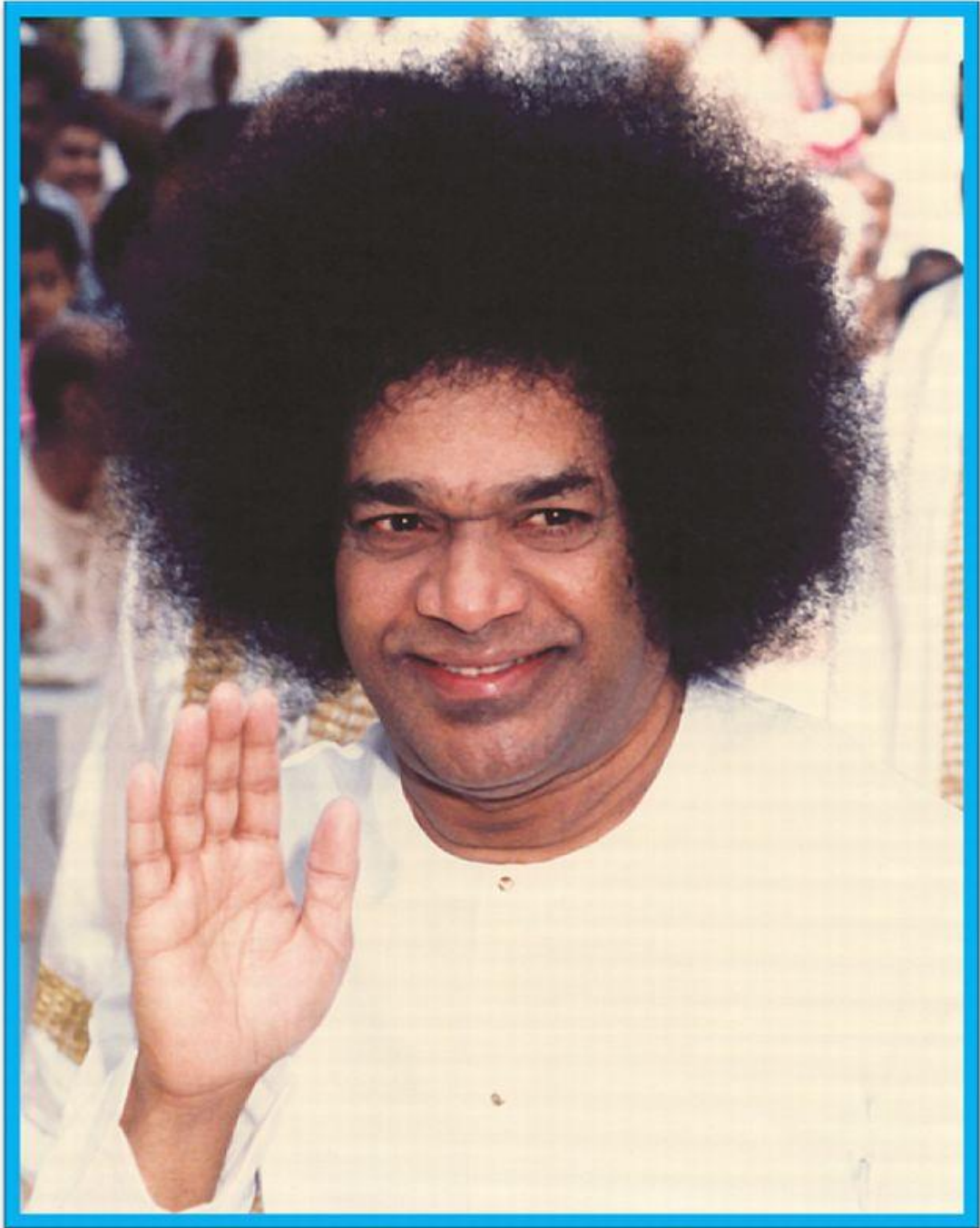
Copyright © by
Sri Sathya Sai Books and Publications Trust,
Prasanthi Nilayam P.O. 515 134, Anantapur District,
Andhra Pradesh India

Współpracowali przy tłumaczeniu z języka angielskiego:
Gabriela Archanioł, Ryszard Basak, Kazimierz Borkowski, Jolanta Carko, Dominika Dzwonkowska,
Joanna Gołyś, Dawid Koziół, Fryderyk Listwan, Cezary Okruszko, Iwona Piotrowska,
Bogusław Posmyk, Jacek Rzeźnikowski, Ewa Serwańska

Redakcja i przygotowanie egzemplarza:
Dawid Koziół, Izabela Szaniawska

©Copyright for the Polish edition by
Stowarzyszenie Sathya Sai,
ul. Osadników 29a, 72-020 Trzebież
www.sathyasai.org.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone



Spis treści

1. Sprawiacie mi ból.....	5
2. Ten, którego przyście zapowiedział Jezus.....	11
3. Jezus.....	16
4. Isa.....	19
5. Droga Jezusa.....	22
6. Znaczenie świąt Bożego Narodzenia.....	27
7. Najwyższa miłość.....	31
8. Każdy jest Synem Bożym.....	34
9. Zyskajcie miłość Boga.....	39
10. Jeden Bóg - fundamentalna prawda wszystkich wyznań.....	43
11. Prawda i wiara.....	48
12. Przez miłość do boskości.....	51
13. Miłość kluczem do jedności między ludźmi.....	56
14. Gdzie odnaleźć Boga?.....	60
15. Miłość, poświęcenie, jedność.....	64
16. Rozwijajcie duchową jedność.....	70
17. Jedność, której podstawą jest boskość.....	76
18. Niech miłość zatriumfuje.....	81
19. Rozkrzewiajcie przesłanie miłości.....	87
20. Urzeczywistnijcie Boga dzięki czystej miłości.....	92
21. Urzeczywistnijcie Boga przez miłość.....	97
22. Ofiarujcie swoje życie Bogu.....	102
23. Poświęcenie prowadzi do nieśmiertelności.....	108
24. Istotą religii jest boska miłość.....	116
25. Zazdrość pokonaj miłością.....	122
26. Bóg nigdy nie opuszcza swoich wielbicieli.....	131
27. Miłość i moralność wyzwaniem czasu.....	137
28. To ty jesteś Bogiem.....	145
29. Moja siła jest siłą miłości.....	152
30. Uzyskaj wieczny pokój wraz z odwieczną prawdą.....	156
31. Wszystko w życiu można osiągnąć przez wiarę w Boga.....	163
32. Aby zwyciężyć, kontempluj Boga, prawdziwego bohatera.....	170
33. Umieść Boga na ołtarzu swego świętego serca.....	178

1. Sprawiacie mi ból

Spełnieniem ludzkiego życia jest służba, którą świadczy człowiek w postawie bezinteresowności, nie myśląc zupełnie o odwzajemnieniu. Sewa wykonywana w tym duchu rozświetla mroczne wnętrza człowieka, poszerza serce, oczyszcza impulsy i obdarza wieczną błogością. Ten kraj kładzie nacisk na fundamentalną jedność ludzkości; w tej prawdzie można się umocnić na drodze doświadczenia dzięki pełnej oddania służbie. Indie to ogród intensywnych barw różnych wyznań i wierzeń, które podkreślają znaczenie urzeczywistnienia tej jedności i tej ścieżki służby. Wszystkie religie głoszą, że każdy jest bratem lub siostrą dla drugiego człowieka - takie jest przesłanie każdego świętego i mędrca w tym kraju.

Wraz z upływem czasu i inwazją obcych kultur i bezbożnych postaw przesłanie to zostało zapomniane i znaleźliśmy się w żałosnej sytuacji, gdzie pomiędzy tymi, którzy kiedyś byli braćmi, trwają wewnętrzne spory i walki! Namiętności i ślepe emocje wypełniły serce narodu, który śmiało odpowiadał na wezwanie do braterstwa i służby. Namiętności i emocje są tak zgubne jak trzęsienie ziemi; skutki mogą być odczuwalne wszędzie. Dzięki pielęgnowaniu premy (miłości) musimy opanować namiętności oraz rozwijać poczucie równowagi i spokoju w ludzkim umyśle.

Jest to kraj, gdzie Tukaram, zdążając z Kasi do Rameśwaram i niosąc na ramieniu dzban ze świętą wodą z Gangi – wodą, którą ślubował wylać na lingę podczas uroczystej ceremonii w Rameśwaram – zobaczył umierającego z pragnienia osła! Ogarnęło go tak silne poczucie jedności ze wszystkimi istotami żywymi, że bez chwili zastanowienia wlał świętą wodę Gangi, którą niósł tak daleko w świętym celu, do suchego gardła swojego 'brata' i był szczęśliwy, że ujrzał w nim lingę, jakiej pragnął oddać cześć! Zatem uniwersalna miłość jest ukryta w zwyczajach ludzi; trzeba tylko wybudzić ich ze snu. Satsangi (dobre, święte towarzystwo) mogą rozbudzić ukrytą miłość; obecnie tę pracę należy prowadzić wśród młodzieży, ponieważ to na jej barkach spoczywa ciężar.

Obecnie w centrum uwagi znajduje się świat, a nie Bóg, który wyraża się przez ten świat i poza nim. Reakcja na świat zależy od uczuć wpływających na nasze relacje z nim; uczucia są zależne od zdobytego już doświadczenia; doświadczenie jest zabarwione przez pragnienie, które skłoniło nas do kontaktu i wywołało jego reakcję. Pragnienie jest oparte na nieznanym prawdziwej natury świata. Świat to maja, mieszanka faktu i fikcji, lecz uważa się go za prawdę. Świat jest fikcją zbudowaną w oparciu o prawdę. Prawda jest Bogiem; fikcja jest różnorodnością. Tym sprawcą, który zwodzi, jest Bóg, ponieważ prawda została ukryta, a fikcja nałożona przez lilę (grę) Boga. Bóg jest jedynie przejawieniem w formie bezforemnego, niematerialnego, immanentnego Absolutu, jest nirakara paramatmą, akaszą (przestrzenią) wewnątrz hridaji (serca) człowieka i wszystkich

istot żywych oraz wszystkich innych bhutów, czyli zasad, nieograniczony, bez początku ani końca.

Atrybutem, dzięki któremu można rozpoznać akaszę, jest śabda (dźwięk), czyli Słowo! Na początku było Słowo! Słowo stało się przedmiotem, ucieleśniło się, skonkretyzowało. Dlatego przedmiot nazywamy *padartha*. *Pada* znaczy słowo, zaś *artha* – znaczenie lub cel. Przedmiot jest celem, dla którego wypowiedziano słowo, treścią, która uzasadnia istnienie słowa. Mamy słowo drzewo, a jego znaczeniem jest stojące naprzeciwko drzewo! Mamy słowo człowiek, a jego znaczeniem jesteś ty. Słowo i jego znaczenie jest nierozłączne, nie do rozróżnienia. Słowo nie powstało bez przedmiotu ani przedmiot nie powstał bez słowa.

Słowo Bóg również wskazuje na to, że istnieje *padartha*, że istnieje Bóg. Gdyby nie było Boga, nie powstałoby i nie weszło do powszechnego użycia słowo Bóg. Możecie widzieć Boga albo nie, ale to słowo jest dowodem na istnienie Boga.

Bóg jest wszechobecny; On jest w przeszłości, w terażniejszości i w przyszłości. Zakładam tę girlandę na palec. Spójrzcie, część girlandy po lewej stronie palca to przyszłość, część girlandy po prawej stronie palca to przeszłość, a punkt, w którym girlanda styka się z palcem to terażniejszość. Teraz obracam girlandę na palcu i przesuwam ją w prawo. Przyszłość podnosi się i staje się terażniejszością, a później obniża się w przeszłość, lecz terażniejszość jest zawsze. Bóg istnieje zawsze i obserwuje przyszłość przechodzącą w przeszłość!

Bóg jest i może być tylko jeden, nie więcej! „Jest tylko jeden Bóg i jest On wszechobecny! Jest tylko jedna religia – religia miłości. Jest tylko jeden język – język serca”. Tego Boga trzeba sobie uświadomić dzięki nieustannej dyscyplinie duchowej. Nie pozwalajcie sobie na wątpliwości i wahania. Jeśli tylko będziecie przestrzegali dyscypliny i oczyszczali świadomość, zobaczycie Boga mieszkającego w waszym sercu. W szklance jest cukier, lecz woda nie ma smaku, gdyż nie zamieszaliście jej dobrze. Bóg jest w świecie, a jeśli dobrze zamieszacie boskość w każdej kropli lub atomie, sprawicie, że świat stanie się słodkim miejscem do życia. Intelkt to łyżeczka. *Sadhana* to proces mieszania. Wypełniajcie każdą chwilę życia Bogiem; w ten sposób życie stanie słodkie.

Prawdę mówiąc, nawet teraz poświęćcie wszystko Bogu, tylko nie robicie tego świadomie, z radością, która jest waszą powinnością! Mówicie: „Robię to dla własnej przyjemności. Idę tam, aby być szczęśliwym. Czytam to dla własnej satysfakcji, dla własnego rozwoju”. Kim jest to ja, które robi, idzie, działa, czyta, cieszy się, jest zadowolone? To jest to ja, które widzi, które słyszy, które myśli za pomocą oczu, uszu, umysłu, itd. To jest to ja, którym jest *Rathan Lal*, jak sam mówi! *Sohan Lal*, *Pran Lal* i *Indhu Lal* – wszyscy mówią: ja, ja, ja. Ten pierwiastek ja jest w każdym. To *zindywidualizowana atma obecna w każdym*, to *Uniwersalny odbity w jednostce*. Zatem kiedy mówicie: „(ja) robię to dla własnej przyjemności”, tak naprawdę robicie to dla przyjemności obecnego w waszym wnętrzu ja, czyli Boga. Dlatego *Gita* mówi: *Mam anusmaran, mam ekam szaranam wradza* – poddaj się mnie! Kto jest tym 'mnie'? Bóg. Dlaczego nazywa się *Go ja*? Ponieważ jest On ja obecnym we wszystkich istotach.

W annamaja koszy (powłóce materialnej), czyli wtedy, gdy jest ugruntowany w sferze fizycznej, a także w pranamaja koszy (powłóce energii życiowej), gdy znajduje się w sferze niespokojnej i pełnej energii aktywności, człowiek czuje, że życie wypełnia pożywienie, wypoczynek oraz szczęśliwa, wygodna egzystencja. Kiedy wznosi się na wyższy poziom do manomaja koszy (powłoki umysłu), jego perspektywa spojrzenia poszerza się i zaczyna dostrzegać chwałę oraz majestat Boga, co powoduje, że darzy Go miłością i oddaje Mu cześć. Następnie pojawia się widźnianamaja kosza (powłoka intelektu), co sprawia, że człowiek docieka prawdziwości doświadczeń oraz prowadzi go do piątej powłoki – anandamaja koszy, stanu błogości, potwierdzającej hipotezę o istnieniu Boga, którą sformułował intelekt. To uwalnia człowieka od strachu i wątpliwości. Tylko mądrość obdarza pełną wolnością. Tak jak celem kultury jest rozwój, celem wiedzy jest miłość, tak celem mądrości jest wolność.

Nie trwońcie czasu na zdobywanie dóbr materialnych, które często stanowią przeszkodę w podróży życia. Pieniądze przychodzą i odchodzą; moralność przychodzi i wzrasta! Pieniądze nie są prawdziwym bogactwem – tracą wartość, nadymają ego i znieczulają serce. Jeśli nie krążą, to niszczą zdrowie, tak samo jak krew.

Ucieleśnienia boskości! Nie bierzcie mi tego za złe, gdyż mówię te słowa z pełni mojej miłości. W dzisiejszych czasach jest wielu, którzy podążają do wyzwolenia różnymi drogami na skróty, drogami, jakie wytyczyli. Zdecydowali się prawić kazania, przyciągając uczniów i tworząc grupy; obmyślają je po części z hathajogi, krijajogi, radżajogi i z niewielkiej części wedanty, a później zaczynają działać jako przewodnicy i liderzy. Lecz owoce, jakie przynoszą, są wyłącznie niedojrzałe i niedobre; są nietrwałe ani w istocie nie zapewniają wyzwolenia. Tylko bhaktijoga, ustanowiona i praktykowana przez wieki, chroni i podtrzymuje. Boga można uświadomić sobie jedynie przez miłość. Jeśli w sercu nie ma miłości, Bóg w nim nie zamieszka, gdyż będzie to pustynia. Inne drogi rozwijają zarozumiałość, oddzielają człowieka od człowieka i człowieka od zwierzęcia. Stają się wąskie, nie prowadzą do celu, zawężają waszą sferę świadomości Boga! Miłość jest wzrastaniem i wzrastaniem jest boskie życie. Rozsiewajcie miłość; ona rozkwita jak współczucie i tolerancja; rodzi owoce śanti (pokoju).

Bóg odbija się w zwierciadle natury, we wszystkim należy dostrzegać jego obraz. Jeśli zwierciadło jest sattwiczne (czyste), wtedy obraz Boga jest tak boski, jak w Jego własnym boskim stanie; jeśli Bóg odbija się w zwierciadle radzasowym (aktywności), obraz staje się duszą indywidualną; jeśli odbija się w zwierciadle tamasowym (bezwładu), wówczas obrazem jest 'materia'. Księżyc jest jeden; jest on bardzo odległy i nieskażony, lecz jego przejawienia w różnych dzbanach z wodą różnią się intensywnością i stałością zgodnie z czystością i spokojem wody.

Dzban ze złota jest sattwiczny, dzban miedziany jest radzasowy, a dzban żelazny – tamasowy. Wartość tych dzbanów może być różna, ale księżyc odbija się tak samo dobrze w wodzie znajdującej się w każdym z nich. Ponadto złoty dzban to mahatma, dzban miedziany to wierzący, a dzban żelazny – ateista. Jednak wewnętrznym pierwiastkiem motywującym, wewnętrznym mieszkańcem

wszystkich trzech dzbanów jest atma. Dlatego szanujcie każdego, ponieważ ta sama atma jest we wszystkich.

Nauczyciel musi praktykować to, czego uczy i unikać tego, czego chce, aby unikali jego uczniowie. Dopiero wtedy jego nauki mogą mieć wpływ na życie tych, do których są kierowane. Obecnie guru jest wypełniony pragnieniami i spokojnie radzi swoim uczniom, aby je porzucili! Pali papierosy, ale ostrzega ich przed tym nawykiem! Tacy guru dbają bardziej o rozgłos niż o prawdziwą praktykę. Organizacja Sathya Sai nie pragnie okazywać wyższości; stara się mówić szczegółowo o ideałach, świadczyć o prawdzie niektórych zasadniczych prawd duchowych i słuszności niektórych dyscyplin duchowych.

Ucieleśnienia boskości! Teraz jest najlepszy czas, aby powiedzieć wam coś na temat autentyczności tego przyjścia. Mówię to nie dlatego, by domagać się uznania wyższości lub ważności tego ciała. Chciałbym tylko przekazać prawdę. Jest wielu takich, którzy nie mogą znieść ani ścierpieć chwały, jaką przejawiam, boskości, która wyraża się w każdym czynie, cudownych i niezwykłych zdarzeń, które są rezultatem łaski; ludzie tego pokroju przypisują to hipnozie, cudom lub sztuczkom magicznym! Mają nadzieję na umniejszenie ich znaczenia w ocenie ludzi. Oświadczam wam: Nie zajmuję się hipnozą, cudami ani magią. Posiadam prawdziwą boską moc.

Są też inni, którzy doszukują się w tym złych intencji i szepczą, że cuda nie sprzyjają rozwojowi duchowemu, że będą przeszkodą w procesie urzeczywistnienia Boga, a także namawiają was, abyście zeszli z drogi prawdy. Ci ludzie są zbyt słabi, by pojąć boskość. Nie mają siły ani wytrwałości, by zrozumieć jej wspaniałość i majestat. Mają ciasne umysły i ograniczone intelekty.

Kamsa, niegodziwy wuj Kriszny, wiedział, że ma zginąć z rąk bratanka; był tak bardzo przerażony, że widział Krisznę, gdziekolwiek skierował wzrok! Widział go obok siebie, przed sobą, za sobą, nad sobą i wszędzie wokół siebie! Toteż wygrażał pięścią tym zjawom i mówił: „Kriszno, wstydz się swoich magicznych sztuczek! Gardzę twoją taktyką straszenia mnie!”. Chełpił się, że jego męstwo przewyższy skutki magii. Lecz gdy mały siedmioletni Kriszna wskoczył na podwyższenie, złapał Kamsę za szyję i usiadł na jego piersi, by zadać mu śmiertelny cios, kiedy upadł, krzyknął mu do ucha: „Wuju, to tylko magia, magia, magia!”. Nie możecie twierdzić, że zrozumieliście zjawisko, jeśli po prostu mówicie o nim lekceważąco!

Bóg może uczynić wszystko. W Jego dłoni jest wszelka moc! Moje moce nie tkwią we mnie przez chwilę, by później zaniknąć! *Indra dżalam idam* – wszystko to jest pozorną manipulacją boskiej woli. Moje ciało, podobnie jak wszystkie inne ciała, jest tymczasową siedzibą, lecz moja moc jest wieczna, wszechobecna, nieprzemijająca! To ciało przybrało postać, aby zrealizować określony cel – ustanowić dharmę i nauczać dharmy. Gdy uda się osiągnąć ten cel, to ciało zniknie, jak bańka na wodzie.

Pewnego dnia rano na Goa temu ciału przytrafiła się bardzo poważna choroba. Gdy tylko rozeszła się ta wiadomość, wiele oddanych mi osób ogarnął niepokój! Choroba nigdy nie dotknie tego ciała; nie może się do niego zbliżyć. Jeśli

czasami się pojawia, jest to tylko przemijające stadium; Należy do kogoś, przyszła do mnie i odejdzie dokładnie tak samo, jak przyszła! Gdy przychodzi choroba, to ciało wydaje się chore! Jednak ja nie mam z nią kontaktu ani dolegliwości. Kiedy dzieje się coś takiego, wielu ludzi ma odwagę doradzać mi, co mam robić w tej sytuacji!

Mówią mi: „Dlaczego, Swami!? Dlaczego pozwalasz na to, by przyszła do ciebie czyjaś choroba? Jeśli ktoś na nią cierpi, to cierpi tylko jedna osoba. Jednak jeśli dopuszczasz do siebie chorobę, to czy nie cierpią setki tysięcy ludzi? Swami, zostaw ją temu człowiekowi!”. Jeśli to ciało cierpi, to zupełnie naturalne, to obowiązek wielbicieli, że cierpią razem z nim, ale ja również muszę wykonywać swoje obowiązki! Przyjmowanie na siebie cierpienie tych, którzy się mi poddali, jest moim obowiązkiem! Wykonuję swoje obowiązki, a wy możecie wypełniać swoje obowiązki. Lecz jeśli spojrzycie prawdzie prosto w oczy, dowiecie się, że nie doświadczam cierpienia i wy także nie macie powodu cierpieć! To wszystko jest grą miłości! Wziąłem to na siebie z powodu miłości i dlatego nie odczuwam bólu ani cierpienia. Wy także cierpicie wskutek miłości. Jest tylko miłość; nie ma powodu do smutku, bólu ani cierpienia!

Pielęgnujcie miłość; bądźcie nią odurzeni. Mamy tutaj dziesiątki tysięcy zgromadzonych, nazywających siebie wielbicielami, ale jeśli spróbujecie dowiedzieć się, jak są szczerzy, przyznacie, że 99% to tylko wielbiciele ‘od święta’, a nie na co dzień! Gdybyście znali prawdę o mnie, nie musielibyście wcale cierpieć na wieść o chorobie z Radż Bhawan na Goa. Byli tacy, których wiara mocno się zachwiała, gdy dotarła do nich ta wiadomość! Wielbiciele muszą zawsze niezmiennie jaśnieć radością swojej wiary.

Pomiędzy matką i synem bardzo szybko powstał tak poważny spór o prawa do majątku, że zrazili się do siebie zupełnie i zeznawali przed sądem, stojąc twarzą w twarz w przeciwległych boksach. Sędzia zapytał kobietę: „Czy zna pani tamtego młodego człowieka?”, a kobieta odparła: „Tak, to mój syn!”. Niezależnie od tego, jak bardzo go nienawidziła, musiała przyznać, że jest jej synem! Syn usłyszał podobne pytanie: „Czy znasz tę kobietę” i odpowiedział: „Tak, jest moją matką!”. Bez względu na to, co się wydarzy, wy również nigdy nie możecie odejść od wiary, by oddzielić się od Boga!

Tak stabilna wiara jak ta szybko staje się rzadkością. Jeśli wasze pragnienia się nie spełniają, wypieracie się Boga; jeśli wasze pragnienia realizują się, oddajecie Mu cześć z większą pompą, macie trochę więcej obrazów na swoim ołtarzyku oraz wydajecie więcej pieniędzy na kwiaty i kadzidła! Bóg nie ma upodobań ani uprzedzeń; do Niego należy tylko reakcja, odbicie i oddźwięk! Przychodzi, aby obdarzać anandą, pielęgnować anandę, uczyć sposobów pozyskiwania i wzbudzania anandy. Bierze na siebie ból i smutek świata, aby przygotować serca ludzi na miłość!

Ten dzień wyznacza początek ery chrześcijańskiej, rok Chrystusa. Chrystus poświęcił swoje życie dla tych, którzy w niego wierzyli. Głosił prawdę, że służba jest Bogiem, że poświęcenie jest Bogiem. Nawet jeśli nie jesteście stali w oddawaniu czci Bogu, nie ustawajcie w służeniu żyjącemu Bogu, który przybrał

ludzką postać i porusza się wszędzie wokół was wśród tylu ludzi oraz nosi tak różnorodne szaty co do powierzchowności i mowy!

Tylko ci, którzy potrafią okazywać współczucie bliźnim, mogą domagać się udziału w łasce Boga. Jest to również największa dyscyplina duchowa; wpaja wam jedność społeczności ludzkiej i chwałę Boga obecnego w każdym. Niech ta dyscyplina, podjęta przez członków Sewa Dal z prawdziwą radością, szerzy się w całym kraju. Niech ten kraj będzie szczęśliwy i bogaty. Niech na świecie zapanuje pokój i szczęście oraz wiara pełna miłości. Takie jest moje błogosławieństwo. Chciałbym, abyście modlili się o dobro i pomyślność całej ludzkości.

25 grudnia 1970 r., Dharmakszetra, Bombaj



2. Ten, którego przyście zapowiedział Jezus

Religie powstają w umysłach dobrych ludzi, którzy pragną doprowadzić do tego, by wszyscy byli dobrzy; starają się wyeliminować zło i uzdrowić niegodziwych. Jest ich wiele, ponieważ muszą być dostosowane do jednostek i ich działań, ich zawodów i ról, ich charakteru i cech. Człowiek musi zacząć dostrzegać określone ograniczenia i prawa, a w ten sposób czerpać radość i siłę. Wówczas jego oczyszczony umysł skieruje się na coraz to wyższe poziomy. Tym samym przyniesie to korzyść jemu i społeczeństwu, którego jest częścią.

Dlatego wskazane jest obchodzenie narodzin Jezusa, który odczuwał potrzebę ocalenia ludzkości i starał się osiągnąć ten cel, lecz to świętowanie musi przyjąć formę przestrzegania nauk, trzymania się zasad, praktykowania dyscypliny i doświadczania świadomości Boga, jaką próbował wzbudzić.

W dzisiejszych czasach świat czerpie zadowolenie z samych rozmów i z obserwowania sprytnych sposobów wynalezionych do ukrywania ludzkich wad. Narodziny wielkich obchodzone są z hipokryzją i zewnętrznym przepychem. Nie prowadzi się dociekania na podstawie przekazanego przez nich przesłania ani nie podejmuje wysiłku, aby je praktykować i czerpać błogość, jaką obiecuje.

Wielcy nauczyciele należą do ludzkości. Błędem jest myśleć, że Jezus należy tylko do chrześcijan, a Boże Narodzenie jest świętem jedynie dla Zachodu. Uznanie jednego z tych nauczycieli za swojego i odrzucenie pozostałych jako należących do innych, jest oznaką małostkowości. Jezus, Rama, Kriszna są dla wszystkich ludzi i wszędzie.

Różne części ciała i narządy razem tworzą ciało. Różne narody i społeczności razem tworzą świat. Pożywienie przekazane dzięki boskiej łasce krąży w każdej części ciała, pomagając mu funkcjonować w harmonii. Strumień miłości, jakim obdarza boska łaska, musi krążyć w każdym państwie i społeczeństwie, aby świat mógł żyć w pokoju i radości. Jeśli uświadomicie sobie tę prawdę, nie powstaną myśli o różnicach.

Jeśli członkowie rodziny są skłócen, wówczas ziemia i inne dobra tej rodziny będą bez opieki, zostaną zmarnowane lub stracone. Oddzielenie się jednego członka rodziny również będzie wielką stratą, ponieważ łaska utrzymująca tę rodzinę zmniejszy się i zniknie. Kiedy amputuje się rękę, kończy się traci swoją funkcję, a w czasie tego zabiegu traci się także dużo krwi. Podobnie boska łaska miłości zostaje utracona, gdy dany kraj odłącza się od innych. Staje się on słabym i bezużytecznym członkiem światowej społeczności.

Podziały, różnice i odrębności odcinają człowieka od życiodajnej łaski, która odżywia każdą komórkę ciała i każdą osobę na świecie. Świat podtrzymuje ta sama łaska. Aby rosnąć, drzewo potrzebuje gleby, światła słonecznego i powietrza. Ale jeszcze bardziej potrzebuje nasiona. Życie człowieka warunkują uczucia i czyny oraz ich konsekwencje. Jednak jego istnienie, jego byt, zależy od woli Boga.

Rosnące drzewa różnią się w zależności od rodzaju i jakości gleby oraz ilości słonecznego światła. Podobnie ludzie różnią się od siebie wskutek konsekwencji

wypływających z nich uczuć i czynów. Lecz jak prawdą jest, że nasiona są takie same, tak boski pierwiastek obecny we wszystkich jest taki sam, jest jeden, bez różnic. Różnorodność postaci, różnorodność uczuć i postaw, różnorodność społeczności i lojalności to rezultat tego, że człowiek ignoruje swoją podstawową jedność z boską wolą i działa przeciwko tej jedności.

Księżyc znajduje się w płynącej rzece; znajduje się on też w spokojnej wodzie w jeziorze; księżyc znajduje się również na niebie. W płynącej rzece księżyc jest poszarpany i niepełny, pozornie płynie szybko razem z nurtem wody. W jeziorze jest spokojny, nieporuszony, niezmacony. Rzeka i jezioro to jedynie odbicia prawdziwego księżyca na niebie. Księżyc odbijający się w rzece to dusza indywidualna, zaangażowana w działanie, uwikłana w mają, przyczynę i skutek. Księżyc odbijający się w spokojnej toni jeziora to jogin, święty, który osiągnął równowagę, samokontrolę, spokój, przebywając w Jednym. Prawdziwy księżyc na niebie to odwieczny świadek, absolut, pierwotna zasada.

Jezus mówił o tych trzech aspektach, gdy wygłosił kolejno trzy stwierdzenia. Odnosząc się do działającej duszy indywidualnej, poruszającego się księżyca, powiedział: „Jestem posłańcem Boga”. Odwołując się do siebie jako jogina, który wzniósł się ponad dwoistość i osiągnął równowagę, oznajmił: „Jestem synem Boga”. Uświadamiając sobie, że są to tylko odbicia, że prawdziwy księżyc jest świadkiem na niebie, a on sam jest bezpostaciowym, bezimiennym Absolutem, pod koniec życia Jezus oświadczył: „Ja i mój Ojciec jesteśmy jednym”.

Wszystkie istoty są odbiciem atmy w nazwach i formach, które w istocie przyjęły. Ta prawda została zawarta, wyjaśniona i przedstawiona w tekstach duchowych Indii, stanowiących podstawę kultury Bharatijów. Zatem esencją wszystkich religii i wyznań jest zatopienie się w tej jedności. Celem wszystkich dążeń duchowych jest połączenie się z tą jednością. Przedmiotem wszystkich dociekań jest rozpoznanie tej jedności. Jednak ignoruje się ten oczywisty fakt, a ludzie sami wywołują konflikty, obawy i niepokoje oraz popełniają okrucieństwa, aby podtrzymać rozłam, tak bliski ich podzielonemu umysłom.

Upływ czasu przyćmił blask przesłania Jezusa, fascynacja tym, co materialne i doczesne, sprowadziła ludzi z tej ścieżki, a rozwój nauki i techniki sprawił, że stali się zarozumiali i przewrotni. Zatem obecnie ludzie cieszą się tym, co jest zabronione i zachęcają do tego, co potępia religia. Wszystkie religie uczą, że należy szanować rodziców i okazywać im wdzięczność, ale teraz bardzo modne stało się wyśmiewanie ich i lekceważenie. Wszystkie religie uznają, że starszych trzeba darzyć szacunkiem, ponieważ są skarbnicą doświadczenia, a ich przewodnictwo jest niezbędne. Jednak obecnie ludzie starsi i wiekowi traktowani są jak utrapieńcy i ułomni. Wszystkie religie trwają przy prawdzie. Niemniej teraz człowiek, który trzyma się prawdy, jest wyszydzany, jakby był głupcem. Potępiane przez wszystkie wyznania okrucieństwo i przemoc urosły do rangi oręża postępu oraz środków do realizacji pożądanego celu. Jednak podstawowe prawdy dotyczące religii nie zostały naruszone ani skażone przez zło, jakie wyrządzają ludzie, ani przez konkurencyjną propagandę, na jaką sobie pozwalają.

Jedynie ci, którzy nie są skłonni praktykować przesłania, będą tracili energię krytykując inne religie wychwalając jednocześnie własne wyznanie. Gdy tylko z oddaniem wkroczycie na drogę praktyki duchowej, zniknie pragnienie szukania wad u innych lub rozpowiadania o swoich doskonałościach. Tylko tacy ludzie będą obchodzili urodziny założycieli [wielkich religii] w duchu poświęcenia, pogłębiając wiarę w swoich sercach i szanując jej doktrynę dzięki intensywnej praktyce zamiast bardziej stanowczej argumentacji. Jeśli ktoś ma pragnienie osiągnięcia celu, to musi podążać drogą, która do niego prowadzi. Gdy uczycie się, jak dojść do Boga, musicie przestrzegać wskazówek, jakie wytyczył.

Nie musicie przez cały czas rozmyślać nad jego imieniem ani postacią! To nie zaprowadzi was daleko. Jednak podążajcie tą ścieżką; każdy krok przybliży was do celu. Jeśli chcecie dotrzeć do wsi, musicie wstać i do niej pójść; ona nie wstanie i nie przyjdzie do was. Jeśli chcecie dojść do Boga, wstańcie i idźcie, tak jak wam wskazał. Tylko w ten sposób sprawicie, że wasze życie stanie się wartościowe.

Jezus uczył prostych, praktycznych lekcji duchowego rozwoju dla dobra ludzkości; przejawiał boskie moce, aby zaszczerpić wiarę w ważność swoich nauk; wyznaczył drogę, która obdarza ludzi słodkim nektarem anandy. Przez zasady i przykłady nawoływał ludzi do pielęgnowania cnót dobroczynności, współczucia, wyrozumiałości, miłości i wiary. Nie są to oddzielne i różne cechy, lecz jedynie wiele aspektów boskości w człowieku, które musi on rozpoznać i rozwijać.

Ludzie mówią, że dowodem poświęcenia Jezusa było jego ukrzyżowanie. Jednak został otoczony, związany, nałożono mu koronę z cierni; tłum go pojmał, a później został ukrzyżowany. Człowiek związany i pobity przez policję nie może powiedzieć, że poświęcił wszystko, ponieważ nie jest wolny. Zwróćmy uwagę, na jakie poświęcenie zdobył się Jezus z własnej woli, jako wolny człowiek. Poświęcił swoje szczęście, pomyślność, wygodę, bezpieczeństwo i pozycję. Stawił czoła nienawiści ludzi możliwych. Nie poszedł na ustępstwa ani na kompromis. Wyrzekł się ego, co najtrudniej porzucić. Oddawajcie mu za to cześć. Z ochotą wyrzekł się pragnień, którymi ciało dręczy człowieka; to poświęcenie jest większe niż poświęcenie ciała pod przymusem. Świętowanie narodzin Jezusa musi wyróżniać się tym, że porzucicie przynajmniej jedno lub dwa pragnienia i pokonacie przynajmniej te najbardziej zgubne skłonności ego.

Zwolennicy Jezusa podzielili się na frakcje z różnych powodów, ale jego życie jest lekcją jedności. Gdy Jezus wisiał na krzyżu, nękała go niechęć do tych, którzy go torturowali. Nagle usłyszał głos ostrzegawczy: „Wszelkie życie jest jedno, mój drogi Synu! Bądź taki sam dla wszystkich”. Później nadeszła kolejna przestroga: „Śmierć jest szatą życia”. Tak jak człowiek zrzuca stare ubranie i zakłada inny strój, podobnie dusza porzuca i przyjmuje ciało. Dlatego Jezus otrzymał ostrzeżenie przed wyrażaniem nienawiści, niechęci i rozpaczy, do jakiej skłonny jest człowiek.

Żywoty takich osobistości jak Jezus dokonują się w celu ustanowienia dobrobytu ludzkości, pomyślności i pokoju świata oraz wyzwolenia człowieka z niewoli pragnień zmysłów i namiętności. Obrazują to niezwykle zjawiska występujące w czasie ich przyjścia. Uważa się, że gdy Jezus przyszedł na świat, doszło do takich przejawień. Władca królestwa zarządził spis i każdy musiał zostać

spisany w swojej wiosce. Dlatego Maria i jej mąż wyruszyli w drogę prowadzącą do rodzinnej wioski. Maria była w ciąży; w drodze zaczęły się bóle porodowe; nie znali nikogo we wsi, przez którą przechodzili, więc znaleźli schronienie w stajni. Józef zrobił miejsce między krowami i o północy wyszedł na drogę szukać kobiety, która mogłaby pomóc przy porodzie. Lecz wkrótce usłyszał płacz dziecka.

Ponadto mówi się, że na niebie pojawiła się Gwiazda, która spadła świecąc nowym światłem, a to doprowadziło do miejsca narodzin Zbawiciela kilku Tybetańczyków i innych. Wielu ludzi czyta tę opowieść i przyjmuje ją dosłownie, chociaż gwiazdy nie spadają ani nie zsuwają się tak nagle. Znaczenie tej historii jest następujące: po narodzinach Jezusa nad wioską pojawiła się wielka, wspaniała aureola rozświetlająca niebo. Oznaczało to, że na świat przyszedł ten, który miał pokonać ciemność zła i ignorancji, że roztoczy on światło miłości w sercu człowieka i w rządach ludzkości.

Kiedy na ziemi pojawiają się inkarnacje, naturalne są przejawy chwały i inne sygnały zwiastujące nadejście nowej ery. Jezus miał rozwiać ciemność, która spowiła świat, a aura światła była znakiem zapowiadającym to wydarzenie. Mistrzowie przychodzą w odpowiedzi na modlitwę człowieka. *Tamaso ma džjotir gamaja* – prowadź nas od ciemności do światła.

Jeśli każdy wypełnia swój obowiązek w duchu poświęcenia, światło oświetla wszystkich, ale jeśli drzwi serca są zamknięte przed światłem, jak ciemność może zniknąć? Nie możecie usiąść wygodnie i czekać, aż inkarnacja przyniesie wam pokój i radość. Inkarnacja przychodzi, by ostrzec, prowadzić, przebudzić, wskazać drogę i rzucić na nią światło miłości. Jednak człowiek musi słuchać, uczyć się i postępować z nadzieją i wiarą.

Starsi opowiadali historię o tym, że pewnego razu mądrość i bogactwo kłóciły się głośno i długo co do tego, która z nich jest ważniejsza. Bogactwo argumentowało, że bez niego ciało będzie słabe, umysł niejasny, a mądrość nieosiągalna. Mądrość ripostowała, że bez niej człowiek nawet nie odróżnia bogactwa od niebogactwa ani nie wie, jak je zdobyć i z niego korzystać. Duch wtrącił się i powiedział im, że obydwie są ważne, ale tylko wtedy, gdy się z nich właściwie korzysta. Bogactwo bez mądrości staje się narzędziem wyzysku i tyranii; mądrość bez bogactwa staje się jedynie mrzonką i stertą planów. Korzystanie z mądrości i bogactwa czyni je wartościowymi; ich niewłaściwe wykorzystywanie sprawia, że stają się zgubne.

Jak nóż w rękach szaleńca staje się narzędziem zbrodni, tak w rękach chirurga staje się narzędziem ratującym życie! Czy właściwie wykorzystujecie bogactwo? Czy pomagacie innym korzystając z mądrości? – to jest test. W tym dniu Bożego Narodzenia, w którym świętujemy narodziny Jezusa, podejmijcie postanowienie, aby prowadzić życie pełnej miłości służby dla słabych, bezradnych, strapionych i niepokieszonych. Rozwijajcie tolerancję i wyrozumiałość, życzliwość i wielkoduszność. Przestrzegajcie wspaniałych ideałów, które ustanowił Jezus i praktykujcie je w swoim codziennym życiu.

Sposób, w jaki obecnie obchodzi się święta Bożego Narodzenia, pokazuje, jak daleko ludzie odeszli od tych ideałów, jak wielką podłością obrzucają jego imię!

Świętuje się godzinę o północy, ustawia oświetlenie, ubiera choinkę, a później noc spędza się na picciu i zabawie. Jest to dzień Świętej Anandy (błogości), lecz ananda zostaje sprowadzona do poziomu trującej ekscytacji upojenia alkoholowego!

Picie alkoholu jest tak zgubnym i złym nałogiem, że gdy człowiek sięga po butelkę, to sam do niej wpada i nie może się wydostać! Najpierw człowiek pije wino, później wino pije więcej wina, a na końcu wino wypija człowieka! Pogrąża się i tonie w alkoholu. Alkohol niszczy człowieczeństwo w człowieku! Zatem jak alkohol może rozwijać w nim boskość? Zamiast tańczyć w boskiej błogości, ludzie pozwalają sobie na szkodliwą namiastkę tańca zmysłów! Sprawcie, by wasze serca stały się czyste, wasze czyny święte, a wasze uczucia zbawienne dla wszystkich. Jest to najlepszy sposób na świętowanie narodzin Jezusa.

Jest jedna sprawa, na którą chciałbym dzisiaj zwrócić waszą szczególną uwagę. Gdy Jezus połączył się z najwyższą zasadą boskości, przekazał swoim zwolennikom kilka wiadomości, które zostały zinterpretowane na różne sposoby przez komentatorów i tych, którzy znajdują zadowolenie w układaniu sterty papierów zapisanych różnorodnymi znaczeniami, aż wszystko to nie urośnie w górę śmieci.

Stwierdzenie Jezusa zostało poddane manipulacji i zagmatwane. Jego przesłanie jest proste: „Ten, który posłał mnie między was, przyjdzie ponownie!” i wskazał na baranka. Baranek jest tylko symbolem, znakiem. Oznacza głos: ‘ba ba’ – jest zapowiedzią przyjścia Baby. Jezus ogłosił: „Jego imieniem będzie prawda”. Satja znaczy prawda. „Będzie nosił czerwoną szatę, krwistoczerwoną szatę”. (Tutaj Baba wskazał na szatę, którą miał na sobie). „Będzie niski, z koroną (włosów)”. Baranek jest znakiem i symbolem miłości.

Jezus nie oświadczył, że przyjdzie ponownie. Powiedział: „Ten, który mnie stworzył, przyjdzie ponownie”. Tamto ‘ba ba’ jest tym Babą, a Sai, niski, z koroną kręconych włosów, ubrany w czerwoną szatę Baba, już przyszedł. Nie występuje tylko w tej postaci, lecz jest obecny w każdym z was jako mieszkaniec serca. On tam jest, niski, w szacie koloru krwi, która je wypełnia.

Wielkie mądrości kultury Bharatijów zapisane w Wedach – *Iśwara sarwa bhutanam, Iśwara jamidam sarwam, Wasudewa sarwam idam* – Bóg jest wewnętrznym Motywatorem wszystkich istot. Wszystko to zawiera się w Bogu. Wszystko to jest Wasudewą, Bogiem – muszą być w każdym. Oto wewnętrzna tajemnica inkarnacji, Bóg inkarnuje we wszystkich! Wszyscy są Jednym, Jeden jest wszystkimi.

Jest tylko jeden Bóg, jest On wszechobecny. Jest tylko jedna religia, religia miłości. Jest tylko jedna kasta, kasta ludzkości. Jest tylko jeden język – język serca.

24 grudnia 1972 r., Bangalore

3. Jezus

Człowiek jest jak nasionko. Nasionko kiełkuje, staje się małą roślinką, a potem drzewem, które wypełnia swe przeznaczenie dając światu kwiaty i owoce. Podobnie człowiek: z wieku dziecięcego wchodzi w wiek młodzieńczy, a następnie wkracza w dojrzałość. Osiągnąwszy pełnię mądrości, ofiarowuje światu kwiaty i owoce swych szlachetnych myśli i czynów.

Ptak potrzebuje dwóch skrzydeł, a wóz musi mieć dwa koła. Bez nich nie może funkcjonować. Podobnie człowiek potrzebuje dwóch rodzajów wiedzy: wiedzy doczesnej niezbędnej do życia i wiedzy duchowej wskazującej mu cel życia. Pierwsza pozwala poznać otaczający świat, a druga – osiągnąć nagrodę spełnienia. Pierwsza nazywana jest dżiwanopadi (środki do życia), a druga dżiwanaparamawadi (cel życia). Wiedza doczesna pozwala nam gromadzić bogactwo materialne, które sprawia, że nasze życie staje się komfortowe i bezpieczne; wiedza duchowa odpowiada na pytania, które nas nurtują w trakcie życia: skąd pochodzimy, dokąd zmierzamy, jak powstał wszechświat itd. Żadna religia nie zajmuje się wiedzą doczesną, każda podkreśla znacznie tej drugiej. Każdy z was musi bardziej interesować się wiedzą duchową, ponieważ to ona wywiera decydujący wpływ również na wiedzę doczesną.

W każdym państwie i społeczeństwie człowiek ustalił pewne reguły i zasady, aby zapewnić sobie bezpieczeństwo i właściwy bieg codziennych spraw. Ponieważ zasady te stały się kodeksem postępowania, określa się je również słowem dyscyplina. Te reguły i zasady podlegają podstawowym prawom dharmy (prawości). Dharma prowadzi do pokoju i szczęścia, zadowolenia i radości. W każdym społeczeństwie pojawiały się wielkie osobistości, które kształtowały i dopracowywały kodeksy postępowania, a także przystosowywały je do wymogów czasów, w jakich żyły.

Dzisiaj nie musimy już tworzyć nowych religii, nowych społeczeństw ani nowych kodeksów moralności. To wszystko już mamy. W większości religii możemy odnaleźć określone wskazówki dotyczące duchowego nauczania. Potrzeba nam jednak osób, które osiągnęły czystość na wszystkich poziomach świadomości. Człowiek osiągnie doskonałą błogość dopiero wówczas, gdy uwolni swe serce od zazdrości, egoizmu, chciwości i innych złych cech. Potrzebujemy osób, które potrafią dostrzec to, co łączy człowieka z człowiekiem, jedno społeczeństwo z innym. Muszą przekroczyć granice ograniczonego 'ja', aby uwolnić się od przywiązań zmysłów. Muszą pokonać mur zwany ciałem i z radością wejść w szeroki świat.

Człowiek musi poszerzyć widzenie własnych potrzeb tak, aby obejmowało ono cały wszechświat. Gdy kropla wody wpada do oceanu, traci swoje szczególne cechy indywidualne, nazwę i formę oraz przyjmuje formę, nazwę i smak oceanu. Gdyby kropla miała istnieć oddzielnie, szybko wyparowałaby i znikła. Każdy musi mieć świadomość, że jest aspektem jednej prawdy, przenikającej cały wszechświat.

Naganne jest uparte trwanie na wąskiej ścieżce egoizmu, zazdrości i chciwości. Otwórzcie serca i oczyście umysł. Dopiero wtedy na ziemi zapanuje pokój i pomyślność.

Dzisiaj jest święty dzień – dzień narodzin Jezusa. Jezus nazywał siebie posłańcem Boga. W istocie wszyscy ludzie przychodzą na świat jako posłańcy Boga. Jedynym celem działań człowieka jest głoszenie Jego wszechobecności, potęgi i chwały. Nikt nie rodzi się tylko po to, by zjadać tony żywności i zaspokajać zmysły. Ludzkie życie jest o wiele cenniejsze. Dlatego człowiek otrzymał zdolność dostrzegania piękna, prawdy i dobra.

Aby osiągnąć świadomość Boga, człowiek nie musi podróżować do jakiegoś szczególnego regionu ani miejsca. Wystarczy skierować wzrok do wewnątrz. Bhagawadgita opisuje wewnętrzną rzeczywistość, atmana, jako blask milionów słońc. Lecz człowiek nie uświadamia sobie wewnętrznej światłości i mocy; wciąż błądzi w ciemności ignorancji. Święte pisma głoszą, że człowiek jest amritasja putra (dzieckiem nieśmiertelności). Jednak jest on nieświadomy tego chwalebego dziedzictwa. Uważa, że jest śmiertelny, że jego koniec jest nieuchronny, a jego życie – przemijające.

Święte pisma mówią, że atman, prawdziwa jaźń każdej istoty, jest ananda swarupą (ucieleśnieniem najwyższej błogości). Niemniej człowiek pozostaje ślepy na tę prawdę, rozbudza smutek i niepokój, by nad nim panowały oraz odrzuca radość, jaka na niego czeka. Każdy człowiek jest posłańcem dla bliźnich, a jego misją jest szerzenie wiedzy o utraconej radości. Jeśli nie wypełnia jej właściwie i marnuje swoje lata na zaspokajanie zmysłów, to tylko traci szansę i zniża się do poziomu zwierząt. Ten, który ogłosił, że jest posłańcem Boga, przez rozwijanie boskości, roztaczanie współczucia i służenie Bogu, doszedł do etapu, na którym oznajmił, że jest Synem Bożym. Później na końcu wzniósł się do poziomu „Ja i mój Ojciec jesteśmy jednym”.

Gdy Jezus oznajmił, że jest Synem Bożym, nabył prawa do wielkości i mocy swego Ojca. Mógł tak stwierdzić dopiero wtedy, gdy wykształcił w sobie cechy Ojca. W rezultacie osiągnął on sajudżję (jedność) z Bogiem, a wówczas oświadczył: „Ja i mój Ojciec jesteśmy jednym”. Święte pisma mówią: *brahmawid brahmajwa bhawati* – ten, kto zna brahmana, staje się brahmanem.

Te trzy etapy poszerzania świadomości odnoszą się do wedyjskich określeń: dwajta, wisisztadwajta i adwajta. Posłaniec i Pan są oddzieleni od siebie – to etap dwajty (dwoistości). Syna i ojca, chociaż są dwoma różnymi bytami, łączą uczucia, pokrewieństwo i relacje; są jak całość i część, jak ciało i organ. Ten etap nazywamy wisisztadwajtą (niedwoistością uwarunkowaną). Gdy Syn i Ojciec są jednym, jest to etap adwajty (niedwoistości).

Nawet dziecko pragnie przejść z jednej klasy do następnej wyższej klasy; nie chce zostać w tej samej klasie. W takim razie, co można powiedzieć o ludziach obdarzonych inteligencją i zdolnością rozróżniania, zadowolonych z osiągnięcia niższych poziomów?

Jezus przeszedł przez wszystkie etapy tego procesu i całą ludzkość inspirował swoim przykładem i naukami – aby być hojnym i życzliwym, nieprzywiązanym i

rozdzielającym, a także nieść wszystkim światło i miłość. Przyciągał ludzi cudami oraz przekształcał ich w apostołów i w przykładowe sługi człowieka.

Musicie uświadomić sobie, że boski prąd, który płynie i działa w każdej żywej istocie, jest jeden w całym kosmosie. Gdy pragniecie wejść do domu Boga, staje przed parą zamkniętych drzwi: jedno – to tendencja do chwalenia siebie, a drugie – skłonność do oczerniania innych. Te drzwi są zaryglowane zasuwą zazdrości i zamknięte na duży zamek egoizmu, który nie pozwala wejść do środka. Zatem jeśli jesteście gorliwi, musicie użyć klucza premy (miłości) i otworzyć zamek; wtedy usuniecie zasuwę i szeroko otworzycie drzwi. Do tego trudnego działania musicie zdobyć edukację.

Uczycie się różnych przedmiotów, ale zwieńczeniem waszej nauki jest adhatmawidja (mądrość duchowa). Wielki mistyk, poeta i śpiewak, Tjagaradza, nauczał, że zamiast wchodzić do świętej rzeki, lepiej zażyć kąpieli w oceanie, do którego wpływają wszystkie rzeki. Dlatego zanurzenie się w oceanie jest jak rytualna kąpiel w wodach wszystkich rzekach jednocześnie. Podobnie, jeśli opanuje się atma widję, stanowi ona klucz do wszelkiej wiedzy. Atmawidja uczy nas poznania Boga (tat), co jest równoznaczne z poznaniem wszystkiego. Odkrywa przed nami, że Jeden jest w wielu i że w istocie wielu jest Jednym. Jak głoszą śruti (święte teksty): *Isawasjam idam sarwam* – w Bogu zanurzone jest wszystko.

Sadhana to dyscyplina umysłu i wysiłek intelektualny, wiodące do urzeczywistnienia jedności. Jezus poświęcił życie i przelał własną krew, aby zasiać w sercu człowieka miłość i współczucie, by cieszył się on, gdy inni są szczęśliwi i odczuwał smutek, gdy inni są smutni. Bożego Narodzenia nie powinniście świętować dla rozrywki i zabawy. Obchodźcie święta podejmując postanowienie i praktykując przynajmniej jeden z ideałów, jakie głosił Jezus lub starając się osiągnąć chociaż jeden z celów, jakie postawił on przed człowiekiem.

W tym świętym dniu zachęcam was do wykorzenia z umysłu dwóch złych tendencji: samochwalstwa i plotkowania. Przyjmijcie jeden zwyczaj – zwyczaj wykonywania pełnej miłości służby dla cierpiących. Jeśli cały swój czas i energię poświęcacie na doczesne wygody i przyjemności zmysłów, okrywacie hańbą ludzką egzystencję. Życia nie można spędzać wyłącznie na jedzeniu; jedzenie jest jedynie niezbędnym do życia. Uważacie, że wasze ciało należy do was. Nie, ciało jest świątynią Boga. Mieszka w nim Bóg. Utrzymujcie je czyste, zdrowe i pachnące, rozwijając współczucie i miłość. Tej świątyni Boga używajcie tylko do świętych myśli, słów i czynów. Nie umniejszajcie ciała, wykorzystując je do niewielkich, nieistotnych i nieświętych zadań. Niezależnie od tego, gdzie jesteście i co robicie, niech to wasze postanowienie będzie trwałe i silne.

25 grudnia 1976 roku, Brindawan



4. Isa

Wyznawcy każdej religii na swój sposób modlili się do jednego wszechobecnego Boga. Jest to ten sam Bóg, który daje zdrowie, pomyślność, pokój i radość całej ludzkości. Żadna religia nie ma oddzielnego Boga obdarzającego łaską tych, którzy przyznają się do wyznawania jednej wiary! Przeznaczeniem człowieka jest wędrować od człowieczeństwa do boskości. W czasie tej pielgrzymki musi on napotykać różne przeszkody i trudności. Aby oświetlić drogę i pomóc mu pokonać te problemy, mędrcy, prorocy, dusze zrealizowane, osoby święte i inkarnacje Boga przyjmują narodziny w ludzkiej postaci. Poruszają się wśród cierpiących i poszukujących, którzy zbłądzili lub zaczęli źle postępować oraz prowadzą ich na drogę pewności siebie i odwagi. Pewne osobistości rodzą się i żyją wyłącznie w tym celu. Można je nazywać karana-dżanma (urodzeni w konkretnym celu), ponieważ przyjmują dżanma (narodziny) w określonym karana (przyczyna, cel). Tacy przewodnicy, wzory i liderzy pojawiają się wśród wszystkich ludzi i we wszystkich krajach. Rozbudzają wiarę w wyższe ideały i uczą w imieniu Boga, udzielając rad płynących z serca.

Oczywiście, jest wielu aspirantów, którzy przez swoje oddanie, poświęcenie i zdyscyplinowane życie, osiągają wizję wszechobecnego, wszechpotężnego i wszechwiedzącego Boga. Są zadowoleni z błogości, jaką sami osiągnęli. Są też inni – wychodzą na zewnątrz, by dzielić się błogością z tymi, którzy nie przestrzegają norm; prowadzą, wskazują drogę i dzięki temu otrzymują błogosławieństwo. Nauczają, że różnorodność jest iluzją, a jedność – rzeczywistością.

Jezus był karana-dżanma, mistrzem, który przyszedł na świat, aby odbudować miłość, dobroć i współczucie w sercu człowieka. Nie odczuwał przywiązania do ja ani nie przykładał najmniejszej wagi do radości czy smutku, straty czy zysku. Miał serce, które odpowiadało na wołanie ludzi pogrążonych w bólu i wędrował po kraju, udzielając lekcji miłości. Jego życie było ofiarą złożoną w celu podniesienia z upadku ludzkości.

Jak większość poszukiwaczy duchowych, Jezus najpierw szukał Boga w otaczającym go świecie. Wkrótce jednak uświadomił sobie, że świat jest jak obraz w kalejdoskopie, który tworzy wyobrażenia człowieka i zaczął szukać Boga w swoim wnętrzu. Pobyt w himalajskich klasztorach w Kaszmirze i w innych ośrodkach wschodniej ascezy oraz dociekania filozoficzne przyniosły mu stopniowy wzrost świadomości. Na początku przyjął postawę posłańca Boga, a teraz mógł nazywać siebie Synem Boga. Wiąż pokrewieństwa umocniła się – ‘ja’ nie było już jakimś odległym światłem ani bytem; światło stało się częścią ‘ja’. Z dominującą świadomością ciała Jezus był posłańcem. Z dominującą świadomością serca bardziej odczuwał to, że Bóg jest mu bliski i drogi i dlatego wiąż Syn-Ojciec wydawała się naturalna na tym etapie.

Później, gdy ugruntował świadomość atmana, Jezus mógł oznajmić: „Ja i mój Ojciec jesteśmy jednym”. Te trzy etapy można opisać następująco: „Byłem w świetle”, „Światło było we mnie” i „Ja jestem światłem”. Można je porównać do trzech stanów opisywanych przez filozofię wedyjską: dwajty (dwoistości), wiśisztadwajty (warunkowej niedwoistości) i adwajty (niedwoistości). Ostatni etap to ten, na którym porzuca się wszelką dwoistość. Oto esencja wszystkich religijnych praktyk i nauk.

Lud uhonorował Jezusa tytułem Chrystus, ponieważ w jego myślach, słowach i czynach nie było śladu ego. Nie żywił zazdrości ani nienawiści, był pełen miłości i dobroci, pokory i współczucia. Pierwotnym imieniem Jezusa było Isa. Powtarzając je, słyszy się Sai. Zarówno Isa jak i Sai znaczy Iśwara (Bóg), odwieczny Absolut, sat-czit-ananda (istnienie-świadomość-błogość). Istnienie, świadomość i błogość to cechy każdego człowieka. W tybetańskim manuskrypcie znajdującym się w klasztorze, gdzie Isa spędził kilka lat, jego imię jest zapisane jako Isha, co znaczy Pan wszystkich żyjących istnień.

Ogłaszając, że jest posłańcem Boga, Jezus chciał podkreślić, że każdy jest posłańcem Boga i musi zgodnie z tym mówić, działać oraz myśleć. To jest prawdziwa karma-kanda (część Wed zajmująca się działaniem i jego rezultatem), na którą składa się: sadhana (dyscyplina) karmy (pracy), dżapa (modlitwa), sewa (służba) i dhjana (medytacja). Gdy poczynimy postęp na tej drodze, jak zapewnił Jezus, każdy rozpozna wszystkich jako Synów Bożych, dzieci Boga, swoich braci siostry, zasługujących tym samym na oddawanie im czci. Na tym etapie upasana-kanda (część Wed dotycząca kontemplacji) jest świętą księgą sanathana dharmy (odwiecznej uniwersalnej religii). Ostatecznie wiedza przeradza się w mądrość i osiąga się cel w postaci dźniana-kandy (część Wed traktująca o mądrości duchowej), gdy każdy uświadamia sobie: „Ja i mój Ojciec jesteśmy jednym”.

Urodziny Jezusa musi obchodzić cała ludzkość, ponieważ takie boskie istoty, urodzone w określonym celu, należą do całej ludzkości. Nie można ich ograniczać do jednego kraju ani społeczności. Jezus uważał, że uczeni i kapłani zaciemnili obraz prawdziwej religii. Angażował się w nauczanie zarówno duchowości, jak i moralności, ponieważ edukacja jest samym światłem życia. Jezus twierdził, że ludzie uganiają się za szklanymi paciorkami, biorąc je za diamenty i przywiązując do nich wielką wagę. Odwiedzał świątynie i odkrył, że zamieniły się one w bazy, gdzie łaska stała się przedmiotem targu i handlu. Potępił kapłanów, którzy tolerowali i popierali takie praktyki. Dlatego ściągnął na siebie gniew przełożonych świątyni i klasztorów. Skusili oni jednego z uczniów Jezusa 30 srebrnymi monetami, aby im go wydał.

Rzymskie władze dowiedziały się, że Jezus chce ogłosić się królem i dlatego mógł zostać ukarany za zdradę. Ich upór sprawił, że namiestnik kazał go ukrzyżować. Gdy wbijano mu gwoździe przed ukrzyżowaniem, Jezus usłyszał głos Ojca, który mówił: „Wszystko, co żyje, jest jednym, mój drogi Synu. Bądź jednaki dla wszystkich” i prosił go, aby wybaczył tym, którzy go powiesili, ponieważ nie wiedzieli, co czynią. Jezus poświęcił się dla dobra ludzkości.

Kolędy i świeczki, czytanie Biblii i wystawianie przedstawień o zdarzeniach towarzyszących narodzinom Jezusa nie wystarczą do uczczenia jego narodzin. Jezus powiedział, że chleb spożywany w czasie ostatniej wieczerzy to jego ciało, a wino – jego krew. Miał na myśli to, że wszystkie żywe istoty z ciała i krwi należy traktować jak jego samego i że nie można czynić rozróżnienia na przyjaciela lub wroga, na ‘my’ lub ‘oni’. Każde ciało jest jego ciałem utrzymywanym przy życiu przez chleb; każda kropla krwi płynąca w żyłach każdej żywej istoty jest jego kroplą, ożywioną przez działanie, jakie przydaje temu wino. Innymi słowy, każdy człowiek jest boski i jako takiemu trzeba oddawać mu cześć.

Na początku pracujesz jako posłaniec lub sługa; później oddajesz cześć, tak jak syn czci ojca, a ostatecznie osiągasz mądrość, że ty i On jesteście jednym. To jest duchowa podróż, w której Jezus wskazał drogę, używając jasnych słów. Już we wczesnym okresie życia oznajmił, że przyszedł oświetlić duchową ścieżkę. Rozsiewał zapach, tak jak pąk kwiatu. Miał w sobie światło, bo jak inaczej mały światełko mógłby zapalić lampę?

Aby podźwignąć człowieka i podnieść poziom jego świadomości, Jezus musiał inkarnować jako człowiek. Musiał rozmawiać z ludźmi w ich stylu i języku, musiał ich nauczyć sposobów, które mogliby przyjąć i praktykować. Ptaki i zwierzęta nie potrzebują boskiej inkarnacji za przewodnika, gdyż nie mają skłonności do odchodzenia od swojej dharmy. Jedynie człowiek zapomina o celu życia lub go ignoruje.

25 grudnia 1978 r., Prasanthi Nilajam



5. Droga Jezusa

Istnieją cztery typy ludzi: tacy, którzy wszędzie widzą wyłącznie dobro; mniej rozwinięci duchowo, którzy postrzegają dobro jako dobro, a zło jako zło; następnie są tacy, którzy przymykają oczy na dobro i dostrzegają tylko zło; w końcu najgorsi ze wszystkich, którzy nawet dobro oceniają jako zło. Nikt nie przynosi ze sobą bogactwa, kiedy przychodzi na świat ani nie zabiera go ze sobą, kiedy umiera. Jeśli ktoś zgromadził jakieś dobra, powinien hojnie dzielić się nimi z innymi ludźmi. Kwiaty wydzielają zapach; drzewa oferują obfitość swoich owoców. Zamiast uczyć się od nich, człowiek goni za swymi zmysłowymi pragnieniami, za sławą i chęcią panowania nad innymi. Zadowolenie jest najcenniejszym skarbem; chciwość ostatecznie przysparza cierpienia. Samo tylko zadowolenie może doprowadzić człowieka do celu życia, tj. do osiągnięcia Boga.

Czułe serce cenniejsze jest niż wszelkie dobra materialne. Kiedy osiągnie się moralną i duchową doskonałość, boskość w człowieku ujawni się. Wiśwamitra był potężnym królem, dumnym ze swej siły i rozległego królestwa. Chciał pokonać mędrca Waśisztę, ale nie udawało mu się. W ten sposób nauczył się lekcji, że potęgę materialną, fizyczną i mentalną są za słabe, by pokonać boską moc. Tak więc podjął duchową sadhanę (wysiłek) aby oczyścić umysł z gniewu, zachłanności i zazdrości. W wyniku tej sadhany sam został mędrce.

Bracia Kaurawowie w liczbie stu zatruci byli chciwością, choć posiadali wiele bogactw i rozległe królestwa. Walczyli więc ze swoimi kuzynami Pandawami, których było tylko pięciu, ale byli bogobojni i Bóg ich prowadził. Ostatecznie Kaurawowie wygubili sami siebie co do jednego, a Pandawowie zostali pobłogosławieni zwycięstwem.

Dwaj bracia Hiranjaksza i Hiranjakasipu zdołali uzyskać w darze od Boga moc panowania nad żywiołami. Jednak niewłaściwie korzystali z tego daru i siali spustoszenie we wszystkich trzech światach. Człowiek musi uzyskać panowanie nad brzydkimi tendencjami w jego własnym umyśle – nad pożądaniem, gniewem, nienawiścią i zazdrością. Tylko wtedy będzie mógł cieszyć się boskim spokojem, do którego należy mu się prawo od urodzenia.

Każda żywa istota podąża w pielgrzymce – niezależnie czy wie o tym, czy nie. Purana Bhagawata (Opowieść o boskiej chwale) podaje, że przeznaczeniem wszystkich istot jest powrót do swojego źródła pochodzenia. Pan Kriszna stwierdził w Gicie, że wszystkie istoty wyłoniły się z niego i muszą do niego powrócić. Słońce powoduje powstawanie na niebie chmur, które unoszą wodę z morza w formie pary wodnej. Ta sama woda z morza spada jako deszcz. Woda deszczowa zbiera się i płynie w postaci strumieni i rzek, zanim nie połączy się ze swym źródłem –

morzem. Woda jest pewna swojego przeznaczenia, w swej pielgrzymce z odwagą staje wobec przeszkód i trudności. Każdy człowiek przychodzi na ten świat jako wysłannik Boga.

Jezus ogłosił się wysłannikiem Boga. Wiele lat przeżył w prostocie i w trudnych warunkach, przez co potrafił objąć współczuciem i miłością całą ludzkość. Potem zapytał sam siebie: „Jestem tylko wysłannikiem Boga, czy też może jestem bliżej z Nim związany? Może stanowią częścią Boga, a boskość jest moją istotą?”. Szukając odpowiedzi na te pytania, Jezus spędził dwanaście długich lat samotnie wędrując po pustyniach. Na koniec powrócił do społeczeństwa i ogłosił: „Jestem synem Boga”.

W tamtych czasach kapłani w jerozolimskich świątyniach ulegli korupcji i skomercjalizowali swoją działalność. Zdegenerowali się do poziomu ludzi wyniosłych i przepętlonych egoizmem. Jezus potępił ich i próbował wykorzenić ich haniebne praktyki. Czynił to, ponieważ wszystkie formy i postacie były w jego oczach boskie i nie potrafił on tolerować działań, które negowały ten boski status. Tak więc, kiedy ludzie pytali go, kim jest, odpowiadał: „Ja i mój Ojciec jesteśmy jednym”. Jezus starał się uczyć wszystkich o ojcostwie Boga i braterstwie ludzi.

Ludzie przywiązani do tradycji i egoistyczni uważali Jezusa za fałszywego proroka i wszelkimi środkami próbowali przeszkodzić mu w jego misji. Jednak Jezus nie wahał się. Napotkawszy wrogość, nadal stanowił wzór życia w prawdzie i pracował nad oczyszczeniem społeczeństwa. Wielu uczniów podążało za przykładem Jezusa; jednak jak pokazuje historia i przykłady Ramy, Kriszny, Jezusa czy Mahometa, nawet najbliżsi uczniowie rzadko potrafili rozwinąć całkowite oddanie. Większość z nich było wyznawcami „na pół etatu”. Jezus miał dwunastu uczniów, z których większość wierzyła w niego i żyła zgodnie z jego naukami. Jednak Judasz uległ chciwości. Zdradził swego Mistrza za marne trzydzieści monet. Potem nie mógł już znaleźć radości w życiu, jego umysł nie dawał mu spokoju. Musiał szukać ucieczki w samobójstwie.

Zdrada ludzi, którzy udają wielbicieli, zdarzała się na przestrzeni wieków. Skorumpowani, chciwi i egoistyczni ludzie szerzyli kłamstwa na temat swoich mistrzów. Słyszeliśmy o Judaszu, który żył 2 000 lat temu. Ale w czasach kalijugi ludzie mają obsesję na punkcie pieniędzy i Judaszy namnożyło się. Starają się oni gromadzić bezwartościowe dobra, podczas gdy dobry charakter, dobre zachowanie i znajomość Boga to trzy prawdziwe skarby do zdobycia. Ziemia i nieruchomości, srebro i złoto, dolary i inne waluty są przemijające i trywialne. Trwają, dopóki trwa życie. Jednak te trzy skarby pozostaną, ochronią i wzmocnią was aż do czasu gdy osiągniecie jedność z Nieskończonym.

Człowiek stał się mistrzem wiedzy astronomicznej, wie wszystko o ziemi. Doskonale wie, co się dzieje w Ameryce, Rosji i Wielkiej Brytanii. Ale nie wie, kim jest i z tego powodu cała jego pozostała wiedza nie czyni go mędrce. Człowiek gorliwie gromadzi informacje na każdy temat, ale nie zadaje sobie pytania „kim jestem?”, chociaż takich zwrotów jak „ja” i „moje” używa swobodnie prawie zawsze. Jesteś rolnikiem. Twe ciało to pole uprawne. Siej nasiona dobroci, a zbierzesz plon szczęśliwości. Zasiaj ziarna zła, a zbierzesz plon smutku. Ty jesteś przyczyną jednego

i drugiego. Nie wiń innych ani nie oskarżaj Boga o stronniczość. Ponad wszystko, nie pokładaj nadziei w tym nietrwałym przedmiotowym świecie. Jest on pełen smutku i przemian. Rozwijaj nieprzywiązanie, zrównoważenie i samokontrolę oraz miłość.

Rozwijajcie wiedzę o wyższych etapach świadomości i wyższych poziomach istnienia. Wiedza prowadzi do umiejętności. Dzięki umiejętności używania tej wiedzy osiąga się wewnętrzną równowagę. Musicie dostrzec, że to życie jest etapem na długiej pielgrzymce i że właśnie jesteśmy w hotelu, chwilowym miejscu postoju, który ma także swojego stróża. Tym stróżem jest umysł. Tak więc, nie czujcie się nieustannie przywiązani do umysłu i ciała. To „negatywne” ciało zawiera w sobie „pozytywną” boskość. Kiedy staniecie się wszechogarniającą nieskończoną miłością, Bóg przejawia się w was i poprzez was. Spróbujcie być tacy, jak Jezus.

Jedyną radością Jezusa było szerzenie boskiej miłości, ofiarowywanie boskiej miłości, otrzymywanie boskiej miłości i życie boską miłością.

Istnieją różne teorie na temat daty narodzin Jezusa, opierające się na zjawisku „jasnej gwiazdy, która ukazała się w czasie jego narodzin”. Powiedziano, że pojawia się ona raz na 800 lat. Niektórzy twierdzą, że Jezus urodził się piętnastego września. Jednak Jezus narodził się wczesnym rankiem, o godzinie 3:15, 28 grudnia, 1980 lat temu. Było to w niedzielę. Gwiazda, która wówczas pojawiła się na niebie, jest widoczna tylko raz na 800 lat. Jej pojawienie się nie ma nic wspólnego z narodzinami Jezusa. Nie ma takiej zasady mówiącej, że kiedy na ziemię zstępuje boska energia lub boska inkarnacja, musi ukazać się gwiazda. To jest tylko pogląd wielbicieli. Ale sam Jezus był gwiazdą o bezcennej wartości, rozsiewającą nieskończonej wielkości blask. Po cóż sugerować inną, mniej promienną światłość?

Mamy dzisiaj urodziny Jezusa. Obchodzone są one podczas grudniowych opadów śniegu, z drzewkiem przystrojonym lampkami i wśród modlitw. Jednak bezużyteczne jest modlenie się w jeden dzień i zapominanie o Bogu przez resztę roku. To jest puste przedstawienie, ono nie płynie z serca. Będziemy prawdziwymi chrześcijanami jedynie wtedy, gdy będziemy żyć zgodnie z naukami Chrystusa i praktykować je w codziennym życiu. Nawet jeśli będziemy stosowali choćby tylko dwie z jego nauk, to wystarczy. Chrystus powiedział: „Wszelkie życie jest jedno, mój drogi synu! Bądź jednaki dla wszystkich”.

Jeśli będziemy szczerze podążać za tym nakazem, to wystarczy, byśmy wypełnili swe przeznaczenie. Kiedy Jezus umierał na krzyżu, niewidzialny głos odezwał się z nieba: „Śmierć jest przebraniem życia”. Ciało jest ubraniem, które zakłada boski duch. Zatem nie rozpaczajmy, kiedy to ciało jest znoszone, rozpada się lub jest zranione. Śmierć to wydarzenie, które jest częścią prawdziwej natury ciała. Człowiek doszukuje się przyczyn śmierci, ale nie szuka boskiego źródła życia. Zaangażujcie się przez ten krótki epizod życia w wielbienie Boga i w wykonywanie boskiej pracy.

Bóg inkarnował w ludzkiej postaci, aby zainspirować ludzi, by podążali za wyższymi ideałami – nie tylko w Indiach, ale również w innych krajach. Ludzie

mogą posługiwać się wieloma językami i prowadzić odmienny styl życia, lecz Bóg jest jeden i jest obecny wszędzie. Wszystkie religie głoszą, że Bóg jest miłością i że można Go osiągnąć przez miłość. Formy wielbienia Boga mogą się różnić, ponieważ zostały ukształtowane zgodnie z czasem i miejscem, ale miłość jest podstawową treścią ich wszystkich. Językiem miłości posługują się wszystkie serca i jest dla wszystkich zrozumiałą. Tak naprawdę jest tylko jedna rasa i jest to rasa ludzka. Obecnie poważnie traktuje się nieistotne różnice w narodowości, rasie, wyznaniu i języku, a powstrzymuje się miłość, która musi płynąć do każdego prosto z serca. Na tym polegało życie i przesłanie Jezusa. Zachowajcie je i pielęgnujcie w swoich sercach. Doświadczajcie Jezusa jako postańca przysłanego do was przez Boga.

Tylko miłość może odstąpić boskość, która jest wrodzona wszystkim. Miłość to Bóg. Żyćcie w miłości. Miłość żyje daniem i wybaczeniem, egoizm żyje braniem i zapomnianiem. Miłość jest bezinteresowna, interesowność jest niemiłosierna. Nie marnujcie swego życia w pogoni za ograniczonymi, egoistycznymi korzyściami. Kochajcie! Kochajcie! Bądźcie tym, kim naprawdę jesteście – ucieleśnieniem miłości. Nie ma znaczenia, jak traktują was inni lub co sobie o was myślą – nie przejmujcie się tym. Podążajcie za Jezusem Chrystusem. Kochajcie dla swego własnego rozwoju duchowego, a nie ze względu na to, co inni powiedzą. Nie naśladowajcie innych. Żyćcie swoim własnym życiem. Posiadacie swoje własne serce, macie własne opinie, własne idee, własną wolę. Po co zastępować je czymś sztucznym? Mówi się, że naśladowanie jest rzeczą ludzką, ale tworzenie jest boskie. Podążajcie wybraną przez siebie drogą. Niech wasze własne doświadczenie Boga będzie dla was przewodnikiem i mistrzem. Nie kopcie sobie grobu przez banalne kopiowanie innych ludzi. Nie znajdziecie Boga, jeśli będziecie Go poszukiwać w zewnętrznym świecie. Boska miłość to wasze własne serce świecące własną miłością. Podążajcie za Mistrzem. Stawcie czoła diabłu. Walczcie do końca i zakończcie zwycięsko grę. Ty jesteś Bogiem. Prawdziwy ty to Bóg.

Nie jesteś jedną osobą, lecz trzema – tym, kim myślisz, że jesteś; tym, kim jesteś w oczach innych i tym, kim jesteś naprawdę. Myślisz o sobie, że jesteś ciałem i pragnieniami jego zmysłów. Inni widzą w tobie osobowość. Ale w rzeczywistości jesteś nieskończonym boskim duchem. Powinieneś nieustannie przypominać sobie; „Jestem Bogiem, jestem Bogiem, jestem Bogiem”. Tego dnia, kiedy dostrzeżesz w sobie Boga, staniesz się Bogiem.

Jeśli myślisz: „Jestem tylko człowiekiem”, zejdziesz na manowce. Nie pozwól ciału i zmysłom, by dyktowały, co masz robić. Rozwijaj wewnętrzne widzenie. Ciało jest powozem, duch jest koniem. Nie stawiaj powozu przed koniem. Tylko praktyka duchowa może zapewnić osiągnięcie spokoju umysłu. Jeśli wszystkie samochody w Ameryce ustawić jeden za drugim, to dosięgłyby Księżyca. A jednak nie ma tam prawdziwego szczęścia, nie ma tam spokoju umysłu. Rozwijajcie nie bogactwo materialne, nie komfort ani luksusy, lecz boskie cnoty. Wówczas zasłużycie sobie, by otrzymać bożą łaskę. W jaki sposób nietrwałe materialne luksusy mogą zapewnić trwały spokój?

Mówcie słodko, każdym spojrzeniem obdarzajcie innych komfortem. Nie bądźcie niewolnikami swoich zmysłowych pragnień. Prahlada powiedział swojemu ojcu, który podbił trzy światy, że nie udało mu się pokonać pożądania i pragnień.

Powinniście pokonać pożądanie i przewyciężyć gniew. Wypędźcie ze swoich umysłów chciwość, nienawiść i zazdrość. Poświęćcie swe ręce służbie ludzkości. Jezus nauczał nieskończonej miłości i współczucia. Aby ożywić miłość i współczucie, musicie zabić zazdrość i egoizm, i oczyścić swe serca. Zapracujcie sobie na prawdziwe miłosierdzie Jezusa. Podążajcie drogą, którą on wskazał i osiągnijcie pozycję, którą on osiągnął.

25 grudnia 1979 r.



6. Znaczenie świąt Bożego Narodzenia

Celem awatara (boskiej inkarnacji) jest zbawienie ludzkości. Bóg przez swoją miłość, uczucie i współczucie schodzi do poziomu człowieka i rozbudza w nim boską świadomość. Sprawia, że człowiek uświadamia Go sobie we własnym wnętrzu, zamiast rozpaczliwie szukać na zewnątrz Tego, który jest jego prawdziwą podstawą.

Abyście mogli osiągnąć najwyższy cel, jakim jest stopienie się z Absolutem, otrzymaliście tę szansę w nagrodę za zasługi zdobyte w wielu poprzednich żywotach. Ptak potrzebuje dwóch skrzydeł do latania; wóz musi mieć dwa koła, aby można go było ciągnąć. Podobnie człowiek, aby mógł dojść do celu, potrzebuje wiedzy i niezłomności – widji (wiedzy duchowej) i tapasu (pokuty). Gita głosi, że najświętszą z nauk jest wiedza o atmie. Jest ona znana jako atmawidja lub brahmawidja (wiedza o jaźni). Widja wskazuje drogę. Tapas sprawia, że osiągniecie cel. Są one jak oczy służące do osiągnięcia celu.

Rolnik musi koncentrować swoje wysiłki w czasie sprzyjających pór roku na oraniu i sianiu. Nie może pozwolić sobie wtedy na kalkulację kosztów ani na piętrzenie trudności. Deszcz czy słońce, noc czy dzień – musi wykonywać swoją pracę, aby zebrać plon. Podobnie, dla was, studenci, jest to czas, gdy musicie być aktywni i uważni. Waszą przyszłość kształtuje wasze obecne postępowanie. Jesteście teraz na bardzo ważnym etapie życia, kiedy to przygotowujecie swój umysł do tego, by sprostał jego wyzwaniom, a swoją inteligencję do tego, by odkrywała jego tajemnice.

Określa się was mianem „widjarthini” – ci, którzy poszukują widji. Jednak nieszczęściem jest to, że większość studentów nie szuka widji (osobistego, wewnętrznego oświecenia), lecz wiszaji (zewnętrznej przyjemności). Zarówno guru (nauczyciel), jak i śiszja (uczeń) odeszli od ideałów. Uczeń powinien być aktorem, a nauczyciel reżyserem; uczeń powinien być jak Ardżuna, uzbrojony w łuk, a nauczyciel jak Kriszna, Jogeśwara (Pan Jogi). Uczeń powinien być puruszą (osobą, istotą), a guru puruszottamą (nauczycielem duchowym). Właśnie dlatego guru wystawia się jako Brahmę, Wisznu i Maheśwarę, a także jako samego parabrahmana (najwyższą rzeczywistość).

Tylko Bóg jest prawdziwym guru; inni mogą być co najwyżej upadhjajami lub adhjapakami (nauczycielami, instruktorami). Guru w swoim nieskończonym współczuciu i mądrości wskazuje uczniowi najlepszą ścieżkę. Śiszja w swoim bezgranicznym oddaniu podąża nią i osiąga cel. Po wysłuchaniu rad Pana Kriszny Ardżuna powiedział: *Kariśje waćanam thawa* – postąpię podług twoich słów. Musicie być takimi uczniami jak on. Wówczas możecie żyć w pokoju i radości na

tym pełnym wojen, pogrążonym w cierpieniu świecie oraz przejawiać w swoim życiu doskonałość tradycji i kultury Bharatijów (mieszkańców Indii).

Bóg jest odwieczną siłą – wszechmocny, wszechwiedzący. Jest przyczyną i skutkiem – garncarzem, gliną i garnkiem. Wszechświat nie może istnieć bez Boga. Powstał zgodnie z Jego wolą. Jest Jego grą, przejawem Jego mocy. Człowiek ucieleśnia Jego wolę, Jego moc i Jego mądrość. Jednak jest nieświadomy tej chwały. Chmura niewiedzy przesłania prawdę. Bóg zsyła mędrców, świętych i proroków, aby odkryli tę prawdę i sam pojawia się jako awatar (boska inkarnacja), aby przebudzić i wyzwolić człowieka.

Dwa tysiące lat temu, gdy ograniczona pycha i gęsta ignorancja zhańbiły ludzkość, na ziemię przyszedł Jezus jako ucieleśnienie miłości i współczucia i żył wśród ludzi, podtrzymując najwyższe ideały życia. Musicie zwrócić uwagę na nauki, które objaśniał na różnych etapach swego życia. Najpierw oświadczył: „Jestem wysłannikiem Boga”. Tak. Każdy człowiek musi przyjąć taką rolę i żyć, stanowiąc przykład boskiej miłości i miłosierdzia. Guru musi działać jak budzik: budzić śpiącego do wypełniania obowiązków wobec siebie. Upaniszady głoszą: *Utiszta dźagrata* – powstańcie, przebudźcie się! W każdej myśli, w każdym słowie i czynie nieście świadectwo Boga mieszkającego w waszym wnętrzu.

Dzisiaj obchodzi się Boże Narodzenie. Przypomnijcie sobie słowa, które wypowiadał Jezus, rady, których udzielał, przestrogi, które dawał i podejmijcie decyzję o skierowaniu swojego codziennego życia na drogę, jaką wytyczył. Jego słowa muszą odcisnąć się w waszych sercach, abyście zdecydowali się praktykować wszystko, czego nauczał.

Istnieją dwie postawy, które walczą o waszą aprobatę – paramarika (duchowa) i wjawaharika (materialna), oparte na prawdzie i na iluzji. Gdy dyskurs się skończy i będziecie szli z budynku internatu do Prasanthi Nilajam, wyobraźcie sobie, że widzicie wypełzającego na drogę węża. W rzeczywistości będzie to tylko kawałek liny. Jednak będzie wyglądać jak wąż i odczujecie paniczny strach. Wasz strach nie zamieni liny w węża. Jeśli zapalicie lampę od pochodni, odkryjecie, że lina była przez cały czas liną. Wszechświat jest taką iluzją; rzeczywistość jest Bogiem (brahmanem). Gdy świeci światło mądrości, objawia się prawda. Boskość spowija wszechświat, jest jego szatą. Jezus głosił: „Śmierć jest szatą życia”.

Jezus wiedział, że wszystko jest wolą Boga. Dlatego nawet na krzyżu, kiedy doświadczał cierpienia, nie żywił niechęci do nikogo, a tych, którzy z nim byli, namawiał do traktowania wszystkich jako narzędzi Jego woli. „Wszyscy są jednym; bądź taki jak wszyscy”. Praktykujcie taką postawę w swoim codziennym życiu. Z pewnością bardzo trudno jest rozwinąć w sobie niezachwianą wiarę w tę wielką prawdę. Umysł, jak skarżył się Ardżuna, przeskakuje od przekonania do zwątpienia, od konkluzji do jej zaprzeczenia oraz wywołuje niepokój i zamęt. Jednak istnieje sposób, dzięki któremu można go poskromić.

Pszczoła potrafi wywiercić otwór w najtwardszym drewnie. Jednak gdy spijającą nektar z kwiatu lotosu pszczołę zaskoczy zmierzch, a otwarte płatki kwiatu zamkną się, wówczas zostanie uwięziona bez możliwości ucieczki. Nie będzie wiedziała jak poradzić sobie z miękkimi płatkami! Podobnie, umysł może płatać

figle i skakać niesfornie na każdej przestrzeni. Złożony u lotosowych stóp Pana, staje się spokojny i nieszkodliwy. Aby w pełni ofiarować umysł Panu, niezbędne jest oderwanie się od ziemskich pragnień. Powierzchowne oddanie lub połowiczna niezłomność nie mogą przynieść powodzenia. Do ścięcia twardego drzewa sandałowego potrzebna jest solidna, stalowa siekiera.

Przywilejem tego etapu życia jest rozwijanie nieprzywiązania, poskramianie kaprysów umysłu i przejawianie ukrytej we wnętrzu boskości. Ta boskość, gdy znajdzie wyraz w działaniu, rozkwita w pełną miłości służbę bliźnim. Sprawia, że serce staje się czyste, wolne od pychy i chciwości.

Przez 12 długich lat Jezus celowo wędrował po odludnych miejscach, zajmując się nauczaniem, praktykami duchowymi i medytowaniem o Bogu. Oczywiście należy chronić i pielęgnować ciało, które jest darem bożym – statkiem wyposażonym w przyrządy, dzięki którym człowiek może przepłynąć przez morze ciągłych zmian i osiągnąć boskość. Ten cel życia trzeba osiągnąć, zanim statek ludzkiego ciała zacznie przeciekać i rozpadać się wskutek chorób, ociążałości i otępienia. Ze szczególną troską należy dbać o zdrowie fizyczne, psychiczne i duchowe. Niemniej jednak człowiek musi być zawsze gotowy do porzucenia ciała w obronie dharmy lub dajwy (prawości lub Boga). Niech w tym względzie waszym ideałem będzie Jezus! Nawoływał on wszystkich do przestrzegania szczególnie ważnych nauk starożytnych świętych pism oraz do czerpania z nich spokoju i radości.

Żydzi uważali rytuały i zasady określone przez proroków w tekstach biblijnych za obowiązujące przez cały czas i dlatego nauki Jezusa uznawali za błędne. Nie powodowała nimi osobista nienawiść do Jezusa.

Ten problem pojawia się w każdej epoce: konflikt pomiędzy literą a duchem – pomiędzy doktrynami uważanymi za nienaruszalne, mantrami (świętymi formułami) uznawanymi za uświęcone, pomiędzy różnymi nakazami i zakazami, których należy ściśle przestrzegać – a stanowiącą ich podstawę prawdą. W wierze wedyjskiej także można dziś natrafić na taki spór między strażnikami dawnej tradycji a orędownikami głębszego rozumienia. Ci ostatni również opierają swoje nauki na Wedach.

Najlepszym sposobem na rozwiązanie kłopotów i konfliktów utrudniających moralny, etyczny, materialny, technologiczny i duchowy rozwój jest dla człowieka prowadzenie tak godnego życia, jak należy i wznoszenie się do boskości, która stanowi jego rzeczywistość. Oto jedna, odwieczna, uniwersalna nauka. Myśli kształtowane przez intelekt muszą, podobnie jak uczucia, odbijać się w umyśle i zamieniać się w działanie przy pomocy rąk. Myśli, słowa i czyny muszą ze sobą współgrać i wzajemnie się uzupełniać. Cechą świętego człowieka (manawy) jest: *Manasjekam waczasjekam karmanjekam* – jedność myśli, słów i czynów. Te trzy są jednym i nie różnią się.

Angielskie słowo „Christmas” (Boże Narodzenie) oznacza mszę (mass) odprawianą w dzień narodzin Jezusa (Christ). W istocie jest to święty obrzęd religijny. Traktowanie go jak święta dającego okazję do picia alkoholu, tańca oraz do wspomnienia przy tym Jezusa jest bardzo złe. Ten dzień, podobnie jak inne,

należy poświęcać na modlitwę i na rozwój sadhany (dyscypliny duchowej) modlitwy, czyniąc z niej normalny sposób życia. Modlitwy o korzyści materialne nie dochodzą do Boga. Dotrą tylko do tych bóstw, które zajmują się takimi ograniczonymi sferami. Natomiast wszystkie modlitwy płynące z czystej miłości, z bezinteresownego pragnienia niesienia pomocy oraz z połączonych serc dojdą do Boga, gdyż jest On prawdziwym ucieleśnieniem miłości. Wiemy, że możemy dostrzec księżyc tylko dzięki światłu księżyca. Podobnie Boga, który jest miłością, można zobaczyć i uświadomić sobie jedynie dzięki miłości. Miłość jest Bogiem, żyjcie w miłości. Oto przesłanie, które wam niosę.

24 grudnia 1980 r., Widjagiri, Prasanthi Nilajam



7. Najwyższa miłość

*Pan jest miłością, Jego formą jest miłość,
Wszystkie istoty są miłością;
Miłość chroni i pomaga,
Jedynie z miłości rodzi się dobro;
Miłość jest przejawem Boga we wszystkich.*

Miłość łączy jedną osobę z drugą. Miłość wiąże jedną rzecz z drugą. Bez miłości wszechświat jest niczym. Najwyższa miłość uświadamia nam Pana mieszkającego w każdej istocie. Pan jest w równym stopniu obecny we wszystkich. Życie jest miłością. Miłość jest życiem. Nikt i nic nie może istnieć bez Boga. Żyjemy dzięki boskiej woli. To Jego wola działa jako miłość w każdym z nas. To On podpowiada nam modlitwę: „Niech wszystkie światy będą szczęśliwe”. Albowiem to On uświadamia nam, że Bóg, któremu oddajemy cześć, którego kochamy, dzięki któremu żyjemy, mieszka w każdej istocie jako miłość. W ten sposób miłość rozprzestrzenia się i obejmuje wszelkie stworzenie.

Przyglądając się nieco uważniej, odkrywamy, że życie samo w sobie jest miłością. Nie są to dwie kategorie, lecz jedna. Miłość jest prawdziwą istotą życia, podobnie jak żar jest istotą ognia, wilgotność – wody, a słodycz – cukru. O roślinę dbamy, dopóki ma zielone liście; kiedy usychają i roślina zamienia się w pozbawiony życia badył, przestajemy ją kochać. Miłość trwa tak długo, jak długo istnieje życie. Matkę kochamy, dopóki żyje; gdy odchodzi z tego świata, zakopujemy jej ciało bez najmniejszych skrupułów. Miłość jest związana z życiem. W rzeczywistości miłość jest życiem. Osoba która nie dzieli się miłością z innymi, jest równie brzydka jak martwa. Dlatego miłość rozrasta się, jak wciąż powiększający się krąg.

Miłość jest owocem życia. Owoc ma trzy składniki: skórkę, soczysty miąższ i pestkę. Aby zakosztować owocu, musimy najpierw usunąć skórkę. Skórka symbolizuje egoizm, poczucie ‘ja’, wykluczający, ograniczający pierwiastek osobowy. Pestka oznacza egoizm, poczucie ‘moje’, pierwiastek zachłanności, chciwości i pożytkowości. Ją również trzeba odrzucić. Tym, co pozostaje, jest słodki sok (rasa), który Upaniszady określają jako boską najwyższą miłość. Parama prema jest dźjoti, amrutą i brahmanem – *Apo dźjoti raso amrutam brahma*, czyli najwyższa miłość to światło, nieśmiertelność, brahman. Każdy ma prawo raczyć się tym nektarem premy i dzielić się nim z innymi. Nikogo nie odrzuca się ze względu na rasę, kastę, wyznanie lub pochodzenie. Liczy się tylko to, czy usunięto skórkę i pestkę?

Gdy człowiek pozna i będzie praktykował zasadę miłości, uwolni się od niepokoju i lęku. Wyobraźcie sobie, że odwiedzacie przyjaciela w mieście i planujecie zostać u niego przez dziesięć dni. Wzięliście ze sobą trochę pieniędzy i obawiacie się nosić je przy sobie. A teraz, jeśli oddaliście swój portfel przyjacielowi na przechowanie, możecie szczęśliwie zwiedzać wszystkie miejsca w mieście i na przedmieściach, które pragnęliście zobaczyć. Bez cienia strachu możecie spacerować po najbardziej zatłoczonym targowisku. Portfel, który mieliście, to miłość; oddajcie ją Bogu. On uwolni was od zmartwień, niepokoju i lęku.

Przez dżapę, dhjanę, sewę i sadhanę musicie pielęgnować swoją miłość do Boga. Za przykład weźcie Dhruwę. Modlił się i prowadził surowy tryb życia, aby nakłonić Boga do powierzenia mu władzy nad królestwem. Jednak kiedy Bóg pojawił się przed nim w postaci Wisznu, rzekł: „Panie! Nie pragnę królestwa. Pragnę ciebie i tylko ciebie”. Podobnie w początkowych etapach człowiek modli się o dobra doczesne i korzyści materialne, lecz gdy jego myśli oczyszczą się i uszlachetnią, pragnie tylko jednego daru od Pana – Jego samego!

Bóg jest bowiem istotą najbliższą i najdroższą człowiekowi. Wasi rodzice mogą znajdować się nieco dalej, natomiast Bóg przebywa bezpośrednio z wami i w was. Nawet jeśli Go nie kochacie, nie opuści was, ani od was nie odejdzie. Wedy mówią: *Anoranijan* – Bóg jest mniejszy od atomu. Staje się *Mahato mahijan* – tym, który rozciąga się poza kosmos i wypełnia wszystko łaską. Będzie obecny w was, w każdej komórce waszego ciała. Tę świadomość możecie osiągnąć dzięki najwyższej miłości.

Jezus był współczuciem (karuną), które pojawiło się w ludzkiej formie. Szerzył ducha współczucia oraz niósł pocieszenie strapionym i cierpiącym. Kiedy spostrzegł męki ptaków i zwierząt w świątyni w Jerozolimie, zganił handlarzy i wypędził ich poza miasto. Ściągnął na siebie gniew kapłanów.

Dobre czyny zawsze wywołują złość u niegodziwych. Jednak w obliczu przeciwności nie należy się załamywać ani lękać. Podjęcie wyzwania przynosi radość, budzi ukryte źródła siły, sprowadza łaskę wspierającą człowieka w wysiłku. Przyjemność pojawia się w czasie przerwy między jednym a drugim cierpieniem. Człowiek musi zmagać się z trudnościami, aby zakosztować rozkoszy zwycięstwa. Jezus mierzył się z wieloma potężnymi przeszkodami i wszystkim stawiał czoła. W rezultacie, jego imię, historia i przesłanie promieniają obecnie wspaniałym blaskiem na całym świecie.

Nie tylko Jezus, ale każdy prorok, wysłannik Boga, nauczyciel prawdy i przywódca duchowy musiał narażać się na szyderstwa, lekceważenie i prześladowania. Choć diament zostanie wrzucony do kosza, zachowa swój blask, a jego cena nie spadnie. Mimo że słodka dynia wyrosła na kolczastym płocie, ma taki sam smak i tak samo wzbudza apetyt. Jeśli z pawiego jaja, wysiedzianego na kurzej grzędzie, wylęgnie się paw, jego urok pozostanie taki sam, a natura nie zmieni się.

Chociaż Bóg porusza się między różnorodnością wszystkich ludzi, zawsze pozostaje nieporuszony i nie zbacza z drogi. Zawistni ludzie obrzucali Jezusa obelgami. Nawet niektórzy spośród jego uczniów zdradzili go i opuścili. Ludzie

owładnięci egoizmem stają się zawistni widząc wielkość i dobroć. Jednak od kiedy prema (miłość) Jezusa nie miała w sobie śladu poczucia ja, Jezus był nieustraszony. Ludzie pozbawieni miłości są pogrążeni w strachu. Miłość dodaje odwagi i skłania do podjęcia ryzyka. Rozkoszuje się śmiałością. Jeśli podążacie za mistrzem, możecie stawić czoła złu, walczyć do końca i skończyć grę.

Jezus był miłością. Satya Sai również jest miłością. To wyjaśnia zgromadzenie chrześcijan wszystkich odłamów, które tutaj widzimy. W Rzymie zbierają się dziś katolicy, aby świętować przyjście Jezusa. Protestanci sami obchodzą adwent w swoich kościołach. Żydzi są wszędzie niemile widziani. Natomiast w obecności Sathya Sai wszyscy są tak samo mile widziani. Żydzi oskarżyli Jezusa i domagali się ukarania go. W obecności Sai, Żydzi temu samemu Jezusowi oddają cześć. Prema Sathya Sai przemieniła i przekroczyła te wspomnienia. Uświadomiła im, że jest tylko jedna kasta, kasta ludzkości, że jest tylko jedna religia, religia miłości.

Kilka chwil temu Al Drucker mówił do was o Jezusie Chrystusie. Zdobyl się na odwagę i mądrość, aby złożyć hołd Jezusowi pod wpływem obecności Swamiego. On rozumie, że jest tylko jeden Bóg i że jest On wszechobecny. Imiona i formy oczywiście różnią się, ale wszystkie są przejawami Jedynego. Miłość musi łączyć wszystkich wierzących. Trzeba kochać i pomagać nie tylko wierzącym, ale także niewierzącym, którzy stanowią Jego odbicie.

Miłość musi przejawiać się jako służba (sewa). Sewa musi przybrać formę pokarmu dla głodnych, pociechy dla opuszczonych, ukojenia dla chorych i cierpiących. Jezus dał z siebie wszystko, wypełniając taką sewę. Serce pełne współczucia jest świątynią Boga. Jezus błagał o współczucie. Współczucie było jego przesłaniem. Widok ubogich przepełniał go wielkim smutkiem. Obecnie oddaje się cześć Jezusowi, ale ignoruje się jego nauki. Wielbi się Sai, lecz lekceważy się jego nauki. Wszędzie tylko pompa, przepych, próżna wystawność! Wykłady, wykłady, wykłady! Żadnego działania, żadnej miłości, żadnej sewy. Bohaterowie w czasie wykładów, zera podczas praktykowania zasłyszanych słów (w jęz. ang.: hero - zero). Rozwijajcie w sobie współczucie. Żyćcie w miłości, czyńcie dobro i dostrzegajcie dobro. Oto jest droga do Boga.

25 grudnia 1981 r., Prasanthi Nilajam



8. Każdy jest Synem Bożym

Ten, którego muzułmanie znają jako Allacha,
chrześcijanie – jako Jehowę,
wyznawcy Wisznu – jako lotosookiego Pana Wisznu,
siwaici – jako Śambhu...
bez względu na to, jak oddaje Mu się cześć, odpowiada z radością,
obdarza łaską sławy i bogactwa,
zapewnia szczęście i radość. On jest jedyną,
najwyższą jaźnią. Zacie Go jako paramatmę.

Ucieleśnienia miłości!

Natura jednakowo obdarza ciepłem i zimnem, radością i smutkiem. O jednej porze roku najmilej widzimy chłód jako źródło komfortu. O innej porze roku równie serdecznie przyjmujemy upał. Obydwa zapewniają człowiekowi dobre samopoczucie, gdy ich potrzebuje. Dlatego człowiek powinien przyjmować z radością zarówno ciepło, jak i zimno. Przyczyniają się one do wygody i zadowolenia człowieka. O ich przydatności i wartości decyduje czas, miejsce i okoliczności. Takie nastawienie, polegające na godzeniu się z nieuchronnymi zdarzeniami, Gita określa i wysławia jako pogodę ducha i spokój (samatwam). Gita mówi: *Samatwam joga ućjate* – joga to spokój, równowaga i opanowanie.

Ponadto Gita głosi: *Joga karmasu kauśalam* – joga jest cechą doskonałości, która musi przejawiać się w każdym czynie. Szczęście i nieszczęście, sukces i porażka, przeszkody i trudności, zniesławienie i oczernianie, pochwała i krytyka przeplatają się. Nigdy nie można ich doświadczać pojedynczo. Jednak człowiek cieszy się z zysku i rozpacza z powodu straty. Gdy się go chwali, nie posiada się z radości; gdy jest poddawany krytyce, upada na duchu. Niemniej musi pamiętać, że są to tylko zjawiska jak ciepło i zimno.

Oto recepta na spokój umysłu i harmonię w społeczeństwie. Zastanówcie się nad realnością przedmiotów – szczyty górskie są tylko skupiskiem skał; ziemia, na której żyjemy, jest tylko warstwą gleby; ciało, które nosimy, to tylko skóra i kości, składające się z pięciu podstawowych żywiołów – przestrzeni, powietrza, ognia, wody i ziemi. Nowe formy i nazwy przypisuje się różnym rodzajom tych samych sił oraz przedmiotom, które odznaczają się różnymi cechami. Bharat przez tysiące lat głosił i rozpowszechniał tę absolutną, duchową prawdę, a także wynikającą z niej postawę wyrzeczenia i spokoju. Wedy głoszą: „Jedynie dzięki wyrzeczeniu możecie osiągnąć nieśmiertelność!”. Tę prawdę trzeba zaszczepić w umyśle dzięki zdolności rozróżniania. Dlatego Śri Kriszna mówi: „Jestem zdolnością rozróżniania obecną w człowieku”. Jest to charakterystyczna cecha człowieka.

W *Bhagawatapuranie* mówi się, że każda żywa istota musi powrócić do źródła, z którego wzięła swój początek. Tylko tam dostępna jest prawdziwa radość. Człowiek może podróżować w interesach po wielu krajach i bardzo wygodnie mieszkać w różnych miastach, ale odpoczynek i spokój zyska dopiero po powrocie do domu. Ziemskie koleje losu stanowią w jego długiej podróży jedynie pewien etap, na którym na chwilę rozbił namiot. Tego obozowiska nie należy mylić z domem, a jednak wielu popełnia ten błąd i zapomina o swoim prawdziwym domu. Wszystko, co dotyczy atmy, jest błogością; wszystko, co wiąże się z ego, jest nieszczęściem. Takie jest przesłanie Upaniszad. Człowiek pogrąża się w walkach i wewnętrznych sporach, chciwości i szukaniu korzyści oraz ignoruje źródło, podstawę, którą jest Bóg.

Problem zaczyna się wraz z nawykiem człowieka, który koncentruje swoje myśli na pewnej rzeczy lub osobie. Myśl staje się cierniem, pobudką, pułapką i ostatecznie zniewalającym pragnieniem. Gdy pragnienie napotyka przeszkody, wzmagają się gniew i rosną emocje, co może nawet stłumić człowieczeństwo jednostki. Człowiek traci zdolność rozróżniania między tym, co dobre, a tym, co złe i posuwa się do grzechu.

Jak można opanować umysł, który prowadzi nas ścieżką pragnień, gniewu, namiętności, uprzedzeń i grzechu? Przede wszystkim trzeba kontrolować i poskromić zmysły, które kuszą i zanieczyszczają umysł. Rozwijajcie sposób wystawiania się nieskażony przez kłamstwo, aktywność fizyczną niesplamioną przez przemoc oraz procesy myślowe nieskalane przez przywiązanie lub nienawiść. Ponadto kierujcie zmysły na ścieżkę wiodącą ku Bogu. Umysł kradnie wam cenny skarb duchowego bogactwa. Zawsze zwracajcie baczną uwagę na podstępne działania umysłu.

W Biblii mówi się, że Bóg szuka siebie samego. Zastanówcie się nad tym. Bóg jest wszędzie przez cały czas. Nie trzeba Go nigdy nigdzie szukać. Niemniej Bóg podąża za tymi, którzy Go szukają i starają się Go sobie uświadomić. Kogo Bóg szuka? Poszukuje szczerego, prawdziwego, bezinteresownego, niezłomnego wyznawcy, a także idealnego syna, którego można stawiać za przykład ludzkości, dla której jest źródłem natchnienia. W dzisiejszych czasach takie osoby stały się rzadkością. Kreują się na wyznawców, lecz płaczą i lamentują wtedy, gdy tak naprawdę powinni się radować, a cieszą się wówczas, gdy mają wszelkie powody do płaczu i narzekania! Dlatego Pan mówi:

*Szukam, szukam, wciąż szukam,
szukałem w przeszłości i cały czas szukam
człowieka znajdującego i przestrzegającego prawdziwej dharmy.*

Jezus ogłosił się wysłannikiem Boga. Uważał, że został obdarzony ciałem po to, by złagodzić cierpienie ludzi oraz służyć słabym i bezdomnym. Porzucił potrzeby ciała i poświęcił swoje umiejętności i siły, aby ulżyć ludziom w cierpieniu i bólu. Później, kiedy jego świadomość wzrosła do poziomu umysłu, uświadomił sobie, że jest Synem Bożym. Usilnie starał się dostrzec różnicę między iluzją a rzeczywistością, między prawdą a obrazem w umyśle, a także uświadomił sobie wyższy poziom świadomości, przewyższający kaprysy umysłu. W pełni swego

intelektu stał się świadomy, że „Ja i mój Ojciec jesteśmy jednym”. A Jezus i Ojciec są jednym jedynym przejawieniem boskiej esencji, Ducha Świętego.

Urodziny każdej wielkiej postaci obchodzą ci, którzy ją wielbią i naśladowają. Dzień narodzin Jezusa jest dniem wolnym, kiedy to biura i fabryki nie pracują. Nie jest on przyjęty jako święty dzień. Ludzie idą do kościoła, wspólnie uczestniczą w obrzędach, lecz po powrocie do domu uczują, piją i tańczą. W okresie Bożego Narodzenia zapomina się także o krzyżu. Ten dzień należy poświęcić na oczyszczanie swoich uczuć i emocji, rozmyślając o cnotach i wartościach, które przekazywał Jezus.

Dzisiaj człowiek goni za pragnieniami. Nie dąży do wyższych ideałów. Pragnie długo żyć, ale nie chce żyć w Bogu. Nie dostrzega śladów wielkich, ani za nimi nie podąża. W domu zniżył się do poziomu służącego, który nie ma pojęcia, gdzie pan przechowuje swoje najcenniejsze klejnoty. Gdyby sam był panem, wiedziałby, gdzie one są. Skoro jednak nie potrafi osiągnąć tej pozycji, pozostaje nieświadomy skarbu, jakim mógłby rozporządzać. Każdy musi sam rozważyć, czy trzyma świecidełka, czy przechowuje klejnoty. Lampa umieszczona na wzgórzu oświetla teren; schowana w głębokim dole wygląda tak, jakby jej nie było. Cnota, którą się praktykuje, to lampa świecąca dla wszystkich; dobre myśli i prawe czyny mają możliwość oddziaływania na innych. Klejnotów mądrości i światła doświadczenia intuicyjnego nie należy trzymać z dala od bliźnich. Trzeba się nimi dzielić, nawet za cenę własnego życia. Taką naukę przekazał i urzeczywistnił Jezus.

Szyderstwa i oskarżenia idą śladami wielkich we wszystkich epokach. Prześladują ich jak cień, którego nie sposób się pozbyć. Przeciwno Jezusowi zwrócili się jego uczniowie – nawet ci, którzy oddawali mu cześć i chłonili każde jego słowo. Uczynili zło temu, który czynił im dobro. Jednak Jezus dobrze życzył tym, którzy go obrażali i zadawali mu ból. Ta nauka jest dziś bardzo potrzebna. Nikt nie powinien zliczać wyrządzonych mu krzywd i planować zemsty. Wręcz przeciwnie, musi odpłacać miłością za nienawiść, braterstwem za wrogość. Inne postępowanie jest oznaką słabości, tchórzostwa, braku wiary w ludzką dobroć. Jezus zwyciężył w tej świętej walce. Dzisiaj musimy rozwijać w sobie to przekonanie i tę odwagę.

Praktykowanie miłości do wielkich nauczycieli jest o wiele bardziej zbawienne niż okazywanie im szacunku. Wychwalanie, gloryfikowanie i wygłaszanie peanów na ich cześć stawia ich na niedosiężnym piedestale. Miłość łączy jedno serce z drugim. Wdzięczność za udzielone natchnienie i otrzymane wskazówki musi łączyć serca w miłości. Obchodzenie świąt Bożego Narodzenia nie powinno ograniczać się do śpiewania kolęd, odgrywania scenek teatralnych, ubierania choinek i do odwiedzin Świętego Mikołaja. Musi wypełniać je postanowienie praktykowania przynajmniej kilku nauk, które przekazał nam Jezus. Najważniejszą potrzebą jest wiara w Boga i w naszą własną boską naturę.

*Gdzie jest wiara, tam jest miłość,
Gdzie jest miłość, tam jest pokój,
Gdzie jest pokój, tam jest prawda,
Gdzie jest prawda, tam jest błogość,
Gdzie jest błogość, tam jest Bóg.*

Pragnienie błogości jest najlepszym dowodem na istnienie naszej świętej natury. Człowiek jest błogością. Poszukuje błogości. Błogość jest dla niego największym szczęściem. Ponieważ Bóg jest błogością, największym szczęściem jest zjednoczenie się z Bogiem. Nic innego nie przyniesie takiej radości, która pozostaje niezmienna, niezależnie od tego, co się wydarzy lub nie. Serce Jezusa było czyste i spokojne. Dlatego uważa się je za święte. Musimy uczynić nasze serca świętymi tak, abyśmy zatopili się w Jezusie lub by Jezus zatopił się w nas. Nasze zjednoczenie się z Bogiem nosi nazwę bhakti. Gdy Jezus przejawia się w nas, jest to ścieżka dźniani. Jezus był wysłannikiem Boga, ale zwróćcie uwagę także na to, że wszyscy jesteście wysłannikami Boga. Jezus nie był jedynym Synem Bożym. Wszyscy jesteście jego dziećmi. Jezus i Jego Ojciec są jednym. Wy także jesteście jednym z Bogiem i możecie to sobie uświadomić.

Dziś w Prasanthi Nilajam zgromadzili się ludzie z wielu krajów. Przybywając z tak odległych miejsc, zaznaliście wielu trudności podczas podróży i pobytu tutaj, że musicie zabrać stąd przynajmniej parę wzniosłych, dodających otuchy nauk potrzebnych do duchowego rozwoju. Zamiast podróżować po Indiach jak turyści i czerpać wrażenia z różnych miejsc, cieszcie się tym, co uświęcone i święte oraz odmieńcie swoje życie, kierując je na bardziej wartościowe ścieżki.

Musicie zwrócić uwagę na jedną małą sprawę. Hindusi nie są skłonni utożsamiać się i czerpać korzyści z nauk swojej boskiej kultury! Bezpośrednio pod zapaloną latarnią z pewnością znajduje się skrawek ciemności. Jeśli człowiek spędza 24 godziny w klimatyzowanym pokoju, nie potrafi docenić ani właściwie ocenić tego dobrodziejstwa. Jednak jeśli musi iść przez godzinę w gorącym słońcu, na pewno będzie wdzięczny i zadowolony po powrocie. W Prasanthi Nilajam jest tysiące takich, którzy nieprzerwanie wykrzykują: „Swami! Swami!”, lecz nie rozpoznali oni wielkiej łaski, jaką otrzymali.

Gdy niemowlę przełyka pierwszy kęs gotowanego ryżu, włożony mu uroczyście do ust, wszyscy są szczęśliwi; rodzice są zadowoleni i zachwycają się dzieckiem. Gdy dziecko podrośnie i spożywa talerze ryżu, nikt nie wyraża z tego powodu podziwu, dumy ani zachwytu. Dlaczego? To ta sama osoba i ten sam pokarm. Jedzenie stało się rutynową, powtarzalną i mechaniczną czynnością – czymś w rodzaju niekontrolowanego nawyku.

Podobnie i wy, tak jak wszyscy inni, jesteście z Bogiem i w Bogu. Jednak nie uświadamiacie sobie tego szczęścia. Gdy widzicie Boga podczas medytacji, doświadczacie niesamowitego zdumienia i zachwytu, przepętnia was błogość. Patrzycie na mnie teraz, stojącego tu przed wami, przez tak długi czas. Ale wierzcie mi, gdy wrócicie do swoich pokoi i choć przez chwilę udzielę wam darszanu (widzenia), po tym jak usiądziecie do dhjany (medytacji), nie będziecie posiadali się z radości, mówiąc: „Swami udzielił mi darszanu!”. Prawda jest taka, że zainteresowanie wzbudza tylko coś, co wykracza poza to, co naturalne i zwyczajne. Dlatego człowiek musi pokonać tę słabość. Radość duchowa, zachwyt, wdzięczność, darszan Boga muszą stać się życiem, naturalnym jego tchnieniem, prawdziwą

raison d'être¹ istnienia ciała. Przez przykazanie i przykład Jezus uczył ludzi zasady atmy, która jest wiecznym źródłem błogości.

Ucieleśnienia miłości!

Niezależnie od tego, jakie działania podejmiecie, gdzie i jak daleko będziecie, bądźcie przekonani, że zawsze jesteście w Bogu, że wszystko jest Bogiem, że wszystkie czyny są ofiarami składanymi na chwałę Boga i uczyńcie swoje życie pełnym i owocnym.

25 grudnia 1982 r., Prasanthi Nilajam



¹ raison d'être – z franc.: racja bytu

9. Zyskajcie miłość Boga

Ucieleśnienia boskiej atmy!

Zapominając o swej prawdziwej naturze, człowiek spędza życie w pogoni za przynoszącymi zadowolenie grzesznymi i ulotnymi przyjemnościami zmysłów i doczesnymi pragnieniami. Czy człowiek osiąga spokój, oddając się coraz bardziej ziemskim przyjemnościom? Nie. Ostatecznie kończy życie niezadowolony i rozpaczony. Ignorując obecną w swoim wnętrzu czystą, wieczną i nieskończoną boską prawdę, człowiek rozwija cechy zwierzęce i demoniczne.

Jaka jest przyczyna tego sprzeniewierzenia się swojej prawdziwej naturze, co czyni życie człowieka pozbawionym sensu? Dzieje się tak dlatego, że człowiek lekceważy kodeks kierujący życiem, którego podstawą są ograniczenia i prawość. Stare powiedzenie mówi: „Dharma (prawość) leży u podstaw wszystkiego. To najwyższa wartość”. Moralność jest owocem dharmy. Moralność nie oznacza jedynie przestrzegania pewnych reguł obowiązujących w codziennym świecie, lecz trzymanie się prostej i świętej ścieżki prawego postępowania. Moralność to rozwój właściwego postępowania. To królewska droga prowadząca na szczyt ludzkich osiągnięć. Moralność jest fundamentem dobrego imienia społeczeństwa. Bez moralności społeczeństwo doznaje upadku. Tylko moralność kształtuje społeczeństwo, a brak moralności je niszczy.

Istota ludzka najlepiej przejawia się jedynie w człowieku, który jest moralnie silny. Określenia „istota ludzka” można używać tylko w odniesieniu do tego, kto swoim postępowaniem, manifestuje ukrytą w swoim wnętrzu, nieprzejawioną boskość. Sama ludzka forma nie czyni człowieka istotą ludzką. Tym, co ma znaczenie, jest postępowanie. Jedynie tych, którzy prowadzą zdyscyplinowane życie, można uważać za prawdziwe istoty ludzkie przejawiające swoją prawdziwą boską naturę. Tak wielkie historyczne postaci, jak Manu, Nala, Raghu, Bali i Hariścandra stanowiły przykład najwyższych przejawów ludzkiej doskonałości. Jezus także był jedną z takich postaci, które przejawiały doskonałość, do jakiej zdolny jest człowiek. Prorok Mahomet był kolejną historyczną postacią, która prowadziła surowe życie w prawości i dokładała duchowych starań.

Miłość to inna nazwa dharmy. Prawdziwa miłość jest bezcenna. Nie ma w niej śladu egoizmu. Pozostaje niezmienna. Jest czysta i nieskażona. Zawsze wzrasta i nigdy nie słabnie. Jest bezwarunkowa. Miłość Boga ma właśnie taką naturę – jest bezwarunkowa, wolna od egoizmu, niezachwiana i zawsze pełna. Zwykłą ludzką miłością powodują egoistyczne względy. Podlega zmianie z powodu zmian czasu i okoliczności. Ludziom pogrążonym w takiej miłości trudno jest zrozumieć lub uświadomić sobie wielkość boskiej miłości. Angielski filozof Bacon wskazał jak

wszechogarniająca i niezmienna jest miłość do Boga i jak może ona stać się uniwersalną miłością.

Miłość jest odziana w szatę prawdy. Człowiek oddany prawdzie jest wiecznie młody i pełen energii. Upaniszady głosiły, że wyznawca prawdy nie będzie się starzał. Biblia także oznajmia, że ciało staje się silniejsze dzięki przestrzeganiu prawdy. Prawdy nie należy ograniczać do mowy. Prawda musi przejawiać się w działaniu. Według proroka Mahometa, za prawdziwą istotę ludzką można uważać jedynie tego, kto jest wierny prawdzie w słowach i czynach. Buddyzm również zakłada, że każdy, niezależnie od płci czy miejsca zamieszkania, powinien przestrzegać prawdy.

Możecie w to wierzyć lub nie, ale muszę wam powiedzieć, że całkowitą wierność prawdzie, zupełną bezinteresowność, uniwersalizm oraz naturalnie wypływającą miłość można zobaczyć tylko w Sai i nigdzie indziej. W Sai nie ma ani odrobiny egoizmu. Sai nie kierują pobudki. Sai obdarza sadhaków (aspirantów duchowych) stosownie do ich zasług. Sai nie przestanie kochać nawet tych, którzy z niego szydzą. Sai nie zapomni o nikim, nawet jeśli ten ktoś zapomina o nim. Czasami wydaje się, że Sai ignoruje tych, którzy o nim zapomnieli, działają wbrew jego nakazom, lekceważą jego ideały lub oczerniają go. Dlatego niektórzy ludzie sądzą, że Swami jest na pewne osoby zły, a z innych niezadowolony. Nie bez powodu Sai unika spotkań lub rozmów z niektórymi ludźmi. Nie chce rozmawiać z osobami, które nie respektują zaleceń Sai i nie dążą do ideałów Sai. Nie chce rozmawiać z tymi, którzy nie mają szacunku dla moich słów. Nie znaczy to, że ich nie kocham.

Miłość nie podda się siłom zawiści ani nienawiści, niezależnie od tego, jak bardzo będą potężne. Miłość je zwycięży. Pewnego razu w czasie wędrówki, Budda musiał stawić czoła kobiecie-demonowi z mieczem w ręce. Powiedziała mu: „Buddo! Twoja miłość musi dzisiaj ulec mojej zawiści. Twoje życie dobiegnie dziś końca”. Budda odparł jej z uśmiechem: „Nie poddam się zawiści ani nienawiści. Pozostaję nieporuszony wobec pochwały, nagany lub szyderstwa. Kocham nawet ciebie, choć żywisz do mnie taką wrogość”. Kiedy kobieta-demon usłyszała te słowa, zamieniła się w gołębicę i odleciała.

Tych, którzy nienawidzą innych, w końcu zjada ich własna nienawiść. Ci, którzy są pełni zawiści, ostatecznie od niej giną. Ryszard, bohater jednej ze sztuk Szekspira, był pełen zawiści i nie mógł znieść widoku nikogo, kto miał nad nim przewagę lub lepiej wyglądał. W końcu padł ofiarą własnej zawiści i marnie skończył. Podobne przykłady można znaleźć w eposach indyjskich. Bhasmasura, który otrzymał od Śiwy taki dar, że każdy na kim położył swoją dłoń zamieniał się w proch, sam spalił się na popiół, gdy położył dłoń na własnej głowie.

W swoim dążeniu do dobrego i pobożnego życia, człowiek może napotkać wiele trudności i przeszkód. Pojawiają się liczne wątpliwości i pytania. Prawdziwą naturę rzeczywistości zrozumiemy tylko wtedy, gdy naprawdę zmierzmy się z tymi trudnościami, a kłopoty będziemy znosili cierpliwie i dzielnie. Nie powinniście pozwolić sobie na to, by w jakikolwiek sposób przytłoczyły was trudności i troski, wątpliwości i rozczarowania. Musicie mieć wiarę. Miejcie wiarę w siebie i starajcie

się dobrze zrozumieć istotę miłości Boga. Zdobyć tę miłość jest świętym celem ludzkiego życia. Przeprowadzająca przemianę moc miłości jest nieograniczona. Św. Pawła, który pierwotnie był nieprzejechanym krytykiem Jezusa, miłość Jezusa przemieniła w największego apostoła.

Wrogości, jaką niektóre osoby okazują dobrym i pobożnym ludziom, można upatrywać w jednym z trzech czynników. Do pierwszej kategorii należą ci, którzy nie wierzą w Boga ani w dobro i dlatego sprzeciwiają się wszystkiemu, co dobre i pobożne. Do drugiej grupy zaliczają się ci, którzy zwracają się przeciwko Bogu, ponieważ ich pragnienia lub ambicje nie zostały zaspokojone. Trzeci rodzaj stanowią ci, którzy są zawistni z natury i nie mogą znieść niczego, co dobre. Oprócz tych trzech kategorii istnieje jeszcze czwarta, składająca się z ludzi, którzy myślą o Bogu i zabiegają o Jego łaskę, gdy mają kłopoty lub trudności, a zapominają o Bogu zaraz jak tylko ich problemy się skończą, a pragnienia spełnią.

To przykre, że człowiek, który w istocie jest boski z uwagi na swoje pochodzenie i w którym mieszka atma jako wewnętrzny świadek, uwikłał się obecnie w nieprawę, złe czyny i przynosi ujmę rodzajowi ludzkiemu. We wczesnym średniowieczu, kiedy ludzie popełniali niegodziwe i okrutne czyny i zachowywali się jak demony lub dzikie bestie, można było znaleźć dla nich jakieś wytłumaczenie. Ale w dzisiejszych czasach, gdy poczyniono tak wielkie postępy w nauce i technice, a ludzie uważają się za cywilizowanych, jeśli przeważają nieludzkie praktyki, a niegodziwość i niewdzięczność stanowią regułę, człowiek musi zadać sobie pytanie, czy ci ludzie są istotami ludzkimi czy demonami!

Ironia obecnej sytuacji polega na tym, że z jednej strony rządy gromadzą ogromne ilości zabójczej broni, angażując się w nieludzkie działania i wzniecając konflikty między narodami, a z drugiej strony na międzynarodowych spotkaniach głoszą swoje pragnienie pokoju. Czy jest w tym jakiś sens? Dlaczego ci, którzy pragną pokoju, wywołują konflikty? Jeśli szczerze pragną pokoju, powinni prowadzić politykę, która będzie sprzyjała krzewieniu pokoju.

Obecnie najważniejszą potrzebą jest to, aby wszyscy uświadomili sobie, że Bóg jest jeden. Dokładnie to głosił Jezus i Mahomet. Słowo „Allah” w istocie oznacza Jedynego, Najwyższego, który przenika wszystko we wszechświecie. To najważniejsze przesłanie Wed: *Om iti eka akszaram Brahma* – jedna sylaba Om jest brahmanem.

Bóg jest jeden – to podstawowa prawda wszystkich religii. Jezus głosił ojcostwo Boga i braterstwo człowieka. Można mieć tylko jednego ojca, a nie dwóch. Gdy Jezus przyszedł na świat, trzech mędrców podążyło za Gwiazdą, aby dotrzeć do miejsca jego narodzin. Widząc nowo narodzone boże dziecko, w głębi serca oddali mu pokłon. Zanim odeszli, każdy powiedział o dziecku kilka słów jego rodzicom. Pierwszy mędrzec rzekł Marii: „On kocha Boga”. Drugi mędrzec oznajmił: „Bóg kocha jego”. Trzeci zaś oświadczył: „On jest Bogiem”. Jakie jest wewnętrzne znaczenie tych trzech wypowiedzi o Jezusie? Pierwsze stwierdzenie: „On kocha Boga” – sugeruje, że Jezus był wysłannikiem Boga. Wysłannik może kochać swego Pana, ale Pan nie od razu miłuje swego wysłannika. Drugie oświadczenie brzmiało: „Bóg kocha jego” (Jezusa). Dlaczego? Ponieważ jest on Synem Bożym. Trzecie

orzeczenie: „On jest Bogiem” potwierdza to, co powiedział Jezus: „Ja i mój Ojciec jesteśmy jednym”. Oznacza to, że Jezus, jako Syn Boży, ma prawo zająć miejsce Ojca. Trzeci mędrzec głosił jedność Ojca i Syna!

Duchowy sens tej opowieści jest taki, że każdy człowiek na tym świecie jest wysłannikiem Boga. Co to oznacza? Jakie przesłanie ma przekazać człowiek? Mianowicie takie, że jest „wysłannikiem Boga”, a nie diabła. Wysłannik Boga musi krzewić na świecie duchowe nauki Boga. Nie macie prawa nazywać siebie wysłannikami Boga, jeśli wasze czyny są złe, wasze myśli nieczne i jeśli głosicie fałszywe idee. Takie osoby można nazwać wyłącznie posłańcami diabła.

Jako wysłannicy Boga, od dzisiaj musicie ukazywać światu czystość, prawdę i miłość, których przejawem jest Bóg. Jeśli prowadzicie życie przestrzegając czystości i moralności, macie prawo uważać się za „Synów Bożych”. Bóg jest ucieleśnieniem miłości i nie powinniście robić nic, co jest sprzeczne z okazywaną przez Niego miłością. Powinniście rozwijać te dobre cechy, które mogą sprawić, że staniecie się godnymi „Synami Bożymi”.

W Biblii jest napisane, że Jezus umył stopy swoim uczniom. Kiedy zapytali go, dlaczego to zrobił, Jezus odpowiedział: „Obmyłem wam stopy jak wasz sługa, abyście mogli nauczyć się służyć światu”. Na początku każdy człowiek jest wysłannikiem Boga. Gdy wypełnia swoje obowiązki jako wysłannik, uświadamia sobie, że jest Synem Bożym i wówczas osiąga jedność z Bogiem.

Miłość Boga jest bezgraniczna i wszechprzenikająca, w przeciwieństwie do ograniczonej i egoistycznej miłości człowieka. Miłość Swamiego jest „ponad przyczyną”. Jest nieograniczona i niezmienna. Wszędzie wokół roztaczam miłość dzięki swojej miłości. Ci z was, którzy pożywili się tą miłością, nie powinni pozbywać się jej dobrodziejstwa. Niczego nie potrzebuję. Nikomu nie przysparzam trudności. W tej sytuacji, jeśli zrozumiecie prawdziwą naturę miłości Swamiego i wykorzystacie tę miłość, aby przemienić się w ucieleśnienia miłości, dacie przykład światu.

25 grudnia 1984 r., Prasanthi Nilajam



10. Jeden Bóg - fundamentalna prawda wszystkich wyznań

Wszystkie religie, wszystkie święte pisma i wszystkie nauki duchowe wskazują tylko na jedną prawdę – jedność w poszanowaniu. Możecie wyznawać wiarę jaką chcecie. Jednak nie powinniście gardzić przekonaniami innych. To karykatura oddania.

Propaganda, w którą zaangażowali się niektórzy krzewiciele chrześcijaństwa, rzucając oszczerstwa na inne wyznania, wyrządziła wielką krzywdę osobie Jezusa.

*Człowieku! Dzięki dobrym czynom i poświęceniu,
pielęgnuj uczucie miłości.
Pozbądź się złych cech
i prowadź szlachetne życie.*

Ucieleśnienia miłości!

Na tym świecie nie ma nic cenniejszego niż czas. Nie powinniście marnować ani jednej minuty. Obecnie ludzie mają skłonność do trwonienia swego czasu na egoistyczne dążenia, zamiast poświęcać go bezinteresownej służbie. Chętnie przyjmują pomoc od innych, ale sami nie pragną pomagać innym.

Istnieją dwa rodzaje ludzi: podli i szlachetni. Podli są ci, którzy zabiegają lub otrzymują coś od innych i nie tylko zapominają o spłacie długu, lecz nawet próbują szkodzić swoim dobroczyńcom. Szlachetni są ci, którzy posiadają wrodzoną cechę przychodzenia z pomocą innym. Jeśli dają słowo, będą starali się go dotrzymać, bez względu na trudności i przeszkody. Nie wycofają się ze swoich obietnic, niezależnie od tego, co będą mówili i robili inni.

Kultura Bharatijów, która kładła nacisk na cztery puruszarchy (główne cele życia – dharmę, arthę, kamę i mokszy), patrzyła na życie jak na podróż do Boga – osiągnięcie mokszy (wyzwolenia). Jednak w jaki sposób ludzie zaangażowani w pogoń za bogactwem i przyjemnościami zmysłów, mogą rozwijać w sobie pragnienie mokszy? W dzisiejszych czasach człowiek nie podejmuje żadnych wysiłków, aby odkryć swoją prawdziwą naturę, czyli swoje prawdziwe przeznaczenie. Zapominając o wielkich prawdach, które przekazali światu mędrcy i prorocy Bharatu, ludzie prowadzą zupełnie bezsensowne życie, nieświadomi swoich możliwości osiągnięcia boskości.

Dla przykładu, istnieje prosty gest składania dłoni, gdy pozdrawia się drugiego człowieka, ofiarując mu namaskar. Jakie jest wewnętrzne znaczenie tego gestu? Po pierwsze, złączenie dwóch dłoni jest przejawem jedności, która obejmuje

różnorodność. Po drugie, oznacza złożenie w ofierze Panu pięciu narządów zmysłów oraz pięciu narządów działania w akcie poddania. Muzułmanie używają słowa „salam” jako formy pozdrowienia. Co ono oznacza? ‘Sa’ odnosi się do sat – do Boga, który jest ucieleśnieniem prawdy, świadomości i błogości (sat-czit-anandy), ‘la’ oznacza laję (zlewanie się). Salam symbolizuje zatopienie się w Najwyższym, który także jest ucieleśnieniem prawdy i błogości. Chrześcijanie również mają podobne określenia wskazujące na poddanie się Panu.

Wszystkie wyznania podkreślają jeden wspólny element – jest tylko jeden Bóg, a prawda jest Jego formą. Między hinduistami, muzulmanami i chrześcijanami nie istnieją różnice na temat tej podstawowej idei. Wszystkie religie, wszystkie święte pisma, wszystkie nauki duchowe wskazują tylko na jedną prawdę – jedność boskości. Zamiast to sobie uświadomić, ludzie gubią się na złych drogach.

Jezus poświęcił swoje życie dla odrodzenia i dla dobra ludzkości. Obecnie istnieją tacy, którzy wyolbrzymiają tzw. różnice między różnymi wyznaniem i wykorzystują je do swoich egoistycznych celów. W ten sposób przynoszą złą sławę założycielom tych religii, którzy osiągnęli bardzo wysoki stopień duchowego rozwoju. Żaden prorok ani mesjasz nie namawiał swoich zwolenników do nienawiści wobec innych religii lub ich wyznawców. Każda religia głosiła, że Bóg jest jeden, a boskość mieszka w każdej istocie. Jezus także głosił prawdę, że jeden duch mieszka we wszystkich istotach. Gdy Jezus zwracał się do Żydów, niebiański głos oznajmił: „Wszystko, co żyje, jest jednym, mój drogi Synu. Bądź taki jak wszyscy”. Gdy Jezusa krzyżowano, ten sam głos oświadczył, że ciało ludzkie jest tylko szatą dla ducha. Podlega ciągłym zmianom, lecz mieszkający w nim duch jest nieśmiertelny. Tę samą prawdę głosiła wedanta: „Ciało jest świątynią, której wewnętrznym mieszkańcem jest odwieczny duch”. Głębokie znaczenie tych słów jest takie, że gdziekolwiek pójdziecie, odwieczny duch pozostanie z wami. Musicie uważać swoje ciało za świątynię ducha. Nie zapominajcie, że boskość jest zawsze w waszym wnętrzu. Dopiero gdy uświadomicie sobie tę prawdę, możecie zacząć doświadczać boskości.

Czy to w hinduizmie, czy w buddyzmie, dżinizmie czy sikhizmie, chrześcijaństwie czy w islamie – Bóg jest jeden i tylko jeden. Ci, którzy zapewniają o swojej wielkiej miłości do określonej religii, kłamią, twierdząc, że ich wiara jest ważniejsza od innych. Hindusi uważają hinduizm za najwspanialszą religię. W czym tkwi jej wspaniałość? Skoro głosicie, że Bóg wszystkich wyznań jest jeden, dlaczego przypisujecie wyższość hinduizmowi i oczerniacie inne wyznania? Czy to świadczy o waszej miłości do hinduizmu? Ta uwaga odnosi się także do wyznawców chrześcijaństwa. Mówią oni: „Jesteśmy chrześcijanami. Wierzymy w jedyną boskość Jezusa. Nie ma innego boskiego Zbawiciela”. Można twierdzić, że Jezus jest boski. Ale czy to upoważnia do szydzenia z innych religii? Żadna religia nie może pozwalać na oczernianie innych wyznań. Religia, która krytykuje inne wyznania, nie jest wcale religią. To forma arogancji. Wielcy święci, którzy oddawali cześć Jezusowi, Ramie, Krisznie, czy Allachowi, czerpali natchnienie z ich głębokich nauk. Jednak ilu wyznawców tych religii żyje dzisiaj zgodnie z tymi naukami? Jeśli nie przestrzega się nauk założyciela religii, czy można to nazwać religią? Ci, którzy w imię religii rozwijają swoje egoistyczne dążenia, przynoszą jej ujmę.

Przede wszystkim trzeba nauczyć się, że jest tylko jeden Bóg. Ludzie mogą się różnić pod względem formy, imienia i rasy. Ich uwarunkowania krajowe i historyczne mogą być inne. Jednak Bóg nie czyni takich różnic. Dlatego nie powinniście krytykować żadnej religii, atakować jej ani z niej szydzić. Możecie wyznawać taką wiarę, jaką tylko chcecie. Ale nie traktujcie z pogardą innych wyznań. To parodia oddania. Śri Kriszna mówi w Gicie: „Cechą prawdziwego wielbiciela jest brak wrogości wobec kogokolwiek” – *Adweszta sarwa bhutanam*. Musimy darzyć szacunkiem boskość, która jest obecna w każdym stworzeniu.

Dla epoki kali znamienne jest to, że jedną religię kieruje się do walki przeciwko drugiej. To tylko pokazuje małostkowość wyznawców, ale nie świadczy o winie założycieli. Wynika to z zawistnej nietolerancji i egoistycznej zarozumiałości. Te choroby nie pozwalają człowiekowi zrozumieć swojej własnej religii, choć ostro krytykuje on wyznania innych.

Nikt nie powinien rzucać oszczerstw na bóstwa lub założycieli innych religii. Wszyscy są godni czci. Mówienie że Jezus jest wielki, a Rama lub Kriszna mały lub na odwrót, to przejaw ciasnej małostkowości. Taka demagogia jest dziecinna i uwłaczająca. Nie jest to oznaka prawdziwego oddania, lecz rodzaj zaćmienia umysłu.

Wszyscy jesteśmy świadomi charakteru bezinteresownej służby, jaką ptaki, zwierzęta i rośliny świadczą dla człowieka. Jednak spotykamy wielu ludzi, którzy wskutek egoizmu są niewdzięczni nie tylko swojej społeczności, swoim rodzicom i swoim guru, lecz nawet Bogu. Takie osoby nigdy nie osiągną nic dobrego. Nie uświadamiają sobie prawdy zawartej w powiedzeniu: „Co zasiejesz, to zbierzesz”. Jeśli macie dobre myśli i wypełniacie prawe czyny, będą się one mnożyć, jak dobre ziarno zasiane na żyznym polu. Jednak jeśli napełnicie swoje serce złymi uczuciami, będą się mnożyć złe myśli.

Musicie podejmować nieustanne wysiłki, aby rozwijać swoje serce we właściwy sposób. Karmajoga i dźnianajoga uważane są za istotne dla osiągnięcia tego celu. Jednak niełatwo jest praktykować te dyscypliny. Przewyższa je bhaktijoga – ścieżka oddania. Wielbiciel dąży do tego, aby cieszyć się błogością z nieprzerwanej kontemplacji boskości i nawet nie pragnie mokszy – zatopienia się w Bogu.

Oddanie oznacza porzucenie wszelkich pragnień i poświęcenie wszystkich swoich działań i myśli Bogu. Gdy ofiarujecie każdy swój czyn Bogu, będzie to oddawanie czci. Wszystko, co czynicie, musi być wykonywane jako ofiara dla Boga. Ciało określa się jako świątynię Boga. Gdziekolwiek pójdziecie, musi wypełniać was uczucie, że Bóg jest w was, przy was, wokół was i z wami. Gdy kochacie Boga z tą świadomością, miłość prowadzi do samorealizacji.

Istnieją dwie formy miłości. Jedna łączy was z Bogiem, a druga wiąże was ze światem. Za stany te odpowiada umysł, który przypomina zamek. Jeśli przekręcicie klucz w prawo, zamek otwiera się. Jeśli przekręcicie klucz w lewo, zamyka się. Serce jest kluczem do zamka umysłu. Jeśli obróćcie klucz w kierunku świata, otrzymacie przywiązanie (zniewolenie). Musicie dopilnować, żeby pragnienia i nienawiść nie zagnieździły się w waszym umyśle. Nie żywcie urazy do nikogo. Unikajcie

towarzystwa złych ludzi. Przystępując do towarzystwa ludzi dobrych, możecie wznieść się na wyższy poziom, ponieważ dzięki niemu wasze złe cechy znikną, jak zanieczyszczona woda po wpłynięciu do morza.

W Ramajanie widzimy, że dzięki przebywaniu w towarzystwie Hanumana, Wibhiszana, brat Rawany, zmienił się w wyznawcę Pana. Z drugiej strony Kajkeji, która uległa wpływom niegodziwej Manthary, ściągnęła na siebie niesławę i owdowiała, a także zraziła do siebie szlachetnego syna, Bharatę.

W Mahabharacie mamy przykład Dharmaradży, który musiał znosić wiele trudności i upokorzeń z powodu swojej słabości do hazardowej gry w kości w czasie krótkiego spotkania z podłymi Kaurawami. Zadawanie się ze złymi ludźmi może przynieść niezliczone kłopoty. Za wszelką cenę unikajcie towarzystwa ludzi niegodziwych. Za wszelką cenę szukajcie towarzystwa ludzi szlachetnych. Towarzystwo ludzi dobrych przybliży was do Boga. Sadhana powoduje, że jesteście drodzy Panu. Gdy jesteście blisko Boga i jesteście mu drodzy, stajecie się jednym z Bogiem. Gdy urzeczywistnicie Boga, osiągniecie wszystko. Bez Boga wszystko inne jest bezwartościowe.

Wielu jest wyznawców głęboko oddanych Jezusowi. Ich obowiązkiem jest rozstawianie wielkiego przesłania Jezusa. Jego najważniejszym przesłaniem jest ustanowienie pokoju na ziemi i dobrej woli między ludźmi. Bez pokoju ludzkość nie może osiągnąć postępu w żadnej sferze – materialnej, duchowej ani moralnej.

W tretajudze Śri Rama przybył, aby ustanowić panowanie satji i dharmy (prawdy i prawości). W dwaparajudze Śri Kriszna przyszedł z misją krzewienia premy i śanti (miłości i pokoju). W kalijudze (obecnej erze) celem boskiej misji jest satja, dharma, śanti i prema. Dlatego musicie uczynić te cztery ideały głównymi zasadami waszego życia. Gdy przestrzegacie tych czterech zasad, ahimsa (niekrzywdzenie) przejawia się jako naturalny skutek. Samo przywoływanie imienia Jezusa i modlitwa do niego nie przynosi żadnej korzyści, jeśli nie darzy się szacunkiem jego najważniejszego przesłania: „Bóg mieszka w każdym. Nie oczerniajcie nikogo. Nie wyrządzajcie nikomu krzywdy”. Takie było największe przesłanie Jezusa.

Obecnie wśród krzewicieli wiary chrześcijańskiej wzrasta tendencja do rzucania oszczerstw na inne wyznania. Szasta się pieniędzmi w celu szerzenia chrześcijaństwa. Nikt z was nie powinien brać udziału w takich działaniach. Takie praktyki wyrządzają wielką krzywdę postaci Jezusa. Jezus był w najwyższym stopniu osobą czystą i świętą. Zapominanie o naukach Jezusa połączone z wyznawaniem miłości do niego, to nie jest wcale miłość. Musicie wszyscy pamiętać: „Bóg jest jeden. Miłość jest Bogiem. Żyćcie w miłości”. Jedynie w ten sposób ludzkość, pomimo wielu istniejących obecnie podziałów, może się zjednoczyć. Przyswajajcie sobie nauki wszystkich wielkich wieszczów i proroków. Nie pogardzajcie nikim. Każdy ma prawo do przyjmowania tego, co dobre, z dowolnego źródła. Różnice religijne i kastowe są nieistotne. Jest tylko jedna kasta, kasta ludzkości. Jest tylko jedna religia, religia miłości. Jest tylko jeden język, język serca. Jest tylko jeden Bóg – jest On wszechobecny.

Na propagandę, która przeciwstawia jedną religię drugiej, nie należy przeznaczać ani grosza. Wszelkie zróżnicowane społeczności w narodzie powinny się zjednoczyć. Ludzkość musi stać się jedną rodziną. Wówczas świat stanie się rajem. Jeśli różnice będą się rozrastać, naród się rozpadnie. Mówi się, że bomby atomowe zupełnie zniszczą świat. Ale ci, którzy propagują fanatyzm religijny i nienawiść, czynią większą szkodę od tej, jaką mogą spowodować bomby. Niszczą miłość i współczucie w ludzkich sercach. Dzielą ludzkość na odłamy. Nie ma większego grzechu.

Świat obecnie potrzebuje zbawczej i jednoczącej siły miłości – miłości, która nieustannie wzrasta i przepętnia coraz więcej ludzi. Dzięki porzuceniu wąskich idei dotyczących własnej religii, narodu czy kasty, dzięki rozwijaniu szerokiego spojrzenia i przebywaniu w towarzystwie ludzi dobrych, możecie uwznioślić swoje życie oraz uczynić je sensownym i zadowalającym. Wielu z was przybyło tu z odległych krajów, ponosząc wielkie koszty. Musicie jak najlepiej wykorzystać swój pobyt tutaj – przebywać w towarzystwie ludzi szlachetnych, czerpać dobre myśli, kształtować wielkoduszną postawę do wszystkich, brać sobie do serca mądre słowa starszych i starać się praktykować przynajmniej niektóre z ich nauk. W przeciwnym razie, zmarnujecie zarówno życie, jak i pieniądze.

Życzę wam wszelkiej pomyślności.

25 grudnia 1985 r., Brindawan



11. Prawda i wiara

Satjam džnianam anantam brahma – prawda, mądrość, nie mający początku ani końca brahman. Na początku brahman przejawiał się jako akasza (przestrzeń); akasza urzeczywistniła się jako waju (powietrze); powietrze uwidoczniło ogień wyróżniający się ciepłem i energią; ogień dał początek wodzie; z wody powstała czysta materia, ziemia. Wyrosły z niej rośliny dostarczając człowiekowi pożywienia. Ten łańcuch łączy człowieka z brahmanem i nieustannie przyciąga go do odległego źródła.

Ciało materialne człowieka, podtrzymywane przez pokarm, obejmuje umysł subtelny oraz umysł wyższy, intelekt, zawierający jeszcze subtelniejszą anandę, największą błogość, najskrytsze pragnienie obecne w człowieku. Przejście od gęstego, materialnego ciała zależnego od pożywienia, przez niematerialne powłoki prany, umysłu i intelektu do źródła anandy, jest największym dobrem ludzkiej egzystencji.

Ludzie zajmują się głównie powłoką pokarmu, powłoką życiową i mentalną. Nie posiadają zdolności wykraczania poza kaprysy i skłonności umysłu oraz poza przechowywane w nim wspomnienia. Kierują się bardziej instynktem i impulsami niż intelektem, który umożliwia im rozróżnianie i odrzucanie tego, co jest szkodliwe i próżne. Tylko człowiek może wykorzystać tę zdolność i wybrać sposób postępowania, który doprowadzi go do anandy.

Jednak człowiek rzadko robi użytek z tej zdolności ani nie czerpie z niej korzyści. Błądzi w labiryncie mnożących się pragnień i zamiast osiągnąć anandę, popada we frustrację i rozpacz. Ananda (błogość), w którą jest wyposażony i do której ma prawo, umyka mu. Ananda jest Bogiem. Złapany w wir ziemskiej rzeki człowiek ignoruje swoje wewnętrzne pragnienie i zapomina o potrzebie osiągnięcia świadomości obecnej w nim boskości.

Los narodu lub społeczeństwa zależy od moralnego charakteru ludzi. Ich charakter musi być głęboko zakorzeniony w wierze i w prawdzie. Prawda musi objawić się jako jedność myśli, słów i czynów. Jezus podkreślał w swoich naukach znaczenie wiary oraz szkodę i niebezpieczeństwo hipokryzji. Złączenie dłoni i ofiarowanie namaskaru (pозdrowienia) to akt poświęcenia swoich myśli i słów. Pozdrowienie „salam” oznacza złożenie w ofierze wszystkich trzech – myśli, słów i czynów.

Jezus głosił, że Bóg jest wszechmogący i wszechobecny, że jest jednym bez drugiego. Jego nauki należy wyjaśniać, rozumieć i stosować z uniwersalnego punktu widzenia. Takiego pojęcia Boga nie powinno się zawężać do ograniczonej postawy umysłu. W świecie rozbitym przez rasowe i religijne podziały istnieje ogromna potrzeba rozwijania szerokiego spojrzenia i wielkodusznej postawy. Ciasne przywiązania powodują tarcia i konflikty. Oto najważniejsze przesłanie Jezusa, które wzrastało w nim stopniowo. Na początku patrzył na siebie wyłącznie jak na posłańca Boga. Później, czując bliższą więź z Bogiem, ogłosił się Synem Bożym. Gdy przez relacje z innymi i medytację rozwinęła się w nim świadomość

jaźni, uświadomił sobie swoje pokrewieństwo z Bogiem i oznajmił: „Ja i mój Ojciec jesteśmy jednym”.

Jezus polecił Piotrowi, jednemu ze swoich pierwszych uczniów, żyć w miłości, ponieważ miłość jest Bogiem. Człowiek może doświadczyć Boga tylko wtedy, gdy stanie się ucieleśnieniem miłości, która o nic nie zabiega, ani nie oczekuje w zamian nawet wdzięczności, miłości, która dobrowolnie zmienia się w poświęcenie i w służbę. Gdy Piotr słuchał tych wskazówek Pana, odkrył nową, wzbierającą w nim radość oraz nowe znaczenie ukryte w słowie radość (w jęz. ang.: JOY). „J” znaczy Jezus, a także literę nakazującą Piotrowi kochać przede wszystkim Jezusa. „O” (Others) oznacza innych, których trzeba kochać w dalszej kolejności. „Y” (You) wskazuje na ciebie – człowieka, którego powinno się darzyć miłością dopiero na samym końcu. Jednak spójrzcie na obecną sytuację człowieka. Najpierw kocha siebie, później innych, a Jezusa na końcu!

Gdy Bóg zamieszkuje umysł, świat materialny, czyli natura, która jest tylko wytworem umysłu, traci swoje znaczenie, a człowiek, jak fala na oceanie, dopływa do swojego źródła. Indywidualna jaźń i uniwersalna jaźń zatapiają się w jedności. Każda religia stara się ukazać tę podstawową prawdę o Bogu, naturze i o człowieku. W istocie każda wiara podkreśla ten fakt oraz wskazuje ścieżkę miłości jako sposób na zjednoczenie się z Bogiem, dlatego należy darzyć szacunkiem wszystkie wierzenia i wyznania. To sygnały świetlne prowadzące pielgrzymów wieloma ścieżkami do Uniwersalnego Absolutu.

Trzy główne ścieżki są znane jako karma, bhakti i dźniana. W tym kraju jest wiele rzek, jak Godawari, Kriszna i Kaweri, które funkcjonują jak kanały przenoszące życiodajną siłę na doliny i równiny. Spośród nich, Ganga, Jamuna i Saraswati od wieków symbolizowały trzy duchowe ścieżki urzeczywistnienia Boga. Ganga wyraża niskama karmę, czyli karmajogę (bezinteresowne działanie). Jamuna, czyli ścieżka bhakti, głosi chwałę boskiej miłości. Saraswati, która niewidoczna płynie pod ziemią, reprezentuje dźniana margę, czyli ścieżkę nieustannego zagłębiania się w rzeczywistość. Celem tego dociekania jest odkrycie Jednego bez drugiego, *Adwajta darszanam dźnianam*, jedności, która jawi się jako różnorodność. Połączenie trzech rzek reasumuje trzy obowiązki każdego dziecka Bharatu – konieczność bezinteresownej służby bliźnim, poświęcenie i oddanie Bogu oraz osiągnięcie stałej świadomości Jednego, który przejawia się w wielu.

Ciało jest świątynią Boga i dlatego należy je utrzymywać nietknięte przez choroby i cierpienie. Nie ofiarowano go człowiekowi, aby zaspokajał swoje egoistyczne zachcianki. Jezus uświęcił swoje ciało poświęcając je dla zbawienia innych. Był świadom tego najwyższego celu i obowiązku. Z wiarą w jedność ludzkości sprzeciwił się oponentom i krytykom i stawił czoła ich gwałtownym atakom. Każdy święty i prorok, który starał się pokrzepić uciśnionych i otworzyć oczy zaślepionym na chwałę i łaskę Boga, musiał być gotowy i skłonny do najwyższego poświęcenia. Człowiek musi spodziewać się kłopotów i przyjąć z radością szansę na poświęcenie wszystkiego, do czego jest przywiązany, w obronie prawdy i prawości. Wiara w Boga jest podstawą, która może ocalić człowieka od upadku.

Gdy Rama został wygnany do lasu, nie zwrócił uwagi na ubóstwo, jakiego tam zastał. Był tak bardzo oddany dharmie, że te zdarzenia nie miały na niego wpływu. Pozwolił płynąć zmiennym kolejom życia tak, aby nie wyrządziły mu krzywdy. Pandawowie stanowią przykład pokazujący, jak można pokonać nieszczęścia i trudności dzięki wierze w Boga i jakim spokojem ona obdarza.

Podobnie Jezus uzewnętrzniał i głosił potęgę wiary, i ostatecznie wyraził najwyższe poświęcenie ofiarowując swoje życie. Gdy uczniowie zaczęli znieważać jego prześladowców, Jezus ostrzegł ich, aby przestali. „Wszyscy są jednym, mój synu! Bądź jednaki dla wszystkich”. Ukazując się Pawłowi, który obrzucał go obelgami, Jezus przemienił go w pokornego ucznia, pełnego wiary i żarliwości.

Dopiero wtedy, gdy patrzymy na świat jak na planetę, którą przenika Bóg, otrzymujemy moc do walki z siłami zła. Wielu ludzi, którzy odmawiają modlitwy i biorą udział w pielgrzymkach, od lat zastanawia się, dlaczego nie potrafią uświadomić sobie Boga. Nie trzeba jeździć po świecie w poszukiwaniu Boga. Bóg sam szuka prawdziwych wielbicieli. Wielbiciel, który jest świadom wszechobecności Boga, znajdzie Go wszędzie. Musi żywić głębokie przekonanie, że nie istnieje takie miejsce, w którym nie ma Boga. To prawdziwa oznaka oddania. Medytacja i modlitwa to cenne metody oczyszczenia się. Jednak nie prowadzą one do urzeczywistnienia Boga. Niezachwiana wiara w Boga daje niewysłowioną błogość. Nie należy mieć wątpliwości, które podważają wiarę.

Moc miłości jest nieskończona. Może zwyciężyć wszystko. Pewnego razu podczas wędrówki, Pan Budda musiał stawić czoła kobiecie-demonowi, która groziła mu śmiercią. Budda powiedział do niej z uśmiechem: „Nie jesteś demonem; jesteś bóstwem! Kocham cię, nawet jeśli zachowujesz się jak demon”. Słyszając te pełne miłości słowa kobieta-demon zamieniła się w gołębicę i odleciała. Miłość może odmienić serce nawet zaciekłego wroga. Wszyscy powinni pielęgnować właśnie tego rodzaju wszechprzenikającą miłość. Na świecie żyją wyznawcy różnych religii – chrześcijanie, muzułmanie, hinduiści, zoroastrianie itd. Nie powinny istnieć między nimi żadne różnice ani brak zaufania, ponieważ wszystkie bronią prawdy i dharmy.

W celu krzewienia jedności wśród ludzi różnych wyznań Guru Nanak zapoczątkował wspólne śpiewanie bhadżanów, które wytwarzają wibracje harmonii i pokoju.

Dzisiaj świat nękają konflikty i przemoc. Pokój i pomyślność mogą pojawić się tylko wtedy, gdy ludzie wkroczą na ścieżkę miłości oraz moralności i będą prowadzić sensowne życie. Uważajcie się za ucieleśnienia miłości i tak jak Jezus poświęćcie swoje życie w służbie bliźnim.

25 grudnia 1986 r., Prasanthi Nilajam



12. Przez miłość do boskości

*Mężczyźni i kobiety wielu wyznań
z różnych zakątków świata
zebrali się tutaj z miłością i pokorą,
niepomni niewygód i dyskomfortu,
znosząc liczne trudy,
wszystko dla zdobycia łaski Baby!
Wszeghogniająca miłość Sai
przepędza szalejący ateizm
i zaszczepiając w Boga
przemienia ludzkość
prowadząc ją ku boskości.*

Ucieleśnienia boskiej miłości!

Chociaż między ludźmi nie ma zasadniczych różnic fizycznych, w ich praktykach, myślach i uczuciach można zauważyć wiele rozbieżności. Każdy naród jest zbiorem istot ludzkich. Różnice w sposobie życia społeczności ludzi w różnych krajach są dość znaczne, mimo że środowisko naturalne na całym świecie nie jest tak bardzo zróżnicowane. To istotna cecha ciężkiego położenia człowieka.

Prawda jest jedna. Znajduje się ponad umysłem i mową. Wykracza poza pojęcia czasu i przestrzeni. Niezliczona ilość poszukiwaczy podążała różnymi ścieżkami, aby poznać tę prawdę. Między poszukiwaczami prawdy są wyraźne różnice, ale nie mają one wpływu na naturę wszechświata. Wprost przeciwnie, należy je postrzegać jako różne etapy na drodze zrozumienia rozwoju wszechświata. Istnienie tych rozbieżności przyczyniło się do nieustannych poszukiwań zasady jedności.

Dawni wielcy poszukiwacze ofiarowali nam sześć szkół indyjskiej metafizyki (szat-darszanów). Dzisiaj poświęca się niewiele uwagi tym świętym naukom. Chociaż ścieżki duchowe wskazane przez te odmienne szkoły wydają się różne, mają jeden wspólny cel, a głoszona przez nie najwyższa prawda jest jedna i ta sama. Wskutek rozbieżności między różnymi sektami i społecznościami w kraju oraz z powodu rozwoju materializmu wśród ludzi, zasad przekazanych w tych szkołach nie traktuje się poważnie. Doktryna materializmu opanowała świat tak bardzo, że nie ceni się wielkiej indyjskiej metafizyki. Wydaje się, że nie istnieje nawet atmosfera potrzebna do właściwego zrozumienia tej filozofii.

Doktryna materialistyczna zakłada, że czajtanja (świadomość) jest wytworem doznań zmysłów i że rozwój świadomości zależy od rozwoju materii i na nim się opiera. Nieożywiona materia jest podstawą materialistycznej doktryny. Materia jest skończona. Wedyjska nauka odrzuca pogląd, że świadomość może mieć swoje źródło w materialnych zmysłach, ograniczonych z racji swojego zakorzenienia w

materii, która jest skończona i ograniczona. Całkowitym przeciwieństwem tej materialistycznej doktryny jest pogląd adjatmiczny (duchowy), który ukazuje fałsz koncepcji wyższości materii nad świadomością.

Z duchowej perspektywy podstawą wszystkiego jest atma (Duch). Atma jest nieskończona. Doktryna wedanty obwieściła nieskończoną naturę jaźni i wskazała, że materia jest zarówno bezwolna, jak i skończona. Śruti (Wedy) głoszą: *Tripadasja amritam diwi* – świadomość stanowi trzy czwarte, a bezwładna materia tylko jedną czwartą. W związku z tym, to świadomość ożywia materię, a nie materia świadomość. Oto esencja duchowości. Gita mówi: *Urdhwa mulam adha sakha* – korzenie kosmicznego drzewa znajdują się wysoko, a jego gałęzie rosną nisko. Jest to kolejne potwierdzenie opinii, że świat materialny wyodrębnił się z uniwersalnej świadomości.

To czajtanja (świadomość) porusza dżadę (materię), a nie materia kieruje świadomością. Nowoczesna technologia dostarczyła wspaniałych urządzeń, wykorzystwała nowe źródła energii i przyczyniła się do zbudowania statków kosmicznych prowadzących badania na księżycu i na innych planetach w przestrzeni kosmicznej. Ale czy te wszystkie maszyny mogą samodzielnie działać? Nie. Za nimi kryje się ludzka pomysłowość i inteligencja. Człowiek jest potężniejszy od tych wszystkich maszyn.

Człowiek jest ucieleśnieniem świadomości. To świadomość wprawia w ruch urządzenia i jest bezdyskusyjnie jasne, że bezwładna materia nie może stworzyć świadomości. Człowiek jest najwyższym podmiotem wśród stworzeń. Nie powinien być istotą kierującą się instynktami, jak zwierzęta, które podlegają naturze, lecz jej panem. Powinien rozwijać się od nary (istoty ludzkiej) do narajany (boskości). Człowiek inteligentny nie powinien uważać się za niewolnika samsary (ziemskich przywiązań). To nie świat wiąże człowieka. Świat nie ma oczu, aby patrzeć, ani rąk, aby trzymać. Człowiek jest więźniem własnych myśli i pragnień. Przywiązany do tego, co ulotne i nietrwałe, zapomina o swojej wrodzonej boskości i nie uświadamia sobie, że wszystko we wszechświecie pochodzi od Boga i nie może istnieć bez boskiej mocy.

Wszechświat jest odbiciem odwiecznej, nieskończonej rzeczywistości (brahmana) i nie jest od niego oddzielony. *Sarwam wisznumajam dżagat* – Bóg przenika cały wszechświat. Gdy człowiek rozpozna tę prawdę, stanie się jasne, że wszystko to, co widzi lub to, czego doświadcza, jest przejawem Boga. Każde drzewo jest kalpawrikszą (drzewem spełniającym życzenia). Każde miejsce pracy jest świątynią Boga. Wielu ludzi sądzi, że podejmuje praktyki duchowe, aby dostąpić jedności z Bogiem. Różne praktyki duchowe lub różne formy oddawania czci mogą dać pewne poczucie osobistej satysfakcji, ale nie doprowadzą do urzeczywistnienia Boga. Bóg niczego od nikogo nie potrzebuje. Nie zabiega o ofiary ani się nimi nie cieszy. Bóg nie różni się od was. To wasze sympatie i antypatie oddzielają was od Boga. Gdy uwolnicie się od pragnień i uprzedzeń, urzeczywistnicie swoją wewnętrzną boskość. Wszelkie duchowe ćwiczenia, które człowiek wykonuje i rytuały, których przestrzega oddając cześć, mogą służyć wyłącznie oczyszczeniu umysłu i pozbyciu się ego. Ludzkość powinna dążyć do ideału jedności, rozpoznając boskość obecną w każdym człowieku.

Wśród chrześcijan istnieje bardzo stara praktyka polegająca na modlitwie do Boga o wybaczenie grzechów. W kościołach panuje zwyczaj, że wyznawcy spowiadają się z grzechów, ofiarują datki i otrzymują rozgrzeszenie od biskupa lub księdza. Wiara w odkupienie przez skruchę i ofiary składane Bogu jest powszechna także w Indiach. Praktyki te opierają się na błędnych wyobrażeniach o Bogu. Ludzie powinni wnikliwie dociekać boskiej natury i starać się porzucić oparte na przesądach przekonania, których podstawą nie jest prawda.

Trzeba zauważyć, że duch dociekania panował wśród starożytnych Greków setki lat przed narodzeniem Chrystusa. Sokrates był wielkim nauczycielem, który propagował ducha dociekania wśród ateńskiej młodzieży. Sokrates był tak bardzo oddany dążeniu do prawdy, że wolał ponieść śmierć w swoim rodzinnym mieście niż uciekać z pomocą swoich uczniów. Nie cenił sobie życia, własności ani majątku.

Jezus także nie cenił bogactwa ani pozycji społecznej. Pewnego razu, gdy przebywał w domu Marty i Marii, przyszedł do niego bogacz. Powiedział Jezusowi, że pomimo swojego bogactwa i majątku nie ma spokoju umysłu. Dręczyły go liczne zmartwienia i poprosił Jezusa, aby wskazał mu drogę. Jezus oznajmił mu: „Istnieje prosta droga, ale czy nią pójdiesz? Gromadziłeś bogactwo, a twoje kłopoty rosły razem z nim. Co masz zamiar zrobić z tym całym majątkiem, który będziesz musiał zostawić pewnego dnia? Rozdaj go biednym i potrzebującym, a wszystkie twoje niepokoje znikną. Zamiast bogactwa, gromadź bożą łaskę dzięki miłości swoich bliźnich”.

Oto przesłanie, które trzeba dzisiaj zrozumieć. Tym, do czego ludzie powinni dążyć, jest zdobycie miłości Boga. Wszystkie inne rodzaje bogactwa, łącznie z bogactwem wiedzy, są bezwartościowe.

Surowo upominając bogatych oraz służąc ubogim i chorym, Jezus uczył swoich uczniów nowego sposobu życia, opartego na wierze w Boga. Rozpoczynając swoją posługę jako wysłannik Boga, Jezus oznajmił na końcu: „Mój Ojciec i ja jesteśmy jednym”. Św. Paweł, początkowo zaciekle krytyk Jezusa, stał się pierwszym apostołem wiary chrześcijańskiej, gdy dostąpił wizji Jezusa we śnie, w którym Jezus powiedział mu: "Każdy człowiek jest iskrą boskości. Jeśli mnie nienawidzisz, nienawidzisz siebie i Boga". Paweł musiał zmierzyć się z wieloma trudnościami, głosząc przesłanie Jezusa. Pierwsi chrześcijanie byli narażeni na prześladowania ze strony rzymskich władców. Z biegiem czasu wiara chrześcijańska przyjęła się w Rzymie, który stał się siedzibą kościoła katolickiego.

Jezus obwieścił, że Boga można sobie uświadomić tylko przez miłość. Gdy w Jerozolimie arcykapłan wezwał Jezusa i zapytał go: „Czy jesteś królem żydowskim?”, Jezus odparł: „Tego nie powiedziałem”. Arcykapłan rzekł: „Swoimi złymi naukami sprowadzasz ludzi na złą drogę. Mówisz im, że każdy może wstąpić do nieba tylko dzięki tobie”. Jezus oświadczył, że mówił ludziom, aby szukali Królestwa Niebieskiego. Arcykapłan zapytał: „Gdzie znajduje się to Królestwo?”. Jezus odpowiedział: „Królestwo Niebieskie jest w tobie i w każdym. Jeśli to moja nauka, jak można oskarżać mnie o to, że twierdzę, iż Królestwo Niebieskie można osiągnąć tylko dzięki mnie?”. Dlaczego Jezus odważył się mówić w ten sposób?

Stało się tak, ponieważ Jezus głosił prawdę. Prawda rodzi się z miłości. Miłość wypływa z wiary w Boga.

*Gdzie jest wiara, tam jest miłość.
Gdzie jest miłość, tam jest pokój.
Gdzie jest pokój, tam jest prawda.
Gdzie jest prawda, tam jest błogość.
Gdzie jest błogość, tam jest Bóg.*

W Bharacie (Indiach) panuje wiara, że boskość istnieje w trzech formach: Brahmy, Wisznu i Maheśwary. Nikt nie widział tych bóstw w ich różnych formach. Zapoczątkowały one rozwój wiary na określone sposoby. Ta trójca jest symbolicznie obecna w każdym.

Serce utożsamia się z Iśwarą. Oznacza to, że serce symbolizuje atnę w człowieku. Nie odnosi się to do serca fizycznego, lecz do serca duchowego. Serce uzewnętrznia boskość i miłość. Atma jest nieograniczona i dlatego miłość również nie ma granic. Ludzie w swojej małości mogą stwarzać ograniczenia dla swojej miłości, lecz miłość jako boska cecha jest nieskończona.

Umysł pochodzi z serca. Jest wszechobecny. *Manomulam idam džagat* – umysł jest podstawą wszechświata. Umysł symbolizuje Wisznu. Słowo Wisznu oznacza to, co przenika wszystko we wszechświecie. Tak jak umysł wypłynął z serca, podobnie Wisznu wyodrębnił się z Iśwary. Mówi się, że Brahma zrodził się z Wisznu. W człowieku aham (ja) powstało z umysłu, a symbolem aham jest Brahma. Oto ezoteryczne znaczenie trójcy.

Oznacza to, że trójca jest obecna we wszystkich. Iśwara to serce, Wisznu to umysł, a Brahma to „ja”. Jeśli uważasz się za Brahme, twoje myśli i czyny nie zejną na złą drogę. Umysł stanie się drogą wiodącą do wyzwolenia, gdy znajdujące się w nim nieczystości zostaną usunięte. Wszelkie praktyki duchowe służą jedynie oczyszczaniu umysłu. Gdy umysł staje się czysty, samoistnie można doświadczyć boskości.

Bóg nie jest od ciebie oddzielony. Ty jesteś Bogiem. To przekonanie musi w tobie wzrastać. Z początku uważasz się tylko za człowieka. Później dochodzisz do etapu, na którym uświadamiasz sobie swoją ukrytą boskość. W końcu osiągasz etap, gdzie urzeczywistniasz swoją boskość. Te trzy etapy można dostrzec w historii Jezusa. Na początku ogłosił: „Jestem wysłannikiem Boga”. Później powiedział: „Jestem Synem Bożym”. Na końcu oświadczył: „Ja i mój Ojciec jesteśmy jednym”. Postępując w ten sposób, Jezus osiągnął jedność z Bogiem.

W tej chwili musicie wyruszyć w podróż ku jedności z Bogiem. Nie ma czasu do stracenia. Skoncentrujcie wszystkie swoje wysiłki na urzeczywistnieniu Boga. Najważniejsze jest porzucenie ego. Bez pozbycia się ego, nie można doświadczyć boskiej błogości. Ostentacyjne oddawanie czci jest bezwartościowe. Bogactwo, władza i pozycja społeczna są nieprzydatne w poszukiwaniach duchowych. Nie mogą obdarzyć spokojem ani usunąć lęku, który dręczy człowieka przez cały czas. Tylko człowiek wierzący jest zupełnie wolny od strachu. Dlatego rozwijajcie wiarę w Boga i prowadźcie życie zwrócone ku Bogu. Możecie kontynuować studia lub rozwijać zainteresowania, nie porzucając wiary w Boga. A co się dzieje teraz? Ludzie

zapominają o Bogu w pogoni za bogactwem. Szukają annam (pożywienia) zamiast atmy. Gdy uświadomicie sobie atnę, wszystko inne otrzymacie bez większego wysiłku.

Człowiek, który urzeczywistnił atnę, osiągnął spełnienie w życiu. Człowiek błogosławiony jest świadomy swoich wad. Człowiek, który dostrzega dobro w innych, jest błogosławiony. Okazujcie miłość wszystkim.

Dzisiaj zgromadzili się tutaj ludzie z wielu krajów. Dlaczego tu przyjechali? Nie pragną bogactwa. Nie brakuje im wygod. Cieszą się z wielu rzeczy w swoich krajach. Jednak nie doświadczają prawdziwej błogości, która może zrodzić się tylko z duchowego urzeczywistnienia. Dlatego tu przyjechali. Musicie skierować swoje umysły w stronę atmy. Atma jest nieskończona. Musicie porzucić pojęcia „moje” i „twoje”. Uważajcie się za dzieci jednego Boga, który jest opiekunem świata. Pamiętajcie o trzech rzeczach: miłości do Boga, lęku przed grzechem i moralności społecznej.

Ten, kto nie żywi miłości do Boga, łatwo popełnia grzech i pozbywa się wszystkich wartości moralnych. Miłość do Boga wzbudza lęk przed grzechem i sprawia, że człowiek prowadzi moralne życie. Te stanowiące jedność trzy zasady są jak boska trójca. One rozwijają trikarana śuddhi (czystość myśli, słów i czynów). Cokolwiek wykona się z taką czystością, doprowadzi to do urzeczywistnienia Boga. Przede wszystkim pielęgnujcie miłość. To ona przywiodła tutaj was wszystkich. Umacniajcie tę miłość. Miłość jest Bogiem. Żyćcie w miłości. Możecie wybrać dowolną formę oddawania czci lub podążać dowolną ścieżką duchową. Niezależnie od tego, co ucieszy wasze serce, sprawi to radość Bogu. Przestrzegajcie nakazów swojego sumienia, wypełnijcie swoje serca miłością i zanurczcie się w boskiej błogości.

25 grudnia 1987 r., Prasanthi Nilajam



13. Miłość kluczem do jedności między ludźmi

Podstawową przyczyną wszelkich trudności, jakich doświadcza człowiek, jest to, że zapomina o swojej duchowej rzeczywistości i utożsamia się z własnym ciałem. Ciało stanowi jedynie powłokę dla mieszkającego w nim ducha. Zatapiając się w świadomości ciała, człowiek rozwija w sobie egoizm i chciwość, co przyczynia się do powstawania wielu złych cech. Zapomina o swojej wrodzonej boskości, nie wykorzystuje zmysłów i narządów, w jakie został wyposażony, by dojść do Boga.

U ludzi można spotkać dwie różne postawy. Pierwsza z nich, bardziej powszechna, cechuje człowieka, który łądzi się, że jest dobry, obdarzony wieloma zaletami, inteligencją i talentami. Druga, rzadko spotykana, odznacza się umiejętnością rozpoznawania dobrych cech u innych, ich zalet, zdolności i dobrych uczynków oraz doceniania ich ideałów. Jezus należał do tej drugiej kategorii. Dostrzegał dobre cechy u innych, cieszył się z ich cnót oraz dzielił się z nimi swoją radością.

W wieku 12 lat Jezus udał się ze swoimi rodzicami, Józefem i Marią, do Jerozolimy na święto żydowskie. Przedzierając się przez tłum odłączył się od rodziców. Po gorączkowych poszukiwaniach Maria odnalazła go w świątyni słuchającego słów arcykapłana. Gdy powiedziała Jezusowi, że wraz z Józefem martwili się jego zniknięciem, odparł: „Dlaczego się o mnie niepokoiłście? Kiedy jestem z Bogiem, moim Ojcem, z jakiego powodu martwicie się o mnie?”. Tym samym Jezus ujawnił, że uważa się za Syna Bożego.

Jezus żył w Nazarecie do ukończenia 30. roku życia. Po śmierci Józefa prosił matkę o zgodę, by podjąć swą boską misję. Został ochrzczony przez Jana Chrzciciela i spędził 40 dni na pustyni czyniąc pokutę. Wówczas modlił się do Boga o trzy rzeczy: po pierwsze – by został pobłogosławiony zdolnością miłowania wszystkich w równej mierze; po drugie – by miał siłę i wyrozumiałość, aby cierpliwie znosić wszelkie upokorzenia i prześladowania, które mogą go spotkać ze strony innych; po trzecie – by możliwe było wykorzystanie ciała, jakie ofiarował mu Bóg, w służbie dla Pana.

Po 40. dniach Jezus powrócił z miejsca pokuty z wiarą, że jego modlitwy się spełnią. W Galilei spotkał rybaków, którzy zostali jego pierwszymi uczniami. Powiedział im, że przybył, aby ustanowić na ziemi panowanie miłości i że oni będą jego pomocnikami w wypełnianiu tej misji. Mówił im o tym, jak cenne są ludzkie narodziny i zachęcał do poszukiwania Królestwa Bożego w swoim wnętrzu.

Dla przykładu, Jezus przytoczył następującą przypowieść: „W rzece woda płynie bystrym prądem. Jednak nawet malutkie rybki mogą pływać i poruszać się w niej beztrudno. W tej samej rzece wielki słoń, mimo swoich ogromnych

rozmiarów, utonie lub prawdopodobnie zostanie przez nią porwany. Niezależnie od szybkości nurtu rzeki małe rybki mogą pływać swobodnie i czerpać z tego radość. Lecz słoń nie potrafi w niej przetrwać”. Dzieje się tak dlatego, że tym, czego potrzebujecie, aby przeżyć w wodzie, nie jest wcale masa ciała, tylko umiejętność pływania. Podobnie, dla człowieka uwięzionego w samsarze (oceanie ziemskiej egzystencji) niezbędna jest nie tyle metafizyka, wiedza czy nieprzywiązanie, ile łaska miłości Boga.

Nawet bez znajomości wedanty, jeśli człowiek jest pobłogosławiony miłością Boga, może pokonać wszystkie życiowe problemy. Bez wiary w Boga, cała jego wiedza, bogactwo, dobre imię czy sława są bezużyteczne. Nie może osiągnąć błogości.

Jezus nauczał również, że ciało należy wykorzystywać do rozpoznania mieszkającego w nim ducha, a nie do ochrony samego siebie. Zaspokajanie pragnień własnego ciała i lekceważenie obecnego w nim ducha jest oznaką ignorancji.

Jeśli maleńki kryształek cukru zmiesza się z warstwą piasku, nawet najbardziej inteligentna osoba nie oddzieli cukru od piasku i nie odnajdzie go. Jednak nie posiadająca nadzwyczajnej inteligencji mrówka potrafi dotrzeć do drobinki cukru ukrytej w warstwie piasku i rozkoszować się jej słodyczą. Mrówka jest świadoma słodyczy cukru i potrafi dostać się do niego nawet wtedy, gdy znajduje się on w hałdzie piasku. Podobnie, człowiek powinien starać się rozróżniać między tym, co trwałe, a tym, co ulotne oraz uświadomić sobie to, co nieprzemijające. Człowiek jest obdarzony zdolnością rozróżniania między tym, co trwałe a tym, co ulotne, ale, niestety, zamiast korzystać z tej umiejętności, dał się złapać złudzeniom tego wielkiego świata i marnuje swoje życie.

„Musicie pozostać wierni prawdzie i nie ulegać kłamstwu ani nieprawości. Musicie odważnie stawiać czoła życiowym trudnościom. Musicie kochać nawet swoich wrogów. Wszechogarniająca miłość przewyższa wszystkie inne wartości. Miłość jest wartością najwyższą” – głosił Jezus.

Jezus uczył, że Bóg jest miłością. Zamiast uświadomić sobie tę fundamentalną prawdę, ludzie pozwalają zatruwać swoją miłość nienawiści, zazdrości i innym złym cechom. Człowiek otrzymał w darze cechę miłości nie dlatego, by uzewnętrznić ją dla osiągnięcia swoich egoistycznych celów, lecz by skierować ją ku Bogu. Jezus głosił, że w ludziach nie ma nic wspanialszego niż odpłacanie dobrem za dobro. Ludzie powinni czynić dobro nawet tym, którzy ich ranią.

Gdy Jezus szedł dalej ze swoimi kazaniami i przyciągał do siebie tłumy, niektórzy spośród kapłanów oraz ludzi sprawujących władzę stali się zazdrośni o jego popularność. Działo się tak we wszystkich wioskach. Zaczęli go prześladować i oskarżać o zdradę. Jednak Jezus do końca kontynuował swoją misję miłości i prawości, najpierw jako wysłannik Boga, a później jako Syn Boży. Istnieje powód, dla którego każdy przychodzi na ten świat w ludzkiej formie. Może on nie być powszechnie znany. Tylko Bóg zna prawdziwy cel. Każdy powinien uważać się za wysłannika Boga i starać się wieść idealne życie. Oznacza to, że trzeba porzucić

egoizm i własne korzyści. Może okazać się to trudne. Lecz z bożą łaską, powinno udać się poczynić stopniowe postępy w kierunku samorealizacji.

Miłość jest przede wszystkim sposobem na rozwijanie w sobie oddania i osiągnięcie wyzwolenia. Jedynie miłość Boga jest prawdziwą miłością. To dla człowieka królewski trakt prowadzący do zrozumienia boskości, znajdującej się w nim i we wszystkich.

Oto przykłady potęgi miłości. Dzisiaj w tym miejscu zgromadzili się ludzie z wielu krajów. Mówią różnymi językami, przyjęli różne religie i kulturę, mają inne ubrania, maniery i zwyczaje. Zapominając o wszelkich tych różnicach wszyscy przybyli tutaj jako bracia i siostry, dzięki swojej miłości do Sai, która ich zjednoczyła. Wyrażają radość w jedności, z powodu obecnej w ich sercach miłości. Jeśli nie ma miłości, jest nienawiść. Wiara w Boga krzewi miłość. Miłość wiedzie do pokoju. Pokój przygotowuje drogę dla prawdy. Żyjąc w prawdzie, człowiek doświadcza błogości, która jest Bogiem.

*Gdzie jest wiara, tam jest miłość.
Gdzie jest miłość, tam jest pokój.
Gdzie jest pokój, tam jest prawda.
Gdzie jest prawda, tam jest błogość.
Gdzie jest błogość, tam jest Bóg.*

Dlatego należy umacniać swoją wiarę.

Bóg przejawia się w wielu formach. Boga wielbi się pod wieloma formami, aby czerpać z tego radość. W starożytnym Rzymie, tak jak i w Bharacie, czczono wielu bogów. W tamtych czasach nie istniała wiara w jednego Boga. Później pojawiło się chrześcijaństwo. Przyjęto pojęcie jedności w różnorodności. W starożytnej Grecji Platon, uczeń Sokratesa, wskazał na obecność Boga we wszystkim, co istnieje we wszechświecie.

Prawda jest jedna niezależnie od narodu czy religii. Prawda, czyli Bóg, nie może się zmieniać stosownie do miejsca lub okoliczności. Dlatego mówi się: „Prawda to Bóg”. Ta prawda jest w nas. Wedanta (transcendentalna wiedza) określa ją jako sat-czit-anandę (istnienie-świadomość-błogość). Nazwy i formy istot ludzkich mogą się różnić, lecz obecna w nich Najwyższa Istota – sat-czit-ananda – nie zmienia się. Jest odwieczna i niezmienna.

Zburzcie mury dzielące człowieka od człowieka. Porzućcie różnice oparte na kasty i wyznaniu. Rozwijajcie w sobie głęboką wiarę w jedność ludzkości. Pielęgnujcie miłość w waszych sercach. Tylko wtedy naród zjednoczy się, pomyślnie się rozwinie i będzie szczęśliwy.

Spójrzcie na sytuację w Betlejem, miejscu narodzin Jezusa. W tym roku nie można obchodzić tam Bożego Narodzenia z powodu panujących między ludźmi urazów. Jakże to przykre, że w chwili gdy reszta świata świętuje Boże Narodzenie, w miejscu, w którym urodził się Jezus, nie mogą się odbyć żadne uroczystości.

Bóg należy do wszystkich. Jest wszechprzenikający. Wszyscy musicie porzucić wszelkie różnice i pozbyć się ciasnych, prowincjonalnych i narodowych przywiązań. Uważajcie się za dzieci jednego Boga. Możecie oddawać cześć Bogu w każdej

formie, według własnego wyboru, lecz rozpoznajcie tę prawdę, że Bóg jest tylko jeden. Przestrzeganie takich świętych dni jak Boże Narodzenie jest okazją do uświadomienia sobie znaczenia miłości i harmonii między ludźmi.

Obchodzenie urodzin Jezusa przez ucztowanie, picie, śpiewanie i zabawę jest niewłaściwe. Trzeba praktykować idee, których nauczał Jezus. Jest to odpowiedni sposób świętowania jego przyjścia na świat. Niezależnie od tego, kogo wielbicie, musicie pozostać wierni jego naukom. Z jakim rodzajem oddania mamy do czynienia wtedy, gdy wielbiciel nie praktykuje tego, czego się nauczył? Z pseudo-oddaniem.

Wspominajcie Pana z miłością. Oddawajcie Mu cześć z miłością. Uświęcajcie swoje życie z miłością.

25 grudnia 1988 r., Prasanthi Nilajam



14. Gdzie odnaleźć Boga?

Ucieleśnienia boskiej miłości!

Bóg jest pełną inkarnacją miłości. Ta miłość promieniuje jednakowo w każdym człowieku. Woń kwiatu pozostaje taka sama bez względu na to, czy trzyma się go w prawej, czy w lewej ręce. Podobnie Bóg nie czyni rozróżnienia na wybranych i wykluczonych. Różni ludzie, opierając się na własnych sympatiach i antypatiach, przypisują Bogu różnice istniejące w ich własnych umysłach. Bóg nie czyni rozróżnienia na dobrych i złych, lubianych i niepożądanych, prawych i niegodziwych. Drzewo sandałowe nadaje zapach nawet siekierze, która je ścina. Podobnie Bóg jest zawsze gotowy kochać, wspierać i chronić wszystkich jednakowo, bez różnicy. Jednak ludzie o wąskich horyzontach nie potrafią łatwo zrozumieć boskiej równości. Czy sprzedawca ryb może znać wartość diamentów? Wszyscy pojmują boskie moce i atrybuty według swoich własnych ograniczonych idei i doświadczeń.

Aby pozbyć się ciasnych poglądów, najistotniejsze jest pielęgnowanie miłości. W jaki sposób należy krzewić miłość? Człowiek rozwija w swoim wnętrzu miłość przez dawanie i wybaczenie. W odniesieniu do Boga oznacza to, że powinniście zawsze przyjąć postawę ofiarowania Mu swego serca. Ale dzisiaj, zamiast tej świętej postawy, powszechny jest zwyczaj brania i zapominania.

Obecnie człowiek otrzymuje miłość, błogosławieństwo i łaskę Boga, ale nie okazuje wdzięczności i jest pogrążony w swoich własnych egoistycznych dążeniach. To tłumaczy jego ciasne poglądy.

W ostatnim rozdziale Bhagawadgity Sandżaja ogłosił, że tam, gdzie jest Kriszna – Pan Jogi i Partha – dzielny łucznik, tam jest zwycięstwo. Człowiek dokłada wszelkich starań, aby osiągnąć pomyślność, szczęście i błogość, lecz sposobem na ich zdobycie jest dla człowieka znalezienie się u boku Bhagawana. Partha oznacza syna prithiwi (ziemi). Odnosi się to do każdego człowieka. Stwierdzenie Sandżaji wskazuje, że zwycięstwo jest pewne wtedy, gdy człowiek stoi u boku Boga lub wtedy, gdy Bóg stoi u boku człowieka. Dzisiaj nic takiego się nie dzieje. Człowiek wiezie życie z dala od Boga.

Człowiek musi przede wszystkim poznać cel swojego życia. Poszukiwacze i wyznawcy różnych religii we wszystkich krajach zgłębiali kwestię celu życia. W rezultacie tych dociekań powstały różne religie. Jezus jest założycielem wiary chrześcijańskiej. Wiele wieków przed narodzeniem Chrystusa pojawił się judaizm jako religia Żydów. Wierzyli oni w przyjście Mesjasza, który będzie chronił naród Izraela.

Gdy Jezus przyszedł na świat, ze Wschodu przybyli do Betlejem trzej królowie, aby pobłogosławić niemowlę. Pierwszy widząc dziecko oznajmił, że będzie ono kochało Boga. Drugi oświadczył, że Bóg będzie je bardzo kochał. Trzeci obwieścił, że Jezus jest Bogiem, a Bóg jest Jezusem. Jakie jest wewnętrzne znaczenie tych stwierdzeń? Pierwsze świadczy o tym, że wszyscy, którzy kochają Boga, są Jego posłańcami. Gdy Bóg kocha człowieka, staje się on Synem Bożym. Gdy człowiek porzuca poczucie dwoistości i łączy swoją świadomość z Bogiem, staje się jednym z Bogiem.

Gdy Jezus był dzieckiem, zgubił się w tłumie w czasie pobytu w Jerozolimie. Po gorączkowych poszukiwaniach Maria odnalazła go w świątyni, gdzie słuchał uważnie słów kapłana. Kiedy Maria powiedziała Jezusowi o zmartwieniu, jakie mieli z Józefem, gdy go szukali, Jezus rzekł jej: „Matko, dlaczego się o mnie niepokoisz wtedy, gdy jestem bezpieczny, przebywając z moim Ojcem w Jego domu? To świątynia Boga. To dom mojego Ojca. Niczego nie będzie mi tu brakowało. W tym wiecznym i świętym domu jestem zupełnie bezpieczny i dobrze chroniony”. To pokazuje, że już w wieku 12 lat Jezus posiadał wszystkie boskie cechy i przekazywał boskie przesłanie tym, którzy znajdowali się wokół niego. Jezus obwieścił światu trzy ważne rzeczy: (1) Bóg jest jeden. (2) Bóg jest wszechmogący. (3) Nie krzywdź nikogo.

Bóg jest wewnętrznym mieszkańcem każdej istoty. Jezus wyruszył ze swoją misją i podróżował, wzywając ludzi, by zdobywali miłość Boga rozwijając miłość do Niego.

Ludzie wyznający różne religie wielbią Boga pod różnymi imionami: Wisznu, Śiwa, Ganesza, Allach, Jezus i wiele innych. Prawda jest taka, że istnieje tylko jeden Bóg. Obecnie ludzie próbują odnaleźć Boga w religiach. Jednak Boga nie trzeba szukać w mathamu (religiach), lecz w mathi (umyśle). Boga można uświadomić sobie jedynie wówczas, gdy umysł jest spokojny i czysty.

Ludzie starają się składać ofiary Bogu, nie wiedząc gdzie On jest. Stwarzają pozory, że ofiarują wszystko brahmanowi, lecz nie wiedzą, gdzie on mieszka. Pan ogłosił: „Mieszkam w twoim wnętrzu w formie wajśwanary i spożywam wszystkie złożone przez ciebie ofiary. Wszystko przyswajam i zapewniam pożywienie twojemu ciału”.

Chociaż Bóg jest zawsze przy człowieku, człowiek szuka Go na całym świecie. Odkrywając to, co znajduje się na zewnątrz, nigdy nie oczyścicie tego, co znajduje się we wnętrzu. Konieczna jest przemiana świadomości. Musicie naprawić swoje postępowanie i działania, ponieważ wszystko zależy od waszych czynów. Trzymając się ścieżki prawości, musicie z czystym sercem uczynić swoje życie boskim. Wszystkie duchowe nauki zostały stworzone wyłącznie w tym celu. Wszystkie ofiarowane modlitwy, dzapy i pudże służą jedynie oczyszczaniu serca.

Wszyscy ci, którzy osiągnęli doskonałość w jakiegokolwiek dziedzinie – edukacji, nauce itd., byli w stanie to zrobić tylko dzięki swojemu postępowaniu. Ani siła fizyczna, ani bogactwo, ani nawet intelektualne zdolności nie spowodują, że człowiek stanie się szanowany i poważany. To tryb życia człowieka zapewnia mu szacunek i uznanie. Zatem, powinniśmy dążyć do urzeczywistnienia Boga

jedynie przez nasze działania. Bez właściwego postępowania wszystkie inne praktyki duchowe są bezowocne. Dlatego wszyscy wielbicieli powinni rozwijać dobre i święte cechy w swoim dążeniu do urzeczywistnienia Boga.

*Wszyscy jesteście w królestwie Sai!
Wszyscy jesteście w domu Sai!
Wszyscy jesteście w świetle Sai!
Wszyscy jesteście w sercu Sai!
Błogosławię was, błogosławię was
w tę świętą noc. Zasłużyliście na to.*

Jeśli będziecie podtrzymywali dobre myśli, zrozumiecie, że wszyscy jesteście w domu Pana. Cały wszechświat jest domem Pana. Czy mogą pojawić się jakiegokolwiek różnice, gdy rozpoznacie tę prawdę?

Ludzie myślą, że Bóg jest zagniewany lub obojętny. Takie osoby nie mają pojęcia o Bogu. Jeśli w żołądku jest guz, chirurg używa noża, aby go wyciąć. Czy wykonuje operację z powodu swojej niechęci do pacjenta? Wcale nie. Przeprowadza zabieg dla jego dobra, aby chory znów czuł się dobrze. Podobnie, gdy człowiek rozwinął w sobie pewne złe cechy, konieczna jest operacja chirurgiczna, aby usunąć jego wady. Gdy wykonuje ją Bóg, mówi się, że jest On rozgniewany lub niezadowolony. To cecha ciasnego umysłu. Ci, którzy zrozumieli boską zasadę miłości, nie popełnią takiego błędu.

Dzisiaj są urodziny założyciela wielkiej religii. Chrześcijanie otaczają czcigłównie Jezusa jako posłańca Boga i Syna Bożego. W tym świętym dniu były studentki żeńskiego koledżu Sathya Sai w Anantapur, które założyły stowarzyszenie o nazwie „Posłańcy Sathya Sai”, obchodzą swoje roczne święto. Była studentka, która jest przewodniczącą stowarzyszenia, zapytała: „Jak mamy wyrazić naszą wdzięczność instytucji, która nas wykształciła i uczyniła dla nas tyle dobrego? Jak mamy okazać naszą wdzięczność Bhagawanowi?”.

Gdziekolwiek będziecie, idźcie do ludzi i wypełniajcie służbę społeczną na wszelkie możliwe sposoby, z wiarą w Boga i w bezinteresownym duchu. To prawda, co powiedziała przewodnicząca stowarzyszenia, że po wyjściu za mąż, dziewczyny muszą zmierzyć się z różnymi ograniczeniami narzuconymi przez ich teściów i mężów. Bezsprzecznie, kultura i tradycja Bharatijów ograniczają wolność kobiet. Z drugiej strony, chłopcy cieszą się większą wolnością i swobodą działania tak jak im się podoba. Niezależnie od tego, jaką pracę podejmą, jaką działalność poprowadzą i do jakiego kraju pojadą, będą dysponowali znaczną wolnością. Nic ich nie powstrzyma. Jeśli będą chcieli służyć społeczeństwu, mogą wiele zdziałać. Niestety, nie przepełniają ich tak szlachetne pragnienia. Z kolei kobiety, które posiadają te święte pobudki do służby społeczeństwu, doświadczają trudności i ograniczeń. Chciałbym, aby od dziś młodzi mężczyźni i kobiety, którzy kształcili się w instytucjach edukacyjnych Sathya Sai, wyrazili swoją wdzięczność uczelni, angażując się w służbę społeczną. Przez swoje uświęcone życie stali się wzorem dla innych. Zdobywając tylko stopnie naukowe nie staniecie się wykształconymi ludźmi.

Wykorzystywanie wykształcenia jedynie do zapewnienia sobie porcji zupy, jest nierozsądne. Musicie wykorzystywać swoją wiedzę, aby poprawiać warunki życia innych. Jaki jest pożytek ze sterty wiedzy książkowej, jeśli nie możecie osiągnąć prawdziwego szczęścia jako ludzie? Czy Bóg nie zaopiekuje się człowiekiem, jeśli ten pokłada wiarę w Boga? Co można osiągnąć zajmując się nieustannie zarabianiem na życie i zapominając o wszechobecnym Panu?

Wszyscy domagają się pokoju, ale czy pokój można odnaleźć w świecie zewnętrznym, gdzie wszystko jest tak pokawałkowane? (w jęz. ang.: peace - pokój, pieces - kawałki). Pokoju trzeba szukać w sobie porzucając poczucie 'ja' oraz pragnienia. Ego oraz niezaspokojone pragnienia niszczą spokój. Ograniczcie swoje pragnienia. Człowieka dręczą wszelkiego rodzaju niekończące się zmartwienia. Może się ich pozbyć tylko dzięki skierowaniu swojego umysłu w stronę Boga. Ludzie muszą ograniczyć pragnienia i pielęgnować wajragję (nieprzywiązanie), aby mogli osiągnąć prawdziwy spokój umysłu.

W jaki sposób studenci, którzy spędzili 10 lub 12 lat w instytucjach edukacyjnych Sai, mogą uzewnętrznić korzyści płynące z edukacji? Powinno to być widoczne w ich postępowaniu i praktykach. Jeśli tego nie widać, jaki jest pożytek z ich studiów? Jeśli w czasie tego wspaniałego okresu swojego życia nie nauczą się praktykowania samokontroli i samodyscypliny, będą winni tego, że zmarnowali swoje wielkie możliwości. Istota edukacji polega na pielęgnowaniu dobrych cech i rozwijaniu szlachetnych wartości w celu prowadzenia sensownego życia.

Błogosławię was wszyscy studenci w nadziei, że poświęćcie się służbie społeczeństwu i w ten sposób zdobędziecie łaskę Pana.

25 grudnia 1989 r., Prasanthi Nilajam



15. Miłość, poświęcenie, jedność

Ucieleśnienia boskiej miłości!

Istnieje Stwórca tego wspaniałego i pięknego wszechświata, złożonego z ruchomych i nieruchomych przedmiotów. Jest wszechwiedzący, wszechmocny i wszechobecny. Ludzie oddawali Mu cześć jako Bogu o wielu imionach i postaciach.

*Przez muzułmanów wielbiony jako Allah,
przez chrześcijan – jako Jahwe,
przez wisznuitów – jako lotosooki Pan Wisznu,
przez wyznawców Pana Śiwy – jako Śambhu.
Jedyny, który obdarza zdrowiem i bogactwem.*

Otaczajcie Go czią jako jedyną Najwyższą Wszechogarniającą jaźń.

Poczucie jedności, współczucie i oddanie są istotne dla każdego człowieka. Aby krzewić te święte wartości niektóre wielkie dusze dążyły do ustanowienia różnych religii. Religia nie jest ograniczonym pojęciem. Celem religii jest rozwijanie charakteru człowieka i udzielanie mu podstawowych wskazówek, aby żył prawym życiem. Religia uzewnętrznia człowieczeństwo w człowieku i pozwala mu żyć w harmonii z bliźnimi. Tworzy więź między człowiekiem a Bogiem. Przejawia jedność, która leży u podstaw różnorodności w świecie.

Miłość, poświęcenie, służba i prawość to cztery fundamenty religii. Religia przejawia boskie i wzniosłe uczucia w człowieku i sprawia, że służy on społeczeństwu. Wyzwala w ludziach wszystko to, co wspaniałe, pełne błogości i dobre oraz wyraża jedność ludzkości.

Całkowicie godne pożałowania jest to, że religię, która ma takie szlachetne i święte cele, rozumie się i praktykuje w ograniczony sposób oraz szerzy się jako ograniczoną wiarę.

Religia jest jak podstawa, która podtrzymuje całą ludzkość. Założyciele religii, mając na uwadze rozpowszechnianie subtelnych tajemnic religijnych wyznań, określili pewne zasady postępowania i przekazali ludziom swoje przesłanie.

Buddyzm głosi, że prawda i niekrzywdzenie to fundamentalne wartości niezbędne do porzucenia iluzji i osiągnięcia czystości w życiu.

Chrześcijaństwo twierdzi, że wszyscy są dziećmi Boga i że powinni żywić do siebie braterskie uczucia. Jezus oświadczył: „Wszyscy są jednym, więc bądź jednaki dla wszystkich”.

Według islamu, z duchowego punktu widzenia wszyscy są członkami jednej rodziny. Modlitwa jest najlepszym sposobem na zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa w społeczeństwie.

Cesarz Manu oznajmił: *Thyajeth deham kulasjarthe; kulam dżanapadaszarthe* – człowiek musi być przygotowany na to, aby poświęcić własne ciało dla dobra swojej społeczności, a swoją społeczność dla dobra narodu. Dharmasasty cesarza Manu zakładały, że najważniejsze jest dobro społeczeństwa.

Upaniszady głosiły: *Sahasraksza sahasra pad* – Bóg ma tysiące oczu i stóp. Wszystkie oczy są Jego, wszystkie stopy są Jego i wszystkie ręce są Jego. Takie było przesłanie Upaniszad. W ten sposób podkreśliły one jedność całej ludzkości.

Dla człowieka najistotniejsze jest pojęcie zbiorowości, a nie indywidualności. Nikt nie może żyć na tym świecie w pojedynkę. Musi pielęgnować poczucie wspólnoty, jeśli pragnie żyć w pokoju i w szczęściu.

Sahana wawatu; sahana bunaktu; sahawirjam karawawahaj – żyjmy razem, walczmy razem, wznosimy się razem w radości i w harmonii. Tak uczyły starożytne Wedy.

Oczywiste jest, że w ten sposób wszystkie religie propagowały jedność, aby krzewić dobro w społeczeństwie. Pomyślność świata wiąże się z dobrem społeczeństwa. Samorealizację i samopoznanie można osiągnąć jedynie przez społeczne działanie. Niestety, obecnie społeczeństwo nękają spory, chaos i konflikty.

Wszystkie religie głosiły wielkość duchowej czystości. Wszystkie religie wzywały ludzi do trzymania się ścieżki prawdy. Nauczały również, że dobre cechy są człowiekowi niezbędne. A zatem, jeśli istota wszystkich religii jest ta sama, jeśli wszystkie święte księgi głoszą tę samą prawdę, jeśli cel wszystkich ludzkich wysiłków jest jeden, gdzie znajduje się podstawa wszelkich różnic? Drogi są różne, ale cel jest jeden i ten sam.

Oznaką upadku człowieka jest to, że mimo tych prawd angażuje się w konflikty i zamieszanie z powodu różnic religijnych. W czasie ulewy padająca woda jest czysta. Deszcz pada na góry, równiny, rzeki, morza... W zależności od obszaru, przez który przechodzi woda deszczowa, jej nazwa i forma podlega zmianom. Wskutek tych różnic nie należy myśleć, że woda sama w sobie różni się zależnie od miejsca, gdzie pada. W oparciu o nauki założycieli różnych religii, z uwagi na wymagania czasu i okoliczności poszczególnych krajów oraz na specyficzne potrzeby zainteresowanych ludzi, określono pewne zasady i normy. Z tego względu nie należy uważać jednej wiary za lepszą, a innej za gorszą. Podstawowym obowiązkiem człowieka jest pamiętać o tych świętych prawdach i przestrzegać ich w swoim życiu.

Prawda jest fundamentalną zasadą. Wszystkie religie głoszą, że nikt nie powinien złamać danego słowa, że człowiek powinien dotrzymywać złożonej przysięgi, uważać swoje słowa za oddech życia i że spełnianie obietnic jest największym skarbem – taka była podstawowa nauka wsłaniałego prawodawcy, cesarza Manu (autora Dharmasasty).

Platon był najlepszym spośród uczniów Sokratesa. Uczniem Platona był Arystoteles. Uczniem Arystotelesa był Aleksander Macedoński. Platon rekomendował system polityczny zbudowany na moralności, prawości i wzajemnym zrozumieniu, sprzyjający pomyślności społeczeństwa. Największą wagę przywiązywał do prawdy, piękna i dobra – podstawowych cnót. W Wedach te trzy wartości zostały określone jako satjam, śiwam i sundaram. Tym samym, chociaż używa się różnych słów, ich podstawowe znaczenie jest to samo. Dyscyplina duchowa polega na rozpoznaniu jedności kryjącej się w pozornej różnorodności oraz na uświadomieniu sobie swej wewnętrznej boskości.

Kultura mieszkańców Indii zawsze utrzymywała wyższość wiary w Boga. Stała na stanowisku, że na świecie nie ma nic, czego nie przenika boskość. Od kamienia po diament, od źdźbła trawy po kwitnący lotos, od mrówki po słońca – wszystko uważano za przejaw Boga. Kultura Indii szerzyła pogląd, że miłości nie powinno się ograniczać tylko do ludzi, lecz roztaczać na wszystkie istoty i przedmioty w całym stworzeniu. Ignoranci, którzy nie zrozumieli tej wielkiej prawdy, wyrażają się pogardliwie o Hindusach jako o ludziach oddających cześć kamieniom, drzewom, węzom i im podobnym. W oczach Hindusa każdy przedmiot jest dziełem Boga. *Sarwam khalwidam brahma* – wszystko to jest brahmanem. *Sarwam wisnumajam dżagat* – Wisznu przenika wszechświat. Te wedyjskie twierdzenia głoszą jedną prawdę. W żadnym innym kraju nie znajdziecie takiego uniwersalnego wszechogarniającego, świętego stwierdzenia. Obejmuje ono szerokie pojęcie sprawiedliwości społecznej. W żadnym innym kraju nie spotkacie się z taką świętą ideą.

Chociaż wszystkie religie głosiły te prawdy o jedności i samatwam (równości), nastawieni egoistycznie ludzie interpretowali je płytko dla własnych celów oraz szerzyli konflikty i nieporozumienia wśród różnych ludzi. Kogoś, kto jest biegły jedynie w świętych pismach, nie można nazwać panditem (osobą posiadającą wiedzę i mądrość). Nawet nauczyciela Wed, śastr i puran nie można uważać za pandita. Sama wiedza nie czyni z człowieka pandita. Biegłe opanowanie języka nie zapewnia tego tytułu. Gita mówi: *Pandita samadarsina* – panditami są ci, którzy postrzegają jedność wszystkiego. Jedynie osoba, która posiada takie widzenie jedności może zostać uznana za pandita. Dlatego powinniśmy patrzeć na wszystkie religie z samadriszti (jednakowym szacunkiem). Żadnej religii nie wolno krytykować ani znieważać. Trzeba chłonąć słodką esencję z nich wszystkich.

Istotą wszystkich religii jest zasada jedności i zasada miłości. Gdy pielęgnujecie tę zasadę miłości, nie ma miejsca na nienawiść.

Obecnie religię uważa się za przyczynę wszelkich konfliktów, przemocy i smutku na świecie. Jednak matham (religia) ich nie wywołuje. Za wszystkie spory odpowiadają mathulu (egoistyczne umysły). Czy w krajach monoteistycznych nie występują waśnie? W Iranie i w Iraku ludzie wyznają tę samą wiarę islamską. Co jest powodem konfliktu między nimi? Jaka jest przyczyna sporów między krajami, które wyznają chrześcijaństwo?

W Indiach, wszyscy są Hindusami. Jednak dlaczego istnieją między nimi nieporozumienia? Gdy zastanowimy się głębiej nad tym pytaniem, dojdziemy do

wniosku, że religie nie są prawdziwą przyczyną tych konfliktów. Wywołują je wyłącznie egoistyczne umysły ludzi. Pod płaszczkiem wiary te pełne egoizmu osoby wszczynają spory między ludźmi.

Ucieleśnienia boskiej miłości! Jeśli pragniecie zdobyć prawdziwy pokój na świecie, nie powinniście żywić niechęci do żadnej religii. Musicie utrzymywać niti (moralność) nad swoją dżati (społecznością). Musicie pielęgnować dobre uczucia, które są ważniejsze od religijnych przekonań. Wzajemny mamata (szacunek), samata (równość) i kszamata (wyrozumiałość) to podstawowe wartości niezbędne każdemu człowiekowi. Jedynie osobę, która posiada te trzy wartości, można uważać za prawdziwego człowieka. Ważne jest, aby każdy pielęgnował te trzy święte cnoty.

W jaki sposób wewnątrz każdej religii powstały różnice? Po odejściu założycieli tych religii, wyznawcy wypaczyli ich nauki i spierali się między sobą z powodu perspektywy otrzymania egoistycznych korzyści. Z upływem czasu, w każdej religii nastąpiły rozłamy i uformowały się odrębne sekty. Jest to skutek indywidualnych, egoistycznych pobudek, a nie wina pierwszych założycieli.

Przede wszystkim ludzie muszą pozbyć się egoizmu i egocentryzmu. Muszą rozwijać w sobie miłość, wyrozumiałość i współczucie. Muszą starać się żyć w harmonii. Tylko wtedy możemy utrzymywać, że jesteśmy zwolennikami pokoju w narodzie oraz dobrobytu na świecie. Przewodnią zasadą powinna być służba. Nie powinno być miejsca na jakiegokolwiek różnice w wypełnianiu służby. Jeśli pragniecie służyć społeczeństwu, musicie przygotować się na poświęcenie swoich indywidualnych i wspólnych interesów. Jedynie takie poświęcenie uszlachetni wasze życie. Wedy jednoznacznie głoszą, że nieśmiertelności nie można osiągnąć w żaden inny sposób, jak tylko dzięki poświęceniu.

Aby szerzyć to przesłanie równości, armia wielbicieli Sai musi się przygotować. Dzisiaj w Prasanthi Nilajam zgromadzili się przedstawiciele różnych wyznań. Mówią różnymi językami. Należą do różnych tradycji. Jednak wszyscy żywią jedno przekonanie, jedną ideę – miłość.

Święta Bożego Narodzenia obchodzi się w wielu krajach z wielką pompą, wesołością i z hucznymi zabawami. Powinniście zwrócić uwagę na jedną rzecz. Nigdzie na świecie nie świętuje się Bożego Narodzenia w taki sposób, jak w Prasanthi Nilajam. Ludzie pochodzący z różnych krajów, należący do rozmaitych wyznań i kultur, gromadzą się wspólnie, aby oddać cześć Bogu i obchodzić te święta w świętej atmosferze, której nie można znaleźć nigdzie indziej. Ten nastrój powinno się roztaczać na wszystkie kraje.

Boże Narodzenie obchodzone jest w Stanach Zjednoczonych, w Niemczech, we Włoszech i w innych państwach. Lecz jak się je świętuje? Spożywając obfite posiłki, pijąc i jedząc oraz marnując czas. Tutaj także pozwalacie sobie na picie. Ale czym jest to, co pijecie? Upajacie się czystą boską miłością. Jest to miłość, którą musicie ofiarować światu.

Nie podtrzymujcie jakichkolwiek różnic religijnych. Praktykujcie przesłanie, które tutaj otrzymaliście i dzielcie się błogością swoich doświadczeń z innymi. Nie wystarczy pouczać innych.

Każdy powinien rozwijać w sobie oddanie i poświęcenie. Życie pozbawione oddania jest bez wartości. Jeśli człowiek nie okazuje swojej wdzięczności Stwórcy, jaki pożytek ma jego życie? Czy nie powinniście okazać odrobinę wdzięczności Bogu, który za pomocą natury i żywiołów obdarzył was takimi wielkimi dobrodziejstwami? Wdzięczność powinna być oddechem życia człowieka.

Założyciele religii poznali te prawdy i rozpowszechniali je jako ideały dla ludzkości. Musicie z całego serca przestrzegać tych nauk. Samo czytanie Biblii lub recytowanie Koranu, Bhagawadgity lub intonowanie Granth Sahib nie zasługuje na pochwałę. W codziennym życiu trzeba praktykować podstawowe nauki zawarte w każdym z tych tekstów.

Sokrates zebrał kiedyś wokół siebie młodych ludzi i objaśniał im, jak rozpoznać to, co przemijające, od tego, co trwałe. Powiedział im, że tylko ci, których cechuje oddanie i poświęcenie, mają prawo sprawować władzę. Władca powinien pozostać wierny prawdzie i okazywać swoją wdzięczność Bogu. Mając wybujałe ego nie powinien zapominać o Wszchemogącym. Ci, którzy nie lubili nauk Sokratesa, kierowali przeciwko niemu oskarżenia. Gdy został skazany na śmierć, postanowił umrzeć wypijając kielich cykuty z rąk swoich uczniów. Przed śmiercią powiedział im, że nikt nie powinien umierać pozostawiając za sobą niespłacone długi. Jednemu uczniowi oznajmił, że jest winien koguta swojemu przyjacielowi i poprosił go o spłatę długu.

Podobnie prorok Mahomet rzekł swoim uczniom, aby przed jego śmiercią oddali pieniądze, które jest winien poganiaczowi wielbłądów. Spłatę długów uważa się za święty obowiązek każdego Hindusa. Hariścandra wyrzekł się wszystkiego, aby dotrzymać danego słowa.

To pokazuje, że wszystkie religie podkreślały wielkość prawdy, poświęcenia i poczucia jedności. Nauczcie się żyć w miłości i w harmonii ze wszystkimi członkami waszego społeczeństwa. To podstawowa nauka chrześcijaństwa i islamu. Guru Nanak wolał wspólne modlitwy od indywidualnych modlitw w odosobnieniu. Gdy wszyscy ludzie zjednoczą się, aby modlić się do Boga, ich modlitwy stopią Jego serce. W dużym zgromadzeniu musi znaleźć się przynajmniej jedna osoba, która modli się z czystym sercem. Taka modlitwa dotrze do Boga. Dlatego wielbiciele powinni brać udział we wspólnym śpiewaniu bhadżanów. Powinni uczestniczyć w służbie społecznej i angażować się w życie społeczeństwa. Jest to najszlachetniejsza droga.

Pielęgnujcie miłość. Miłość jest postacią Boga, a Boga można urzeczywistnić tylko dzięki miłości. Spośród niezliczonych imion nadawanych Bogu, jedynym, które należy otaczać największą czcią, jest sat-czit-ananda (istnienie-świadomość-błogość). 'Sat' oznacza prawdę. 'Czit' symbolizuje dźnianę (mądrość). Tam, gdzie pojawiają się sat i czit, tam musi być błogość (ananda). Jeśli Bóg jest prawdą, trzeba Go sobie uświadomić dzięki prawdzie. Jeśli Bóg jest dźnianą, należy Go urzeczywistnić przez dźniana-margę (ścieżkę poznania). Jeśli Bóg jest anandą (błogością), trzeba Go sobie uzmystowić dzięki błogości. Podążajcie ścieżką miłości, a osiągniecie cel w postaci jedności. Porzućcie wszelkie różnice. Oto największe przesłanie dla was na dzisiaj.

Ucieleśnienia boskiej miłości!

Niezależnie od tego, gdzie będziecie, obojętnie w jakim kraju, nie pozwalajcie sobie na podtrzymywanie różnic religijnych. Nie wyrzekajcie się religii. Porzućcie różnice oparte na religii. Pozostańcie wierni swojej wierze i tradycjom. Gdy pozbędziecie się różnic religijnych, rozwinię się w was miłość. Gdy miłość będzie wzrastać, dostaniecie bezpośredniej wizji Boga. Słowne modlitwy pozbawione miłości są bezowocne. Zrozumcie, że miłość obecna w każdym człowieku jest wspólna dla wszystkich. To miłość połączyła was wszystkich. To sznur miłości związał was wszystkich. Miłość jednoczy, motywuje i przynosi wszystkim radość, dlatego rozwijajcie w sobie miłość.

25 grudnia 1990 r., Prasanthi Nilajam



16. Rozwijajcie duchową jedność

*Religia uczy samodyscypliny i wspiera naszą pomyślność.
Wzmacnia naszą siłę duchową i sprawia, że jaśniejemy wewnętrznym blaskiem.
Jeśli ludzie żyją nie znając jej głębokiej tajemnicy,
społeczeństwo i jego kultura doznają cierpienia i chylą się ku upadkowi.*

Ucieleśnienia boskiej miłości!

Z ogromnego oceanu wypływają niezliczone fale. Wydaje się, że mają rozmaite kształty. Jednak tak różnorodne w swej formie fale niczym nie różnią się od oceanu. We wszystkich tych falach istnieją cechy i natura oceanu. Podobnie, niezliczone istoty, które widzicie w tym bezkresnym wszechświecie wydają się być rozmaite w swych formach, a jednak wszystkie wyłoniły się z tego samego kosmicznego źródła, którego postacią jest sat-czit-ananda (istnienie-świadomość-błogość).

Gdy z nieba leje deszcz, czysta woda pada na ziemię, góry, rzeki i ocean, lecz przyjmuje barwę i smak ziemi z regionu lub miejsca, na które pada. Podobnie, prorocy i mesjasze, zstępujący na ten świat pod różnymi postaciami i w różnych czasach, przekazali swoje przesłanie w warunkach stosownych do czasu, miejsca i okoliczności konkretnych ludzi.

*Wszystkie religie nauczały tylko tego, co jest dobre dla ludzkości.
Religię powinno się praktykować z taką właśnie świadomością.
Jeśli umysły są czyste, jak religia może być zła?*

Oznaką kompletnej ignorancji jest, gdy uważa się jedną religię za lepszą, a inną za gorszą i gdy na tej podstawie wynajduje się różnice między nimi. Nauki wszystkich religii są święte. Podstawowe doktryny opierają się na prawdzie. Atma-tattwa (prawda o duchu) jest esencją wszystkich religii, przesłaniem wszystkich świętych pism i podstawą wszelkiej metafizyki. Najważniejszym obowiązkiem ludzi jest rozpoznanie faktu, że drogi wskazane przez różne religie mogą się różnić, ale cel jest jeden.

Miłość, poświęcenie, współczucie, moralność, prawość i podobne cechy są wspólne dla wszystkich religii. Wszystkie religie na różne sposoby starały się krzewić jedność w różnorodności.

Filozofia, kultura i święty sposób życia Bharatijów przenikają wszystkie religie i jaśniejają w nich jako ich podstawa. Kultura Bharatijów potwierdziła głęboką wedyjską prawdę: *Eko wasi sarwa bhutantaratma* – jest jeden duch, który

przebywa we wszystkich istotach. Taką jedność ducha głoszą w różnych kontekstach nauki buddyzmu, chrześcijaństwa i islamu.

Chociaż ludzie różnią się z uwagi na postać fizyczną, to pod względem ducha wszyscy są jednym – tę prawdę upowszechniło chrześcijaństwo. Oznajmiło, że wszyscy są dziećmi jednego Boga i wierząc w ojcostwo Boga wszyscy muszą żyć w harmonii.

W kulturze Bharatijów na każdym etapie podkreśla się tę podstawową prawdę o duchowej jedności. *Ekam sat wiprah bahudha wadanti* – rzeczywistość jest jedna, tylko mędrcy określają ją różnymi nazwami. Najwyższą rzeczywistością jest tylko Jeden. To reakcje waszego umysłu wywołują różnorodność. Powinniście ofiarować Panu ekatmabhawę (poczucie duchowej jedności). Bharatijowie mają w zwyczaju składać dłonie i ofiarować namaskar (pozdrowienie). Jakie jest duchowe znaczenie tej formy pozdrowienia? Jest to przejaw jedności wielu w jednym.

W islamie wyrażenia *salam* używa się jako formy pozdrowienia. W tym pojęciu 'sa' oznacza połączone określenie salokjam, sarupjam, samipjam i sajudżjam (dostrzeganie Boga, dostąpienie wizji postaci Boga, zbliżanie się do Boga i zjednoczenie się z Bogiem). Jeśli te cztery terminy połączą się i stopią się w jedno – 'la' znaczy połączenie – otrzymamy salam (połączenie się wielu w jedno).

W chrześcijaństwie pojęciem Esu (Jezus) określa się Chrystusa. Wyraz ten wskazuje również na jedność boskości. Duchowym znaczeniem słowa Esu jest rozpoznanie jednego Boga we wszystkich istotach.

W dżinizmie tej samej prawdy nauczał także Mahawira. Jeśli zmysłom pozwoli się na swobodę, wystąpią wszystkie możliwe reakcje. Naturę boskości można zrozumieć tylko wtedy, gdy w pełni panuje się nad zmysłami. Oczy mają zdolność widzenia. Uszy mogą słuchać. Możliwości wszystkich narządów zmysłów – widzenie, słyszenie, mówienie itd. – pochodzą od Boga. To Bóg pozwala oczom widzieć, uszom słyszeć, umysłowi myśleć i mieć różne doświadczenia. Gdy nad tymi wszystkimi procesami na poziomie zmysłów sprawuje się całkowitą kontrolę (dzięki pokonaniu zmysłów), człowiek staje się dżiną (zwycięzcą) – jak określili to wyznawcy dżinizmu. Mahawirze przyznano tytuł zwycięzcy, ponieważ pokonał swoje zmysły.

Ozdoby mogą być różne, ale złoto jest jedno. Religie mogą być różne, lecz ich podstawowa duchowa prawda jest jedna. Buddyzm również głosi taką samą jedność. Oznajmia, że w każdym powinna promienieć miłość, albowiem miłość jest oddechem życia każdej istoty. Gdy miłość wypełni człowieka, nie będzie uciekał się do przemocy; będzie praktykował ahimsę (niekrzywdzenie).

Budda zachęcał ludzi do pielęgnowania miłości, jeśli ludzkie życie ma zostać wybawione. Zatem jeśli spróbujemy zrozumieć podstawową prawdę każdej religii, zobaczymy, że uczy ona tylko jedności. Różnice religijne zatruwają umysł. Nikt nie powinien pozwalać sobie na wynajdywanie różnic religijnych. Z duchowego punktu widzenia wszyscy są jednym.

W tym kontekście trzeba uświadomić sobie, że prorocy, mesjasze i awatarzy pojawiali się na ziemi, aby głosić chwałę ludzkiego stanu i sprawić, by wśród ludzi rozkwitało człowieczeństwo.

Dwa tysiące lat temu w Palestynie, prowincji cesarstwa rzymskiego, mieszkali Żydzi wyznający judaizm. Żydzi wierzyli w jednego Boga imieniem Jehowa. Wierzyli, że Bóg ześle mesjasza dla ludu Izraela. Jerozolima była świętym miastem Żydów i pozostała nim nawet pod panowaniem Rzymian.

W tym czasie przyszedł na świat Jezus. Od dzieciństwa wykazywał takie święte cechy, jak współczucie, miłość i poświęcenie. Uświadamiając sobie od najmłodszych lat, że wykonywanie obowiązków jest główną powinnością człowieka, Jezus pomagał swojemu ojcu w pracy cieśli. Ojciec umarł, gdy Jezus miał 12 lat. Jeszcze przez jakiś czas Jezus kontynuował pracę swego ojca, lecz niebawem wyruszył z posłannictwem w służbie społeczeństwu.

Boskość Jezusa była widoczna od wieku chłopięcego, jak zapach w pąku kwiatu. Ze Wschodu przybyli trzej królowie, aby go zobaczyć w momencie narodzin. Pierwszy z nich, widząc dziecko, uznał, że będzie ono kochało Boga. Drugi oznajmił, że Bóg będzie je kochał. Trzeci król był przekonany, że pewnego dnia Jezus obwieści swoją jedność z Bogiem. Myśl pierwszego króla wskazywała na rolę Jezusa jako posłańca Boga. Stwierdzenie drugiego władcy oznaczało, że będzie on Synem Bożym. Opinia trzeciego monarchy świadczyła o tym, że któregoś dnia to dziecko ogłosi: „Ja i mój Ojciec jesteśmy jednym”.

Kto jest posłańcem Boga? Ten, kto rozumie cel swojego życia. Synem Bożym jest ten, kto jawi się innym jako boski. „Ja i mój Ojciec jesteśmy jednym” oznacza prawdziwą naturę człowieka, jego łączność z Bogiem. W ten sposób Chrystus trwał w swym posłannictwie. Przekazywał swoje przesłanie w prostych i przekonujących słowach.

Zmiany czasu, miejsca i okoliczności prowadzą do zmian idei i instytucji religijnych. Jest to wyraźnie widoczne w historii wszystkich religii i wyznań. Takie zmiany można zobaczyć w historii chrześcijaństwa oraz w dziejach kościoła katolickiego. Jedną ze znacznych zmian spowodowała reformacja wywołana przez Marcina Lutra.

Podstawowe nauki Jezusa dotyczyły krzewienia współczucia, empatii, miłości, poświęcenia i przyjaźni wśród ludzi. Jezusa nazwano Chrystusem, ponieważ był uważany za „wybranego” posłańca Boga.

Rozwój chrześcijaństwa w średniowieczu osiągnął kulminację za panowania cesarza Konstantyna, niejako zdobywając status religii państwowej. Wraz z rozwojem chrześcijaństwa w religii powstały rozłamy. Wzrost rozłamów często powoduje spadek duchowości. W miarę jak ludzie rozwijają doczesne pragnienia, wyznania religijne upadają. Ludzie nie uświadamiają sobie, że pogoń za fizycznymi przyjemnościami jest jak gonitwa za mirażem w celu ugaszenia pragnienia.

Ucieleśnienia boskiej miłości! Zrozumcie, że ludzkiego szczęścia nie można znaleźć w przedmiotach przyciągających zmysły ani w doznaniach. Niezależnie od tego, skąd czerpie się przyjemność, jest ona przemijająca i krótkotrwała. Prawdziwą

i wieczną błogość można czerpać z wnętrza naszej jaźni. Ciało to przedmiot materii – annamaja. Podstawą życia jest prana (tchnienie życia) – pranamaja. Umysł jest subtelny – manomaja. W sumie człowieka okrywa pięć powłok – annamaja kosza, pranamaja kosza, manomaja kosza, widźnianamaja kosza i anandamaja kosza. Pierwsze dwie powłoki są materialne, a ostatnie trzy - subtelne.

Człowiek jest wytworem swojego umysłu. Umysł składa się z wiązki myśli. Myśli prowadzą do czynów. Czyny są źródłem radości i smutków doświadczanych w codziennym życiu. Wynika z tego, że jeśli świat jest dzisiaj w złym stanie, jest to spowodowane niewłaściwie ukierunkowanymi ludzkimi działaniami. Jeśli działania ludzi będą subtelne, świat stanie się wspaniały i wzniosły.

Kiedy mówimy o człowieku, powinniśmy traktować go jako połączenie ciała, umysłu i atmy. Ciało jest instrumentem służącym do podejmowania rozmaitych czynów. Umysł jest darem, który określa, co jest dobre lub złe. Atma jest zawsze czysta, niezmienna i wieczna.

‘Człowiek’ znaczy czynienie, rozumienie, istnienie. Można powiedzieć, że człowiek istnieje, gdy ciało, umysł i atma są obecne wszystkie razem. Jeśli ciało pracuje samo bez związku z umysłem i atmą, mówi się, że taki człowiek znajduje się w stanie paszutwam (zwierzęcym). Jeśli działa tylko umysł w połączeniu z ciałem, nie uwzględniając atmy, taki stan określa się jako danawatwam (demoniczny). Jeśli atma funkcjonuje zgodnie ze swoją prawdziwą naturą, nie dbając o ciało i umysł, taki stan jest opisywany jako dajwatwam (jedność z Bogiem).

Stąd człowiek ma w sobie cztery skłonności: zwierzęcą, ludzką, demoniczną i boską.

Brahmanistarato dewa – mówi wedyjski aforyzm. Znaczy to, że ten, kto jest zawsze zatopiony w kontemplacji brahmana (Najwyższego), jest boski. Taki człowiek jest zawsze wierny prawości i uczciwości oraz prowadzi moralne życie, zawsze stara się pomagać innym, obdarza wszystkich miłością i nie robi nikomu krzywdy.

Satjanitjarato martja – kto zawsze jest oddany prawdzie, jest prawdziwym człowiekiem. Oznacza to, że tylko ten, kto przestrzega prawdy i prawego postępowania w codziennym życiu, ma prawo nazywać się człowiekiem.

Trzecią kategorię opisuje się jako *Madjapanorata danawa* – ten, kto jest uzależniony od napojów alkoholowych i jedzenia mięsa oraz folguje zmysłom, jest istotą demoniczną. Taki człowiek jest bardzo samolubny, nie ma wrażliwości ani względu na innych. Niegodziwą osobę zdominowaną przez nieczne pobudki i złe czyny można nazwać demonem.

Do czwartej grupy zaliczają się osoby, które prowadzą życie poświęcone wyłącznie jedzeniu, spaniu i zaspokajaniu potrzeb cielesnych, nie mając świadomości prawdziwego znaczenia ludzkiej egzystencji. Tacy ignoranci zostali określani jako paszubhi-samana (równi zwierzętom). Są oni pogrążeni w przyjemnościach zmysłów. Zmysły trzeba traktować jako instrumenty do wypełniania służby dla innych. Należy porzucić głupią myśl, że wszystkie

przyjemności polegają na zaspokajaniu żądz zmysłów. Jedynie zwierzęta są zadowolone z tego, że czerpią każdą przyjemność z samych zmysłów. Dlatego każdy człowiek powinien stanowczo oznajmić: „Jestem człowiekiem, a nie zwierzęciem”. Dopiero mając to mocne przekonanie człowiek przestanie być zwierzęciem i dowiedzie własnego człowieczeństwa. Niestety, dzisiaj ludzie utrzymują, że są ludzcy, lecz angażują się w zwierzęce działania.

Wszystkie religie podkreślały te same prawdy w swoich podstawowych naukach. Jednak niewielu ludzi starało się zrozumieć głębokie znaczenie religii. Z ograniczonego uczucia, że nasza własna religia jest lepsza, a inne są gorsze, członkowie różnych religii rozwijają nienawiść do przedstawicieli innych wyznań i postępują jak demony. Takie ciasne przekonania należy zupełnie porzucić. Wszyscy powinni kształtować w sobie świadomość, że chociaż nazwy i formy różnią się, to podstawowa prawda we wszystkich religiach jest jedna.

Dzisiaj z powodu tych małostkowych postaw na całym świecie szerzą się konflikty, niepokoje i przemoc. Istnieje jeden prosty sposób na pokonanie tych problemów. Ludzie muszą mocno trzymać się idei, że „Miłość jest Bogiem, a Bóg jest miłością”. Żyć w miłości. To jest zadanie, jakie każdy musi zrealizować. Gdzie zwycięży miłość, tam będzie wzrastał pokój.

Do krzewienia miłości przede wszystkim potrzebna jest wiara. Odczuwanie miłości do konkretnej osoby tylko wtedy, gdy wierzycie, że jest waszą matką. Jeśli nie uważacie jej za swoją matkę, nie będziecie żywili do niej takiej miłości. Dlatego wiara jest punktem wyjścia.

*Gdzie jest miłość, tam jest pokój.
Gdzie jest pokój, tam jest prawda.
Gdzie jest prawda, tam jest błogość.
Gdzie jest błogość, tam jest Bóg.*

Wszyscy nieustannie dążą do osiągnięcia pokoju. Wszyscy go szukają. Jednak pokoju nie można uzyskać ze świata zewnętrznego. Pokój jest w was. Podstawą wewnętrznego pokoju jest jedynie obecna w was boskość. Jeśli kierujecie swoje widzenie na zewnątrz, tym co otrzymujecie, jest tylko broń (w jęz. ang.: piece - pokój, pieces - tu: broń). Spróbujcie zrozumieć swoją własną prawdziwą naturę. Jeśli stale twierdzicie „Jestem Bogiem, jestem Bogiem”, uświadomicie sobie swoją boskość, zgodnie z powiedzeniem głoszonym przez Upaniszady: *Brahmawid brahmajwa bhawati* – znawca brahmana sam staje się brahmanem.

Przede wszystkim wzmacniajcie swoją wiarę. Bez jakiegokolwiek wiary oddawanie czci i wszystkie praktyki duchowe nie przynoszą pożytku; są stratą czasu. Zaczniście od pielęgnowania miłości. Wszystko wypływa z miłości. Miłość ukaże wam waszą prawdziwą jaźń. Miłość obdarzy was błogością. Dlatego pozbadźcie się nienawiści, rozwijajcie w sobie miłość. Na tym świecie nie liczy się to, co jecie. Dla przykładu, jak ważny jest pieniądz? Czy to pieniądz podtrzymuje wasze życie? Wcale nie. Jedynie Bóg was podtrzymuje i chroni. Ilu tutaj na tym świecie jest milionerów, którzy żyją opływając w dostatki? Jednak chroni ich tylko łaska Boga. Bez łaski Boga całe ich bogactwo będzie bezwartościowe.

Powinniście prosić jedynie o miłość Boga. Jak duży sukces odnieśliście w podnoszeniu swojego statusu jako istoty ludzkiej z całą swoją wiedzą, całą swoją siłą i bogactwem oraz ze wszystkimi swoimi osiągnięciami naukowymi? W jakim stopniu zachowaliście swoje człowieczeństwo? Człowiek nie może zapewnić sobie spokoju ani bezpieczeństwa, nie zdobywając statusu prawdziwego człowieczeństwa.

25 grudnia 1991 r., Prasanthi Nilajam



17. Jedność, której podstawą jest boskość

Ucieleśnienia boskiej miłości!

Wszyscy ci, których obecnie darzy się na świecie wielkim szacunkiem jako wielkie postaci, zyskali dobre imię wyłącznie dzięki charakterowi i właściwemu postępowaniu. Aby osiągnąć wszystko, czego się pragnie, trzeba mieć niezłomną determinację. Ludzie posiadający chwiejne umysły nie mogą niczego osiągnąć.

Wszystkie religie i święte księgi zgadzają się, że przychodzenie z pomocą bliźnim w potrzebie i ratowanie ich z trudnych sytuacji jest największą cnotą człowieka. Każdy człowiek ma takie same prawa na tym świecie. Wszyscy są częścią jednej rodziny. Aby cieszyć się spokojem umysłu, niezbędne jest praktykowanie wyrozumiałości i opanowania. W każdym kraju na świecie żyją ludzie dobrzy i źli, bogaci i biedni, wykształceni i prości. Chociaż urodzili się w jednej rodzinie i oddychają tym samym powietrzem, niektórzy mają wąskie horyzonty, wypaczone idee i popełniają egoistyczne czyny, podczas gdy inni są prawi i bezinteresowni.

Suhrudham sarwa bhutanam – Bóg jest przyjacielem każdej istoty, *Ekatma sarwa bhutantaratma* – jedna atma mieszka we wszystkich istotach, to dobrze znane aforyzmy pochodzące ze świętych ksiąg. Obowiązkiem każdego jest być życzliwym dla wszystkich istot, ponieważ we wszystkich istotach mieszka ta sama atma. Obowiązkiem każdego, kto przyszedł na świat w ludzkiej postaci, jest czynić dobro dla innych w oparciu o zasadę miłości – zrozumcie tę prawdę.

Boga nie trzeba nigdzie szukać, gdyż mieszka On w każdej istocie, dlatego ciało należy uważać za świątynię Boga. Obecnie człowiek rozwija w umyśle złe myśli zanieczyszczając w ten sposób serce, które jest siedzibą Boga.

W każdym człowieku znajdują się cztery rodzaje skłonności: zwierzęce, demoniczne, ludzkie i boskie.

Ten, kto posiada cechę boskości, staje się brahma-niszta, czyli tym, który rozpoczął kontemplację wewnętrzną atmy, cieszy się jej błogością i uświęca każdą chwilę swojego życia wypełniając dobre uczynki. Uświadamia sobie, że jedna atma mieszka we wszystkich istotach jako antaratma (wewnętrzna jaźń) i prowadzi szczęśliwe życie pozbawione egoistycznych myśli. To brahmadźnianin lub atmadźnianin, zrealizowana dusza świadoma prawdy, że szanowanie innych jest oddawaniem czci Bogu, a ich krzywdzenie jest cierpieniem zadawanym Bogu. Tacy ludzie promieniają boskością, chociaż żyją w ludzkim ciele.

Posiadacze ludzkich cech podążają ścieżką prawdy i prawości – *Satja dharma paramartja*. Podejmują działania ściśle związane z satją i dharmą (prawdą i prawością) wykorzystując we właściwy sposób poczucie rozróżniania. Wypełniają swoje obowiązki nie zabiegając o pozycję, władzę, bogactwo ani sławę. Taki człowiek żyje w zgodzie ze swoimi bliźnimi i wykonuje swoje zadania z głęboką wiarą w trzy zasady: strachu przed grzechem, miłości do Boga i społecznej moralności.

Kolejny rodzaj ludzi to osoby demoniczne. Taki człowiek nie przejmuje się kodeksem postępowania obejmującym ludzi, podejmuje bezwstydną pogoń za przyjemnościami zmysłów, przepełnia go ego i pycha, a także nie waha się ranić innych dla osiągnięcia egoistycznych celów. Z nonszalancją idzie naprzód popełniając grzeszne czyny. Egoizm jest jego oddechem życia, a przywiązanie – jego podstawą. Taką egocentryczną osobę nazywa się demoniczną.

Dźniana wihinah paszubhi samanaha – człowiek, który nie posiada mądrości, jest jak zwierzę. Człowieka pogrążonego w niewiedzy uważa się za podobnego do zwierzęcia. Jego życie koncentruje się wyłącznie na zaspokajaniu zmysłów. Jego myśli nigdy nie wykraczają poza zmysły, ponieważ nie wie o obecnej w jego wnętrzu boskości. Traktuje ulotne, doczesne przyjemności jak boską błogość i żyje w iluzji pozbawiony zdolności rozróżniania.

Każdy człowiek musi dokładać starań, aby dojść do poziomu człowieczeństwa, porzucając swoje zwierzęce i demoniczne cechy, a następnie dążyć do uświadomienia sobie swojej boskiej natury. W dzisiejszych czasach odkrywamy, że ludzie zmierzają w przeciwnym kierunku: od ludzkiej świadomości do poziomu bytów zwierzęcych i demonicznych.

W dniu 25 grudnia, gdy Jezus przyszedł na świat, do Betlejem przybyli trzej królowie. Wygłosili trzy różne opinie o nowonarodzonym dziecku. Pierwszy z nich patrząc na niemowlę powiedział: „To dziecko będzie kochało Boga”. Drugi rzekł: „To dziecko będzie drogie Bogu”, a trzeci oznajmił: „To dziecko w istocie jest Bogiem”. Pierwszy król patrzył na dziecko z fizycznego punktu widzenia. Drugi widział je przez pryzmat umysłu. Trzeci król postrzegał dziecię z perspektywy duchowej.

Te trzy wypowiedzi pokazują, w jaki sposób można podążać od poziomu ludzkiego do poziomu boskiego. Przede wszystkim należy zniszczyć swoje zwierzęce i demoniczne cechy. Obecnie człowiek oddaje cześć nieożywionym bóstwom i posągom, lecz nie stara się kochać swoich żyjących bliźnich. Takie było pierwsze przesłanie Jezusa. Chociaż człowiek codziennie widzi swoich bliźnich, nie chce ich obdarzać miłością. Jak w takim razie można uwierzyć w to, że może on pokochać niewidzialnego Boga? Jeśli człowiek nie jest w stanie kochać bliźniego, którego widzi na własne oczy, jak może pokochać to, co jest dla niego niewidoczne? To niemożliwe. Jedynie człowiek, który miłuje istoty żywe wokół siebie, może kochać niewidzialnego Boga. Miłość musi zacząć się od miłości do istot posiadających formę. Musi się na nie roztaczać. Jest to pierwszy etap w duchowości.

Duchowość nie oznacza podejmowania praktyki medytacji, oddawania czci i tym podobnych praktyk. Wymaga od człowieka całkowitego pozbycia się zwierzęcych i demonicznych cech oraz przejawienia swojej wrodzonej boskości. Gdy przywiązania i niechęci, w które uwikłał się człowiek, zostaną usunięte, przejawia się w nim wrodzona sat-cit-ananda (boskość).

Wszegobecnego Boga nie trzeba szukać w żadnym konkretnym miejscu. Skoro sami jesteście boscy, dlaczego szukacie Boga gdzie indziej? To oznaka ignorancji.

Jezus wypełniał wiele wspaniałych czynów, złagodził cierpienia wielu ludzi pogrążonych w bólu, głosił wyższe prawdy i ostatecznie poświęcił dla ludzi swoje życie. Po przeszło stu latach od męczeńskiej śmierci Jezusa, jego przesłanie nie wywarło żadnego wpływu. Cztery wieki później rzymscy cesarze przyjęli chrześcijaństwo. Nawet po upływie wielu stuleci ludzkość nie uświadomiła sobie wrodzonej boskości człowieka.

Człowiek szuka uzasadnienia dla każdego przekonania lub czynu. Czy powinniście szukać usprawiedliwienia dla uświęcenia czasu spędzonego na dowolnej czynności? Gdy

podejmujecie bezinteresowne działanie dla wspólnego dobra społeczeństwa i wypełniacie swoje obowiązki z poświęceniem, uświęcacie swoje życie.

Każdy czyn składa się z czterech podstawowych elementów, takich jak: karana, karma, kala i kartawja (przyczyna, działanie, czas i obowiązek). A oto przykład. Załóżmy, że chcecie pojechać do Madrasu, aby zobaczyć swoich krewnych. Rano idziecie na przystanek, wsiadacie do autobusu, jedziecie osiem godzin i wieczorem docieracie na miejsce. Spotkanie z bliskimi to karana (przyczyna). Siedzenie w autobusie i podróżowanie to karma (działanie). Trwająca osiem godzin podróż to kala (czynnik czasu), a widok twoich krewnych w Madrasie i czerpanie radości z tego spotkania to kartawja (cel).

Jeśli te same czynności wykonujecie we śnie, nie ma w nim czynnika czasu. Brakuje tu także elementów przyczyny i działania. Zaraz po przebudzeniu zauważacie, że jesteście w łóżku i odkrywacie, że wasze spotkanie z krewnymi było nierzeczywiste. W stanie snu nie ma tych czterech elementów. Spotkanie będzie prawdziwe tylko tam, gdzie pojawią się wszystkie cztery.

Cel w zasięgu wzroku określa się jako lakszjam. Przychodzicie na świat w ludzkiej postaci, aby wypełnić swoją karmę (obowiązek). Otrzymujecie życie, aby rozpoznać Boga, a ciało jest narzędziem służącym do osiągnięcia tego karana (celu). W trakcie swojego kala (życia) wypełniacie karmę (działanie). Powinniście mieć satysfakcję z osiągnięcia kartawji (celu).

Jezus rozpowszechniał jedynie tę prawdę i nauczał, że ciało należy wykorzystywać w służbie dla społeczeństwa. Taka jest również nauka wedanty. Wedanta głosi, że ciało służy do wykonywania bezinteresownych działań na ziemi.

Jezusa ukrzyżowano w piątek, a w niedzielę wstał z grobu, dlatego niedzielę uznaje się za dzień oddawania czci i odprawia się msze w kościołach. Katolicy przydają znaczenia Marii Dziewicy, matce Jezusa, a protestanci przywiązują wagę do narodzin Jezusa. Katolicy obchodzą Boże Narodzenie wielbiąc Marię wieczorem 24 grudnia, a protestanci świętują narodziny Jezusa 25 grudnia. Zgodnie z tradycją w tym dniu ubiera się choinkę i otacza ją czcią. Genezę tego zwyczaju można odnaleźć w Niemczech. Pochodzący z Anglii ksiądz o nazwisku Jensen pewnego razu odwiedził Niemcy. Podczas misyjnej podróży po kraju zauważył kilku Niemców próbujących złożyć w ofierze życie dziecka, aby przebłagać Boga, który, jak wierzyli, żyje w dębie. Ksiądz zaniepokoił się i zapytał ich, dlaczego ofiarowują drzewu niewinne dziecko. Ponieważ uważali, że w drzewie mieszka Bóg, kapłan wziął siekiere i ściał je. Ku jego zaskoczeniu od stóp do głów wstrząsały nim niewytłumaczalne drgania. Między dwoma kawałkami ściętego drzewa zauważył postać dziecka.

To zdarzenie ukazuje prawdę, że Bóg żyje nie tylko w istotach ludzkich, ale także w roślinach i drzewach. Od tamtej pory w dzień Bożego Narodzenia ludzie zaczęli ubierać choinki i otaczać je czcią. Sposób oddawania czci Bogu w wielu formach, łącznie z roślinami i kamieniami, który narodził się w Indiach, przez dłuższy czas był rozpowszechniany również w innych krajach.

Nawet wśród chrześcijan żyją sannjasini. Mężczyzn nazywa się mnichami, a kobiety – mniszkami. Pod tym względem nie ma różnic między różnymi wyznaniem. Wszystkie religie mają jeden cel. Chrześcijaństwo propagowało taką jedność z Bogiem. Jednak w dzisiejszych czasach zapomina się o czystej, wiecznej zasadzie atmy, zajmując się jedynie materialnymi dążeniami. (Następnie Bhagawan opisał jak powstała praktyka noszenia przez Bożonarodzeniowego Dziadka czerwonego stroju i rozdawania dzieciom prezentów w tym świątecznym dniu. Swami opowiedział historię Mikołaja, który zapoczątkował ten zwyczaj, gdy został biskupem).

We wszystkich religiach świętuje się narodziny wielkich postaci, ale nie pamięta się i nie podąża za ideałami, dla których żyły. Jeśli nie staracie się przestrzegać ich nauk, uroczystości tracą znaczenie i zamieniają się w sztuczność. Nie chodzi o to, aby oddać sprawiedliwość dobrym ludziom, których narodziny się świętuje. Jezus uczył ludzi, aby kochali wszystkie istoty i wszystkim służyli ze współczuciem. Jedynie dzięki praktykowaniu tych idei człowiek może naprawdę obchodzić jego narodziny. Wewnętrzna boskość powinna znajdować odzwierciedlenie w każdym działaniu. Siedziba prawdy mieści się w waszym sercu. Uwielbienie Boga oznacza kochanie innych całym sercem. Musicie żyć w miłości i prowadzić życie wypełniając bezinteresowną służbę, której podstawą jest miłość. Jest to jedyny właściwy sposób świętowania narodzin Jezusa.

W rzeczywistości Bóg nie rodzi się i nie umiera. Bóg, który jest niezmienny i wieczny, nie podlega żadnym zmianom. Obecna w naszym wnętrzu atma jest tylko odbiciem Boga i pozostaje taka sama we wszystkich istotach jako wieczny świadek. Narodziny i śmierć odnoszą się wyłącznie do ciała. Otaczanie ciałą jest niewłaściwe. Dzięki posiadaniu przemijającego sakara (ciała) człowiek musi złączyć się z nirakara (ostateczną, najwyższą rzeczywistością).

Ucieleśnienia boskiej atmy!

Boże Narodzenie obchodzi się w bardzo wielu miejscach na całym świecie. Nigdzie nie świętuje się go w taki sposób jak tutaj, w Prasanthi Nilajam. Gdzie indziej ludzie mogą wziąć udział w nabożeństwie i ucztować pijąc alkohol oraz bawiąc się na przyjęciach. Jednak tutaj ludzie z wielu krajów świata, mówiący różnymi językami, wyznający różne przekonania i należący do rozmaitych kultur, gromadzą się wspólnie i zaczynają dzień śpiewając imię i chwałę Boga oraz jednoczą się spędzając dzień na niesieniu przesłania uniwersalnej miłości, niezależnie od dzielących ich różnic. Oto jedność w różnorodności i prawdziwa adwajta w działaniu. Doświadczamy tego w każdej chwili. Jakie ma znaczenie wykonywanie namaskaru wobec starszych? Namaskar symbolizuje połączenie pięciu zmysłów poznania i pięciu zmysłów działania w jeden – w ten sposób łączy różne zmysły. W słowie 'namaskaram' mamy 'na' i 'maskaram'. 'Na' znaczy 'nie', które wskazuje na to, że porzuciliście ego i nie macie świadomości ciała. Jedność wszystkich narządów zmysłów zniszczy ego. To doprowadzi do czystości, a czystość powiedzie do boskości. Taką jedność można zobaczyć tylko w Prasanthi Nilajam.

W dzisiejszych czasach politycy i księża mówią o jedności i czystości, lecz w praktyce jej nie przestrzegają. Tylko w Prasanthi Nilajam ta jedność i czystość szerzą się naturalnie bez żadnego wysiłku ze strony kogokolwiek. Wszyscy żyją tu jak bracia i siostry z jednej rodziny.

Przebywa tu wielu cudzoziemców, którzy są bardzo bogaci i mają do dyspozycji iście królewskie wygody w swoich posiadłościach, a jednak muszą tu znosić ascetyczne warunki. Mieszkają w szedach w duchu braterstwa i koleżeństwa, chociaż nie mają najprostszycy wygód. Nie mogli cieszyć się życiem w swoich wielkich rezydencjach tak bardzo, jak radują się ze swojego pobytu tutaj, w tak niekomfortowych warunkach. Przyczyną tego jest obecna w nich boska miłość. Gdybyście nie mieli w sobie takiej miłości, nawet przez chwilę nie moglibyście mieszkać w tak niedogodnych warunkach.

Ucieleśnienia boskiej miłości!

Znosicie trudy życia w tym miejscu mimo braku udogodnień, do których jesteście przyzwyczajeni w domu i odczuwacie szczęście. Jest to naprawdę wielka sadhana i można ją nawet określić jako tapas, czyli pokutę.

Obcokrajowcy pomimo trudności i niedogodności promieniają radością przez swoje uśmiechnięte twarze. Dzieje się tak z powodu ich miłości do Swamiego. Wydają mnóstwo pieniędzy, aby tu przyjechać i z największą ochotą poddają się rygorom tutejszego zdyscyplinowanego życia, a jednak są zawsze szczęśliwi. Natomiast gromadzący się tutaj ludzie z naszego kraju nie mają radosnego wyrazu twarzy mimo wszelkich udogodnień.

Ucieśnienia miłości!

Człowiek, który cały czas wspomina Boga z miłością i oddaniem, będzie zawsze szczęśliwy niezależnie od tego, czy przebywa na wsi czy w mieście, leci samolotem czy znajduje się w lesie, ponieważ Bóg tańczy w jego sercu i obdarza go radością.

Z powodu braku jedności ten naród doświadcza wielu trudności i niepokojów. Krzewienie jedności jest konieczne dla krzewienia pokoju w narodzie i na świecie. Nie ma sensu pozdrawiać innych słowami płynącymi z ust; pozdrowienia powinny pochodzić z serca wypełnionego szczerością i miłością.

25 grudnia 1992 r., Prasanthi Nilajam



18. Niech miłość zatriumfuje

*Kogo muzułmanie wielbią jako Allacha,
chrześcijanie jako Jahwe,
wisznuici jako lotosookiego Pana Wisznu,
siwaici jako Śambhu?*

*Tego Boga, który obdarza wszystkich
długim życiem, zdrowiem i pomyślnością.
Bądźcie przekonani, że jest tylko jeden Bóg.
Pan jest cały miłością.*

*Miłość jest Jego boską formą.
Ta miłość jest zbawienną mantrą
dla wszystkich istot na tym świecie.
Człowieku, jak chcesz doświadczyć boskości,
nie zaznając odrobiny tej miłości?*

Ucieleśnienia boskiej miłości!

Jeśli trzeba połączyć jeden przedmiot z drugim albo jedna osoba musi połączyć się z inną, to podstawą takiego związku jest miłość. Cały świat jest wypełniony miłością. Świat jest miłością, a miłość jest światem.

W każdym człowieku obecna jest miłość w postaci blasku, który jaśnieje w jego uczuciach. Miłość jest życiem, a życie jest miłością. Tak jak naturalna dla ognia jest siła palenia, a dla wody właściwa jest siła chłodzenia, tak naturalną cechą człowieka jest miłość. Bez niej człowiek przestaje być człowiekiem.

Miłość jest wrodzoną cechą człowieka. Jest jego oddechem życia. Nawozimy młode drzewko z wielką miłością. Gdy urośnie, a później uschnie, wyrzucimy je bez żadnych skrpułów. Jak wielką miłością darzyliśmy drzewko? Pielęgowaliśmy je dopóki tliło się w nim życie. Gdy zrobiło się suche i martwe, nie okazaliśmy mu miłości. Od dzieciństwa żywimy miłość do matki, która nas urodziła i wychowała. Lecz kiedy umrze, martwe ciało zostanie spalone bez śladu przywiązania. Czym jest to, co wcześniej kochaliśmy? Kochaliśmy żywą istotę. A zatem życie i miłość są ze sobą wzajemnie powiązane.

Obecnie ludzie mają skłonność do zapominania o związku, jaki istnieje między życiem i miłością. Dzisiaj miłość miesza się z interesownością. Na drzewie życia każdego człowieka rośnie owoc miłości. Aby się nim cieszyć, trzeba najpierw usunąć okrywającą go skórę. Należy pozbyć się również znajdujących się w nim nasion. Słodkim sokiem wewnątrz owocu można rozkoszować się tylko wtedy, gdy

usunie się z niego skórę i nasiona. W owocu z drzewa życia skórą jest ahamkara (egoizm). Nasionami w tym owocu są egoistyczne działania człowieka. Słodkiego soku miłości można spróbować tylko wtedy, gdy wyeliminuje się ego i egoizm.

Upaniszady opisują tę miłość jako „słodki sok, jakim jest amrita (nektar) oraz jako najwyższego brahmana”. Oznacza to, że sok (miłości) to sam nektar, który w rzeczywistości jest brahmanem (Bogiem). To życie samo w sobie. To boski blask – tedžas.

Ten sok miłości jest tożsamy z brahmanem. Zapewnia człowiekowi nieśmiertelność i wypełnia go boską błogością. Dzisiaj ludzie nie potrafią zrozumieć znaczenia tej zasady miłości. W gruncie rzeczy jest ona w swej istocie boska, dlatego mówię wam: „Miłość jest Bogiem, żyjcie w miłości”.

Jednak większość ludzi w swej fascynacji przyjemnościami zmysłów i przedmiotami materialnymi uważa przywiązanie do nich za miłość. Pograżeni w egoistycznych dążeniach i działaniach ludzie szukają wszystkiego wyłącznie z egoistycznych pobudek i nie cenią sobie tego, co transcendentalne. Wszystko pragnie własnego zadowolenia, lecz nie z miłości dla miłości. Powinniśmy kochać dla samej boskości, by urzeczywistnić to, co jest wieczne. Powinniśmy kochać, aby doświadczyć blasku dźniany.

Miłość to połączenie słodyczy, blasku i mądrości. Współczucie jest przejawem miłości. Jezus jest ucieleśnieniem współczucia. Patrzył ze współczuciem na ubogich i nieszczęśliwych, i przychodził im z pomocą. W tamtych czasach w świątyni w Jerozolimie ludzie bezlitośnie traktowali ptaki i zwierzęta. Jezus usiłował położyć kres tym okrutnym praktykom.

Od tego czasu do dnia dzisiejszego ci, którzy troszczyli się o dobro wszystkich istot żywych i ludzkości, byli narażeni na liczne kłopoty i przykrości. Dobrych ludzi zawsze nękały trudności i problemy. Mesjasze, prorocy, święci i awatarzy zawsze zaznawali rozmaitych kłopotów i cierpień. Nie powinniście się nimi martwić. Wiercie w Boga. Jeśli będziecie trzymali się prawd, w które wierzycie, pozostaniecie obojętni na to, co myślą inni.

Jezus był nieporuszony wobec prześladowań, którym został poddany na podstawie oskarżenia o zdradę. Niezależnie od starań, by powstrzymać dobrych ludzi, nie można zniszczyć ich dobroci.

*Czysty diament nie straci swojego blasku ani wartości,
nawet jeśli znajdzie się w stercie śmieci.
Dyńka nie straci swojej słodyczy,
nawet jeśli wyrośnie obok żywopłotu.
Jajo pawia nie straci swoich kolorów,
nawet jeśli jest wysiadywane w gnieździe wrony.*

Podobnie chwała i wielkość dobrych ludzi nie ucierpi niezależnie od okoliczności lub sytuacji, w jakiej się znajdują. Taki boski blask jaśnieje w każdym człowieku. Miłość jest przejawem tego blasku. Aby przejawiać taką miłość, ludzie muszą być przygotowani na to, by znieść każde cierpienie.

*Czy można wydobyć słodki sok cukru i zrobić cukier
nie rozgniatając trzciny cukrowej?*

Ludzkie ciało jest jak trzcina cukrowa pełna soku miłości. Tylko wtedy, gdy ciało zostanie poddane trudnościom, wypłynie z niego słodki sok miłości. Jak możecie oczekiwać, że doświadczycie boskości nie doświadczając problemów z ciałem, cierpieniem umysłu i nie panując nad emocjami? Dzisiaj ludzie dążą do wyzwolenia pragnąc uniknąć cierpienia ze swojej strony. Miłości Boga nie można zapewnić sobie tak łatwo. Cenny klejnot miłości można zdobyć jedynie na targu tjagi (poświęcenia). Ma on wartość tylko w królestwie miłości. Czyż można go dostać na targu z tanimi towarami?

Obecnie oddanie człowieka jest przepełnione egoizmem. Wszystko, co robi, bierze się z interesowności. Najważniejsze jest pozbycie się egoizmu. Trzeba poskromić egoistyczną zarozumiałość i zachłanność. Umysł musi być zatopiony w czystej miłości.

Być może słyszeliście o życiu świętego Pawła. Na początku zaciekle walczył przeciwko Jezusowi. Nieustannie go krytykował. Pewnego dnia Jezus objawił mu się we śnie i powiedział: „Szawle, czyż nie jesteś człowiekiem? Czy słusznie znieważasz kogoś, kto nie wyrządził ci żadnej krzywdy, nie miał o tobie złych myśli i nie sprowadził cię na złą drogę? Jaką krzywdę ci uczyniłem? Dlaczego mnie obrażasz? To czysta głupota. W ten sposób sam się staczasz. Strzeż się, strzeż się!”. Po udzieleniu tego ostrzeżenia Jezus zniknął. Rano po przebudzeniu, Szaweł (pod takim imieniem znany był Paweł, zanim przeszedł transformację) rozpaczał, że dał się zwieść ludzkiej naturze, szydząc i potępiając bliźnich. Zrozumiał, że Jezus wypełnia wiele dobrych czynów. Nie może znieść widoku cierpienia innych. Obdarza wszystkich miłością. Szaweł pojął, że znieważanie takiej osoby było grzechem. Od tego dnia Szaweł został wielbicielem Jezusa i stał się znany jako święty Paweł.

W ten sposób, na przykładzie żywotów wielu awatarów, człowiek dowiadyuje się, że pomimo wszelkiej miłości i błogosławieństw, jakie od nich otrzymał oraz korzyści, które od nich czerpał, niektórzy wielbiciele zwracają się przeciw Bogu, jeśli nie spełnią się ich egoistyczne pragnienia.

Istnieją trzy rodzaje oszczerców Boga. Do pierwszej kategorii zaliczają się ci, którzy nie wierzą w Boga i zawsze starają się Go obrazić. Jak oddanie może istnieć bez wiary? Jak miłość może istnieć bez oddania? Jak bez miłości można nazywać siebie człowiekiem? Słowa takiej osoby są bezwartościowe.

Drugą kategorię ludzi stanowią ci, którzy wielbią Boga, gdy ich pragnienia się spełniają i szydzą z Boga, gdy ich pragnienia nie realizują się. Sądzą, że mają prawo otrzymywać łaski od Boga, a mimo to ci małostkowi ludzie znieważają Go. Ich pragnienia są wygórowane, ale ich zasługi niewielkie. Ich duchowe wysiłki są nieznaczące. Niemniej jednak krytykują Boga, gdy ich niezaspokojone pragnienia nie zostaną spełnione.

Do trzeciej kategorii ludzi należą ci, którzy zwracają się przeciw Bogu z zazdrości. Nie mogą znieść dobrobytu ani pozycji innych, którym w ich mniemaniu

sprzują Bóg. Niemal na każdą przypadłość istnieje lekarstwo, ale żadne nie wyleczy choroby zazdrości. Zawistni ludzie rzucają oszczerstwa przeciw Bogu.

To właśnie z powodu powszechnej obecności tych trzech kategorii przeciwników Boga duchowość i boskie uczucie miłości stały się dzisiaj czymś niezmiernie rzadkim.

Jest takie wedyjskie powiedzenie: „Znawca brahmana sam staje się brahmanem”. Znacze Mojżesza, pobożnego człowieka opisanego w Biblii. Nieustannie modlił się do Pana. Był żarliwym wielbicielem Boga. Jego głębokie oddanie i miłość ostatecznie zmieniły jego twarz i napełniły ją boskim blaskiem.

Podobnie gopiki stały się żywymi obrazami Kriszny dzięki swemu żarliwemu oddaniu. Ratnakara, który w młodości był rozbójnikiem, zdobył promiennosc Ramy nieprzerwanie intonując jego imię.

Niezależnie od tego, którą postać Boga wielbicie, oddawajcie Mu cześć z tatatmabhawą (poczuciem jedności). Ciała mogą być dwa, ale serce jest jedno. Z takim poczuciem należy wielbić Boga. Dopiero wtedy osiągniecie stan, w jakim będziecie mogli oznajmić: „Ty i ja jesteśmy jednym”.

W jaki sposób można urzeczywistnić ten stan pokazuje zdarzenie z Biblii. Pewnego razu święty Jan idąc zobaczył anioła czytającego książkę. Zapytał go, kim jest i co czyta. Odpowiedział, że jest aniołem i że czyta książkę traktującą o doktrynie miłości. Święty Jan poprosił o książkę i anioł dał mu ją, ale powiedział: „Musisz zjeść tę książkę. W czasie jedzenia będzie miała gorzki smak. Jednak po zjedzeniu i strawieniu stanie się bardzo słodka”. ‘Jedzenie książki’ oznacza przyswajanie treści książki, praktykowanie zawartych w niej nauk oraz doświadczanie zaczerpniętej z niej błogości.

Chociaż doświadczenie z czytaniem i ‘trawieniem książki’ było gorzkie, to tak jak mówił anioł, we właściwym czasie w świętym Janie zaszła wielka transformacja. Jego mowa zyskała wyjątkową słodycz. Jego wygląd był słodki. Wszystko w nim stało się słodkie. Co to znaczy? Pokazuje prawdę, że powinniście w pełni utożsamiać się z boską miłością, której potrzebujecie od Boga. Tej miłości nie można nigdzie nabyć.

Dzisiaj oddanie traktuje się jak korzystanie z udziałów w spółce, jak rodzaj partnerstwa biznesowego. Jednak jest to niewłaściwe. Wielbiciele powinni mieć poczucie: „Wszystko jest twoje”. Istotę boskiej miłości można zrozumieć tylko wtedy, gdy istnieje poczucie pełnego poddania.

Na świecie nie ma nic łatwiejszego od ścieżki duchowej. Trzeba nią podążać wypełniając sewę (pełną miłości służbę). Aby ukazać światu piękno, słodycz i chwałę bezinteresownej i pełnej miłości służby, powstało stowarzyszenie o nazwie „Posłańcy Sathya Sai” (składające się z byłych studentek żeńskiego koledżu Śri Sathya Sai w Anantapur). Te dziewczęta niezależnie od tego, w jakich rodzinach wyszły za mąż i w jakim kraju muszą żyć, zobowiązały się do prowadzenia działań służebnych. Trzeba dobrze zrozumieć, co oznacza podjęcie takiego zobowiązania. Mężczyźni mają większą swobodę, aby działać tak, jak im się podoba. Zameżone kobiety mają mniejszą swobodę. Są zdominowane przez swoich mężów i teściów.

Mimo tych ograniczeń, były studentki nie tylko wypełniają działania służebne, ale również zainteresowały nimi swoich mężów.

Nie sposób nachwalić się działań służebnych „Posłańców Sathya Sai”. Wśród nas są także studenci. Jaki z nich pożytek? Cieszą się wolnością, ale nie wykorzystują jej we właściwy sposób. Nie biorą udziału w działaniach służebnych. Są egocentryczni. Lecz studentki nie są takie. Nie interesuje ich rozgłos. Warto wspomnieć niektóre z ich działań służebnych: w wielu małych wioskach pokryły domy dachami, pracując jak mężczyźni. Wyjechały za granicę, gdzie są zatrudnieni ich mężowie.

Doroczny raport stowarzyszenia „Posłańcy Sathya Sai” mówi, że jego członkowie świadczą służbę w różnych krajach, takich jak Kuwejt, Australia i Nowa Zelandia. Ich rozmaite działania służebne są godne najwyższego uznania. Jestem pewny, że ich działania wkrótce obejmą cały świat i powiększą dobrobyt każdego kraju. Niezależnie od podjętej pracy, wykonują ją z silną determinacją.

Dla przykładu, istnieje wiele szkół podstawowych, w których pracują mężczyźni i kobiety. Jednak mężczyźni nie wykonują swojej pracy z takim samym zapałem i zaangażowaniem, jak kobiety. Przede wszystkim kobiety są z natury przyzwyczajone do wychowywania i nauczania młodzieży. Wyniki uczniów są dużo lepsze w szkołach, w których uczy kobiety niż w placówkach, gdzie zajęcia prowadzą mężczyźni.

Przez ostatnie 16 lat były studentki żeńskiego koledżu wypełniały wspaniałą służbę. Przez ostatni tydzień dawne studentki obecne w Prasanthi Nilajam chętnie uczyły się tutaj obowiązków w zakresie ochrony. Studenci nie przejawiali takiej ochoty. To niestosowne, że studenci są obojętni wobec działań służebnych. Szkoda, że nie zdecydowali się na podjęcie działań, chociaż rokrocznie słuchali sprawozdań ze służby pełnionej przez dziewczęta.

Był sobie urzędnik o nazwisku Rammohan Rao. Nosił imponujące wąsy. Pewnego dnia, gdy szedł do swojego biura, minął człowieka, który został ranny w wypadku i leżał na drodze. Poszedł dalej, nie udzielając pomocy poszkodowanemu, gdy jakaś kobieta pośpieszyła mu na ratunek. W biurze przemyślał swoje zachowanie i zrobiło mu się wstyd, że w przeciwieństwie do tej kobiety nie przyszedł z pomocą rannemu człowiekowi. Czując, że postąpił w nieludzki sposób, zgolił wąsy. Gdy następnego dnia udał się do klubu urzędników, członkowie zauważyli zmianę na jego twarzy i zapytali go o powód tej zmiany. Przyznał się, że nie postąpił jak prawdziwie ludzka istota i stracił prawo do nazywania siebie człowiekiem. Od tego dnia poświęcił swoje życie służbie społecznej.

Wszyscy ci, którzy zajmują wysokie stanowiska, będą zachowywać się jak prawdziwi ludzie tylko wtedy, gdy zaczną wypełniać bezinteresowną służbę dla swoich bliźnich. Zanurzcie się w społeczeństwie i weźcie udział w działaniach służebnych. Jeśli kobiety wykonują je tak doskonale, to dlaczego mężczyźni mają pozostać w tyle? Jeśli mężczyźni i kobiety będą razem świadczyć służbę, Bharat będzie wspaniale rozwijającym się krajem. Mężczyźni i kobiety powinni wypełniać służbę dla potrzebujących nie tylko w kraju Bharatu, ale w każdym innym państwie. Wielu wielbicieli z zagranicy znajduje tutaj czas na jedzenie i spacer, ale

nie wykonuje żadnej pożytecznej pracy. Powinni oni porzucić swoją opieszałość i zająć się jakąś wartościową czynnością.

Służba musi być waszym hasłem przewodnim. Niezbędny jest duch poświęcenia. Mówienie o oddaniu bez ducha poświęcenia nie ma sensu.

Wiele kobiet prowadzi działania służebne pomimo kłopotów, z którymi się zmagają za sprawą swoich mężów. To pokazuje ich ducha oddania. Posłańcy Sathya Sai wypełniają wspaniałą służbę. Nie muszą ograniczać się do członków swojego stowarzyszenia. Powinny próbować zachęcać inne kobiety do działań służebnych i dążyć do poprawy warunków życia ubogich ludzi na obszarach wiejskich.

Jeśli imię Jezusa jest dzisiaj wystawiane na całym świecie, dzieje się tak z powodu jego bezgranicznej miłości. Służył biednym i zagubionym, a na końcu złożył w ofierze swoje własne życie. Ilu spośród tych, którzy nazywają siebie wyznawcami Jezusa, przestrzega jego nauk? Jak daleko za przykładem Ramy podążają ci, którzy twierdzą, że go wielbią? Ilu zdeklarowanych wielbicieli Kriszny przestrzega jego nauk? Istnieje sporo ludzi, którzy uważają się za wielbicieli Sai. Ilu z nich podąża za przesłaniem Sai? Jeśli każdy poszuka w swoim wnętrzu odpowiedzi na to pytanie, zobaczy, że nie ma nikogo, kto kieruje się jego przesłaniem. Każdy, kto uważa się za wielbiciela Sai, powinien poświęcić swoje życie ideałom Sai. Oto prawdziwe oddanie i prawdziwa pokuta. Oto oznaka człowieczeństwa. Uzewnętrznij się to w miłości, która znajdzie wyraz we współczuciu przynoszącym prawdziwą anandę.

Najpiękniejszą cechą obecną w każdym człowieku jest miłość. Gdy jej nie ma, pojawiają się złe cechy, takie jak nienawiść i zazdrość. Uczynicie miłość oddechem swojego życia.

25 grudnia 1993 r., Prasanthi Nilajam



19. Rozkrzewiajcie przesłanie miłości

*Wszechświatem rządzi Bóg;
Bogiem kieruje prawda;
Prawdą kierują szlachetne dusze;
Szlachetne dusze są Bogiem.*

Ucieleśnienia boskiej miłości!

Cały widzialny wszechświat znajduje się pod kontrolą Boga. Bóg kieruje się prawdą. Prawda podlega *uttama-dhinam* (szlachetnym duszom). Człowiek szlachetny jest ucieleśnieniem Boga.

Ludzkie ciało, składające się z pięciu żywiołów i pięciu narządów zmysłów, nie różni się od umysłu. Umysł nosi ciało jak szatę. Umysł używa ciała jako narzędzia dla własnej przyjemności. Jest ono przyczyną wszelkich doświadczeń. Ciało bez umysłu jest tak nierzeczywiste, jak plon na nieurodzajnym polu.

W codziennym życiu ludzie uważają ciało za coś trwałego i podejmują wszelkiego rodzaju wysiłki na rzecz zaspokojenia jego zachcianek. To oznaka ignorancji. Ciało bez umysłu jest tak bezużyteczne, jak szkoła bez nauczyciela i świątynia bez bóstwa. Należy je traktować jak narzędzie służące do prawego życia.

Ludzie rozwijają intelektualne zdolności, lecz używają swojego intelektu w złym celu. Wiedza pozbawiona właściwego działania jest nieprzydatna. Samo bezmyślne działanie jest głupotą, dlatego trzeba koniecznie połączyć wiedzę z kształtowaniem charakteru.

Najważniejszym darem obecnym w człowieku jest *pradźnia-śakti* (siła integralnej świadomości). Czerpią z niej pozostałe siły, takie jak *ićcha-śakti* (siła woli), *medha-śakti* (siła intelektu), *wak-śakti* (zdolność mowy) oraz *wiċarana-śakti* (zdolność rozróżniania). Myśli podtrzymują tę integralną świadomość.

Dla człowieka najistotniejszą rzeczą na świecie jest prawda oparta na myślach. Dobre myśli stanowią dla niego właściwe bogactwo. Niestety, współczesny człowiek nie podejmuje żadnych wysiłków, aby pielęgnować dobre myśli. Brak dobrych myśli osłabia silną wolę. Ze słabą wolą człowiek nie może osiągnąć nawet prostych rzeczy. Aby osiągnąć coś wartościowego w życiu, człowiek musi wzmacniać swoją siłę woli.

Powszechnie wiadomo, że ludzkość zmierza we właściwym kierunku, gdy ludzie przebywają w dobrym towarzystwie i pielęgnują dobre myśli. To, co można osiągnąć dzięki dobrym myślom, obrazuje życie ubogiego chłopca ze stanu Tamilnadu, *Muthuswamy Iyera*. Jego ojciec zmarł bardzo młodo. Opuszczona wdowa zawołała swojego syna i powiedziała mu, że na świecie jest wielu

biednych ludzi, którzy doznają licznych trudności, ponieważ nie potrafią dochodzić sprawiedliwości. „W jakiś sposób musisz kontynuować swoje studia, abyś pewnego dnia mógł nieść pomoc tym nieszczęśliwym ludziom” – rzekła. Słowa matki wzmocniły determinację młodzieńca. Dalej pilnie studiował pomimo braku wielu niezbędnych rzeczy. Wieczorami uczył się przy świetle ulicznych latarni, ponieważ w domu nie było światła. Zainspirowała go wyłącznie dobra rada matki. W rezultacie skończył studia i zdobył wykształcenie prawnicze. Poświęcił się służbie słabym i bezbronny. Jego zapał i oddanie spowodowały, że w swoim czasie został pierwszym, pochodzącym z Indii, sędzią Sądu Najwyższego w Madrasie. Zwróćcie uwagę na jego niską pozycję społeczną wynikającą z urodzenia oraz na to, jaką sławę zyskał! Było to możliwe wyłącznie dzięki szlachetnym myślom, które pielęgnował oraz dzięki jego silnej woli.

Młodzi ludzie, którzy w innych krajach zaczynali jako pomywacze, sprzedawcy gazet czy czyściciele butów, zdobyli rozgłos jako pisarze dzięki ciężkiej pracy i szlachetnym aspiracjom. Ich osiągnięcia są wynikiem jedynie ich wzniosłych myśli, które wzmocniły ich silną wolę, a innych natchnęły wiarą w ich umiejętności.

W Wielkiej Brytanii żył ubogi młody człowiek o nazwisku James MacDonald, który pomagał adresować listy dzieciom ze szkoły. Zapisując każdy adres mówił chłopcom: „Niech Bóg was błogostawi”. Czasami także powtarzał im: „Bóg jest wielki”. Często musiał chodzić głodny, lecz jego serce było pełne szlachetnych uczuć. Ten młody człowiek pewnego dnia został premierem Wielkiej Brytanii. Tylko jego szlachetne myśli mogły wynieść go z pozycji biedaka na urząd premiera.

Szczęście lub pech człowieka ma związek z jego myślami. Siejąc ziarno myśli człowiek zbiera owoce znane jako karma (działania). Siejąc ziarno karmy, człowiek zbiera owoce abhjaszy (praktyki). Z abhjaszy zbiera owoce sili (charakteru). Z sili otrzymuje owoce adrisztam (szczęścia). Zatem u podstaw szczęścia leży charakter, którego fundamentem są dobre praktyki wynikające z prawych czynów opartych na dobrych myślach. Tym sposobem szczęście człowieka będzie wzrastało w zależności od rozwoju dobrych myśli.

Niestety, w dzisiejszych czasach ludzie dają się zwieść złym myślom i angażują się w złe czyny. Mają złe towarzystwo i w rezultacie źle kończą. Każdy z was może przeprowadzić mały eksperyment polegający na stopniowym pozbywaniu się złych cech. Sami zauważycie, jak wraz z ograniczeniem złych myśli wzrośnie wasza siła woli. Człowiek zapominał, że jedynie duchowa ścieżka oswobodzi go z uścisku niezaspokojonych pragnień, niekończących się zmartwień i licznych problemów. Oddaje się różnym złym praktykom.

W miarę, jak mnożą się pragnienia, słabnie siła woli i na odwrót. Sami możecie się o tym przekonać. Gdy ograniczycie nałóg picia kawy, herbaty i palenia, siła woli wzrośnie. Rezultaty można zweryfikować zaledwie po tygodniu stosowania praktyki. Z powodu uzależnienia od rozmaitych szkodliwych praktyk, słabnie siła woli i inne zdolności człowieka. Należy wzmacniać silną wolę porzucając złe nawyki i kierować ją w stronę służby społecznej.

Jezus przejawiał ducha służby społecznej. Inspiracja dla niej pochodziła od jego matki Marii. Od dzieciństwa Maria wpajała mu takie dobre cechy, jak: prawda, uprzejmość, współczucie i sprawiedliwość. W wieku 12 lat Jezus udał się ze swoimi rodzicami, Józefem i Marią, do Jerozolimy na święto żydowskie. W tłumie rodzice zgubili Jezusa i zaczęli go wszędzie szukać. Nie mogąc go nigdzie znaleźć, Maria usiadła pod drzewem i modliła się do Boga o pomoc. W tym momencie zaświtała jej w głowie myśl, że Jezus przebywa prawdopodobnie w pobliskiej świątyni. Jezus rzeczywiście siedział na skraju świątyni i słuchał słów kapłana. Maria z radością pobiegła do niego i uściskała go. „Dziecko, jakich cierpień doznałam z twojego powodu” – oznajmiła. Jezus powiedział jej: „Matko! Dlaczego odczuwałaś jakikolwiek niepokój? Obawy żywią tylko ci, którzy wierzą w świat materialny. Dlaczego ktokolwiek wierzący w Boga miałby się w ogóle martwić? Jestem w towarzystwie mojego Ojca. Dlaczego się boisz? Uczyłaś mnie, że Bóg jest dla nas wszystkim. Zatem jak to możliwe, że się tak niepokoisz?”.

Jezus pobierał nauki od matki i rozwijał swoją duchową wiarę.

Po powrocie z Jerozolimy Jezus poczuł, że jego podstawowym obowiązkiem jest służba rodzicom, ponieważ zawdzięcza im wszystko. W tym duchu pomagał swojemu ojcu w rzemiośle ciesielskim. Józef odszedł, gdy Jezus miał 30 lat. Po jego śmierci prosił matkę o zgodę, by poświęcić się służbie potrzebującym i opuszczonym.

Po opuszczeniu rodzinnego domu Jezus został ochrzczony przez Jana Chrzciciela. Następnie ponosił ciężkie wyrzeczenia żyjąc bez jedzenia i picia przez 40 dni. Na początku uważał się za wysłannika Boga. Po odbyciu pokuty zrozumiał, że jest Synem Bożym. Rozpoczął swoją misję z grupą rybaków, swoich pierwszych uczniów. Nauczał ich, że powinni przede wszystkim dążyć do Królestwa Niebieskiego. Aby do niego wstąpić, muszą posiadać serca pełne miłości. Wówczas ich serca staną się Królestwem Niebieskim. Ponadto Jezus oznajmił im: „Ja i mój Ojciec jesteśmy jednym”.

Co ludzie powinni zdobywać w dzisiejszych czasach? Powinni powiększać swoje serca, aby mogły się wypełnić wszechogarniającą miłością. Dopiero wtedy będzie można doświadczyć poczucia duchowej jedności całej ludzkości. Z tego poczucia jedności zrodzi się miłość do Boga. Ta miłość przyniesie sercu błogość, która jest nieograniczona, nie do opisanania i nieprzemijająca. Miłość jest źródłem wszelkich form błogości. Serce bez miłości jest jak jałowa ziemia.

Rozwijajcie miłość w swoich sercach, a dzięki temu dostąpicie zbawienia. Wszelka wiedza czy bogactwo, jakie posiadacie, pozbawione miłości są bezwartościowe. Do uświadomienia sobie Boga niepotrzebne są żadne inne umiejętności oprócz oddania. Ludzie dążą do wyzwolenia. Prawdziwe wyzwolenie oznacza uwolnienie się od pragnień. Obecnie ludzie nie mogą udać się do lasu, aby odbyć pokutę, podjąć medytację i inne praktyki duchowe. Najłatwiejszą więc ścieżką duchową dla wszystkich ludzi jest ofiarowanie wszelkich działań Bogu.

Dzisiaj świętujemy narodziny Jezusa. Mówi się, że gdy Jezus przyszedł na świat w żłóbku, do miejsca jego narodzin przybyli trzej królowie prowadzeni przez Gwiazdę Betlejemską. W rzeczywistości nie byli to królowie, lecz trzej

pastuszkowie. Pierwszy z nich widząc maleńkiego Jezusa zauważył: „To dziecko będzie kochało Boga”. Drugi powiedział: „Nie, to Bóg będzie je kochał”. Trzeci stwierdził: „W istocie ono samo jest Bogiem”.

Oto prawdziwe znaczenie tych trzech stwierdzeń – Aby kochać Boga, trzeba być Jego posłańcem. Aby być kochanym przez Boga, trzeba być Synem Bożym. Na ostatnim etapie trzeba osiągnąć jedność z Bogiem. Jak powiedział Jezus: „Ja i mój Ojciec jesteśmy jednym”. Dlatego też wszyscy ludzie są posłańcami Boga. Oznacza to, że powinni stawać się boscami. Kiedy ludzie mogą nazywać się ‘Synami Bożymi’? Rozpoznawszy czyste działania bezinteresownie wypełniane przez Boga dla dobra wszystkich. Nie ma w Nim śladu egoizmu. Wszystko, co czyni, mówi lub myśli, jest dla dobra innych. Z drugiej strony, wszystko, co czynią, mówią lub myślą ludzie, rodzi się z egoizmu. Ludzie stali się marionetkami w rękach egoizmu. Mogą przedstawiać się jako ‘Synowie Boga’ tylko wtedy, gdy całkowicie uwolnią się od egoizmu i staną się boscami. Aby określać się mianem ‘Syna Bożego’, musicie przejawiać cechy Ojca.

Zwróćcie uwagę na wyłonienie się Pana z kolumny w opowieści Prahlady. Znaczenie rozbicia kolumny jest zapowiedzią przejawienia się Pana. Należy zniszczyć związaną z ciałem iluzję, aby przejawiał się Bóg.

Bez wątpienia ciało jest potrzebne do pewnego momentu. Otrzymaliśmy je, żeby podejmować prawe czyny i poznawać kryjące się poza nimi sekrety. Kaja (ciało), karma (działania), marina (sekrety) oraz dharm (prawość) razem określają cel dżanmy (ludzkiej narodzin). Obecnie ludzie nie są świadomi prawości ani znaczenia karmy. Jaki sens ma egzystencja człowieka?

Nie zostawiajcie miejsca na niestałość umysłu. Oczyszczajcie go i kierujcie na właściwą drogę. Droga ta jest prosta i wąska. W sferze duchowej nie ma królewskiego traktu. Droga jest wąska, ponieważ cel jest nieskończenie cenny. Tłumy tłoczą się na targu rybnym, lecz zaledwie kilka osób idzie do sklepu z brylantami. Droga do Boga przeznaczona jest dla prawdziwych sadhaków (aspirantów duchowych).

W dzisiejszych czasach narodziny świętych i proroków obchodzi się wystawnie i okazale. Nie w taki sposób należy je świętować. Wyznawcy powinni pozostać wierni naukom wielkich mistrzów.

Dzisiaj święta Bożego Narodzenia obchodzi się w wielu krajach. W każdym państwie małe grupy ludzi chodzą do osobnych kościołów, słuchają kazań i wracają do swoich domów. W niektórych miejscach ludzie jedzą, piją i weselą się.

Jednak nigdzie na świecie nie znajdziecie świąt Bożego Narodzenia celebrowanych z powagą i świętością zachowaną w Prasanthi Nilajam. Zebrali się tutaj ludzie ze wszystkich krajów. Istnieje wiele odłamów wśród chrześcijan, a ich członkowie obchodzą Boże Narodzenie na swój własny odmienny sposób. Jedynie w Prasanthi Nilajam zarówno chrześcijanie reprezentujący różne odłamy, jak i ludzie z innych wyznań jednoczą się, aby wspólnie świętować Boże Narodzenie. Są tu wielbiciel z Niemiec, Rosji, Argentyny, Stanów Zjednoczonych i wielu innych krajów. Mówią różnymi językami. Prasanthi Nilajam stało się miniświatem. Wszyscy oni działają w zgodzie. Wczoraj wieczorem byliście świadkami pięknego

przedstawienia odegranego przez dzieci z wielu państw. Przekazały boskie przesłanie tak skutecznie. Jest to prawdziwy przejaw braterstwa człowieka i ojcostwa Boga.

Ludzie mówią o braterstwie, lecz często braterskie uczucia nie istnieją nawet między braćmi w jednej rodzinie. Nie to jest tutaj przedmiotem rozważań. Widzicie tutaj braterstwo w działaniu z serca do serca, z miłości do miłości.

W tak doskonały sposób święte uroczystości przeprowadza się tylko w Prasanthi Nilajam. Wielbiciele powinni dawać przykład idealnego życia całemu światu.

Były studentki koledżu Sathya Sai w Anantapur, które założyły stowarzyszenie o nazwie Pośląncy Sathya Sai, obchodzą dzisiaj swoje doroczne święto. Podejmują właściwą służbę. Wypełniają zalecenia Swamiego zgodnie z ich duchem i literą. Rozchodzą się po całym świecie – są w Szwajcarii, Australii, Kanadzie, w Niemczech i w innych krajach. Przyjeżdżają do Prasanthi Nilajam z tych odległych miejsc z powodu swojego oddania dla Sai. Przywożą ze sobą swoich mężów i swoje dzieci w imię głębokiej miłości do Swamiego. Wyruszają do wiosek i wypełniają tam różnego rodzaju służbę. Służą ociemniałym oraz niesłyszącym i niemym dzieciom czyniąc z nich samodzielnych i potrzebnych obywateli. Wykonują swoją pracę z całego serca. W celu pokrycia kosztów podróży z dalekich krajów oszczędzają pieniądze pochodzące z domowych budżetów. Jest to oznaka ich poświęcenia dla dzieła Boga.

W ten sposób dawne studentki koledżu w Anantapur wiodą przykładne życie niezależnie od tego, gdzie się znajdują. Oprócz swoich rozmaitych obowiązków domowych prowadzą społeczne działania służebne.

Na tym ogromnym uniwersytecie wszyscy są studentami, dlatego każdy powinien świadczyć służbę społeczną do granic swoich możliwości oraz szerzyć ideały Swamiego pośród wszystkich. W przesłaniu Swamiego nie ma nic egoistycznego, dlatego każdy może je głosić bezinteresownie.

Zasiejcie ziarno miłości w swoich sercach, a w odpowiednim czasie wyrosnie na wielkie drzewo. Bóg jest jeden. Nie zwracajcie uwagi na żadne różnice religijne ani kastowe. Nieście przesłanie jedności do każdego domu.

Ucieleśnienia miłości!

Uważajcie miłość za oddech swojego życia i za jedyny cel swojej egzystencji.

25 grudnia 1994 r., Prasanthi Nilajam



20. Urzeczywistnijcie Boga dzięki czystej miłości

*Wszystkie przedmioty w tym widzialnym wszechświecie
są niezwykle piękne, atrakcyjne i zachwycające.
Bóg jest obecny w całym wszechświecie.
Wszechświat jest wypełniony miłością.
Najwyższa jaźń jest ucieleśnieniem miłości.
Dlatego jeśli miłość spotyka miłość, łączą się ze sobą.
Zatem jeśli rozwiniecie w sobie miłość,
będziecie mogli osiągnąć jedność z Bogiem.*

Miłość istnieje wyłącznie dla miłości. Jest spontaniczna i niesie radość. Miłość przenika wszystko. Miłość widzi sercem, a nie oczami. Nie słucha uszami, lecz spokojem serca. Nie mówi używając języka, lecz współczuciem. Współczucie, życzliwość i miłość to oddzielne słowa, które mają takie samo znaczenie. Miłość ma wiele synonimów.

Miłość wypływa tylko z serca i z żadnego innego źródła. Miłość jest nieśmiertelna, słodka, pełna błogości i nieskończona. Serce przepełnione miłością jest niezmierzone. Tak jak rzeki o różnych nazwach i formach łączą się z oceanem i stają się z nim jednym, tak i miłość wpływa do oceanu serca i zaczyna się z nim utożsamiać.

Miłość może zwyciężyć wszystko. Bezinteresowna, czysta, nieskażona miłość prowadzi człowieka do Boga. Egoistyczna i ograniczona miłość wiąże człowieka ze światem. Niezdolnego pojąć czystej i świętej miłości człowieka dręczą dzisiaj nieustannie zmartwienia z powodu przywiązania do rzeczy materialnych. Jego podstawowym obowiązkiem jest zrozumieć prawdę o zasadzie miłości. Gdy tylko zrozumie naturę miłości, nie zejdzie na złą drogę. Różne konteksty, w których używa się dziś słowa 'miłość', nie mają nic wspólnego z jego prawdziwym znaczeniem. Uczucie między matką a dzieckiem lub między żoną a mężem wynika z przemijających związków i nie jest to wcale prawdziwa miłość. Prawdziwa miłość nie ma początku ani końca. Istnieje we wszystkich trzech okresach czasu – przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Prawdziwą miłością jest jedynie ta, która może napełnić człowieka wieczną błogością.

Myśli, słowa i spojrzenie człowieka powinny być przepełnione miłością. Na tym polega boska miłość. Ten, kto jest nią wypełniony, nigdy nie będzie narażony

na cierpienie. Obecnie na ludzi mają wpływ pochwały lub nagany. Jednak pełen boskiej miłości człowiek wykracza poza uznanie lub potępienie. Pozostaje nieporuszony wobec krytyki lub pochlebstwa. Jednakowo traktuje radość i smutek, zysk i stratę, zwycięstwo i porażkę.

Niełatwo jest doświadczyć takiej miłości. Łatwo jest obwiniać Boga, ale trudno jest Go urzeczywistnić. Dzisiaj ludzie wolą drogę prostą od trudnej. Powinni zrozumieć, że przyjemność nie może istnieć bez bólu.

Jezus przyszedł, aby nauczać ludzi o wielkości boskiej miłości. Jego ojciec zmarł, gdy Jezus miał 10 lat. Wówczas za zgodą matki wyruszył z misją służenia ludziom. Postanowił zrealizować trzy zadania: po pierwsze – napełnić się boską miłością i dzielić się nią z innymi, co stanowiło główny cel jego życia; po drugie – pozostać nieporuszonym wobec pochwały lub krytyki w czasie wypełniania swojej misji; po trzecie – wzbudzić w ludziach przekonanie, że znajdująca się w nich boskość jest wszechobecna. Jezus uważał, że jego najważniejszym zadaniem jest szerzenie ewangelii miłości. Doświadczył wielu cierpień prowadząc swoją misję, lecz traktował je wszystkie jako wyzwania, którym można sprostać. Postanowił znosić ze spokojem przyjemność i ból, chorobę i porażkę. Nie mógł znieść widoku każdego, kto cierpiał. Sprzeciwił się nielegalnemu handlowi ptaków odbywającemu się w świątyni w Jerozolimie. Urażeni taką postawą ludzie zwrócili się przeciwko niemu. Lecz Jezus kontynuował swoją misję nie bacząc na ich wrogość. Ostatecznie poświęcił życie dla innych z powodu swojej miłości do wszystkich.

Każdy człowiek jest potencjalnie posłańcem Boga. Jednak dzisiaj ludzie stali się posłańcami pana śmierci. Odstąpili od swojego prawdziwego ludzkiego statusu. Człowieczeństwo wymaga, aby każdy przejawiał obecną w swoim wnętrzu boskość. Każdy powinien być prawdziwym posłańcem Boga i starać się krzewić pokój i bezpieczeństwo na świecie. Nie można trzymać się innej drogi. Przesłanie Boga jest święte i całkowicie wolne od interesowności.

Gdy Jezus przyszedł na świat, przybyli trzej królowie, aby zobaczyć niemowlę. Jeden z nich rzekł, że dziecko będzie kochało Boga. Drugi powiedział, że będzie ono drogim Bogu. Trzeci natomiast stwierdził, że dziecko samo jest Bogiem. Ten, kto kocha Boga, jest Jego posłańcem. Ten, którego kocha Bóg, jest Synem Bożym. Gdy człowiek tego doświadczy, stanie się jednym z Bogiem. „Ojciec i Syn są jednym”.

A zatem na początku musicie przygotować się do tego, aby zostać posłańcami Boga. Oznacza to, że powinniście pozostać wierni przesłaniu Boga. Przesłanie to wzywa do służenia wszystkim. Ważnymi elementami tego przesłania są współczucie, moralność i prawość. Propagując to przesłanie należy krzewić wiarę w Boga. Jego hasłem przewodnim powinna być miłość. Brak miłości powoduje nienawiść. Dzisiaj nie ma jedności wśród ludzi. Jak błogość może istnieć bez jedności? Jak ktoś bez uczucia błogości może doświadczyć Boga?

Ludzie powinni prowadzić bezinteresowne życie. Może wydawać się to trudne, lecz w rzeczywistości nie ma nic prostszego. To egoizm sprawia ludziom wszelkiego rodzaju trudności. Bezinteresowna miłość nie pozwoli na żadne zło. Bezinteresowna miłość może spotkać się ze sprzeciwem ze strony naszych

znajomych i krewnych oraz materialistów. Jednak nie należy się tym zniechęcać. Trzeba pielęgnować miłość jak swój oddech życia.

Istotne jest, aby wierzyć w Boga. Przejawem Boga jest pięć żywiołów. Są to: ziemia, woda, ogień, powietrze i eter (przestrzeń). Na ziemi Bóg istnieje w postaci pradžni (świadomości). W ogniu występuje w formie dżagrat-swarupy (czujności). Wedyjska przestroga brzmi: „Bądź przebudzony”. W powietrzu Bóg egzystuje jako prana (oddech życia). Bóg przenika eter (przestrzeń) jako pierwotny dźwięk – omkara. W ten sposób każdy żywioł stanowi przejaw jednego aspektu Boga.

Wszystkie istoty doświadczają obecności Boga dzięki pięciu żywiołom, pięciu zmysłom i pięciu tchnieniom życia. Niektórzy mogą zapytać: „Skoro Bóg jest wszechobecny i mieszka we wszystkich istotach, to dlaczego pozostaje dla nas niewidoczny?”. Jeśli dociekanie prowadzi się we właściwy sposób, można dostrzec Boga. Aby zdobyć to postrzeżenie, potrzebna jest odrobina ludzkiego wysiłku. Tak jak odbicie słońca w całej jego nieskazitelnosci można zobaczyć jedynie w czystej i spokojnej wodzie, choć jest ono widoczne w stawach, studniach i oceanach, tak i Boga można dostrzec tylko wtedy, gdy serce jest czyste i pozbawione egoizmu. Jak można oczekiwać, że Bóg objawi się osobie, która ma chwiejny umysł i egocentryczne spojrzenie? Chwiejny umysł pozna tylko niewyraźną postać. Bóg zaprezentuje swój doskonały obraz w nieporuszonym umyśle.

Według świętych pism umysł jest przyczyną zniewolenia lub wyzwolenia człowieka. Umysł posiada trzy cechy: *tamas*, *radžas* i *sattwę*. Cecha *tamasu* sprawia, że umysł ignoruje prawdę, podąża na nieprawdę i skłania człowieka do poddawania się temu, co nieświęte i złe. Trzeba skorygować tę tendencję *tamoguny*. *Radżoguna* odpowiada za to, że człowiek żyje w czymś w rodzaju stanu snu i uważa ten stan za prawdziwy. Jakość *sattwy* powoduje, że człowiek widzi dobro nawet w złym człowieku lub przedmiocie. Osoba posiadająca cechę *sattwy* widzi Boga w całym kosmosie i rozwija pobożne podejście do stworzenia.

Dzisiaj ludzi na całym świecie dręczą różnego rodzaju obawy. Nigdzie nie ma spokoju. Jednak nie mogą poddawać się rozpacz. Powinni z odwagą stawić czoła sytuacji, nie martwiąc się o skutki.

Uczyńcie miłość podstawą wszystkich swoich działań. *Gopiki* modliły się do *Kriszny*, aby zagrał na flecie i wypełnił ich jałowe serca miłością po to, by mogła ona w nich wzrastać i dojrzewać. Miłość do Boga powinna być wolna od wszelkiego pragnienia korzyści. Bóg ocenia miłość wielbiciela na podstawie siły uczucia, a nie w oparciu o ilość sposobów oddawania Mu czci.

Miłość do Boga nie oznacza porzucenia swoich codziennych obowiązków. W czasie wypełniania tych obowiązków każdy czyn trzeba wykonywać jako ofiarę dla Boga – *bhagawad pritiartam*, aby sprawić radość Bogu. Spójrzcie na ciało jak na ruchomą świątynię, w której mieszka Bóg. Zauważcie, że Bóg jest zawsze z wami i wokół was.

Posłańcy *Sathya Sai* wykonują wspaniałą pracę. Pomagają budować domy dla ubogich na wsiach. Organizują również śluby biednych mieszkańców wsi, zbierając na nie pieniądze między sobą. Wiele byłych studentek żeńskiego koledżu w *Anantapur* mieszka w zagranicznych krajach, jak Niemcy, Stany Zjednoczone,

Australia i Japonia. Oznaką ich oddania dla Swamiego jest to, że przybyły z tak odległych miejsc na doroczne spotkanie Stowarzyszenia, nie licząc się z kosztami. Zapytałem przewodniczącą Stowarzyszenia, dlaczego jego członkowie marnują w ten sposób pieniądze. Czy nie powinni przeznaczyć tej sumy na pomoc biednym ludziom w swoich krajach? Koszt podróży jednej osoby wynosi setki tysięcy rupii. Przewodnicząca odpowiedziała: „Swami! Nie dbamy o koszty. Przyjeżdżamy do ciebie, aby naładować swoje duchowe akumulatory, przyjeżdżamy tu, abyśmy mogli świadczyć lepszą służbę. Pieniądze przychodzą w taki czy w inny sposób, ale my musimy rozwijać naszego ducha poświęcenia. Właśnie dlatego tu przyjeżdżamy. Nawet zarabiane przez nas pieniądze w rzeczywistości nie są naszą własnością. Jesteśmy tylko pośrednikami. Jesteśmy jakby powiernikami naszych dochodów”.

Należy docenić taką postawę. Ludzie powinni uważać wszelkie bogactwo za dar od Boga i wykorzystywać je do świętych celów. Nikt nic nie przynosi z sobą w chwili narodzin i nic ze sobą nie weźmie w momencie śmierci. Wszystkie związki pomiędzy narodzinami i śmiercią są przemijające. Traktujcie wszystkich tak samo. Nawet źli ludzie przejdą transformację, jeśli będziecie ich traktowali z miłością.

Święty Paweł był przykładem człowieka, który z początku nienawidził Jezusa, lecz później został jego najważniejszym apostołem. Gdy okażecie miłość wszystkim, którzy czują do was niechęć, Bóg będzie was kochał. Staniecie się ‘Synami Bożymi’. Zyskacie prawo do dziedziczenia królestwa Boga. Będziecie mogli stać się jednym z Bogiem.

Wśród członków Stowarzyszenia Posłańców Sathya Sai, składającego się z mężczyzn i kobiet, to kobiety wypełniają więcej działań służebnych. Jest to tym bardziej chwalebne, że w obliczu trudności, z jakimi się zmagają jako gospodynie domowe, mając problemy ze swoimi teściami i wszystkimi, którzy nad nimi dominują, przekonują swoich mężów, aby przyjeżdżali do Swamiego. Jest to prawdziwa sewa, ponieważ nawracają sceptyków, aby uwierzyli w Boga.

Byli studenci mają większą swobodę działania, lecz nie są tak gorliwi w wypełnianiu służby jak studentki. Powinni zrozumieć prawdziwe znaczenie tej wolności, a mianowicie by wypełniać nakazy ducha.

Osiągnęliśmy wolność jako naród, ale nie osiągnęliśmy jedności. Jedność można osiągnąć jedynie dzięki miłości. Takie było przesłanie Jezusa.

Studenci! Świątując dzisiaj narodziny boskiej istoty musicie również praktykować jej nauki. Musicie pamiętać o tym, co stanowi o wielkości postaci, której narodziny obchodzicie. Świątujemy urodziny Śri Ramy, ale ile osób szanuje słowa ojca tak, jak robił to Rama? Jak dobrze jesteście przygotowani na to, by poświęcić pozycję i władzę tak, jak uczynił to Rama? Ludzie domagają się praw, do których nie mają podstaw. Jak mogą nazywać się wielbicielami Ramy? Powinniście iść śladem ideałów Ramy.

Co oznacza, że nazywacie się wielbicielami Sai? To znaczy, że musicie krzewić miłość i rozwijać jedność. Musicie uważać się za członków jednej rodziny, za dzieci jednego Boga. Tylko wtedy macie prawo nazywać siebie wielbicielami Sai.

Niezależnie od tego, co mówią inni, nie żywcie do nich urazy. Dla własnego dobra przyjmujcie wszystko z radością.

Im więcej będziecie służyć Bogu, tym większej błogości doświadczycie, dlatego wypełniajcie swoje życie miłością, wzrastajcie w miłości i zakończcie swoje życie w miłości.

25 grudnia 1995 r., Prasanthi Nilajam



21. Urzeczywistnijcie Boga przez miłość

Asztiram dziwitam loke – życie w doczesnym świecie jest przemijające, nie jest wieczne. *Asztiram juwanam dhanam* – młodość i bogactwa nie są trwałe. Przemijają jak chmury wędrujące po niebie. *Asztiram dora putradi* – żona, dzieci i inni krewni znikają w jednej chwili jak mgła. *Dharmam kirti dwajam sztiram* – prawość i dobra reputacja trwają wiecznie. W ludzkim życiu są tym, co nie przemija.

W historii ludzkości niektóre religie powstały, aby wspierać postęp moralny, dobrobyt i pomyślność.

*Wisnuici czczą Wisnu jako Najwyższego.
Siwaici najwyższe miejsce przyznali Śambhu.
Czyciele Ganapatiego także miejsce przyznają Ganeszy.
Saraswati jest najważniejsza dla poszukiwaczy wiedzy.
Muzułmanie za najwyższego Pana uważają Allacha.
Chrześcijanie obwołali zbawicielem Jezusa.
Buddyści czczą Buddę jako najwyższej oświeconego.
Dżiniści przyznają najwyższe miejsce Mahawirze.
Parsowie adorują Zaratustrę.
Sikhowie uważają za najwyższego guru Nanaka.
Wielbiciele Baby czczą Sai jako najwyższego.
Mędrzy uważają wszystkie wyznania za równe.
Wszystkie religie powinniśmy traktować jednakowo,
ponieważ Bóg jest jeden i ten sam – dla wszystkich.
Bóg jest prawdą, prawością, pokojem i ucieleśnieniem miłości.*

Ucieleśnienia miłości!

Ważne jest, aby zrozumieć i działać w przekonaniu, że celem religii jest ukazywanie jedności w różnorodności, porzucanie skłonności stwarzających podziały i sprawianie, by ludzkie istoty prowadziły wzorowe życie.

Esencja wszystkich religii, przesłanie wszystkich świętych pism i przeznaczenie wszystkich ludzi – wszystko jest tym samym. Jednak z powodu egoizmu, małostkowości i myślenia o korzyści własnej, religia wykorzystywana jest do popierania różnic i konfliktów. Wszystkie religie uczą tylko tego, co dobre, jeżeli bada się je inteligentnie. Jeżeli wasz umysł jest dobry, jakaż religia może być zła?

Moralność i uczciwość, prawość i dobroczynność, prawda i tradycja, tolerancja i niekrzywdzenie to podstawowe zasady wszystkich religii. Te podstawowe prawdy są wspólne dla nich wszystkich. Jednak z biegiem lat ludzie zapomnieli o tych prawdach i podsycają skłonności do dzielenia, zamiast do jednoczenia. Najważniejsze jest rozpoznanie boskiej jedności, która łączy wszelką różnorodność ludzkiego istnienia.

(Bhagawan wyjaśnił krótko żydowską koncepcję stworzenia świata i odwołał się do narodzin Jezusa jako syna Marii i Józefa). Ponieważ znaczenie i sława Jezusa rosły, wśród Żydów narodziła się przeciw niemu opozycja. Po śmierci ojca młody Jezus uznał, że jego obowiązkiem jest pomagać matce i czcić ją jak Boga. Głosił, że podstawowym obowiązkiem jest okazywanie wdzięczności rodzicom. Jezus przyszedł do Jerozolimy wraz z matką, gdy miał 11 lat. Matkę martwiła działalność syna. Jezus krytykował postępowanie Żydów w świątyni w Jerozolimie. Wystąpił przeciwko szkodliwym praktykom w świątyni i głosił wszechobecność Boga przebywającego we wszystkich istotach. Nawoływał ludzi, by nikomu nie wyrządzali krzywdy.

To, co głosił Jezus, jest zbieżne z podstawowymi naukami wszystkich religii. Zaangażował się w misję dobroczynności na rzecz chorych i biednych. Rozdawał żywność głodnym. Widząc jego dobroć i uczynki miłosierdzia, ludzie ogłosili go wysłannikiem Boga. Jezus nieustannie odwoływał się do Boga jako Ojca. Później powiedział: „Ja i mój Ojciec jesteśmy jednym”. Jezus poświęcił swoje życie propagowaniu wiary w jednego Boga, który jest wspólny dla wszystkich ludzi.

Obecnie ludzie celebryją urodziny wielkich, świętych istot, lecz nie postępują zgodnie z naukami mistrzów. Nie ma nic wielkiego w obchodzeniu urodzin. Ludzie muszą podtrzymywać ideały mistrzów i postępować zgodnie z ich naukami.

Istnieje księga opracowana w Anglii około 1530 r., zawierająca wszelkie informacje na temat Jezusa, jakie zebrano w poprzednich stuleciach. Rosjanie streścili wszystkie te materiały w małej książeczce, którą przechowują w pewnym miejscu u wybrzeży Morza Czarnego. (Swami zmaterializował kolistym ruchem ręki małą książkę i pokazał ją zgromadzonym). To ta książeczka! (oklaski). Możecie zobaczyć krzyż na okładce. Celem książki było ukazanie wspólnych cech wszystkich religii. Tego, co zawiera ta książeczka, nie można znaleźć nawet w Biblii. Zawiera ona wszystkie nowe relacje o życiu Jezusa.

Nie wszystkim jest dane zrozumienie dróg Pana. Aby poznać Boga, należy rozwijać boskie uczucia. W tej książce jest zakładka, która wyróżnia każdą wiarę w strofie jej poświęconej. Jest tu jedna strona zawierająca strofę Bhagawadgity, w której Kriszna namawia Ardżunę, by porzucił wszelkie wierzenia i w nim jednym szukał schronienia, zapewnia też, że odtąd będzie odpuszczał Ardżunie wszystkie grzechy (oklaski).

Esencja wszystkich wyznań jest jedna i ta sama. Podstawowym obowiązkiem człowieka jest poddanie się Bogu. Poddanie oznacza dążenie do stanu, w którym wielbiciel czuje, że stanowi jedność z Bogiem. To uczucie wynika z

przekonania, że ten sam Bóg jest obecny we wszystkich. Kolor żarówek czy ich moc może być różna, lecz prąd, który sprawia, że świecą, jest ten sam.

Ta książka zawiera wedyjskie powiedzenie *Ekoham bahusjam*. Ten sam Bóg mieszka we wszystkich istotach. Nie ma usprawiedliwienia dla różnic powstających z powodu religii. To przywiązanie do ciała jest odpowiedzialne za podziały religijne. Nie uważajcie ciała za trwałe. Jest ono tylko bańką mydlaną. Umysł jest szaloną małpą. Nie podążajcie za nimi, lecz za sumieniem. To jest główne przesłanie zawarte w tej książeczce. Kultura Indii ujęła tę prawdę w pojęciu sat-czit-ananda (byt-świadomość-błogość).

Dzisiaj ludzie czytają różne książki i podążają za różnego rodzaju 'wielkimi osobami'. Nie interesuje ich, co tworzy tę wielkość. Zrozumcie, że nikt nie jest większy od was. Wy jednak nie odkryliście tej istotnej prawdy o sobie, podobnie jak słoń, który nie jest świadomy swej siły. Może panować nad nim poganiacz z ościeniem.

Zrozumcie, że cały wszechświat jest wewnątrz was. Macie w sobie wszystkie moce. Pochodzą one od boskiego ducha, który jest w was. Bóg obdarzył was wolną wolą. Zapominając o najwyższej mocy ducha, ludzie ufają sile ciała, umysłu i intelektu.

Jeżeli chcecie urzeczywistnić Boga, jeżeli pragniecie doświadczyć Boga w sobie, jeżeli chcecie poznać swoją prawdziwą jaźń, musicie rozwijać czystą, niczym nieskażoną miłość. Taka miłość łączy wszystkich ludzi. Określono ją jako prema paszam (więzy miłości).

Obecnie w łonie chrześcijaństwa działają liczne sekty, które upowszechniają swoje własne doktryny. Głosząc te nauki, rzadko stosują je w życiu codziennym. A to właśnie praktyka jest najważniejsza. Ludzie mają prawo do propagowania swojej wiary, lecz w ten sposób nie osiągną niczego trwałego. Znaczenie ma tylko przykład. Gdy sami stosujecie się do tego, co głosicie, zainspirujecie innych swoim przykładem. Nikt nie będzie przejmował się nauką osoby, która nie postępuje zgodnie z głoszonymi przez siebie naukami.

Często mówiłem studentom, że wśród wszystkich rodzajów wiedzy, najbardziej przydatna jest wiedza praktyczna, która ma znaczenie dla każdego. Musicie działać w przekonaniu, że ten sam boski duch mieszka we wszystkich.

Niepomny tej prawdy człowiek pogrąża się dziś w egoistycznych dążeniach. Egoizm sprowadza go do niższego poziomu. Aby rozwinąć prawdziwe człowieczeństwo, każdy musi pielęgnować uczucie duchowej jedności. To poczucie jedności tworzy prawdziwą religię. Religia oznacza urzeczywistnienie prawdziwej jaźni.

Rozwijajcie miłość do Boga. Inne rodzaje miłości wcale nie są miłością. To ulotne, przemijające przywiązania. Największym szaleństwem człowieka jest zapominanie o swojej boskości.

Wszyscy powinni zrozumieć, że pochodzą od Boga. Wszyscy są dziećmi Boga. Każdy musi dążyć do tego, by znaleźć się jak najbliżej Boga. Na tym polega sadhana. Musicie poczuć, że Bóg jest hridajawasi (mieszkańcem serca). Musicie rozwijać w swoich sercach współczucie, ponieważ bez niego serce jest tylko kamieniem. To jest przesłanie Jezusa, przesłanie miłości. Miłość jest Bogiem. Żyćcie w miłości. Zaczynajcie dzień miłością, wypełniajcie dzień miłością, kończcie dzień miłością. To jest droga do Boga. Tylko człowiek, który przepełniony jest miłością, będzie drogi Bogu.

Gita zawiera następujące zdanie: *Jo madbhakta*. Pan mówi w Gicie: „Wielbiciel przepełniony miłością do Boga jest mi drogi”. Tylko Bóg jest waszym niezawodnym przyjacielem w szczęściu i w niedoli (oklaski). Musicie zdobyć Jego przyjaźń.

Dzisiaj jest tu wielu wielbicieli z krajów zamorskich. Powinni być niezachwiani w swoim oddaniu, niezależnie od sytuacji, w jakiej się znajdują.

Możecie zacząć oddawanie czci Bogu od konkretnej postaci i imienia (sakara). Jeśli jednak napotkacie trudności, doświadczyć Boga jako pomocnika. Gdy macie jakieś pragnienia, modlicie się do Boga o ich spełnienie. Jesteście wówczas artharthinami (poszukiwaczami łaski). Takimi różnymi sposobami wielbiciel musi rozwijać swoją więź z Bogiem.

Aby zilustrować, jak Bóg odpowiada na modlitwy wielbicieli, opowiem historię bogatego człowieka, mającego cztery żony, które powiedziały, co chciałyby otrzymać od niego, gdy wróci z zagranicy. Pierwsza żona, która była duchowo oświecona, prosiła go o szczęśliwy powrót. Druga chciała, by przywiózł jej kilka duchowych ksiązek. Trzecia żona, która była chora, prosiła o lekarstwo. Czwarta żona, 'nowoczesna', prosiła męża, by przywiózł jej sari i klejnoty. Powróciwszy, kupiec dał swym trzem żonom to, o co prosiły, a przed pierwszą stanął sam, ponieważ nie miała ona innych pragnień ponad to, by mieć tylko jego.

Bóg odpowiada w ten sam sposób. Tym, którzy dążą do bogactwa, daje bogactwo. Tym, którzy poszukują wiedzy, pomoże ją znaleźć. Chorym, którzy modlą się do Boga, przyniesie ulgę w cierpieniu. Bóg buduje szpitale, by mieli gdzie się leczyć. Ci, którzy proszą Boga o jedność z Nim, osiągają ją. W ten sposób Bóg odpowiada czterem rodzajom wielbicieli.

Wielbiciele powinni tylko Boga uważać za ważnego, a nie ziemskie pragnienia. Mając Boga w sobie, łatwo możecie osiągnąć wszystko inne. Tak, Bóg jest waszym rzeczywistym bogactwem. Bóg jest prawdziwym zdrowiem. Ludzie powinni dążyć do urzeczywistnienia Boga, ponieważ pochodzą od Boga i do Niego powinni powrócić.

Są tu dzisiaj wielbiciele z różnych krajów – z Niemiec, z Japonii i innych. Choćbyście przeżyli tu największe szczęście, musicie wrócić do swoich krajów, gdy wyczerpią się wam pieniądze lub upłynie ważność wizy. Waszym celem musi być zdobycie stałej wizy, by ciągle tu przebywać. Osiąga się ją dzięki łasce Boga.

Można ją zdobyć tylko i wyłącznie przez miłość. Gdy zdobędziecie tę miłość, wasza bliskość z Bogiem będzie wieczna.

Ucieleśnienia miłości!

Miłość jest w każdym z was. Rozwijajcie tę miłość. Dzielcie się nią z innymi. Mając tę miłość nie musicie szukać aszramów. Są tacy niemądrzy ludzie, którzy wędrują od jednego aszramu do drugiego. To zwykłe szaleństwo. Nie ma potrzeby chodzić dokądkolwiek. Bóg jest w waszych sercach. Trzymajcie się mocno swojej wiary. Nie zmieniajcie jej z dnia na dzień. Podążajcie jedną ścieżką mając silną wiarę. Oto zasada miłości.

25 grudnia 1996 r., Prasanthi Nilajam



22. Ofiarujcie swoje życie Bogu

*Wiara, śmiałość, odwaga i inteligencja, siła i męstwo –
wszędzie gdzie występuje tych sześć cech,
zapewniona jest boska ochrona.*

Ucieleśnienia miłości!

Wiśwasa (wiara lub zaufanie), sahasa (śmiałość lub determinacja), dairjam (odwaga), buddhi (intelekt), śakti (siła) i parakrama (męstwo) – jeśli człowiek posiada tych sześć cech, Bóg będzie go wspierał we wszystkich dążeniach. Cechy te są niezbędne w każdym wieku, w każdym miejscu i w każdych okolicznościach. Człowieka, który posiada te wartości, nie będą trapiły zmartwienia.

Tych sześciu cech nie zdobędzie się dzięki edukacji ani nie przekaze ich nauczyciel. Nie można ich też odziedziczyć po rodzicach. Wartości te zapewni jedynie atma-wiśwasa (wiara w siebie).

Pierwszą wśród sześciu cech jest wiśwasa (wiara). W naszych codziennych doświadczeniach wiara uwidacznia się już przy prostej czynności nadawania listu. Nikt nie wysłałby listu, gdyby nie miał zaufania do urzędu pocztowego. Adres i znaczek pocztowy na przesyłce pozostają niezmiennymi przez odległość. Podobnie, Bóg nie czyni rozróżnienia na tych, którzy znajdują się blisko lub daleko od Niego. Nasza wiara powinna być właściwie 'zaadresowana'. Wiara musi być niezachwiana, pełna i wolna od wszelkich wątpliwości. List wiary musi być opatrzony znaczkiem premy (miłości). Ta miłość musi być bezinteresowna. Egoistyczna miłość będzie bezowocna. Gdy niezłomna wiara połączy się z bezinteresowną miłością, modlitwy skierowane do Bhagawana z pewnością do niego dotrą.

W dzisiejszych czasach ten rodzaj wiary stał się rzadkością. Wiara w siebie zniknęła zupełnie. Jak można bez wiary w siebie wierzyć w Boga? Jak taka osoba może liczyć na łaskę Boga? Dlatego każdy człowiek musi pielęgnować w sobie niezachwianą wiarę.

Obecnie silna wiara jest potrzebna w każdej dziedzinie życia. Każdy, kto wychodzi z domu do biura, idzie tam z wiarą, że wróci do domu wieczorem. Nikt nie podejmie się danego przedsięwzięcia, jeśli nie wierzy, że może je zrealizować. Dlatego wiara jest niezbędna do każdego działania w życiu.

Starożytni mędrcy dokonali wielu wspaniałych rzeczy dzięki swojej wierze. Dzisiaj ludzie wysoko cenią ich osiągnięcia, chociaż minęło tysiąc lat.

Niestety, w obecnym stuleciu z powodu wpływu epoki kali, wiara słabnie z minuty na minutę. Ludzie nieustannie zmieniają swoje przekonania. Takie zmiany są oznaką zaćmienia umysłu. Nie odnoszą się do ducha, który mieszka w sercu.

Historia ludzkości liczy tysiące lat. Jednak ludzkość do tej pory nie uświadomiła sobie wielkości człowieczeństwa. Po tylu latach człowiek wciąż nie potrafi odpowiedzieć na pytanie: „Czym są wartości ludzkie?”.

Ludzie studiują książki, słuchają dyskursów, doświadczają zysków i strat, radości i smutków, ale to wszystko nie daje im silnego przekonania o tym, co w życiu jest trwałe. Gdyby porzucili to przekonanie, mogliby sobie uświadomić że świat jest jedną rodziną.

Wedy nauczały idei jednej ludzkiej rodziny. Głosiły, że brihat (najwyższa kosmiczna zasada) nie ma ograniczeń. Jest nieskończona.

Ludzkość również nie ma ograniczeń ani barier. W rzeczywistości, między rodzajem ludzkim a każdym innym gatunkiem istot żywych, jak ptaki, zwierzęta, a nawet drzewa, nie istnieją żadne granice. Wszystkie należą do jednej rodziny istot żywych. W drzewie życia człowiek pojawia się w wielu formach – zwierząt, ptaków i owadów. We wszystkich tych formach doświadcza swojej boskiej istoty.

Wszyscy wiecie, że Ganapati miał dwie matki, Gauri i Gangę. Każdy człowiek ma cztery matki. Pierwszą jest satja (prawda), drugą – dharma (prawość), trzecią – prema (miłość), a czwartą – śanti (pokój). Człowiek musi żyć tak, aby sprawiać radość wszystkim czterem matkom. Jednak porzucił te cztery święte matki i zaczął otaczać wciąż cztery inne, przybrane matki. Kim one są? niesprawiedliwość, niemoralność, nieprawość i nieprawda to cztery matki zastępcze. W rezultacie, człowieka dręczą liczne trudności. Człowiek, który powinien trzymać się prawdy, właściwego postępowania i miłości, stał się nieuczciwym, niegodziwym i obłudnym zwierzęciem. W wyniku porzucenia swoich prawdziwych matek i utrzymywania nienaturalnych relacji, wiedzie skażone życie i traci spokój.

W poprzedniej epoce Rama głosił, że matka i ojczyzna są potężniejsze od samych niebios. Jednak obecnie człowiek porzucił swoje prawdziwe matki i wielbi niegodziwe matki. Człowiek musi kochać prawdę, prawość, miłość i pokój tak, jak swoje matki. W żadnym razie nie może sprawiać im bólu, gdyż przysporzy sobie ogromnego cierpienia.

Stwórca obdarzył człowieka wieloma wspaniałymi cechami. Oprócz wspomnianych wcześniej sześciu cnót, człowiek otrzymał również wady. Przeciwnościem sześciu cnót są: kama (pragnienie), krodha (gniew), lobha (chciwość), moha (zaślepienie), mada (pycha) oraz matsarja (zawiść). Są znane jako sześć wrogów człowieka. Stanowią część stworzenia. Panem tych wad jest umysł. Człowiek stara się tak wyćwiczyć umysł, aby pokonał te słabości. Jednak nie dla wszystkich jest to takie proste. Dzieje się tak dlatego, że nieznający możliwości kontroli umysłu człowiek staje się łatwą ofiarą jego kaprysów. Każdy powinien

starać się dowiedzieć, jak wykorzystywać umysł w każdej sytuacji, w każdym czasie i w każdych okolicznościach.

Dzisiaj ludzi zdominowały trzy złe cechy: gniew, nienawiść i zazdrość. Zatrują one umysł człowieka. W rezultacie, każde jego działanie staje się zatrute. Każde wypowiedane przez niego słowo jest pełne jadu. Wszelkie działania wykonywane pod wpływem skłonności umysłu są skażone. Wszelkie działania zmysłów są równie skażone. Aby przemienić złe myśli i czyny w dobre, należy wypełnić je miłością. Gdy umysł jest pełen miłości, wszystkie działania wypełnią się miłością.

Obecnie człowiek jest zupełnie nieświadomy tego, co oznacza miłość. Utożsamia pragnienia z miłością. Uważa, że wszystko, czego pragnie, jest powodowane miłością. Nie jest to prawdziwa prema (miłość). Prema jest całkowicie wolna od pragnień, absolutnie bezinteresowna. Nie potrzebuje niczego w zamian. Jest wszechogarniająca. Nie czyni rozróżnienia na przyjaciół i wrogów.

Zapominając o tej idei uniwersalnej, bezinteresownej miłości i napełniając się egoistycznymi pragnieniami, człowiekowi wydaje się, że jest przepełniony miłością. To nic innego jak ziemskie przywiązanie. Jest ono dość odległe od miłości wypływającej z obecnego we wnętrzu ducha. Miłość duchowa jest nieograniczona, wolna od uczucia nienawiści i zdolna do wyrażania się w powszechnych pojęciach.

Ważne jest, aby wypełnić umysł miłością i wypędzić sześciu mieszkających w nim wrogów. Każda część ciała powinna być przepełniona boską miłością. Taka jest droga człowieka do boskości.

Wielu ludzi myśli, że uczynienie człowieka boskim i pobożnym to nadludzkie zadanie. To nieprawda. Boska miłość znajduje się w zasięgu możliwości człowieka. Jest dla niego naturalna. Człowiek ma prawo objąć ją w posiadanie. Boskiej miłości nie należy uważać za coś transcendentalnego czy obcego człowiekowi. Jednak ludzie dążą do umniejszenia znaczenia tej miłości, przypisując jej różne nazwy i formy, i do zniszczenia samych siebie.

Wada tkwi w wypaczaniu miłości i nie jest to dla niej właściwe. Zmieńcie gniew w miłość. Obróćcie nienawiść w miłość. Aby przeprowadzić tę zmianę, potrzebna jest przemiana serca – wypełnienie go miłością. Gdy serce przepełnia miłość, cały świat staje się pełen miłości.

Umysł jest niespokojny i zmienny. Wszelkie problemy, które dotyczą człowieka mają swoje źródło w umyśle. Myśli wypływające z umysłu są przyczyną ludzkich narodzin.

Wedy opisują człowieka jako manudzę. Oznacza to, że człowiek rodzi się, aby doświadczyć spełnienia swoich pragnień. Dlatego musi sprawić, by stały się wzniosłe. Powinien starać się poznać to, co mogłoby uczynić jego życie doskonałym i przykładowym.

Co może przyczynić się do dobrobytu społeczeństwa? Co stanowi ideał dla całego świata? Zastanawiając się nad tymi pytaniami, należy rozwijać w sobie

szlachetne idee. Ludzie nie powinni działać w pośpiechu pod wpływem każdej skłonności umysłu. Mówi się, że ciało jest niezbędne do osiągnięcia prawości, ale ważne jest też zwrócenie uwagi na to, że człowiek został obdarzony ciałem, aby świadczyć służbę innym. Istotą tych opinii jest to, że w czasie wykonywania swoich obowiązków człowiek powinien także pełnić służbę dla innych.

Istnieje bardzo dużo pomocowych działań służebnych, jakie obecnie podejmują na tym świecie ludzie. Mamy tutaj trzy rodzaje wielbicieli. Pierwszy to ci, którzy są nieświadomi swoich możliwości. Druga grupa to ci, którzy sami dążą do Boga i nie pragną niczego innego poza Nim. Trzeci typ stanowią ci, którzy wielbią Boga jako ucieleśnienie prawdy i spełniają swoje pragnienia, modląc się do Niego jak do wszechmogącego Pana. Jednak wielbicieli mogą oddawać cześć Bogu pod różnymi imionami i formami.

Człowiek nie musi niczego szukać na zewnątrz. Kosmos znajduje się w nim, w jego sercu. Potencjalnie jest kosmiczną istotą. Ma w sobie magnetyczną moc przyciągania, która pochodzi od Boga. Każdy atom posiada boską moc. Człowiek myśli, że rzeczywiste jest tylko to, co można dostrzec przy pomocy zmysłów, a to, co wykracza poza ludzkie zdolności postrzegania uważa za nierzeczywiste. To błąd. Wszystko zawiera się w tym, co niewidoczne. Gdy widzicie człowieka, traktujecie jego cechy fizyczne jako jedyną rzeczywistość. Jednak możecie mieć większe pojęcie o jego mocach i zdolnościach, które na zewnątrz są niewidoczne. Ma w sobie współczucie, miłość, ducha poświęcenia, szlachetne myśli, które są dla was niewidoczne. Czy z tego powodu możecie powiedzieć, że one nie istnieją? Podobnie, tajemnica działań człowieka może nie być oczywista. Dla przykładu, kwiat ma zapach, który nie posiada widzialnej formy. Formę zapachu należy odnaleźć w formie kwiatu. Bez kwiatu nie ma zapachu. Mówi się, że prema (miłość) jest bezforemna. Lecz miłość posiada formę. Matka, która kocha swoje dziecko, przejawia formę miłości.

Podobnie, wszystko ma formę. Jednak nieświadomy tej prawdy ignorant twierdzi, że to, co jest bezforemne, nie istnieje. We wszechświecie nie ma nic, co nie posiada formy. Aby człowiek zrozumiał tę prawdę, musi uświadomić sobie, że Bóg istnieje zarówno w mikrokosmosie, jak i w makrokosmosie.

Oдноśnie osoby Jezusa pojawiły się kontrowersje. Te różnice były przyczyną cierpień, których musiał doświadczyć. Jednak Jezus był przygotowany na to, aby stawić czoła wszelkim trudnościom czy karom. Miłosierdzie było dla niego najwyższą wartością. Najpierw oświadczył: „Jestem posłańcem Boga”. Później oznajmił: „Jestem Synem Bożym”. W końcu obwieścił: „Ja i mój Ojciec jesteśmy jednym”. Musicie dostrzec tę jedność. Musicie głosić jak ongiś: jedność, a nie różnorodność.

Dzisiaj ludzie mówią o jedności, ale jej nie praktykują. Swami mówi o miłości w każdym dyskursie. Ilu ją praktykuje? Ilu próbowało zrozumieć zasadę miłości? Kto ma tę miłość? Nigdzie nie można zobaczyć tej miłości.

Gdzie jest miłość, tam nie dopuszcza się nienawiści. Nikomu nie zazdrościcie. Gdy pojawi się ta zła cecha, miłość bardzo szybko zniknie. Czyste serce jest siedzibą miłości. Gdzie jest czystość, tam jest jedność. Jedność prowadzi do boskości.

Obecnie nie ma czystości. Jak zatem uświadomicie sobie boskość? Musicie ofiarować wszystko Bogu nie żywiąc pragnień. Oddajcie wszystko, co macie, Bogu. Tak uczył Jezus. Uważał wszystko za ofiarę dla Boga. Gdy został ukrzyżowany, zgromadzeni wokół ludzie płakali. Wówczas dochodzący z nieba głos oznajmił: „Wszyscy są jednym, mój drogi synu! Bądź taki jak wszyscy”. Jezus stwierdził: „Śmierć jest szatą życia”. Tak jak zmieniamy ubrania, tak też zmieniamy nasze ciała. Ciała to szaty mieszkającego w naszym wnętrzu ducha. Dlatego powinniśmy traktować je wyłącznie jak szaty. Nie powinniśmy się martwić o ciało.

Zanim Budda osiągnął nirwanę, w zrozumiałym sposobie wyjaśnił swoje nauki. Syn jego macochy, Ananda, strasznie płakał. Budda powiedział mu: „Anando! Nie powinieneś ronić tylu łez. Dlaczego płaczesz?”. Ananda odrzekł: „Opłakuję twoją nieuchronną śmierć”. Budda oświadczył: „Ani ja nie umieram, ani ty nie żyjesz. Wszyscy muszą porzucić to ciało. Dlatego nie możesz wylewać łez”.

Ilu ludzi zastanawia się nad takimi sentencjami? Musicie nauczyć się prowadzić wzorowe życie. To właściwy sposób, aby zwrócić uwagę na narodziny Jezusa. Tylko nieliczni troszczą się o przestrzeganie ideałów wielkich nauczycieli.

Musicie uświadomić sobie, że nie ma nic bardziej boskiego niż miłość. Miłość jest Bogiem. Żyćcie w miłości. Jest to wasz obowiązek. Wypełnijcie swoje serca miłością. Wówczas uwolnicie się od wszystkich nieszczęść.

Musicie mieć poczucie, że doświadczacie cierpienia z miłości. Lecz to cierpienie jest spowodowane ograniczoną miłością. Gdy wasza miłość stanie się wszechogarniająca, nie będzie miejsca na cierpienie.

U schyłku życia Ramakriszna Paramahansa cierpiał na raka gardła. Wszyscy jego uczniowie prosili go o modlitwę do matki Durgi Dewi, której oddawał cześć, aby ulżyła mu w cierpieniu. Ramakriszna powiedział: „Modliłem się do matki”. Uczniowie zapytali go, jaka była jej odpowiedź. Ramakriszna odparł: „Matka powiedziała mi: ‘Skoro troszczysz się o tak wiele rzeczy przez tyle miesięcy, to czy ma dla ciebie duże znaczenie to, że nie możesz jeść swoimi ustami?’. Jej słowa otworzyły mi oczy”.

Wszystkie usta są ustami Boga. Wedy głoszą, że Bóg ma tysiące głów, oczu i stóp. Oznacza to, że wszystkie głowy, oczy i stopy należą do niego. Bóg jest nieskończony. Człowiek jest ograniczony. Nieskończonego Boga trzeba kochać bezgraniczną miłością. Miłość Boga jest nieograniczona i niesłabnąca. Jest zawsze czysta i nieskażona. Musicie służyć wszystkim z sercem pełnym miłości.

Chrystus był ofiarą zawistnych ludzi, którzy sprzeciwiali się jego naukom i wysuwali oskarżenia przeciw niemu. Wyznawcy Boga nie powinni przejmować się krytyką nieżyczliwych osób. Wszyscy dobrzy ludzie muszą stawić czoła tym trudnościom. Powinni traktować wszystko tak, jakby było to dla ich dobra. W ten sposób Pandawowie patrzyli na wszelkie kłopoty, których doświadczali.

Wczoraj i dziś wielbiciel z zagranicy napełnili wszystkich radością wykonując swoje muzyczne programy. Bóg jest miłośnikiem muzyki i cieszy się nią. Święci wielbiciel, jak Narada i Tumburu, którzy zawsze przebywają blisko Boga, nieustannie wyśpiewują Jego chwałę. Nic innego nie daje tyle radości, co muzyka. Możecie zadowolić Boga swoją muzyką. Bóg rozkoszuje się muzyką. Dlatego muzyka jest święta. Odzwierciedla stan waszej wewnętrznej istoty. Wyśpiewujcie chwałę Boga i wypełniajcie służbę dla innych. Największą radość będziecie czerpać wtedy, gdy będziecie śpiewać i służyć.

25 grudnia 1997 r., Prasanthi Nilajam



23. Poświęcenie prowadzi do nieśmiertelności

*Czczony jako Allah przez muzułmanów,
jako Jahwe przez chrześcijan,
jako lotosooki Pan Wisznu przez wisznuitów
i jako Śambhu przez siwaitów –
Bóg czczony jest jako Najwyższa Jaźń,
która obdarza zdrowiem i bogactwem.
Ludzie mogą wielbić Boga pod różnymi imionami i postaciami,
lecz odpowiada na modlitwy wszystkich ten sam Bóg.*

Ucieleśnienia miłości!

Każdy uświadamia sobie prawdę, że ludzkie życie jest drogocenne, szlachetne i święte. Mając na uwadze dobro społeczeństwa, absolwentki Instytutu Wyższego Nauczania Śri Sathya Sai w Anantapur podejmują wiele działań służebnych, nazywając siebie „Posłańcami Sathya Sai”. Przede wszystkim należy zrozumieć prawdziwe znaczenie słowa „poślaniec”. Każdy człowiek jest posłańcem Boga. Każdy przychodzi na ten świat z woli Boga. Powód, dla którego Bóg przysyła swoich posłańców na świat, można odkryć jedynie w procesie nieustannego dociekania.

*Najważniejszym obowiązkiem człowieka jest sprawić,
aby strumień boskiej miłości płynął do wszystkich.
Człowiek nie rodzi się tylko po to, by żyć dla siebie.
Jedynie poświęcając życie służbie społeczeństwu
nobiletuje się i osiąga zadowolenie z siebie.
Bóg posyła człowieka na świat,
aby praktykował i upowszechniał to przesłanie.
Jaki pożytek z ludzkich narodzin, jeśli człowiek zachowuje się
jak bryłka gliny, nie służąc społeczeństwu?*

Rodząc się jako istota ludzka, człowiek musi uświadomić sobie wewnętrzną boskość. Podstawowym obowiązkiem każdego człowieka jako posłańca Boga jest praktykowanie i upowszechnianie zasad prawdy, miłości i pokoju, doświadczanie błogości i dzielenie się nią z innymi. Tego, kto żyje dla doczesnych, ulotnych i przemijających spraw, nie można nazywać posłańcem Boga.

Gdy Jezus przyszedł na świat, trzech arabscy królowie przybyli, aby go zobaczyć. Bardzo się ucieszyli widząc nowonarodzone dziecko. Odchodząc pierwszy król rzekł Marii: „Matko, urodziłaś dziecko, które kocha Boga”. Drugi król powiedział: „Matko, urodziłaś syna, którego Bóg będzie kochał”. Trzeci król

stwierdził: „Matko Mario, twoje dziecko nie różni się od Boga, są jednym i tym samym”. Gdy tylko zrozumiemy wewnętrzne znaczenie tych trzech stwierdzeń, poznamy prawdę. Ten, kto kocha Boga, jest Jego posłańcem, ten, którego kocha Bóg, jest Synem Bożym. Ten, kto rozumie zasadę jedności, staje się jednym z Bogiem.

Obecnie tylko nieliczni rozpowszechniają boskie przesłanie, lecz większość ludzi postępuje wręcz odwrotnie. Człowiek, odbiorca boskiej miłości, powinien propagować tę samą boską zasadę wśród swoich bliźnich. To głosił Jezus, gdy porzucił ziemską powłokę. „Wszyscy są jednym, mój drogi Synu, traktuj wszystkich jednakowo”.

Porzućcie przywiązanie do ciała. Ciało podlega zmianom i w końcu umrze. Bóg jest ucieleśnieniem prawdy. Prawdą jest to, co nie zmienia się w trzech okresach czasu. Człowiek musi podążać drogą prawdy, aby rozpowszechnić zasadę prawdy i boskiej miłości. Bóg kocha tych, którzy idą drogą prawdy. Jezus głosił boskie przesłanie miłości. Powiedział: „Śmierć jest szatą życia”. Dlatego należy porzucić przywiązanie do ciała i rozwijać przywiązanie do ducha. Ciało jest jak bańka na wodzie. To tylko szata duszy indywidualnej.

Kultura Bharatu (Indii) głosi: *Deho dewalaja prokto dźiwo dewa sanathana* – ciało jest świątynią Boga, a odwieczna boskość jest wewnętrznym duchem. Przyjmuje ona ludzką postać, by wskazać człowiekowi drogę prawdy. Tak jak syn jest pełnoprawnym dziedzicem dóbr ojca, podobnie człowiek ma takie samo prawo do dóbr Boga – miłości, prawdy, wyrozumiałości, pokoju i empatii. Zasada miłości jest najważniejsza. Miłość to podstawowa zasada wszystkich ludzkich wartości. Miłość jest Bogiem, żyjcie w miłości.

Każdy człowiek jest posłańcem Boga. Nie powinien marnować życia wyłącznie na jedzenie, picie i spanie. W istocie takie życie to skaza na samej ludzkiej naturze. Każda czynność człowieka powinna odzwierciedlać boskie przesłanie. Niestety, dzisiaj tak się nie dzieje. Niektórzy ludzie twierdzą, że całe życie poświęcają służbie Bogu. Jednak w rzeczywistości wcale tak nie jest. Tracą swój cenny czas w pogoni za materialnymi dążeniami. Nie ma nic złego w studiowaniu, wykonywaniu pracy i w zarabianiu pieniędzy pod warunkiem, że czynności te wykonuje się w dobrym duchu, co jest korzystne dla wszystkich.

Widzicie cierpienia wielu ludzi. W jaki sposób im pomagacie? Jezus sprzeciwił się praktyce składania ofiar ze zwierząt w Jerozolimie. W rezultacie musiał zmierzyć się z silnym sprzeciwem. Ludzie, którzy pomagają ludzkości, są narażeni na kłopoty. Dwoistości życia, takie jak ból i przyjemność, idą ręką w rękę.

Ból i przyjemność współistnieją.

Nie można ich rozdzielić.

Przyjemność nie istnieje oddzielnie.

Przyjemność jest owocem bólu.

To przesłanie prawdy należy przekazać całemu światu. Człowiek nie uświadomi sobie wartości przyjemności bez bólu. Wartość światła można uświadomić sobie tylko wtedy, gdy panuje ciemność. Tego nauczał Jezus.

Człowiek musi przezwyciężyć trudności, aby odnieść powodzenie w życiu. Sprawiajcie radość tym, którzy cierpią. Uważajcie każdą czynność za pracę Boga. Człowiek doświadcza bólu i przyjemności od chwili narodzin. Jednak nie jest w stanie uświadomić sobie, że w bólu zawiera się radość. Jaka to radość? Czy jest to radość związana z ciałem czy z umysłem? Nie. Radość ta wiąże się z atumą.

Człowiek potrzebuje pokoju na wszystkich trzech poziomach: ciała, umysłu i ducha. Dlatego trzy razy intonujemy śanti (pokój). Człowiek może osiągnąć pokój na tych trzech poziomach tylko dzięki rozwijaniu miłości do Boga; bez niej nigdy nie będzie spokojny. Doczesne przyjemności są tymczasowe i przemijające. Te same słowa powtarzał Śankaraczarja: *Ma kuru dhana džana juwana garwam, harathi nimeszath kalah sarwam* – nie pysznij się swoim bogactwem, potomstwem i młodością. Fala czasu może to wszystko zmieść w jednej chwili.

Czym jest szczęście? Czy jest to siedzenie w klimatyzowanym pokoju lub spożywanie pysznego jedzenia? Daje to szczęście tylko na poziomie fizycznym i umysłowym, nie na poziomie atmy. Prawdziwym szczęściem jest to, które wiąże się z atumą. Nie powinniście obawiać się trudności; są jak przepływające chmury. Nie chwiejcie się. Idźcie za swoim sercem, które jest stałe i niezachwiane.

Dla człowieka istotna jest jedność głowy, serca i rąk. To prawdziwe znaczenie znaku krzyża wykonywanego przez chrześcijan. Umieście Boga w swoim sercu. Rozmyślajcie o Nim i podejmujcie dobre czyny. Każdą czynność uważajcie za pracę wykonywaną dla Boga i postępujcie stosownie do tego. Samo karmienie ubogich i rozdawanie ubrań potrzebującym to nie sewa (bezinteresowna służba). Razem z sewą trzeba pielęgnować miłość, która jest wieczna. Od świtu do zmierzchu wszystkie nasze czyny powinny być wypełnione miłością.

*Zaczynaj dzień miłością,
wypełniaj dzień miłością,
spędzaj dzień z miłością,
kończ dzień z miłością –
to jest droga do Boga.*

Przesłanie to upowszechniają nieliczni. Nie wystarczy, jeśli nazywasz siebie posłańcem; musisz szerzyć boskie przesłanie. Szczęśliwcami są ci, którzy przywiązują wagę do słów Boga. Bez względu na to, czy ludzie was słuchają czy nie, wypełniajcie swój obowiązek upowszechniania Jego przesłania.

Wielu ludzi nazywa siebie wielbicielami, nie rozumiejąc znaczenie i istoty pojęcia „oddanie”. Oddanie nie oznacza odprawiania obrzędów i rytuałów. Prawdziwe oddanie polega na przestrzeganiu zaleceń Pana i na upowszechnianiu Jego przesłania. Pomimo niezliczonych trudności król Hariścandra nigdy nie zszedł ze ścieżki prawdy.

Boga należy wielbić zarówno w chwilach cierpienia jak i przyjemności. Niestety, z powodu wpływu epoki kali ludzie oddają Mu cześć wtedy, gdy wszystko dobrze się układa, a krytykują Go, gdy napotykają trudności.

Gdy wydano rozkaz, że wszyscy wyznawcy Jezusa powinni zostać ukrzyżowani razem z nim, nawet najbliżsi – Piotr, Mateusz i Paweł wyrzekli się go. Czy można ich nazwać prawdziwymi wyznawcami? Człowiek powinien być gotów poświęcić Bogu wszystko. W każdych okolicznościach przestrzegajcie Jego nakazów. Na tym polega prawdziwa determinacja, której owocem jest poświęcenie prowadzące do nieśmiertelności.

Na karmana na pradżaja dhanena tjagenajke amrutattwamanasu – ani majątek, ani potomstwo, ani nawet dobre uczynki nie zapewniają nieśmiertelności; można ją osiągnąć jedynie drogą poświęcenia. Stracone pieniądze i zdrowie można odzyskać, ale wypaczony charakter oznacza utratę wszystkiego.

Dzisiaj człowiek mocno zabiega o majątek i szczęście, natomiast wcale nie zależy mu na charakterze. Prawdziwy majątek stanowią prawda i boska miłość. Jeśli będziesz z oddaniem kroczył ścieżką prawdy, nie napotkasz żadnych trudności. Jak możesz oczekiwać, że Bóg będzie cię chronił i obdarzał łaską, jeśli nie kierujesz się prawdą? Prawdziwe oddanie polega na akceptacji zarówno przyjemności jak i bólu ze spokojem umysłu. To boskie przesłanie należy przekazywać innym. Prawdziwym boskim przesłaniem jest boska miłość. Dziel się nią ze wszystkimi. Nie ma większego bogactwa.

Pewnego razu Janowi ukazał się we śnie anioł, który dał mu książkę i poprosił, by ją przeczytał i przetrawił. Trawienie oznacza tutaj stosowanie w praktyce zawartej w niej treści. Walmiki określił Rawanę jako głupca, ponieważ nie praktykował tego, czego się nauczył, mimo że opanował 64 dziedziny wiedzy. W odróżnieniu od Rawany, Rama praktykował to, czego się nauczył.

Wedanta głosi: *Brahmawid brahmajwa bhawathi* – znawca brahmana sam staje się brahmanem. Jan pod każdym względem przypominał Jezusa, ponieważ stale kontemplował Boga. O czym myślisz, tym się stajesz. Jeśli będziesz nieustannie myślał o Bogu, przyjmiesz Jego postać.

Prahlada nigdy nie porzucił imienia Pana, nawet w chwilach największych trudności. Ponieważ całkowicie poddał się Panu Narajanie, był chroniony. Gdy wrzucono go do morza, fale przyjęły postać Pana Narajany. Gdy zepchnięto go ze szczytu góry, Narajana pochwycił go w ramiona, a gdy ukąsił go wąż, trucizna zamieniła się w nektar. Nigdy nie popadajcie w przygnębienie, gdy przytłoczą was trudności. Bóg nigdy nie nałoży na was ciężkich prób, których nie będziecie mogli znieść. On sprawdza swoich wielbicieli na różne sposoby. Test jest smakiem Boga. Nie obawiajcie się sprawdzianów. W imię Boga bądźcie gotowi poświęcić nawet życie. Tylko wtedy Bóg będzie was chronił.

Początkowo Paweł nienawidził Jezusa. Pewnego dnia Jezus objawił mu się we śnie i zapytał go z miłością: „Pawle, jaką krzywdę ci wyrządziłem? Dlaczego mnie krytykujesz? Wszystkie twoje trudności – są skutkiem twoich własnych czynów.

Ja nie odpowiadam za twoje cierpienie”. Paweł przeszedł przemianę i osiągnął świętość. W ten sam sposób Jezus przemienił wielu grzeszników w świętych.

Oddawajcie cześć Jezusowi, podążając za jego ideałami. Jezus wskazał na trzy etapy. Pierwszy z nich to słowa: „Ja jestem wysłannikiem Boga”. Chciał szerzyć przesłanie Boga. Drugi etap stanowi: „Ja jestem Synem Boga”. Syn ma prawo do majątku Ojca. Co jest majątkiem Boga? Dobrami Boga są prawda, miłość, wyrozumiałość, pokój i prawość. Dlatego człowiek powinien starać się zdobyć te cechy. Musi praktykować, doświadczać i rozpowszechniać te wartości. Tylko wtedy zasługuje na miano Syna Bożego. Trzeci etap to: „Ja i mój Ojciec jesteśmy jednym”. Ten etap osiąga się wtedy, gdy zrozumie się zasadę jedności. Gdy Jezus doszedł do tego etapu, w ogóle nie zaznawał cierpienia. Był pełen błogości, zawsze przygotowany na wszystko. Nawet w czasie ukrzyżowania Jezus uśmiechał się, ponieważ uświadomił sobie, że nie jest ciałem. Ciało musi umrzeć, ale wewnętrzny mieszkaniec nie rodzi się i nie umiera. Prawdę mówiąc, tym mieszkańcem jest sam Bóg. Jezus zrozumiał, że ciało jest tylko szatą, a On jest mieszkańcem.

Powinniście mieć silną wiarę w to, że jesteście posłańcami Boga. Rozpowszechniajcie przesłanie Swamiego na całym świecie. Niektórym ludziom może się ono podobać, innym nie. Nie przejmujcie się tym, co mówią inni – czy jest to ‘tak’ czy ‘nie’. To ‘nie’ i ‘tak’ odnosi się jedynie was, lecz dla Sai wszystko jest ‘tak, tak, tak’. Bóg jest bez wad – wszystkie Jego słowa i czyny są doskonałe. Wy widzicie odbicie, reakcję i oddźwięk własnych uczuć. Są to doświadczenia natury mentalnej. Bóg zawsze daje samo dobro. Zrozumcie i doświadcźcie tej prawdy.

Mateusz był poborcą podatkowym. Stale spotykał się z rybakami, aby dowiedzieć się, jak uwierzyli w Jezusa. Tomasz wątpił w jego boskość. W epoce kalitacy niewierni Tomasz są czymś powszednim. Nigdy nie przebywajcie w towarzystwie takich ludzi. Bóg jest jak ogień, a wy jesteście jak węgiel. Gdy węgiel połączy się z ogniem, zapali się i stworzy z nim jedność. Podobnie, gdy złączycie się z Bogiem, staniecie się z Nim jednością. Miejcie całkowitą wiarę w Boga.

Ucieleśnienia miłości!

Każdy jest posłańcem Boga. Każdy jest ucieleśnieniem miłości. Nikt nie jest pozbawiony miłości. Lecz wy wykorzystujecie miłość niewłaściwie, kierując ją ku doczesnym związkom. Niewątpliwie musicie opiekować się żoną i dziećmi, ale to nie wszystko. Liczy się tylko Bóg. Zero nabiera wartości, gdy poprzedza je jedynka. Księżyc jest zerem, słońce jest zerem i świat jest zerem, tylko Bóg jest bohaterem. Wszystko sprowadza się do zera wobec braku tego Bohatera. Bohater staje się zerem, jeśli zapomina o Bogu. Miejcie pełną wiarę w Bohatera, w Boga. Nigdy nie pozwalajcie sobie na wątpliwości. Wtedy na pewno odniesiecie powodzenie. Jezus doświadczył tej prawdy i głosił ją.

Określenie Christmas, Boże Narodzenie, pochodzi z języka łacińskiego. Prawdę mówiąc, święta Bożego Narodzenia przypadają w marcu, a nie w grudniu. Ponieważ w grudniu jest bardzo zimno i ludzie siedzą w domu, pożytkują ten czas

na obchodzenie Bożego Narodzenia. W rzeczywistości Jezus urodził się w marcu. Z upływem czasu przeinaczono tę prawdę i błędnie przedstawiono ją w Biblii.

Munde munde mathir bhinnah – zdania ludzi są podzielone. Każdy interpretował Biblię na swój sposób. Niektórzy pisali, że Jezus nigdy się nie urodził. Inni podawali, że ukrzyżowano brata Jezusa, a Jezus przebywał w tym czasie w Japonii. To wszystko wymysły. Jezus jest Prawdą.

Gdy Jezus był małym chłopcem, rodzice zabrali go na targ do Jerozolimy. Po pewnym czasie matka Maria, nie mogąc znaleźć Jezusa obok siebie, pomyślała, że chłopiec zgubił się w tłumie i zaczęła go gorączkowo szukać. Wreszcie odnalazła go w świątyni, gdzie z wielką uwagą słuchał kazania kapłana. Ta scena przypominała jej prorocze słowa pierwszego z arabskich królów, obecnego przy narodzinach Jezusa, który powiedział, że Jezus będzie kochał Boga. Przytuliła go i uroniła łzy radości. Jezus rzekł: „Matko, możesz mnie znaleźć w towarzystwie Boga, lecz szukasz mnie w innym miejscu. Uważam, że bliskość Boga jest moim największym bogactwem”.

W tych słowach zawarte jest głębokie przesłanie. Człowiek szuka Boga, nie uświadamiając sobie, że jest On wszechobecny, że jest ucieleśnieniem miłości i że można Go osiągnąć tylko dzięki miłości. Gdy uświadomicie sobie, że jesteście z Bogiem, dla Boga, od Boga, odnajdziecie Go wszędzie. Umacniajcie poczucie, że Bóg jest w was, z wami, nad wami, pod wami i wokół was.

Jak możecie szukać Boga, który jest wszechobecny? Święty Tjagaradża te same uczucia wyraził w pieśni: „*Nenendu wedakudura Rama* – o Panie Ramo! Gdzie mam cię szukać? Jesteś moim jedynym schronieniem. Bez ciebie nie mogę żyć”. Z tymi słowami wskoczył do rzeki. Ku swej radości znalazł w niej posąg Pana Ramy! „O Ramo! Jesteś tak wielki i pełen współczucia; zawsze jesteś ze mną. Nieświadom tej prawdy spędziłem życie w całkowitej ignorancji”. Tjagaradża wystawiał Ramę na różne sposoby, a swoim uczuciom dał wyraz w pieśni „*Rara ma intidaka* – o Panie, proszę, przyjdź do mojego domu!”.

Jedynie żarliwy wielbiciel może zrozumieć i doświadczyć błogości jedności z Bogiem. Dla osoby cierpiącej na malarię cukier ma gorzki smak. Problem dotyczy języka, a nie cukru. To samo dzieje się z osobą pogrążoną w doczesnych pragnieniach. Nie może doświadczyć słodyczy boskości. Miejcie silne przekonanie, że „Bóg jest we mnie, ze mną, wokół mnie i za mną”. Gdy będziecie tak myśleć, staniecie się boscami. Nigdy nie bierzcie pod uwagę myśli, że jesteście oddzieleni od Boga.

Gdy wczoraj rozdawałem sari moim „posłańcom”, wyrażały swoją wdzięczność, mówiąc „Dziękujemy, Swami”. Upomniałem je: „Nie dziękujcie mi. Nie jestem obcą osobą. Czy dziękujecie matce, która codziennie was karmi?. Możecie dziękować za przysługę komuś obcemu, ale ja nie jestem dla was kimś obcym”. Dlatego nigdy nie dziękujcie Swamiemu. Uważajcie go za swego bliskiego. Tylko wtedy będziecie mieli prawo zbliżyć się do niego. Niczego nie chcę od was

dla siebie, niczego też nie mówię, ani nie robię dla siebie. Nie chcę niczego, oprócz jednego – waszej miłości. Nawet miłość nie jest waszą własnością; należy do mnie.

Nie ma sposobu na zdobycie miłości. To dar od Boga. Ofiarujcie ten dar miłości Bogu. Tylko wtedy osiągniecie spełnienie. To wasz obowiązek. Starożytni modlili się: „Panie, ofiarowuję Ci serce, które jest Twoim darem. Ofiarowuję Ci wszystko, czym mnie obdarzyłeś. Cóż więcej mógłbym Ci dać? Łaskawie przyjmij moje pokorne i pobożne pozdrowienia”. Człowiek z takimi szlachetnymi uczuciami jest prawdziwym wielbicielem pełnym poświęcenia.

Chwalenie się własnym oddaniem z pominięciem innych to po prostu egoizm. Nie dopuszczajcie do siebie ego. Wielcy wielbiciele, tacy jak Tukaram, Ramadas i Tjagaradża musieli przejść wiele ciężkich prób, zanim mogli zdobyć łaskę Boga. Trudności to nieodłączny element życia wielkich wielbicieli. Bóg poddaje ich testom, aby mogli umocnić wiarę w Niego i oczyścić swoje serce. Wyczyszczenie brudnego naczynia wymaga od was sporo wysiłku. Trudności służą oczyszczeniu naczynia waszego serca.

Gdy Tjagaradży odebrano posąg Ramy, pogrążył się w smutku. Poddął w wątpliwość boskość Pana Ramy mówiąc: „Czy rozwiązanie moich problemów przewyższa twoją moc, czy to mnie brakuje oddania? Z pewnością mam oddanie, tylko ty nie masz dość mocy”. Kontynuował w tym duchu, wychwalając swoje oddanie, a postępując w ten sposób, stał się egoistą.

Gdy Tjagaradża siedział zatopiony w medytacji, spłynęła na niego mądrość. Zrozumiał swoją głupotę polegającą na zwątpieniu w boskość Ramy. Czy mała pokonałaby ocean bez łaski Pana Ramy? – zastanawiał się. Czy Lakszmana oddawałby mu cześć, czy bogini bogactwa Lakshmi służyłaby mu, czy niezwykle inteligentny Bharata ofiarowałby mu pozdrowienia, gdyby Rama nie miał mocy? „Och Ramo, twoja moc z pewnością jest ogromna! To z powodu swojej ignorancji i małostkowości zwątpiłem w twoją boskość”. Tjagaradża poprosił Pana Ramę o wybaczenie i poddał się mu.

Gdy oczyścicie swe serca i w pełni poddacie się Bogu, On pojawi się od razu. Nie będzie czekał nawet przez chwilę. Potwierdziło się to także w przypadku Ramadasa. Gdy tylko Ramadas całkowicie poddał się Bogu, Rama i Lakszmana udali się w przebraniu do króla nazwiskiem Tan Shah, by w imieniu Ramadasa opłacić podatek. Gdy zapytano ich, kim są, odparli, że służącymi Ramadasa. Zatem widzimy, że w przypadku pełnego poddania, Bóg przyjmuje rolę sługi swojego wielbiciela. Taka jest moc oddania.

Na ścieżce oddania jest wiele przeszkód. W trudnych chwilach niektórzy ludzie oskarżają, krytykują i potępiają Boga. Każdy musi ponieść konsekwencje swoich czynów. Bóg pozostaje nieporuszony. Bóg jest czysty, nieskażony i święty. Niech ludzie mówią, co chcą, bądźcie opanowani i spokojni. Nie wdawajcie się z nimi w zbędne dyskusje. To wywołuje tylko wrogość. Mówcie łagodnie i słodko, z uśmiechem na twarzy. To uciszy krytykę. Uśmiech jest najlepszą odpowiedzią na krytykę.

Gdy Paweł zaczął oskarżać Jezusa, ten podszedł do niego z miłością i serdecznie się uśmiechnął. Słodczych uśmiechu Jezusa przemieniła zatrute serce Pawła. Bądźcie zawsze szczęśliwi, nawet w chwilach niepowodzeń. Zawsze miejcie uśmiech na twarzy, nigdy nie okazujcie przygnębienia. „Szczęście to zjednoczenie się z Bogiem”.

Ucieleśnienia miłości!

Każdego roku obchodzimy tu Boże Narodzenie. Prawdziwe Boże Narodzenie obchodzi się tylko w Prasanthi Nilajam, gdzie jednoczą się wyznawcy wszystkich religii. Zazwyczaj hindusi obchodzą swoje święta, muzułmanie swoje, chrześcijanie swoje, itd. Jedynie w Prasanthi Nilajam ludzie z wszystkich wyznań jednoczą się, by świętować Boże Narodzenie. Prasanthi Nilajam symbolizuje jedność wszystkich religii. Gdzie indziej ludzie piją, jedzą niewegetariańskie posiłki i się bawią. Jednak w Prasanthi Nilajam Boże Narodzenie obchodzi się w świętej atmosferze. Jest to dzień święty, a nie świąteczny (w jęz. ang.: holy day - holiday).

Po powrocie do swoich krajów praktykujcie wszystko to, czego się tutaj nauczyliście. Wzmacniajcie w sobie poczucie, że jesteście posłańcami Boga i wszędzie rozpowszechniajcie Jego przesłanie. To wasz najważniejszy obowiązek. Nie ma większej służby. Dążcie do pomyślności całego świata. Świat jest jak wielka rezydencja. Kraje można porównać do jej pokoi. Nie żywcie ciasnych uczuć, że tylko wasz kraj powinien być szczęśliwy. Miejcie szerokie spojrzenie. Módlcie się o pomyślność dla wszystkich narodów. Na tej zasadzie starożytni modlili się: *Loka samastha sukhino bhawanthu* – niech cały świat będzie szczęśliwy. Pielęgnujcie miłość. To prawdziwa sadhana.

Wczoraj dzieci wystawiły wspaniały spektakl ukazujący potęgę miłości. Miłość może transformować nawet złych ludzi. To tylko kwestia czasu. Bądźcie cierpliwi. Rozwijajcie miłość coraz bardziej i bardziej. Nikt nie może zrozumieć boskości i świętości Swamiego. Dwadzieścia lat temu, w czasie pierwszych obchodów Bożego Narodzenia w Prasanthi Nilajam, zaśpiewałem pieśń:

*„Miłość mym kształtem,
prawda mym tchnieniem,
moim pokarmem – błogość.
Wszecchobejmującym orędziem me życie,
miłością bez powodu,
od pory niezależną,
ponad narodziny i śmierć”.*

Jeśli ktoś was poprosi, abyście opowiedzieli mu o Sai Babie, zaśpiewajcie tę pieśń. Ona przekaże całe przesłanie. Powiedzcie mu, że miłość jest moją formą, a życie jest moim przesłaniem. Rozwijajcie poczucie braterstwa człowieka i ojcostwa Boga.

25 grudnia 1998 r., Prasanthi Nilajam

24. Istotą religii jest boska miłość

*Człowiek rodzi się z idealnie czystym umysłem.
Pod wpływem najbliższego otoczenia
i towarzystwa umysł ulega zanieczyszczeniu.
Słuchajcie głosu sumienia.
Należy się wam miłość i spokój,
gdyż urodziliście się jako ludzie.*

W chwili narodzin ludzkie serce jest czyste i bezinteresowne. Z biegiem czasu traci wrodzoną czystość pod wpływem związków z innymi ludźmi. Najbliższe otoczenie i towarzystwo kształtują w człowieku zarówno dobro, jak i zło. Papier nie ma zapachu, ale jeśli zawiniecie weń rybę albo kwiaty jaśminu, przejdzie niemiłą wonią ryby lub pięknym zapachem kwiatów. Tak więc papier nabiera zapachu przedmiotu, z którym ma kontakt. Wy również przejmujecie cechy osób, z którymi przebywacie. Dlatego mówi się: „Przedstaw mi swoje towarzystwo, a powiem ci, kim jesteś”. Zawsze dobierajcie sobie odpowiednich przyjaciół. Każdy człowiek rodzi się dobry, lecz z czasem ulega demoralizacji na skutek złego towarzystwa. Obecnie mało kto zastanawia się nad tym, co jest dobre, a co złe, tymczasem takie rozpoznanie jest niezbędne w momencie zawierania nowych przyjaźni. Adi Śankara nauczał, że we właściwym towarzystwie można nabyć umiejętności nieprzywiązywania się do przedmiotów tego świata i w rezultacie uwolnić się z więzów iluzji, co z kolei gwarantuje równowagę umysłu, a w konsekwencji – ostateczne wybawienie. Satsang (dobre towarzystwo) pomaga człowiekowi osiągnąć panowanie nad zmysłami. W słowie ‘satsang’ sylaba *sat* znaczy to, co wieczne i niezmienne. W tym świecie jedynie Bóg jest wieczny, wszystko inne przemija. Wasze uczucia staną się czyste i szlachetne, jeśli zwiążecie się z Bogiem. Przede wszystkim uświadomcie sobie, że niewłaściwe towarzystwo stanowi główną przyczynę moralnego upadku człowieka.

Człowiek chciałby tak wiele dokonać, ale powstrzymuje go strach czyhający w umyśle. Jedynie związek z Bogiem może uczynić człowieka prawdziwie nieustraszonym. Nie każdy kwiat zamienia się w owoc i nie każdy owoc dojrzewa. To samo można powiedzieć o ludzkim życiu. Kto angażuje się w spełnianie niewłaściwych pragnień, nie osiąga duchowej dojrzałości.

Człowiek wynalazł wspaniałe urządzenia, za pomocą których może dotrzeć nawet na księżyc. Jednak najwspanialszym instrumentem jest ludzkie ciało – cud stworzony przez Boga. Czy ten wspaniały instrument został darowany przez Boga tylko po to, aby człowiek używał go jedynie do jedzenia, picia i płodzenia potomstwa? To potrafi każde zwierzę. Zatem, co jest takiego wyjątkowego w istocie

ludzkiej? *Deho dewalaja prokto, dziwo dewa sanathana* – ludzkie ciało jest świątynią żyjącego w nim Boga. Możesz posiadać samochód, ale nic ci po nim, dopóki nie nauczysz się prowadzić. Jeśli siadasz za kierownicą nie umiejąc jeździć, narażasz się na poważne niebezpieczeństwo. Podobnie, trzeba wiedzieć, jak we właściwy sposób posługiwać się ciałem.

Zaślepiiony licznymi przywiązaniami człowiek nie potrafi rozpoznać świętości ludzkiego ciała. Wykorzystuje je wyłącznie w celu czerpania doczesnych przyjemności, tak jak czynią to zwierzęta. Tymczasem ludzkie ciało jest przeznaczone do rozpoznania prawdy i doświadczania boskiej miłości. Prawda, prawość, pokój i miłość są wartościami boskimi; zwierzęta na swój sposób realizują jedynie miłość, pozostałe trzy wartości są im obce. Człowieczeństwo polega na realizowaniu wszystkich czterech. Aby osiągnąć spełnienie ludzkiego życia, człowiek musi posługiwać się ciałem zgodnie z jego przeznaczeniem.

Spośród wszystkich darów Boga najcenniejszymi są czas i miłość. Aby zaznawać boskiej miłości, człowiek musi właściwie wykorzystywać czas. Obecnie ludzie tracą trzy czwarte danego im czasu na nieistotne sprawy doczesne, więc kiedy mają myśleć o Bogu? Z umysłem przestoniętym przez ego człowiek nie jest w stanie czynić woli Boga. W Bhagawadgicie powiedziano: *Karmanjewadhikarasthe ma phaleszu kadaczhana* – do człowieka należy działanie, ale nie owoc działania. Zatem wykonujcie powierzone wam zadania nie oczekując nagrody. Nie traćcie czasu na myślenie o wynagrodzeniu. Powiedzenie „praca jest Bogiem” oznacza, że pracując bezinteresownie, to znaczy nie przywiązując się do rezultatów pracy, można doświadczyć obecności Boga.

Nie możecie uważać się za moich wielbicieli, jeśli służyte innym ze względu na taką bądź inną nagrodę. Musicie służyć z przekonaniem, że w bliźnich żyje Bóg. Zrozumcie, *Iśawasjam idam dżagat* – Bóg przenika cały wszechświat. Mówicie mi, że zorganizowaliście pomoc dla ofiar powodzi albo mieszkańców najbiedniejszych wsi. Jeśli sądzą, że służyliście pomocą innym, waszej pracy nie można nazwać sewą. Musicie służyć innym z przekonaniem, że służyte samemu Bogu, ponieważ to Bóg żyje w każdej istocie ludzkiej.

Święta księga Bhagawatam mówi o wielkiej miłości pasterek z Gokulam do Kriszny. Słowo ‘bhagawatam’ składa się z pięciu sylab. *Bha* oznacza bhakti (całkowite oddanie się Bogu), *ga* – dżnianę (wiedzę duchową), *wa* – wajragję (wyrzeczenie), *ta* – tapas (ascezę), a *m* oznacza mukti (wyzwolenie). Tak więc już sam tytuł tego dzieła stanowi istotę Wed. Znajdziecie w nim długi fragment opisujący tęsknotę pasterek za Kriszną, który wyjechał z Gokulam do Mathury w ważnych sprawach królestwa.

Pasterki z utęsknieniem wypatrywały jego powrotu, gdyż ból rozstania okazał się dla nich nie do zniesienia. Cała wieś wyglądała jak opuszczona. Nie było co jeść, ponieważ pasterki nie mogły nic robić. Gdy zabrakło Kriszny – Pana ich serc, życie straciło dla nich wartość. Nieszczęśliwe, podupadły na zdrowiu. Kriszna wiedział o ich bólu i wysłał do nich swego przyjaciela Uddhawę, aby ten przekazał im list i słowa pocieszenia.

Uddhawa, który był wielkim mędrcom i filozofem, niezwłocznie udał się do Gokulam. Tłumaczył pasterkom, żeby nie ograniczały Kriszny do materialnego ciała przebywającego właśnie w Mathurze. Wyjaśniał, że Kriszna jest wszechobecnym Bogiem, że nie powinny za nim tęsknić, gdy fizycznie jest nieobecny. Jednak pasterki, w pełni oddane Krisznie i zakochane w jego przepięknej postaci, nie potrafiły myśleć o nim jako o wszechobecnym, bezforemnym absolucie. Zapytały Uddhawę: „A czy ty praktykujesz to, o czym usiłujesz nas przekonać? Sam przebywałeś w obecności Kriszny, a nam opowiadasz o doświadczaniu jego bezforemnego aspektu. Nie potrzebujemy twojej filozofii ani bezforemnego Boga. Sprowadź nam Krisznę. Nasze serca i dusze należą do niego. Każda z nas ma tylko jeden umysł, który teraz jest w Mathurze; na nic nam twoje nauki”.

Stwierdzenie pasterek, że mają tylko jeden umysł, dało Uddhawie wgląd w głębię ich oddania. Uświadomiły mu one, że do wszechobecnego, bezforemnego aspektu Boga prowadzi pełna koncentracja umysłu na Bogu osobowym. Pasterki płakały: „Nie chcemy już oglądać niczego prócz przepięknej postaci Kriszny, nie chcemy słuchać nic innego prócz słodkiej melodii jego fletu, nie chcemy doświadczać nic prócz jego boskiej miłości. Wylałyśmy za nim wszystkie łzy – nasze oczy i serca są zupełnie suche. Czy statek twojej misji może przepłynąć przez pustynię naszych serc? Wracaj, skąd przybyłeś. Nie chcemy twojego bezforemnego Boga. Pragniemy znów zobaczyć Krisznę”.

Słuchając pasterek Uddhawa zrozumiał, że cała jego wiedza była bezwartościowa. Poczł się jak ignorant, który nie wie nic o żarliwej miłości i pełnym oddaniu. Zamilkł i próbował im wręczyć list od Kriszny, ale one nie chciały czytać. Powiedziały, że nie znają akszary (alfabetu), ale za to znają cudowną postać swego Pana. Uddhawa stracił cierpliwość i zarzucił im brak poszanowania dla listu Kriszny.

Wówczas jedna z pasterek wyjaśniła: „Większość z nas naprawdę nie umie czytać. Poza tym, gdybyśmy wzięły ten list do rąk, nasze łzy prawdopodobnie zmyłyby atrament, albo też papier spaliłby się na popiół, gdyż nasze ciała trawi gorączka spowodowana bólem rozstania. Nigdy nas nie zrozumiesz”.

Pasterki zwróciły się do pszczoły: „Pszczoło, dlaczego nie polecisz do Kriszny i nie powiesz mu, żeby chociaż raz, ostatni raz zechciał na nas spojrzeć? Dlaczego nie powiesz mu, żeby rozświetlił nasze serca blaskiem swego piękna? Bez niego jesteśmy jak uschnięte drzewa. Powiedz Krisznie, żeby przywrócił nam życie”.

Radha żarliwie modliła się do pana swego serca: „Kriszno, umieramy bez ciebie. Pozwól nam znowu być z tobą – teraz, albo w twoim następnym wcieleniu. Jeśli przyjmiesz formę drzewa, pozwól nam być bluszczem oplatającym twe konary; jeśli będziesz kwiatem, spraw, abyśmy jako pszczoły zbierały twój nektar; jeśli będziesz skalistą górą, uczyn nas wodospadem spływającym z jej szczytu, a jeśli będziesz oceanem, zamień nas w rzeki, które doń wpadają”. Pasterki pragnęły bliskości z Bogiem, niezależnie od formy, w jakiej On się zmanifestuje. Na tym polega prawdziwe oddanie – na ustanowieniu bezwarunkowej relacji bliskości pomiędzy człowiekiem a Bogiem. Pasterki z Gokulam szczerze pragnęły bliskiego związku z Bogiem.

Miłość do Boga najlepiej jest wyrażać w postaci miłości do bliźnich, służąc im jak ukochanemu Bogu. Bądźcie przekonani, że Bóg żyje w każdej istocie. Nie ma takiego miejsca, gdzie nie byłoby Boga, ale nie zobaczycie Go, dopóki będzie w was żyło poczucie „ja” – ego. Pasterki nie miały ego. Ich „ja” było wtopione w Krisznę. Ego postrzega wielość. Gdy tylko zrozumiecie, że ja i wy to jedno, wszędzie będziecie dostrzegać jedność; tylko ta jedność jest wieczna i niezmienna.

Posłańcy Sathya Sai, stowarzyszenie absolwentów naszej uczelni w Anantapur, obchodzi dziś jubileusz powstania. Stowarzyszenie służy społeczeństwu i rozpowszechnia przesłanie Swamiego zgodnie z nazwą, jaką przyjęło. Wysłuchaliście sprawozdania z ich działalności. Prawdę mówiąc, zrobili dużo więcej, niż wymienili w sprawozdaniu, ponieważ prosiłem ich o przedstawienie jak najkrótszego raportu. Stowarzyszenie prowadzi działalność społeczną nie tylko w Indiach, ale i za granicą – w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, w Niemczech, rozpowszechniając ideały, jakie wynieśli z naszej uczelni. Na tę działalność nie szcędzą nawet własnych pieniędzy. Na pytania rodziców w tej kwestii odpowiadają: „Swami dał nam wiedzę i opiekę lekarską za darmo, zatem pieniądze i zdrowie zawdzięczamy jemu. Dlatego uważamy, że naszą powinnością jest wykorzystywanie zarobionych pieniędzy dla dobra innych. Nie marnujemy ani grosza”. W ten sposób pozytywnie oddziaływają również na własnych rodziców.

Wiecie o tym, że w naszym szpitalu ogólnym pracuje okulistka, dr Vansa. Jej córka studiowała w naszym koledżu, a teraz mieszka wraz z mężem w Australii. Pod jej wpływem dokonała się w nim taka transformacja, że z oddaniem zaangażował się w sewę. Oboje poświęcają swoje pieniądze na cele dobroczynne. Nie mają dzieci. Dr Vansa modliła się do mnie, abym pobłogosławił ich dzieckiem. Jej córka natomiast powiedziała mi, że Swami jest dla niej wszystkim, i że nie chce mieć dzieci, żeby nie wiązały jej rodzinne obowiązki. Stwierdziła, że wszystkie dzieci traktuje jak swoje. Modliła się do mnie o to, by zawsze mogła nieść pomoc potrzebującym, ponieważ taka praca daje jej największą satysfakcję. Wiele kobiet odczuwa podobne szlachetne pragnienia, tymczasem mężczyźni rzadko kiedy mają takie aspiracje.

Od niepamiętnych czasów w tym świętym kraju Bharatu (Indie), przychodziły na świat kobiety, których charakter i oddanie Bogu służyły całej ludzkości wspaniałym przykładem. Na pewno słyszeliście o Sawitri, która swą miłością przywróciła do życia zmarłego męża; o Czandramati, która w mgnieniu oka ugasiła szalejący pożar, demonstrując tym czynem potęgę prawdy; o Sicie, która przeszła nietknięta przez próbę ognia; o Damajanti, która mocą swej niewinności obróciła w popiół okrutnego myśliwego. Te kobiety przyniosły chwałę dla Indii; jednakże należą one do całej ludzkości, nie tylko do nas. Kobiety jako istoty wyposażone przez naturę w szlachetność uczuć, w głównej mierze przyczynią się do duchowego postępu ludzkości. Nigdy nie lekceważcie ich możliwości.

Posłańcy Sathya Sai już teraz przygotowali plan obchodów siedemdziesiątej piątej rocznicy przyjścia na świat Swamiego, a nawet zaczęli ten plan realizować. Zawczasu zakupili tysiąc worków ryżu, którym będą karmić najuboższych podczas dziesięciodniowych obchodów urodzin. Postanowili też rozdać ubogim siedemdziesiąt pięć tysięcy sari, które już zamówili, żeby wszystkie sari były

jednakowe. Stowarzyszenie liczy około trzech tysięcy osób. Ich wiara i oddanie Swamiemu pogłębiają się z dnia na dzień, zwłaszcza wśród kobiet.

Faktem jest, że kobiety symbolizują bhakti (oddanie), a mężczyźni dźnianę (wiedzę duchową). Ten, kto ma w sobie bhakti, może wejść nawet do prywatnych komnat boskiego pałacu, zaś dźniana upoważnia jedynie do wstępu na salę audiencyjną. Na pewno wiecie, że dawniej królowie przyjmowali oficjalnych gości w sali audiencyjnej, do której kobiety nie miały wstępu. Mężczyźni zaś nie mieli wstępu do wewnętrznych komnat króla. Jedynie kobiety, które symbolizują oddanie Bogu, mają wstęp do wewnętrznych komnat pałacu Boga, zwanych antahpur. Co to jest antahpur? To jest antaratma, czyli wewnętrzna atma, do której prowadzi bhakti, a nie wiedza. Większość mężczyzn przybyła tu dziś z inspiracji kobiet. To one naprowadzają ich na ścieżkę oddania. Posłańcy Sathya Sai wskrzeszają pradawną kulturę Indii i rozpowszechniają jej boskie przesłanie. Uważam, że to właśnie kobiety w głównej mierze przyczynią się do duchowego postępu, nie tylko w Indiach, ale i na całym świecie.

Wracając do Uddhawy i pasterek – pod wpływem oddania i miłości pasterek do Kriszny serce Uddhawy, który dotąd uważał się za oświeconego, uległo transformacji. Zaczął on modlić się do Kriszny, aby pobłogosławił go chociaż jedną dziesiątą oddania pasterek. One powiedziały mu, że mają tylko jeden umysł... skupiony wyłącznie na Krisznie! Mężczyźni mają wiele umysłów! Stwierdzenie pasterek „mamy tylko jeden umysł” jest najwyższą mądrością.

Kto patrzy na świat z perspektywy materii, widzi wielość. Kto patrzy z perspektywy boskiej, całą tę wielość postrzega jako różnorodność form jednego Boga. Allah, Jezus, Zaratusztra – to są różne imiona tego samego Boga. Obecnie Boże Narodzenie jest uroczyste obchodzone przez chrześcijan, ale błędem byłoby sądzić, że to jest święto wyłącznie chrześcijańskie. Ten dzień powinna czcić cała ludzkość. Wzniescie się ponad różnice religijne i filozoficzne – Bóg jest jeden i zamieszkuje każde ludzkie serce. Kto zrozumiał tę prawdę, wie, że jest jedna ludzkość i jedna religia, a ta religia to prema – boska miłość. Kto nie ma w sercu miłości, ten nie jest ani hinduistą, ani chrześcijaninem, ani muzułmaninem, ani sikhem, lecz demonem. Jedność różnych religii można zobaczyć jedynie w Prasanthi Nilajam. To niezwykle, że zebrali się tu chrześcijanie z 64 krajów, aby uroczyste obchodzić Boże Narodzenie, rocznicę narodzin Jezusa Chrystusa. Ta jedność stanowi znak szczególnie prawdziwej religijności. Swami zawsze podkreśla, że Boże Narodzenie jest wielkim świętem wszystkich ludzi. Moim pragnieniem jest, by wszelkie różnice religijne uległy zatarciu.

Posłańcy Sathya Sai mają przed sobą wiele zadań. Karmienie ubogich, rozdawanie leków i prowadzenie szkół Bal Wikas to nie wszystko. Równie ważne jest krzewienie wiedzy duchowej, ponieważ aspekt duchowy jest bardzo istotny; życie pozbawione pierwiastka duchowego to życie zmarnowane. Dlatego, podejmując jakąkolwiek działalność, zawsze pamiętajcie o aspekcie duchowym. Te słowa kieruję nie tylko do kobiet należących do stowarzyszenia Posłańcy Sathya Sai – młodzi mężczyźni również powinni wziąć je sobie do serca.

Kobiety są w trudniejszej sytuacji niż mężczyźni. Gdyby tylko dać im taką wolność, jaką mają mężczyźni, niewątpliwie zmieniłyby świat na lepsze. Mimo silnej presji środowiska i rozlicznych ograniczeń ze strony ojców, mężów i dzieci, kobiety pracują i awansują. Mężczyźni nie są tak obciążeni, ale – co dziwne, wcale nie angażują się w duchowe poszukiwania ani w sewę. Jaki jest pożytek z waszego wykształcenia, jeśli nie służycie społeczeństwu? Moglibyście równie dobrze spalić książki, z których się uczyliście.

Ważniejsze jest gromadzenie cnót niż majątku. Wszyscy gonią za pieniędzmi. Czy zabierają je z sobą opuszczając ten świat? Nie. Oczywiście, że trzeba zarabiać pieniądze, ale z umiarem. Nasz kraj będzie prosperował, jednak pod warunkiem, że swymi umiejętnościami będziecie służyć społeczeństwu.

Wiecie, że obecnie wszędzie panuje niepokój. Strach i terror ścigają was na każdym kroku. Na was, młodych, spoczywa obowiązek naprawienia tej sytuacji. Przede wszystkim służcie pomocą rodzicom. W następnej kolejności opiekujcie się swymi rodzinami i służcie społeczności, w której żyjecie. Dalej, angażujcie się w pracę dla ojczyzny. Nie pragnijcie owoców swej pracy, a sam Bóg udzieli wam odpowiedniej gratyfikacji. Służenie społeczeństwu i ojczyźnie jest równoznaczne z oddawaniem czci Bogu.

Swami jest zadowolony z waszej działalności. Ale moim pragnieniem jest, abyście robili jeszcze więcej. Postępujcie tak, by zawsze zasługiwać na aprobatę i błogosławieństwo rodziców. Być może jutro sami staniecie się rodzicami, więc służcie swoim rodzicom, aby w przyszłości wasze dzieci służyły pomocą wam. Zbierzcie to, co posiejecie.

Jedynym przedmiotem, jakiego warto pragnąć na tym świecie, jest miłość Boga. Ona gwarantuje szczęśliwość i nieśmiertelność. Mając miłość Boga, możecie otrzymać wszystko, o co poprosicie. Aby zasłużyć na Jego miłość, musicie z oddaniem służyć społeczeństwu. Ograniczajcie wygórowane ambicje zdobywania coraz to wyższych stopni naukowych. Zarabiajcie pieniądze, ale wykorzystujcie je dla dobra społeczeństwa; poza tym, całym sercem i niepodzielonym umysłem kontemplujcie Boga, a osiągniecie cel swego życia.

Bhagawan zakończył dyskurs bhadżanem *Prema mudhita manase kaho*.

25 grudnia 1999 r., Prasanthi Nilajam



25. Zazdrość pokonaj miłością

*Wyrozumiałość jest prawdziwym pięknem świętej ziemi Bharatu.
Uczucie do swojej matki jest tu uczuciem pełnym słodyczy.
Charakter ceni się o wiele bardziej niż samo życie.
Ludzie zapomnieli o podstawowych zasadach
tej wielkiej kultury i dzisiaj naśladową kulturę Zachodu.
Bharatijowie nie są świadomi wielkości swojego dziedzictwa kulturowego,
tak jak potężny słoń nie jest świadomy swojej siły.*

Ucieleśnienia miłości - chłopcy i dziewczęta!

Od czasów starożytnych ta ziemia jest miejscem narodzin mędrców, wieszczów i świętych, którzy upowszechniali świętą kulturę Bharatu w świecie oraz zdobyli dobre imię i sławę; lecz dzisiaj zapomina się o takich szlachetnych duszach. Powinniście rozpoznać podstawową prawdę, że Bharat polega wyłącznie na swoim bogactwie duchowym. Pomyślcie sami, w jakim trudnym położeniu jest dzisiejszy Bharat, który pewnego dnia rozprzestrzeni światło boskości na resztę świata. W tej świętej ziemi wielu szlachetnych i prawych ludzi musiało sprostać ciężkiej próbie i krytyce, jednak wytrwali oni w swoim postanowieniu stanowiąc idealny przykład dla ludzkości.

Dzisiaj musicie przypomnieć sobie ideały, które wyznaczył Jezus. Od czasu do czasu wiele wielkich dusz, obdarzonych ogromną mocą duchową, przyjmuje narodziny, aby krzewić w świecie świętą naukę. Mocno się starali, by świat był dobrym miejscem do życia. Jednak nie rozumiejąc ich szlachetnych intencji, głupi ludzie próbowali ich wyśmiewać i prześladować. Po przyjściu na świat Jezus musiał stawić czoła wielu trudnościom. Gdy imię i sława szlachetnych dusz rozprzestrzenia się wszędzie, wielu ludzi opanowuje zazdrość.

Historia Bharatu jest pełna przykładów, które dają świadectwo tej prawdzie. Asuja (zazdrość) ma trzech synów, mianowicie kameę, krodhę i dweszę (pragnienie, gniew i nienawiść). Boska trójca Brahma, Wisznu i Maheśwara są synami Anasuji. Złe siły pragnienia, gniewu i nienawiści narażają ludzi na liczne kłopoty. Jezus też był poddawany cierpieniu w każdy możliwy sposób, chociaż bez wytchnienia dążył do pokoju i dobrobytu społeczeństwa. Był on wzorem współczucia i schronieniem ubogich, potrzebujących i opuszczonych. Lecz wielu ludzi próbowało przysporzyć mu trudności, ponieważ nie lubili jego świętych nauk i działań. Ich nienawiść do Jezusa rosła z dnia na dzień. Nawet kapłani zwrócili się przeciwko Jezusowi zazdroszcząc mu jego rosnącej popularności. Jednak rybacy mieli o Jezusie wysokie mniemanie. Zaczęli postępować zgodnie z jego naukami i stali się jego stronnikami. Gdy stawał się on coraz bardziej popularny, wielu ludzi z zazdrości stawiało przeszkody na jego drodze, a nawet próbowało go zabić.

Jezus miał dwunastu uczniów. Jednym z nich był Judasz. Lecz zdradził Jezusa. Wtedy był tylko jeden Judasz, a dzisiaj wielu jest takich Judaszów. Dzisiaj świat jest przepełniony niepokojem z powodu pojawiania się licznych zdradzieckich ludzi takich jak Judasz. Są oni małostkowi i nikczemni oraz łatwo ich skusić pieniędzmi. Judasz zdradził dla kilku srebrników.

Nawet dwa tysiące lat temu pieniądze były główną pokusą dla człowieka. Z powodu swojej chciwości ludzie chwyтали się złych i niesprawiedliwych sposobów, niszczyli prawdę i pobłażali fałszywej propagandzie. Tak było wtedy i tak samo jest również dzisiaj. Nikt nie musi się bać tych fałszywych zarzutów. Dlaczego ktoś powinien bać się pomyłki, której nie popełnił? W przeszłości wielu złych ludzi zazdrościło boskim osobom, których sława obiegła cały świat dzięki nauczaniu prawdy i prawości. Nawet dzisiaj nie brakuje takich niegodziwych ludzi.

Dzisiaj wielu ludzi jest zazdrosnych o Sai, o to, że jego imię i sława rozpościera się wszędzie. Nie dość, że ludzie ci sami nie podejmują żadnej dobrej działalności, to jeszcze nie tolerują kogoś innego czyniącego dobro. Region Radżalasima cierpiał na brak wody pitnej jeszcze od czasu brytyjskiego panowania. Było wielu liderów i bogatych ludzi, lecz żaden z nich nie podjął się zadania, by dostarczyć wodę pitną dla setek tysięcy ludzi z Radżalasimy.

Koszt operacji serca wynosi dzisiaj setki tysięcy rupii. Znowu, to Sai Baba założył superspecjalistyczne szpitale, w których najdroższe operacje serca są wykonywane całkowicie za darmo. Pole edukacji jest zdemoralizowane przez pieniądze tak bardzo, że rodzice muszą zapłacić 20 000 rupii jako dar, aby przyjęto dziecko do szkoły podstawowej. Ale Sai Baba dostarcza bezpłatnej nauki począwszy od przedszkola aż do uzyskania stopnia akademickiego. Żadna inna osoba ani rząd nie był zdolny do zapewnienia ludziom bezpłatnej nauki lub bezpłatnej opieki medycznej.

Niektórzy ludzie są tak podli, że nie chcą zrozumieć i docenić świętości połączonej z działaniami. Czy którakolwiek z tych osób byłaby zdolna zdziałać choćby jedną tysięczną część tego, co robi Sai Baba? Nie, nie, nie! Tylko Sathya Sai Baba bez śladu samolubstwa podjął takie szlachetne zadania. Serce Sai jest czyste, jego uczucia są święte i jest on całkowicie bezinteresowny. Sathya Sai Baba oznacza trzy P, mianowicie czystość (purity), cierpliwość (patience) i wytrwałość (perseverance). U Sai Baby nie ma śladu samolubstwa. Wypełnia on całkowicie bezinteresowną służbę. Dlaczego ci ludzie o małej inteligencji nie potrafią rozpoznać tej prawdy? Dlaczego pozwalają sobie na fałszywą propagandę? Robią to z powodu swojej zachłanności na pieniądze. Nie tylko to. Pieniądze przyczyniają się do tego, że ludzie zmieniają jedną religię na inną. Nawet ci, którzy noszą szaty w kolorze ochry stają się zazdrośni z powodu pomyślności innych i dopuszczają się fałszywej propagandy.

Człowiek nie staje się świętym ani nie rozwija oddania w wyniku włożenia ochrowych szat.

*Człowiek nie staje się wolny od grzechów
jedynie przez trzymanie Gity w swoich rękach.*

Co tu mówić o pitadipaticach (szefach dużych instytucji religijnych)! Nawet tzw. asceci hinduscy (sadhu) podejmują się tej niegodziwej działalności. Nie powinniśmy nikogo krytykować. Ale jestem zmuszony powiedzieć wam to wszystko, gdyż wymaga tego obecna sytuacja. Nie bójcie się żadnej fałszywej propagandy.

W Bangalore zostanie zbudowany następny szpital superspecjalistyczny za sumę 3 mld rupii. Czy na tej ogromnej ziemi Bharatu znajdziecie polityka mającego siłę, by przyłączyć się do tak szlachetnych przedsięwzięć? Raczej dzieje się na odwrót, politycy wolą bezwstydnie mówić źle o innych. Ludzie, którzy próbują blokować święte działania, nie są ludźmi. To prawdziwe demony.

Nawet jeżeli cały świat miałby być pełny takich demonów, determinacja Sai nigdy się nie zmieni. Niektórzy ludzie z powodu swoich podłych skłonności próbują zszargać wizerunek Sai Baby. Nie zależy mi na dobrym imieniu i sławie. Dlatego nie tracę niczego w wyniku ich fałszywych twierdzeń. Moja sława będzie wzrastać z dnia na dzień. Ona nigdy się nie zmniejszy ani trochę. Nawet wtedy gdy oni będą upowszechniać swoje fałszywe twierdzenia i pisać je grubymi literami po całym świecie. Wydaje się, że niektórzy wielbiciele przejmują się tymi fałszywymi oświadczeniami. Nie są to prawdziwi wielbiciele. Czy powinni się bać krakania wron znając potęgę Sai? Człowiek nie powinien dawać się zwodzić przez to wszystko, co jest napisane na ścianach, mówione na politycznych spotkaniach albo opisywane w wulgarnych opowieściach, które przynoszą media. Podejmijmy mocne postanowienie, by propagować zasady prawdy, prawości i miłości. Sathya Sai Baba nie ma w sobie nawet śladu samolubstwa. Wydaję miliardy rupii, aby ulżyć cierpieniu ubogich i uciśnionych. Moim postanowieniem jest nakarmienie głodnych i zapewnienie wykształcenia biednym dzieciom. Na świecie jest wielu milionerów, którzy są tak małostkowi i mają tak ciasne horyzonty myślowe, że spuszczają psy na żebraków, którzy przychodzą pod ich drzwi błagać o jałmużnę. Haniebne jest uważać ich za ludzi. Chociaż te osoby nie są zdolne zrobić dla społeczeństwa nawet jednej tysięcznej części tego, co robi Sathya Sai Baba, to jednak bezwstydnie pozwalają sobie na fałszywe twierdzenia. Zamiast tego byłoby lepiej dla nich, aby poszli za Sathya Sai Babą i dali przykład reszcie świata. Ja nie mam żadnych pragnień ani ambicji. Nie ma we mnie nawet śladu zazdrości. Jestem uosobioną miłością. Miłość jest moim prawdziwym życiem. Mądrość jest owocem, którym obdarzam. Miłość i mądrość tworzą podstawę mojego życia.

Ludzie, którzy pozwalają sobie na fałszywe twierdzenia z pewnością przywołują nieszczęście. Tych, którzy śledzą takie fałszywe publikacje, również spotka zguba. Pieniądze należy wykorzystywać do podejmowania prawych działań, a nie do złych celów. Służcie swoim bliźnim z całą miłością i współczuciem. Sprowadzajcie ich na prawe ścieżki i czyncie ich szczęśliwymi. Nie boję się żadnej fałszywej propagandy, jaką ludzie mogą zrobić. Dlaczego mam się obawiać, skoro podążam ścieżką prawdy, prawości i miłości? Niech ludzie mówią, co chcą; nie

przejmuję się tym. Dzisiaj szczegółowo wyjaśnię wam zasadę miłości, którą ustanawiam. W czasach każdego awatara niegodziwi ludzie odgrywali swoje sztuczki.

W czasach Kriszny podli ludzie, tacy jak Kamsa, Sisupala i Dantawakra, próbowali z całych sił mu szkodzić. Kiedy inkarnował Rama w celu ustanowienia dharmy, musiał również zmierzyć się z siłami zła. Wygnano go na 14 lat do lasu, gdzie musiał zaznać wielu cierpień. Nawet małżonka Ramy została od niego oddzielona. Ostatecznie, co stało się ze wszystkimi, którzy próbowali stwarzać problemy boskim osobom? Ci, którzy oskarżają ich i przyczyniają się do ich cierpienia, popełniają największy grzech. Jeżeli człowiek nie może podjąć chwalebnych czynów, to byłoby lepiej, gdyby siedział cicho i nie dopuszczał się takich grzesznych czynów.

Niektórzy ludzie twierdzą, że są wielbicielami, ale obierają złe drogi. Uważają, że ich wygląd fizyczny wpłynie na ich autorytet. Ale tak nie jest. To świętość człowieka czyni go dobrą osobą. Dlatego należy prowadzić życie w prawdzie i prawości. Zasada miłości jest taka sama we wszystkich. Wszystkich powinna łączyć więź miłości. Wtedy cały świat stanie się jedną rodziną. Nie osiągniemy nigdy szczęścia, jeżeli pomniejszamy i dzielimy miłość na fragmenty, rozwijając nienawiść.

Ja od świtu do zmierzchu prowadzę życie przepełnione miłością. Dostarczam wysokiej jakości bezpłatną edukację tysiącom studentów. Nie tylko zapewniam bezpłatną naukę; pokazuję im na swoim przykładzie, w jaki sposób powinni prowadzić idealne życie. Gdy ci studenci opuszczają uczelnie, niektórzy ludzie próbują zanieczyścić ich umysły złymi uczuciami. Bez względu na to, co mówią inni, nasi studenci są jak złoto. Zwykły kurz ze stóp naszych studentów zapobiegnie bezceństwu innych. Absolwenci naszych instytucji, zarówno chłopcy jak i dziewczęta, prowadzą święte i przykładowe życie.

Posłańcy Sathya Sai, stowarzyszenie absolwentek koledżu w Anantapur, podejmuje różną służbę w wielu krajach. Zachęcają one swoich mężów, aby też przyjęli ścieżkę służby. Nasi byli studenci pracują w różnych krajach, takich jak Szwajcaria, Ameryka, Japonia, Chiny, Rosja, itd. Niektórzy cudzoziemcy próbują ich przekupić prosząc, aby fabrykowali historie przeciw Sathya Sai Babie. Gdy w Szwajcarii pewna osoba poprosiła jedną z naszych studentek o wymyślenie jakiejś historii przeciwko Sai Babie, to tak się rozłościła, że natychmiast zdjęła but, by dać lekcję tej osobie. Zapytała ją: „Czy tego uczy cię twoja religia? Czy jest to ideał, który propaguje twoja religia? Odejdź!”. Ale jest kilku zdrajców takich jak Judasz, którzy zostali przekupieni, aby wnosić fałszywe oskarżenia przeciwko Sai Babie.

Co ostatecznie stało się z Judaszem? Gdy poczuł się nędznie z powodu zdrady Jezusa za pieniądze, ronił łzy żalu. Bił sam siebie mówiąc: „Biada mi! Jestem zdrajcą. Zdradziłem mojego Pana i Boga”. Zdrada Boga jest najgorszym ze wszystkich grzechów. Takiej zdrady nigdy nie można odpokutować żadną liczbą narodzin. Dlatego nigdy nie próbujcie zdradzić Boga. Kochajcie wszystkich.

Pozdrawiajcie nawet tych, którzy was krytykują, ponieważ boskość jest obecna we wszystkich. Nie psujcie swojego umysłu, żywiąc m.in. uczucie gniewu. Módlcie się do Boga z miłością. W przeszłości wszystkie szlachetne dusze i inkarnacje też musiały znosić krytykę. Możecie zapytać, dlaczego w ogóle pojawia się taka krytyka? W istocie krytyka przydaje im sławy. Przyjemność jest przerwą między dwoma bólami. Cień poprzedza światło. Nie należy bać się cienia. Światło jest nawet w cieniu. Światło i cień nie mogą istnieć oddzielnie. Między nimi jest zasada jedności. Dlatego nie reagujcie na żadną krytykę podnoszoną przeciw Swamiemu lub komukolwiek ze starszyzny. Zignorujcie ją, mówiąc: „To nie twoja sprawa”. Jeżeli ktoś wytyka ci błędy, z pewnością możesz je naprawić. Ale jeżeli ktoś rzuca na ciebie fałszywe oskarżenia, nie musisz się tym martwić. Bądź szczęśliwy. Jeżeli krytyka jest głośna, rozptywa się w powietrzu. Jeżeli jest robiona dla samej krytyki, wraca do krytykującego. Jeżeli sprawa tak się przedstawia, dlaczego masz się nią przejmować? Niech ktoś mówi, co chce; bądź spokojny. Uważaj, że wszystko, co się dzieje, jest dla ciebie dobre. Z takim zrównoważonym nastawieniem kontynuuj swoją dobrą pracę.

W przyszłości będziecie świadkami wspanialszych zdarzeń. Nie ma nic, czego Sathya Sai Baba nie może dokonać. W istocie ludzie zdziwią się, podziwiając i zachwycając się jego czynami. Ale jego jedynym dążeniem jest uczynienie każdego szczęśliwym. *Loka samastha sukhino bhawantu* – niech cały świat będzie szczęśliwy! Ci, którym leży na sercu powodzenie innych, nigdy nie będą narażeni na trudności. Żadne przeszkody nie mogą nimi wstrząsnąć.

Mały przykład. Pewnego razu Budda spotkał demona zazdrości, który powiedział: „Buddo, zamierzam cię pożreć”. Budda uśmiechnął się i powiedział słodko: „Demonie zazdrości, ciebie również kocham”. Słyszając te pełne miłości słowa Buddy, demon natychmiast zamienił się w gołębicę, symbol miłości i pokoju i odleciał.

Człowiek staje się wielbicielem w prawdziwym znaczeniu tego słowa tylko wtedy, gdy rozwija cierpliwość i miłością zwycięża zło – gniew, nienawiść i zazdrość. Nie cieszcie się pochwałą ani nie martwcie się krytyką. Nie jest właściwe, abyście kochali tylko tych, którzy was chwalą i nienawidzili tych, którzy was krytykują. Krytyka pomoże wam poczynić postęp. Zatem nie żywcie nienawiści do tych, którzy was krytykują. Przyjmujcie wszelkie dobro, które przychodzi tą drogą. Ignorujcie wszystko, co jest złe. Ludzie mogą chwalić albo krytykować, ale nikt nie może wstrząsnąć Sai. Sai żyje w prawdzie.

Nikt nigdy nie naruszył prawdy. Prowadźcie swoje życie z tym silnym przeświadczeniem. Codziennie umacniajcie swoją wiarę w Boga. Gdy wiara będzie wzrastać, wszelkie zło zginie. Nie porzucajcie praktyk duchowych, które wykonywaliście przez cały czas. Jezus znosił wszystkie trudności z hartem ducha, dlatego jest wielbiony i czczony do dziś.

Pewnego razu młody uczeń zapytał Jezusa: „Panie, kiedy staję wobec niektórych problemów, jak mam je rozwiązać?” Jezus odpowiedział: „Głuptasie, nie szukaj rozwiązania swoich problemów. Kochaj Boga, który przebywa w twoim

sercu. Kochaj nawet tych, którzy cię nienawidzą, ponieważ Bóg jest obecny także w nich. Jak możesz cierpieć, gdy kochasz wszystkich? Twoje serce będzie pełne błogości, jeśli będziesz kochał wszystkich”. Podobną odpowiedź Pan Kriszna dał Ardżunie, gdy ten zapytał go: „Swami, czy jest ktoś, kto jest ci bardzo drogi?”. Kriszna odpowiedział: „Głuptasie, ja nie mam ani przyjaciół ani wrogów. Jestem obecny w każdym sercu. Mieszkam nawet w sercach tych, którzy mnie krytykują. Człowiek, który widzi Boga we wszystkich i ich kocha, jest mi bardzo drogi. Człowiek jest ze mną blisko związany nie z powodu urodzenia, ale z powodu swojej intensywnej miłości do mnie. Jestem zaskoczony tym, że przebywając ze mną tak długo, nie rozumiesz tej podstawowej prawdy. Ardżuno, umieściłeś mnie w swoim rydwanie, ale nie w rydwanie swojego serca”.

Powinno się umieścić Boga w swoim sercu. W rzeczywistości nie musicie Go tam umieszczać; On już tam jest. Wystarczy, że poznacie prawdę, iż Bóg jest obecny w waszym sercu. Gdy rozpoznacie tę prawdę, staniecie się Bogiem. Musicie rozpowszechniać po świecie jedynie miłość. W tym świecie istnieje tylko miłość. Miłość jest Bogiem. Miłość jest życiem i miłość jest wszystkim. Więc coraz bardziej pielęgnujcie miłość. Niech wasze umysły nie chwieją się, bez względu na okoliczności. Chwiejny umysł traci świętość. Dlatego pewnego razu Tjagaradża zaśpiewał: „O umyśle, nie chwiej się i nie poddawaj się złudzeniu”. Uważajcie miłość za swoje prawdziwe życie. Jedynie miłość sprawi, że wasze życie stanie się święte. Człowiek jest prawdziwą istotą ludzką tylko wtedy, gdy jest w nim miłość. Miłość jest człowiekiem; człowiek jest miłością. Człowiek jest Bogiem, a Bóg jest miłością. To miłość jednoczy wszystkich. Dlatego rozwijajcie miłość. Podążajcie ścieżką prawdy i prawości oraz prowadźcie spokojne życie. Nie ma większych sił, większych ideałów i większego oparcia niż wartości ludzkie – satja, dharm, śanti i prema. Te cztery wartości to zasady wspierające życie. Przestrzegajcie ich i uświęcajcie swoje życie.

Ucieleśnienia miłości!

Bądźcie nieustraszeni. Nie lękajcie się, nawet gdy piorun wyląduje na waszej głowie. Śmierć przychodzi tylko raz, a nie dwa razy. Musi przyjść tego lub innego dnia. Więc nie bójcie się śmierci. Bądźcie na nią gotowi. Nie bójcie się podążać za prawdą. Wypełniajcie swoje życie miłością. Tylko wtedy wasze życie zostanie uświęcone. Żadna duchowa praktyka, taka jak dżapa i dhjana, nie odkupi waszego życia, jeżeli nie będziecie wierni prawdzie i miłości. Bez względu na to, co się dzieje, trzymajcie się tych wartości. Tylko one mogą przynieść szczęście i pomyślność całemu światu. Rozwijajcie miłość coraz bardziej i bardziej. Nie zważajcie na krytykę innych, ponieważ nie popełnicie żadnej pomyłki. Cóż to może być za pomyłka, jeżeli człowiek kocha Boga? Posiadajcie niezachwianą miłość do Boga aż do ostatniego tchnienia. Nie popadajcie w konflikty ani w wątpliwości.

Każdy musi stawić czoła konsekwencjom swoich działań. Nikt nie może przewidzieć, kiedy, ale musi się z nimi zmierzyć. Lecz gdy stale myślicie o Bogu, nigdy nie będziecie narażeni na cierpienia. On zawsze będzie z wami, w was, dookoła was, ochraniając was. Możecie czcić Boga pod wybranym imieniem –

Jezus, Rama, Kriszna, itd. Ale pamiętajcie, że Bóg jest jeden, cel jest jeden, prawda jest jedna i miłość jest jedna. Miłość jest Bogiem. Przechowujcie tę zasadę jedności w swoim sercu i mocno w nią wierzcie. Wtedy Bóg na pewno będzie się o was troszczył, gdziekolwiek będziecie – w lesie, na niebie, w mieście, na wsi, na szczycie góry czy pośrodku głębokiego morza. Nikt nie ma prawa zaprzeczyć twojemu Bogu. Pod wpływem wieku kali ludzie obierają złe drogi goniąc za pieniędzmi. Nawet zabijają innych dla pieniędzy. Dla nich pieniądze są wszystkim. Człowiek nie powinien szarpać się, aby zarobić pieniądze. Powinien raczej starać się zdobyć bogactwo miłości. Gdy będziecie posiadać bogactwo miłości, nigdy nie będziecie cierpieć.

Ucieleśnienia miłości!

Mam nadzieję, że nie powoduję u was badha (kłopotu) mówiąc zbyt długo. W istocie daję wam wielkie bodha (oświecenie), a nie badha. Ludziom, którzy czują się zniechęceni, powinien być podany krzepiący balsam z odwagą po to, by nie mieli słabości.

Posłańcy Sathya Sai świadczą swoją ochotniczą służbę społeczeństwu. Czasami nawet nie jedzą uczestnicząc w działaniach służebnych. Jednak nie jest to dobra praktyka, gdyż może zniszczyć im zdrowie. One chciały mieć swój wkład w szpital superspecjalistyczny, który zostanie zbudowany w Bangalore. Panie były smutne, że nie będą mogły wypełniać służby na terenie budowy, takiej jak np. noszenie cegieł. Dlatego zebrały 7,5 mln rupii ze swoich niewielkich oszczędności i wysłały je do Trustu Centralnego Sri Sathya Sai nic mi o tym nie mówiąc. Ponadto jest wielu byłych studentów naszej uczelni. Chociaż pracują na zewnątrz, należą do Swamiego. Kilku z nich przebywa tutaj razem od miesięcy, nie odżywiając się właściwie. Oni też zaoszczędzili pewną ilość pieniędzy, by przeznaczyć je na szpital. Przysłali na ten cel 4,5 mln rupii do Trustu Centralnego.

Nie chcemy waszych pieniędzy. Chcemy waszej miłości. Chcemy waszego dobrobytu, postępu i szczęścia. Gdziekolwiek jesteście, prowadźcie idealne życie. Niektórzy ludzie są pod wrażeniem, że pewni wielcy ludzie przekazują setki milionów rupii na ten szpital. Nie prosimy ich o to. Cieszę się z najmniejszego wkładu ofiarowanego z miłością. Wielu ludzi ofiarowywało Jezusowi cenne dary; nie przyjął żadnego z nich. Ale gdy starsza kobieta ofiarowała mu drobną monetę, przyjął ją z radością i przechowywał aż do ostatniego tchnienia, gdyż została ofiarowana z miłością. Podobnie, ja chcę miłości, a nie pieniędzy. W ten sposób w przyszłości powstanie znacznie więcej szpitali. Nie proszę nikogo o pomoc. To jest satja sankalpa (wola prawdy); to, co robię, jest dobre. Jeżeli ktoś podejmuje jakąkolwiek dobrą pracę, będzie ona owocna. To moja dobroć przyciąga wszelką pomoc.

Studenci! Chłopcy i dziewczęta!

Odbierzcie pieniądze, które ofiarowaliście. Nie tylko teraz, nigdy w życiu nie chciałem pieniędzy. Tym, czego pragnę, jest wasza miłość, postęp i powodzenie. Będę zadowolony, jeżeli będziecie wiedli idealne życie i właściwie postępowali.

Zdobądźcie dobre imię, ponieważ studenci Sathya Sai dobrze się zachowują. Pieniądze przychodzą i odchodzą, a moralność przychodzi i wzrasta. Kształtujcie moralność i charakter. Bądźcie odważni. Dzielcie się swoją miłością z innymi. Obcy ludzie nie są świadomi miłości i oddania, jakim darzą mnie studenci i wielbiciele. Oni nie dbają nawet o swoje zdrowie, gdy mi służą. Ale ja nie chcę takiej służby. Powinniście się dobrze odżywiać. Nie przysparzajcie sobie kłopotów. Nie wyrządzajcie krzywdy ciału, ponieważ Bóg jest jego mieszkańcem (dziwa jest dewą). Bądźcie szczęśliwi i wtedy służcie społeczeństwu. Idźcie do różnych wsi i służcie biednym. Nie ma większej służby. To bogactwo służby jest dużo większe niż miliony rupii. Idźcie do każdej wsi, służąc biednym i karmiąc głodnych.

Jak wspomniałem ostatnio, natknąłem się na pewną wiadomość napisaną na małym kawałku papieru, który znalazłem przypadkowo pewnego dnia. Pewna biedna matka, nie miała czym nakarmić syna. Nie miała już męża. Codziennie prosiła o jałmużnę, by nakarmić syna. Ale kiedyś przez wiele dni padały ulewne deszcze. W konsekwencji nie mogła wyjść, by chodzić po prośbie. Pewnego ranka jej syn zapłakał: „Mamo, jestem głodny. Daj mi coś zjeść”. W takiej sytuacji co mogła mu dać? Poczuli się bezradni i płakali. Pomyślała: „Synku, Bóg nie dał mi siły, abym mogła cię wyżywić”. W tej chwili bezradności jakoś zdołała zdobyć truciznę, zmieszała ją z wodą, podała ją synowi i sama wypijała. Oboje zmarli. Zasmuciłem się, że w tej ziemi Bharatu, która jest znana jako Annapurna (bogini żywności), niektórzy ludzie nie mogą nakarmić swoich dzieci.

Tego dnia podjąłem mocne postanowienie. Dzieci powinny być odżywiane właściwie i mieć odpowiednią edukację. Przygotowałem plan zdeponowania 100 000 rupii dla każdej rodziny, dla nie mającej oparcia matki i jej dzieci. Będą otrzymywać odsetki od tej sumy w wysokości ponad 1 000 rupii miesięcznie, co zaspokoi ich potrzeby. Lecz mogą pojawić się oszuści, którzy spróbują wykorzystać ich niewinność. Mogą wprowadzić ich w błąd i namawiać, by zainwestowali te 100 000 rupii w biznes dla własnych egoistycznych celów. Dlatego dyrektor banku otrzymał dokładne instrukcje pod tym względem, aby każdego miesiąca przekazywać rodzicom tylko odsetki.

Nie można kształcić dzieci, jeżeli mieszkają w różnych wsiach. My chcemy mieć je blisko i poprosiliśmy rząd, aby przeznaczył na ten cel odpowiedni kawałek ziemi. Ale rządzący nie chcieli tego zrobić i przestałem ich prosić. Mieliśmy własny sad. Postanowiłem przeznaczyć ten kawałek ziemi na budowę domów dla tych biednych rodzin. Pomyślałem, że zamiast użytkować ziemię pod rosnące drzewa owocowe, byłoby lepiej spożytkować ją dla biednych dzieci. Mamy zbudować domy z dwoma pokojami, kuchnią i łazienką dla każdej matki i jej dzieci. Oni mogą mieszkać przez całe życie w tych domach i zaspokajać swoje potrzeby z odsetek, które dostaną z banku. Wezmę na siebie odpowiedzialność zapewnienia edukacji tym dzieciom. Mamy dużo studentów, zarówno chłopców jak i dziewcząt, którzy mogą je uczyć i kształtować.

Nasi chłopcy i dziewczęta są gotowi wykonywać każdą służbę. Nie chcę chwalić swoich studentów, ale nie znajdziecie nigdzie takich studentów jak oni. Oni

są bardzo cnotliwi. Chcę, aby moi studenci służyli biednym i potrzebującym, aby przynosili im ulgę w cierpieniu. Studenci, nie musicie zważać na to, co mówią inni. Podejmijcie mocne postanowienie służenia społeczeństwu i uświęcajcie swoje życie.

Niebawem udam się do Puttaparthi. Wkrótce odbędzie się Dzień Sportu. Studenci potrzebują zachęty. Trzeba rozpocząć budowę domów dla biednych. Później około 19 stycznia będę z powrotem tutaj w Brindawanie, aby otworzyć szpital superspecjalistyczny, z którego będzie korzystał cały stan Karnataka. Wszyscy pacjenci cierpiący na serce w stanie Karnataka powinni być wyleczeni ze swoich dolegliwości. Codzienne będzie przeprowadzanych 30-40 operacji. Dla tego celu zatrudnienie otrzyma 30 wysoko wynagradzanych chirurgów. Będzie 8-10 sal operacyjnych. Każdego dnia zostanie wykonanych 25-30 operacji serca. Żaden pacjent nie może cierpieć na niewydolność serca. Takie jest moje silne postanowienie. Nie chcę czynić rozróżnienia między stanami. Wszystkie stany są moje. Wszyscy należą do mnie, a ja należę do was wszystkich. Nie pozwalajcie, aby nachodziły was jakieś wątpliwości lub słabości. Jestem gotowy dać wam wszystko, czego potrzebujecie. Bądźcie odważni. Czego się obawiacie, gdy jestem tutaj?

Chłopcy i dziewczęta!

Postępujcie zgodnie z życzeniami swoich rodziców i sprawiajcie, aby byli szczęśliwi. Pobierajcie się, jeżeli oni tego chcą i prowadźcie życie idealnej głowy rodziny. Błogosławię was wszystkich i kończę swój dyskurs.

Za chwilę Pośtańcy Sathya Sai zaprezentują przedstawienie. To jest idealny spektakl w przeciwieństwie do tych, które oglądacie w telewizji. Dzisiaj telewizja stała się bardzo popularna. W wyniku oglądania telewizji młode umysły ulegają zepsuciu. Nie ma żadnej szkody, jeżeli są pokazywane dobre programy, ale rząd preferuje programy, które nie są dobre dla dzieci. Nie chcemy takiego rządu. Chcemy rządu, który będzie sprawiał, że ludzie będą podążać ścieżką prawdy i prawości.

Prawdziwy rząd to rząd działający po myśli Boga. Są ludzie, którzy pracują dla własnych egoistycznych celów. Nie naśladujcie ich. Egoizm stał się ich sposobem na życie. Niech egoizm nie stanie się waszym sposobem na życie. Nie włączajcie się w politykę. Wybierzcie ścieżkę służby. Idźcie do każdej jednej wsi. Służcie każdemu. Najlepszy sposób, by kochać Boga, to kochać wszystkich i wszystkim służyć. Nauczcie się sztuki służenia. *Czala santosham* (Bardzo szczęśliwy).

25 grudnia 2000 r., Brindawan



26. Bóg nigdy nie opuszcza swoich wielbicieli

*Ziemię będzie można przemienić w niebo tylko wtedy,
gdy ludzie porzucą nienawiść i przemoc, rozwiną miłość
i uświadomią sobie, że wszyscy są jednym.*

Ucieleśnienia miłości!

Satjam brujat, prijam brujat, na brujat satjam aprijam – mówcie prawdę, mówcie łagodnie i nie mówcie nieprzyjemnej prawdy. Te trzy zalecenia odpowiadają kolejno moralnym, szlachetnym i duchowym wartościom. Człowiek stanowi połączenie tych trzech wartości. Ocean nie może istnieć bez fal. Bez promieni nie może być słońca. Podobnie, bez miłości nie można nazywać się istotą ludzką. Tak jak fale są dla oceanu, a promienie dla słońca, tak miłość jest dla człowieka. Dlatego człowiek powinien wypełniać swoje życie miłością. Nie może nikogo nienawidzić ani stosować przemocy. Powinien napełnić swe serce współczuciem. Ten, kto ma daję (współczucie), ma hridaję (serce). Ego i nieograniczone pragnienia są odpowiedzialne za złe cechy w człowieku. Ten, kto posiada ego, nie może mieć w swoim sercu współczucia.

Nie należy prowadzić życia pełnego egoizmu i egocentryzmu. Trzeba pamiętać o panującej w kraju sytuacji i stosownie do niej postępować. Człowiek nie może prowadzić całkowicie niezależnego życia. Musi polegać na społeczeństwie. Prakriti (natura) jest połączeniem wjaszti (jednostki), samaszti (społeczeństwa), sriszti (stworzenia) i parameszti (Boga). Wjaszti powinna służyć samaszti i starać się dostrzegać parameszti w sriszti. Jezus powiedział, że życie jednostki jest bezwartościowe, jeśli nie wypełnia ona swoich obowiązków wobec społeczeństwa. Gdzie jest jedność, tam jest czystość. Gdzie jest czystość, tam jest boskość, gdzie jest boskość, tam jest błogość. Ludzie powinni rozpoznać bliski i nierozzerwalny związek, jaki istnieje między jednością, czystością i boskością.

Kiedy Jezus przyszedł na świat, trzech arabskich królów przybyli do niego, aby oddać mu cześć. Jeden z nich uważał, że dziecko będzie kochało Boga. Drugi powiedział, że będzie drogim Bogu, a trzeci stwierdził, że w istocie jest ono Bogiem. Opinie różnią się w zależności od osoby, skoro każdy człowiek jest inny od drugiego. Nasi przodkowie dostrzegali jedność w różnorodności, natomiast człowiek współczesny pod wpływem epoki kali dzieli jedność na wielość.

Według wedanty człowiek jest połączeniem bhutakaszy, czittakaszy i czidakaszy. Bhutakasha odpowiada ciału i wszystkiemu, co jest widoczne gołym okiem. Wszystko, co jest widoczne, musi zniknąć, co znaczy, że bhutakasha jest przemijająca i ulotna. Słońce, gwiazdy i Droga Mleczna, które znajdują się miliony mil od ziemi, również należą do bhutakaszy. Bhutakasha obejmuje wszystkie bhuty (żywioły) i żywe

istoty. Tak rozległą bhutakasę otacza czittakasa. Możecie bardzo dobrze wyobrazić sobie ogrom czittakasy. Bhutakasa, składająca się ze słońca, gwiazd, rzek, oceanów itd., stanowi małą część czittakasy. Być może zastanawiacie się, jak to jest możliwe. Wszystko, co widzicie, np. słońce, gwiazdy, oceany, góry, itd., odciska się w waszej czitcie. Podobnie, widzialny świat zawiera się w was jako mała cząstka. Bhutakasa i czittakasa odnoszą się odpowiednio do ciała i umysłu. Bhutakasa i czittakasa mają swoją swoją zasadniczą podstawę określaną w wedancie jako czidakasa. Czidakasa odpowiada atmie. Człowiek jest połączeniem tych trzech przestrzeni: bhutakasy (ciała), czittakasy (umysłu) i czidakasy (atmy). Pierwsza odnosi się do tego, kim myślisz, że jesteś, druga do tego, kim inni myślą, że jesteś, a trzeci do tego, kim jesteś naprawdę.

Natura człowieka jest nieskończona i nieśmiertelna. Takie ludzkie życie traktuje się z pogardą jako marne i ubogie. Ludzie zaprzeczają istnieniu atmy, ponieważ nie można jej dostrzec. Czidakasa symbolizuje atmę. Nie ma formy, jest niezmienna i wykracza poza czas i przestrzeń. Wedanta określa ją jako: *nirgunam, nirandżanam, sanathana nikanam, nitja, śuddha, buddha, mukta, nirmala swarupinam* – pozbawioną cech, czystą, ostateczne schronienie, wieczną, bez skazy, oświeconą, wolną, ucieleśnienie świętości. Bhutakasa odpowiada dżagratowi (stanowi jawy), czittakasa odnosi się do swapny (stanu snu), a czidakasa do susupti (stanu snu głębokiego). W czidakasy doświadczają się tylko błogości. To zrozumiałe z uwagi na fakt, że jeśli dobrze śpisz w nocy, doświadczasz spokoju.

Jeśli mówisz: „To jest moje ciało i mój umysł”, znaczy to, że różnisz się od nich. W rzeczywistości jesteś ich panem (atmą). Zapanuj nad swoim umysłem i bądź panem umysłu. Jak człowiek, będąc panem wszystkiego, może uważać się za nieznaczącego i słabego? Prawdziwą postacią człowieka jest czidakasa. Bhutakasa, czittakasa i czidakasa odpowiadają prajakszy (percepcji bezpośredniej), parokszy (percepcji pośredniej) i pawitrze (świętemu spojrzeniu). Czidakasa wykracza poza nazwę i formę. Opisuje się ją jako *śabda brahmamaji, czaraczaramaji, dźjotirmaji, wangmaji, nitjanandamaji, paratparamaji, majamaji i śrimaji* – Bóg jest ucieleśnieniem dźwięku, ruchu i bezruchu, światła, mowy, wiecznej błogości, najwyższej doskonałości, iluzji i bogactwa.

Atma wykracza poza ograniczenia formy. Budda i Jezus podejmowali takie same wysiłki, aby dostąpić wizji atmy. Budda uświadomił sobie, że nazwy, formy i fizyczne związki są przemijające. Mówił, że nie należy ulegać ich złudzeniu. *Jad driszjam thannasjam* – wszystko, co jest widzialne, musi zginąć. Studiował różne święte teksty i spotykał się z wieloma uczonymi, lecz nie był zadowolony. Ostatecznie doszedł do wniosku, że człowiek może osiągnąć nirwanę wyłącznie dzięki robieniu właściwego użytku z pięciu zmysłów. Żadna praktyka duchowa nie przyniesie pożądanego rezultatu, jeśli źle wykorzystuje się zmysły. Miejcie święte postrzeżenie. Wypowiadajcie dobre słowa. Słuchajcie tylko tego, co dobre. Miejcie szlachetne myśli. Nie ma lepszej praktyki duchowej. Taka była nauka Buddy. Tego samego nauczał Jezus.

Rybacy chcieli, aby Jezus spełniał ich doczesne pragnienia. Piotr chciał łowić więcej ryb. Ostatecznie jednak uświadomił sobie marność ziemskich pragnień. Za sprawą nauk Jezusa zapragnął wyjść poza poziom ciała i umysłu. Jezus powiedział rybakom, aby porzucili nienawiść, kochali wszystkich i wszystkim służyli. Namawiał

ich, aby rozwijali wiarę w zasadę jedności. Wielu uczniów Jezusa interpretowało jego nauki na swój sposób.

Gdy Jezus został ukrzyżowany, usłyszał z nieba głos: „Wszyscy są jednym, mój drogi synu, bądź taki jak wszyscy”. Kiedy matka Maria, zalewała się łzami, Jezus powiedział jej: „Śmierć jest szatą życia”. Śmierć jest jak zmiana szaty. Czy widzieliście kogoś, kto codziennie nosi to samo ubranie? Tak jak zmieniacie ubranie każdego dnia, tak i przybieracie nowe ciało w czasie kolejnych narodzin. Ciału towarzyszy śmierć, a nie zasada życia. Duch jest nieśmiertelny i niedwoisty. Jezus powiedział: „Uświadomienie sobie niedwoistej natury ducha jest prawdziwą mądrością”. *Adwajta darszanam dźniamam* – dostrzeganie jednego bez drugiego to prawdziwa mądrość.

Ekam ewa adwitijam brahma – Bóg jest jednym bez drugiego. Człowiek przypisuje Bogu imiona i formy z powodu swoich doczesnych uczuć i zewnętrznych skłonności (prawritti). W rzeczywistości, jest tylko jeden Bóg. W naszych bhadżanach śpiewamy: *Ek prabhu ke anek nam* – jeden Bóg ma wiele imion. Porzućcie przywiązanie do ciała. Dopiero wtedy rozwiniecie przywiązanie do atmy. Ponieważ posiadacie ciało fizyczne, musicie sumiennie wypełniać swoje obowiązki. Nie dajcie się jednak zwieść poczuciu, że to trwały stan. Wszystkie fizyczne związki są jak przemijające chmury i podlegają zmianom. Jedynie prawda pozostaje niezmienna. To jest czidakasza, zasada atmy.

Matka miała czterech synów. Pierwszy syn poprosił ją o czerwony sok, drugi – o zielony, trzeci – o czarny, a czwarty chciał się napić białego soku. Cóż miała począć? Była inteligentną kobietą, więc wlała ten sam sok do czerwonej, zielonej, czarnej i białej szklanki, aby sprawić radość synom. Nasze ciała są jak te szklanki. Nie powinniśmy oceniać różnic w naszych ciałach. Musimy uświadomić sobie jedność obecnego w nich ducha. Szklanki i kolory mogą się różnić, ale sok (atma) jest w nich wszystkich taki sam. Pewnego dnia ciało musi umrzeć. Jeśli jesteście do niego przywiązani, będziecie musieli zmierzyć się z cierpieniem. Aby osiągnąć nieśmiertelność i doświadczyć błogości, musicie wyjść poza nazwy i formy. Dopóki macie ciało, musicie o nie dbać. Jednak nie powinniście nadmiernie się do niego przywiązywać ani się o nie martwić. Podstawową przyczyną zmartwień jest niewiedza. To, co musi się stać, i tak się stanie. Dlatego nigdy nie pozwalajcie sobie na zmartwienia. Rozwijajcie wiarę w zasadę atmy. To była najważniejsza nauka Jezusa.

Jednym z dwunastu uczniów Jezusa był Mateusz – poborca podatków, który z uwagi na swoją profesję często spotykał się z rybakami. Każdego dnia Jezus przekazywał rybakom święte nauki. Mateusz notował wszystkie jego nauki, co zapisał w Biblii. Później wielu innych pisało Biblię na podstawie swoich własnych odczuć. Jezus nigdy nie powiedział, że jest Bogiem czy Panem. Zawsze zwracał się do Boga jak do swojego Ojca. Wskazał drogę prowadzącą do doświadczenia jedności. Nigdy nie dopuszczał różnorodności. Zawsze mówił, że wszyscy są boscy.

Setki lat temu w północnych Indiach mieszkał pewien człowiek, który nieustannie powtarzał: „Jestem Bogiem”. Ludzie dziwili jego słowom i uważali go za szaleńca. Jednak niektórzy uczeni zapalali do niego nienawiścią. Uważali, że nawet po przestudiowaniu różnych tekstów i zdobyciu wiedzy, nigdy nie odważyliby się na takie stwierdzenie. Udali się do króla i złożyli na niego skargę. Kim jest prawdziwy uczony?

Pandita sama darszina – prawdziwym uczonym jest ten, kto posiada równowagę umysłu. Jednak tym uczonym zabrakło równowagi umysłu i zagrozili królowi, że opuszczą kraj, jeśli ten człowiek nie zostanie ukarany. Król zapytał ich, co może zrobić. Na prośbę panditów rozkazał obciąć nogi temu człowiekowi. Lecz nawet podczas obcinania nóg ten człowiek nie czuł bólu. Nieustannie powtarzał: „Jestem Bogiem, jestem Bogiem”. Nawet krew ciekąca z jego okaleczonych kończyn głośno: „Jestem Bogiem, jestem Bogiem”. Wtedy król poczuł żal, że wziął pod uwagę słowa głupich uczonych.

Jezus nigdy od samego początku nie powiedział, że jest Bogiem. Oznajmił tylko, że Bóg jest jego Ojcem. Nauczał ludzi, że jest tylko jeden Bóg i że wszyscy są jego dziećmi. Krytycy Jezusa złożyli na niego skargę u najwyższego kapłana. Kapłani wiedzieli, że Jezus mówi prawdę. Jednak nie poparli go, aby chronić swoją pozycję. Zapadła decyzja o ukrzyżowaniu Jezusa. Namiestnik wydał rozkazy, czego później żałował. Gdy Jezus zmartwychwstał, namiestnik zaczął głosić jego chwałę.

Rzymianie nazywali Jezusa ‘persona’, co znaczy ‘pełen świętości’. Od tego słowa pochodzi angielskie słowo ‘person’ [osoba]. Oznacza to, że w każdym obecna jest boskość. Dlatego nazywam was ucieleśnieniem boskości. Ja i wy jesteśmy jednym. W każdym mieszka boski duch. Sama jaźń określana jest jako ‘persona’. Zasada życia nie istnieje bez boskości. *Sarwata panipadam tat sarwatoksi siromukham, sarwata srutimaloke sarwamawrutja tiszati* – rękami, stopami, oczami, głową, ustami i uszami przenikającymi wszystko, On przenika cały wszechświat. Bóg przenika wszystkie formy. Biblia i Koran zawierają wiele świętych nauk. Lecz głupcy, którzy nie rozumieją ich nauk, obierają złą drogę.

*Ten, którego muzułmanie znają jako Allacha,
chrześcijanie – jako Jehowę,
wyznawcy Wisznu – jako lotosookiego Pana,
siwaici – jako Śambhu...
niezależnie od tego, jak oddaje Mu się cześć, odpowiada z radością,
obdarza łaską sławy i bogactwa,
zapewnia szczęście i radość.
On jest jedyną, najwyższą jaźnią.
Znacie Go jako paramatmę.*

Przypisujecie Bogu różne imiona i formy dla własnego zadowolenia, lecz w istocie Bóg jest jeden. Czy to Rama, Kriszna, Allah czy Jezus – wszystkie ich nauki służą wyzwoleniu człowieka. Żadna religia nie nakazuje stosować przemocy ani nikogo krzywdzić. Niektórzy źli ludzie błędnie interpretują święte nauki i popełniają niegodziwe czyny. Wszystkie szlachetne dusze nauczały świętych rzeczy. Mówiły: „Kochaj wszystkich”. Nie głosiły nienawiści. Bóg nigdy nikomu nie każe zabijać innych. Nikt nie ma prawa zabić drugiego człowieka, ponieważ we wszystkich jest obecna ta sama atma. W imię Boga ludzie popełniają potworne zbrodnie. Nie służy to nikomu. Kochajcie wszystkich, wszystkim służcie. Nie zawsze możecie pomóc, ale zawsze możecie mówić uprzejmie. Nie ma większego Boga niż miłość. Miłość jest Bogiem, Bóg jest miłością. Żyćcie w miłości. Wykorzeńcie złe cechy. Niegodziwi ludzie próbują przypisywać własną podłość Bogu. Jest to oznaka ignorancji. Nie zwracajcie uwagi na takich ludzi. Wierźcie w swoją własną jaźń. W przeciwnym razie, nie

będziecie kochali Boga. Z powodu niedostatków współczesnego systemu edukacji miłość obecna w człowieku słabnie dzień po dniu. Wzrasta w nim nienawiść. Człowiek zapomina o jatharcie (prawdzie) i przez to naraża się na anarthę (niebezpieczeństwo). Zapomniał o manawatwie (człowieczeństwie), rozwijając paszutwę (zwierzęce skłonności). Prawdziwa duchowość polega na wykorzenieniu paszutwy i transformacji manawatwy w dajwatwę (Boga). Osiągnięcie boskości jest niemożliwe bez porzucenia zwierzęcości. Dzisiaj człowiek zachowuje się jak zwierzę z powodu egoistycznej miłości. Taka osoba nigdy nie cieszy się szczęściem. Będzie zawsze pogrążona w smutku. Im bardziej będziecie kochali innych, tym większej radości doświadczycie. Im większą nienawiść będziecie żywić, tym bardziej nieszczęśliwe będzie wasze życie.

Ucieleśnienia miłości!

Zrozumcie, że Bóg, podobnie jak człowiek, jest ucieleśnieniem miłości. *Dajwam manusza rupena* – Bóg przyjmuje postać człowieka. Zatem jesteś Bogiem. Boskość jest obecna nawet w zwierzętach. Można usłyszeć jak krowy i byki muczą *Amba* (Boska Matka). Potwierdza to tylko istniejącą w nich boskość.

Kiedy Jezus był małym chłopcem, rodzice zabrali go do Jerozolimy. Po pewnym czasie matka Maria nie mogąc znaleźć Jezusa przy sobie pomyślała, że musiał zabłądzić w tłumie i zaczęła go gorączkowo szukać. W końcu odnalazła go w synagodze, gdzie z wielką uwagą przysłuchiwał się kazaniu kapłana. Maria objęła Jezusa i rozpłakała się z radości. Wtedy Jezus powiedział: „Matko, dlaczego miałabyś się niepokoić, gdy jestem w towarzystwie Boga, Ojca mego?”. W tamtych czasach ludzie składali ofiary z gołębi w jerozolimskiej świątyni sądząc, że sprawi to radość Bogu. Jezus starał się położyć kres tym okrutnym praktykom. Jezus, tak samo jak Budda, głosił niekrzywdzenie. Udał się w miejsce, gdzie sprzedawano gołębie i uwolnił je. Wstrząśnięci ludzie zwrócili się przeciwko niemu. Jednak Jezus nadal wypuszczał ptaki, nie zważając na ich wrogość. Nie przywiązywał najmniejszej wagi do pochwał ani do oskarżeń, ponieważ odnosiły się one do ciała, a nie do jaźni.

Podobna historia została opisana w Mahabharacie. Kiedy Kriszna otrzymał od Pandawów agratambulam (najwyższy szacunek), zły Sisupala zaczął obrzucać go obelgami. Powiedział do Kriszny:

*Myślisz, że zasługujesz na taki honor,
ponieważ ukradłeś gopikom sari, kiedy się kąpały?
Przestań się wywyższać, zamilcz!*

Słyszac jak Sisupala obraża Krisznę, Dharmaradża zapłakał. Kriszna cisnął w Sisupalę talerzem, na którym złożono mu ofiarę. Talerz zamienił się w dysk i ściał mu głowę. W tym momencie krew Sisupali rozprysnęła się u stóp Kriszny. Wielce zdumiony tym widokiem Dharmaradża powiedział: „Kriszno, Sisupala obrażał cię bez końca. Jak to się stało, że jego krew spłynęła na twoje stopy?”. Kriszna odpowiedział z uśmiechem: „Pochwała lub krytyka, Dharmaradžo, odnosi się do ciała, a nie do atmy. Poza tym Sisupala myślał o mnie i przez cały czas powtarzał moje imię. Być może czynił to z nienawiścią, lecz nie dbam o to”.

*W epoce kali intonowanie imienia Pana
jest jedyną drogą prowadzącą do wyzwolenia.*

Powtarzając imię Boga można zrealizować każde wielkie zadanie. Praktyki duchowe, takie jak medytacja i pokuta, wymagają określonego czasu i miejsca. Jednak jeśli chodzi o powtarzanie boskiego imienia, nie trzeba stosować się do takich ograniczeń. Możecie intonować imię Boga, gdziekolwiek jesteście i cokolwiek robicie. *Sarwada sarwakaleszu sarwatra Hari czintanam* – wszędzie, zawsze, w każdych okolicznościach kontemplujcie Hari (Boga).

Jedna z przedmówczyń, członkini stowarzyszenia Pośłańcy Sathya Sai, modliła się o to, by Swami nigdy o nich nie zapomniał. Myślenie, że Bóg mógłby o kimś zapomnieć, jest jedynie waszym wyobrażeniem, odbiciem, reakcją i oddźwiękiem waszych wewnętrznych odczuć. Bóg nigdy o nikim nie zapomina. Tylko wielbiciele pamiętają lub zapominają o Bogu. Bóg kocha wszystkich tak samo. Dlatego rozwijajcie w sobie miłość. Porzućcie wszystkie złe skłonności.

Współczesny system edukacji pobudza w uczniach złe cechy. Kogoś, kto posiada złe cechy, w ogóle nie można nazwać studentem. Jak powiedział Śrinivasan: „Studenci Sai nie są tacy”. Niektórzy ludzie pozują na studentów Swamiego i popełniają złe czyny. Lecz nasi studenci są pełni świętości i cnót. Nikt nie może wskazać na nich oskarżającym palcem. Dzisiaj wielu ludzi nadużywa imienia Sai dla własnych egoistycznych korzyści. Nawet oni sprawiają mi radość, ponieważ mimo wszystko powtarzają boskie imię. Tylko powtarzanie imienia Boga was wyzwoli. Nie dopuszczajcie do siebie żadnych złych cech. Nigdy nie dawajcie okazji do stawiania wam zarzutów. Prowadźcie życie wypełnione miłością. Uważajcie miłość za Boga. Nie ma nic większego niż miłość.

25 grudnia 2001 r., Prasanthi Nilajam



27. Miłość i moralność wyzwaniem czasu

*Porzuć pychę i wszystkie przywiązania;
Pozbądź się gniewu i wszelkich trosk.
Ograniczenie pragnień jest drogą ku bogactwu,
wystrzeżenie się chciwości to królewski trakt ku radości.*

Ucieleśnienia miłości! Chłopcy i dziewczęta!

Każdy przedmiot na tym świecie posiada pięć aspektów, a mianowicie: sat, czit, anandę, rupę i namę (istnienie, świadomość, błogość, formę i nazwę). Istnienie, świadomość, błogość to trzy cechy trwałe; nazwa i forma przemijają. Człowiek jednak zapomniał o swej prawdziwej jaźni i wierzy, że to właśnie nazwa i forma są rzeczywiste, a przemijający świat – wieczny. Ponad wszelkimi cechami i uczuciami jest Bóg. To dziwne, że człowiek przypisuje Mu cechy i emocje. Najważniejszym zadaniem istoty ludzkiej jest poznanie nieskończonej miłości Boga, Jego prawdy i współczucia. Choć w najgłębszej swej istocie człowiek jest boski, zachowuje się jak demon, gdyż zapomniał o wrodzonej mu boskości. Każdy człowiek wyposażony jest w takie cnoty jak diksza (determinacja) i dakszata (zręczność), lecz tylko ten, kto wykorzystuje je w szlachetnych celach, może być nazwany prawdziwie ludzką istotą.

Kosmiczna moc pochodzi z pępka Boga, stąd Boga nazywa się Hiranjagarbhą (złotym załączkiem). Jako że Bóg pełen jest boskiego blasku i promienności, mówi się, że jest uosobieniem piękna i wspaniałości. Życie istoty ludzkiej jest najszlachetniejsze, gdyż posiada ona w sobie pierwiastek hiranjagarbhę. Boga nazywa się też Pradžapatim (Panem stworzenia), gdyż jest stwórcą całego wszechświata. Aby zrozumieć pierwiastek boskości, musicie poznać wewnętrzne znaczenie każdego imienia Boga. Bóg ma różne imiona, a każde posiada głębokie, wewnętrzne znaczenie. Dlatego właśnie nasi przodkowie nadawali dzieciom imiona Boga.

Dzisiejszy człowiek poszukuje Boga i docieka natury boskości. Ale skoro Bóg jest wewnątrz nas, czy szukanie Go ma sens? Bóg jest ucieleśnieniem miłości. Prawda jest Jego naturą i formą. *Satjannasti paro dharma* – nie istnieje dharma wyższa niż życie w prawdzie. Ale współczesny człowiek nie potrafi zrozumieć znaczenia prawdy. Nieprawdę bierze za prawdę, aby zaspokoić swoje pragnienia. A przede wszystkim powinien starać się zrozumieć własną naturę, której istotą jest satjam, dźniamam, anantam (prawda, mądrość i nieskończoność). Bóg dał ludziom

święte pisma: Wedy, śastry, purany i itihasy, by otworzyć im oczy na prawdę, że w swej istocie są boscy. Każdy człowiek ma w sobie prawdę, prawość i miłość – jest ucieleśnieniem sat, czit i anandy. Te przymioty są naprawdę boskie. *Sat* jest tym, co niezmiennie i wieczne. *Czit* to czajtania (świadomość). *Atma* to inne określenie Boga – jej synonimem jest brahman. Jest on obecny w każdym człowieku w postaci czajtania. Tylko ten, kto zrozumiał, czym jest czajtania, jest w pełni ludzką istotą. *Sat-czit-ananda* i *satjam-dźniam-anantam* – te pojęcia różnią się tylko słowami, ale mają to samo znaczenie.

W tym świecie spotykamy się z różnymi szkołami filozoficznymi, takimi jak ateizm, dualizm, niedualizm, warunkowy niedualizm itd., ale najważniejsze jest boskie imię, imię Keśawa. Zawiera się w nim esencja wszystkich filozofii. Składa się ono z trzech sylab: *ka*, *eśa* i *wa*, które reprezentują boską trójcę: Brahme, Iśwarę i Wisznu. Zatem Keśawa symbolizuje trzy aspekty Boga: stwórczy (Brahma), podtrzymujący (Wisznu) i unicestwiający (Iśwara). Człowiek, który rozmyśla o boskim imieniu Keśawa i rozumie jego znaczenie, może zrozumieć swoją prawdziwą jaźń.

Starożytni mędrzy Indii zgłębiali naturę boskości, dociekali, by zrozumieć Boga. W końcu oznajmili światu: *Wedahametam puruszam mahantam aditjawarnam tamasah parastat* – doznałem wizji najwyższej Istoty, która jaśnieje blaskiem miliarda słońc i trwa ponad ciemnością niewiedzy, tamasem. Zachęcali ludzi, by nie szczydzili wysiłków w drodze do boskości. Ich nauki sprawiły, że człowiek uwierzył w Boga, ale z upływem czasu ponownie zagubił swą wiarę. Człowiek doświadcza smutku, ponieważ nie wierzy w Boga.

*Ten, którego muzułmanie znają jako Allacha,
chrześcijanie – jako Jehowę,
wyznawcy Wisznu – jako lotosookiego Pana,
czciciele Śiwy – jako Śambhu,
chętnie odpowiada na każdy akt wielbienia,
darzy sławą i powodzeniem,
obsypuje szczęściem i radością.
On jest tym Jedynym, On jest Najwyższą Jaźnią.
Rozpoznaj w Nim paramatmę.*

Bóg jest jeden, lecz ma wiele imion. Wszystkie religie prowadzą do jednego i tego samego Boga.

*Religii jest wiele, lecz cel jest jeden.
Ubrań jest wiele, lecz przędza jedna.
Klejnotów jest wiele, lecz złoto jedno.
Krów jest wiele, ale mleko jedno.
Istot jest wiele, lecz oddech tylko jeden.
Kast jest wiele, lecz ludzkość jest jedna.*

Każdy, kto docieka swojej wewnętrznej jaźni, doświadczy prawdy. Jezus był szlachetną istotą. Głosił, że jest synem Boga, ale nigdy nie powiedział, że jest Bogiem. Kiedy narodził się i leżał w stajence w Betlejem, najjaśniejsza Gwiazda przywiodła ze Wschodu trzech królewskich mędrców. Dziecko promieniało boską

światłością. Pierwszy z pielgrzymów powiedział: „To dziecko będzie kochało Boga”. Drugi rzekł: „On będzie kochany przez Boga”. Trzeci zaś stwierdził: „Będzie kochał wszystkich, gdyż nie różni się od Boga”. Ten, kto kocha Boga, jest Jego posłańcem; ten, kogo Bóg kocha, jest synem Boga; ten, kto zrozumiał istotę jedności, jest tożsamy z Bogiem. Takie jest wewnętrzne znaczenie przekazów podanych w Biblii. Wyrażają one różnicę między tym, kim myślisz, że jesteś; tym, co inni myślą o tobie, oraz tym, kim jesteś naprawdę. Powinniście zrozumieć znaczenie tych słów.

Maria zajmowała się wychowaniem syna, ojciec zaś pracował jako stolarz. Pewnego razu, gdy rodzice wraz z małym Jezusem udali się do Jerozolimy, dziecko zgubiło się w tłumie. Matka bardzo się zmartwiła. Ale niebawem, idąc do świątyni, ku swemu zdumieniu spotkali wychodzącego stamtąd Jezusa. Okazało się, że dziecko przebywało w świątyni i słuchało kazania rabina. Niespokojna matka zatrzymała syna i zasypała go pytaniami. Wówczas Jezus odpowiedział: „Matko, dlaczego się bałaś? Przez cały czas byłem pod opieką Boga. Słuchałem w świątyni słów bożych wygłaszanych przez rabina”. Jezus od najmłodszych lat był skupiony na Bogu.

Kiedy Józef zmarł, Maria powiedziała: „Synu, powinieneś przejąć warsztat ojca, abyśmy mieli z czego żyć”. Ale chłopiec nie chciał iść w ślady ojca, a matka nie przeciwstawiała się jego duchowym dążeniom.

Pewnego dnia Jezus udał się samotnie w góry. Matka bardzo się zmartwiła, wręcz wpadła w depresję z powodu długiej nieobecności syna. A Jezus w samotności i ciszy medytował o Bogu. Gdy wracał, nad brzegiem jeziora w Galilei spotkał grupę zmartwionych rybaków. Zapytał o powód ich smutku, a oni odpowiedzieli, że od dłuższego czasu nie złowili żadnej ryby. Wówczas Jezus rzekł: „Pójdźcie za mną; jeśli jest woda, muszą być i ryby”. Powiedział im, aby popłynęli na środek jeziora i wskazał miejsce, gdzie mieli zarzucić sieci. Wkrótce, ku swemu zaskoczeniu i wielkiej radości, rybacy wyciągnęli sieci pełne ryb. Obfite połowy przywróciły im wiarę. Wiara jest człowiekowi niezbędną.

*Gdzie jest wiara, tam jest i miłość;
Gdzie jest miłość, tam jest prawda;
Gdzie jest prawda, tam jest pokój;
Gdzie jest pokój, tam jest i błogość;
Gdzie jest błogość, tam jest Bóg.*

Jezus potrafił rozbudzić w ludziach wielką wiarę. Jednego z rybaków nazwał Piotrem. Piotr żywił głęboką miłość do Jezusa i wierzył w niego. Sieci pełne ryb sprawiły, że rybacy chętnie wypływali z Jezusem na połowy, a wieczorami słuchali jego opowieści.

Kiedy zmarł ojciec Piotra, jego matka rozpaczała, a wówczas Jezus pocieszył ją słowami: „Śmierć jest tylko przebraniem życia. Po co ronić łzy? Umrzeć to jakby zmienić ubranie. Przestań go opłakiwać. Ciało fizyczne przychodzi i odchodzi. Przedmioty tego świata są ulotne, nie poświęcaj im uwagi. Tylko Ten, kto zamieszkuje ludzkie ciało, jest prawdziwie boski”.

*Ciało składa się z pięciu żywiołów
i wcześniej czy później ulegnie rozpadowi,
lecz jego mieszkaniec nie zna ani narodzin, ani śmierci.
Nie ma On żadnych przywiązań.
Tym mieszkańcem jest atma – prawdziwy Bóg.*

Tak oto Jezus nauczał i napełniał ufnością serca otaczających go ludzi. W obecności Jezusa rybacy wiedli szczęśliwe życie. W tym czasie, w ramach swoich obowiązków, odwiedzał ich często Mateusz – Rzymianin, poborca podatkowy. Podczas tych wizyt słuchał nauk Jezusa i zapisywał je, by ostatecznie stać się jego uczniem. Wkrótce Jezus zaczął doświadczać przeszkód i sprzeciwów z powodu swego nauczania. Nikt, kto przywdziewa fizyczne ciało, nie może uniknąć doczesnych kłopotów. Człowiek nie może istnieć bez trudności. Jak po narodzinach następuje śmierć, tak po szczęściu przychodzi nieszczęście. *Sukhadukhe samekrutwa labhalabhau džajadžajau* – pozostań nieporuszony w obliczu szczęścia i smutku, zysku i straty, zwycięstwa i porażki. Przyjemność to tylko przerwa między dwoma cierpieniami.

Celem ludzkiego życia jest dociekanie najwyższej prawdy, a nie jedzenie, picie i płodzenie potomstwa. Człowiek powinien dołożyć wszelkich starań, aby zrozumieć swoją wewnętrzną naturę i poznać swą tożsamość.

Jezus głosił święte prawdy i stał się bardzo popularny wśród współczesnych. Popularność w tym świecie zwykle rodzi zazdrość i zawiść. Zazdrość, pycha i egoizm to wady, które ostatecznie prowadzą do zniszczenia. Dla ludzi z takimi cechami nie ma wybaczenia.

Nie powinniście ganić czy wyśmiewać innych. Prawdziwe człowieczeństwo rozkwitnie wówczas, gdy człowiek osiągnie równowagę umysłu, jednakowo przyjmując wzloty i upadki. Dzisiejszy człowiek przeżywa niewypowiedziane cierpienia, gdyż ignoruje wartości ludzkie. Tak jak naturą ognia jest spalanie, tak naturą człowieka jest urzeczywistnianie swym życiem wartości ludzkich. Nie można nazwać człowiekiem kogoś, kto swym postępowaniem zaprzecza wartościom ludzkim. Możecie posiadać wysokie wykształcenie i zajmować wysokie stanowiska, lecz jeśli nie żyjecie zgodnie z wartościami ludzkimi, nie jesteście godni tego, by nazywać się ludźmi. Przede wszystkim powinniście wykorzenić złe cechy charakteru.

Dzisiaj Posłańcy Sathya Sai (ang.: Messengers of Sathya Sai – stowarzyszenie absolwentek koledżu Sathya Sai w Anantapur) obchodzą swoją rocznicę. Członkinie stowarzyszenia nie powinny dopuszczać do siebie takich skłonności jak asuja (zazdrość), krodha (gniew) czy dwesza (nienawiść). Wiele z nich pracuje w innych krajach, prowadząc przykładowe życie. Wysłuchaliście dzisiaj wystąpień byłych studentek mieszkających w Japonii i w Ameryce. Ich myśli i uczucia są szlachetne, a słowa pełne słodyczy. Ta dziewczyna z Japonii, która przemawiała jako pierwsza, ma tytuł doktora. Posiadają wysokie kwalifikacje, a mimo to zachowują się skromnie i są oddane Bogu. Ich pobożność i oddanie są godne naśladowania. Jakież pożytek z wysokich kwalifikacji akademickich i stopni doktorskich, jeśli nie porzuca się takich wad, jak zazdrość czy skłonność do plotkowania? Takie postępowanie jest

nagane. Z miłością, entuzjazmem, napełnieni świętymi uczuciami utworzyliście organizację noszącą imię Sathya Sai, by służyć ludzkości. Wykonujecie wspaniałą pracę, jednak zawsze starajcie się, aby wasze uczucia były szlachetne. Pamiętajcie, praca jest ważna, ale najważniejszy jest wasz charakter. Gdziekolwiek jesteście – czy to w lesie, w polu, w mieście czy na wsi – rozwijajcie w sobie cnoty. Zazdrość to bardzo złe uczucie, a życie ludzi zawistnych jest pełne problemów. Zazdrość to śmierć za życia. Jeśli w dodatku obmawiacie innych, jesteście skazani na cierpienie. Dlaczego ich krytykujecie? Krytykujcie lepiej własne wady. Pokonajcie własne złe uczucia i myśli. Nie powinniście przypisywać innym żadnych złych cech, ani też ich obmawiać. Pomimo moich ciągłych nawoływań, u wielu ludzi nie zachodzi żadna wewnętrzna przemiana. Ich zachowanie w ciągu ostatnich pięciu, sześciu lat napawa odrazą. Jaki jest pożytek z tworzenia takiej organizacji? Macie Sathya Sai Sewa Samiti (organizacje służebne) i Bhadżan Mandali (kółka bhadżanowe). Podejmujecie się służby na rzecz społeczeństwa, prowadzicie kółka dyskusyjne, lecz jeśli służba nie wypływa z bezinteresownej miłości, nie służy ona niczemu. Miłość jest Bogiem. Żyjcie w miłości.

Tymczasem ludzie żyją w nienawiści. Tacy ludzie są złym przykładem dla innych. Jestem gotowy dać wam wszystko, nawet moje życie, pod warunkiem, że pozbędziecie się swoich wad. Jakże szlachetnie powinna działać organizacja, która przyjmuje imię Sathya Sai! Jakim szacunkiem powinniście cieszyć się w społeczeństwie! Ktokolwiek tworzy organizację w imieniu Sathya Sai, musi trzymać się prawdy. Jakim celom służy działalność pod sztandarem Sathya Sai, jeśli zbaczacie ze ścieżki prawdy? Organizacja będzie właściwie się rozwijać i działać tylko wtedy, gdy będziecie kultywować miłość, podążając ścieżką prawdy i moralności. Rozwijajcie w sobie te szlachetne cechy, to wasza najważniejsza powinność. Niegodziwością jest podejmowanie demonicznych działań w imię boskiej organizacji.

Boga wielbi się pod wieloma imionami, mówiąc *Sathya Dharma Parajanaja namah, Sathya Swarupaja namah, Prema Swarupaja namah* itd. Imiona te mają wiele znaczeń. Bóg jest ucieleśnieniem miłości. W rzeczywistości, wszyscy ludzie są ucieleśnieniem boskiej miłości. Miłość jest naturalnym stanem człowieka. Życie bez miłości nie ma sensu. Krytykowanie lub obmawianie za plecami to zachowanie godne potępienia. Dawniej kobiety nie miały takich wad, a dziś nawet one ulegają tym złym tendencjom. Nawet nauczyciele toczą między sobą walki. Co za wstyd! Takie wypaczenie ludzkiego charakteru jest rezultatem współczesnej edukacji.

Mimo wykształcenia i inteligencji głupi nie pozna swojej prawdziwej jaźni, a nikczemny nie porzuci swoich wad. Współczesna edukacja prowadzi jedynie do dysput, a nie do prawdziwej mądrości. Jakaż korzyść ze zdobywania świeckiego wykształcenia, jeśli ono nie prowadzi do nieśmiertelności? Zdobądź wiedzę, która uczyni cię nieśmiertelnym.

Edukacja idąca w parze ze złym charakterem niczemu nie służy. Wykształcenie niewiele jest warte bez pozytywnych cech charakteru i umiejętności właściwego postępowania. Jeśli przebywacie z ludźmi o złych skłonnościach, sami staniecie się niegodziwi. *Tjadża durdżana sansargam; bhadża sadhu samagamam; kuru punjam ahoratram* – porzuć złe towarzystwo; przebywaj z ludźmi dobrymi;

nieustannie czynić dobro. Te trzy zasady są dla człowieka najważniejsze. W Mahabharacie przedstawiono Karnę jako wielkiego wojownika. Na polu walki przewyższał on nawet Ardżunę. Dlaczego więc okrył się niestawą? Ponieważ związał się ze złymi ludźmi, takimi jak Durjodhana i Duszasana. W końcu spotkała go nędzna śmierć na polu bitwy. Wówczas nie pomogła mu żadna z wielkich broni (astr), jakimi dysponował. Tak więc cała wasza edukacja na niewiele się zda, jeśli nie ukierunkujecie właściwie umysłu.

Uczniowie i studenci – chłopcy i dziewczęta!

Rozwijajcie w sobie szlachetne cechy. Nie ma żadnego pożytku z dóbr materialnych ten, kto nie posiada cnót.

Zbyttnia zamożność powoduje wzrost ego, które toruje drogę wielu złym cechom charakteru. Kiedy opuszcza was bogactwo, ego również się ulatnia, dzięki czemu znikają wady.

Wielkość nie polega na zdobywaniu majątków. Najważniejsze jest nabywanie szlachetnych cech. Mniej mówcie, gdyż im częściej oddajecie się próżnym rozmowom, tym łatwiej ulegacie złym skłonnościom. Nie ma sensu wstępować do organizacji służebnej, jeśli nie rozwijacie w sobie cnót i nie kształtujecie charakteru. Niektórzy mówią łagodnie, ale w głębi serca są nieszczerzy. Takie nikczemne zachowanie zaprowadzi was donikąd. Przede wszystkim musicie sprawić, by z waszych serc płynęła słodycz i delikatność. Serce to hridaja – od *hri* (nosić) i *daja* (współczucie). Wasze serca muszą być pełne współczucia. Prawdziwy manawa (człowiek) to taki, którego serce przepełnione jest miłością i współczuciem.

Jezus Chrystus rozwinął w sobie takie szlachetne cechy. Ludzie biedni i skrzywdzeni znajdowali u niego opiekę i schronienie. Jednak musiał też zmierzyć się z gniewem licznych wrogów. Powinniście zawsze pomagać, nawet jeśli przez to narazicie się na trudności. Nigdy nie złorzeczcie innym, gdyż ta sama atma przenika każdą żywą istotę. Obrażając innych, obrażacie własną jaźń. Jeśli kogoś nie lubicie, trzymajcie się odeń z dala, ale nigdy go nie obrażajcie. Choćbyście poczynili wiele dobra, pójdzie to na marne, jeśli nie pozbędziecie się swoich wad. Jeśli nie możecie zrobić dla innych czegoś dobrego, przynajmniej obdarzcie ich dobrym słowem. Nie zawsze można wyświadczyć przysługę, ale zawsze można mówić grzecznie. Jeśli spotkacie kogoś cierpiącego, starajcie się mu pomóc. Dziś cierpienie przypadło jemu, ale jutro może być wasza kolej – pamiętajcie o tym. Nikt nie może uciec od bólu i cierpienia. Zawsze módlcie się o pomyślność wszystkich. Takiej właśnie intencji służy modlitwa: *Loka samastha sukhino bhawantu* – niech wszystkie istoty będą szczęśliwe.

Wasze serca powinny stać się hiranjagarbhą. Staniecie się dobrzy dopiero wtedy, gdy rozwinięcie w sobie dobre uczucia. Nie musicie być wielkimi ludźmi, lecz powinniście robić wszystko, by stać się dobrymi ludźmi. Starajcie się zaskarbiać sobie miłość innych. W jednej z modlitw zwracacie się do Boga *'Hiranjagarbhaja namah'* – kłaniam się przed tobą, Hiranjagarbho. Boga kochają wszyscy. On zawsze jest szczęśliwy i pełen błogości, nie żywi wrogości do nikogo, wszystko co robi, czyni dla waszego dobra. Każdy człowiek powinien rozwinąć w sobie taką boską

miłość do innych i zawsze podążać ścieżką prawdy i moralności. Naród pozbawiony moralności jest skazany na degenerację i upadek. Sam patriotyzm nie wystarczy, powinna mu towarzyszyć moralność. Nie wystarczy głosić zasady moralne; moralność powinna stanowić fundament każdej podejmowanej przez was działalności.

Ucieleśnienia miłości!

Boga nie poruszą słodkie słowa; musicie te słodkie słowa przełożyć na czyny. Możecie używać wielkich słów wygłaszając przemówienia, lecz sami pozostaniecie mali, jeśli nie zastosujecie swych słów w życiu. Bądźcie wielcy w działaniu. Oto, co przynosi mi radość. Jezus Chrystus i Mahomet byli bardzo szlachetni. Jak rozwinęli w sobie taką szlachetność i dobroć? Droga czynu. Dlatego wraz z wielkością musicie osiągnąć dobroć. W rzeczywistości dobroć jest ważniejsza niż wielkość. W Indiach urodziło się wiele wielkich dusz. Tjagaradża w jednej ze swoich słynnych pieśni śpiewał: *Endaro mahanubhawulu, andariki wandanamulu* – istnieje wiele wielkich dusz; wszystkim im oddaję pokłony. Taką skromność wykazywał święty Tjagaradża, który był też wielkim kompozytorem. W jednej ze swych pieśni tak opisywał wielkość Boga:

Ty jesteś ponad wszelkim opisem i ludzkim zrozumieniem. Jak ogarnąć Twoją chwałę i wspaniałość? Czekam na Twoją łaskę. O Panie, wysłuchaj mej modlitwy i zbaw mnie! Ty przywróciłeś życie synowi Twego nauczyciela. Tyś zgładził węża Kaliję, Ty uwolniłeś Wasudewę i Dewaki oraz uchroniłeś Draupadi przed poniżeniem. Ty spełniłeś marzenia Kuczeli, Ty sprawiłeś, że brzydka Kubdża stała się piękna. Ty obroniłeś Pandawów i uratowałeś 16000 pasterek. Jesteś ponad wszelkim opisem i ludzkim zrozumieniem. Nawet Brahma nie jest w stanie opisać Twojej chwały, Kriszno! Proszę Cię o łaskę.

Gdy wzniosłe uczucia pochodzą z głębi serca, wyrażają się w postaci wielkiej religijnej poezji.

Ucieleśnienia miłości!

Dzisiaj nigdzie na świecie nie ma spokoju, tylko niepokój wynikający z braku jedności. Nawet wasze serca są podzielone. Zatem jak możecie osiągnąć pokój? Jest tylko jedna droga – kochajcie Boga, zawierzcie Bogu, poddajcie się Bogu. Poświęćcie Mu całe życie i ofiarujcie wszystkie swoje czyny. Niech wasza praca służy bliźnim. Zawsze pomagajcie, nigdy nie rańcie. Nigdy nie mówcie, że nie macie żadnych problemów, bo nikt nie wie, co go czeka. Jeśli chcecie być szczęśliwi, módlcie się o pomyślność innych. Na tym polega prawdziwa sadhana (praktyka duchowa). Duchowość nie oznacza jedynie śpiewania bhadźanów i odprawiania obrządków religijnych. Rozwijajcie w sobie szlachetne cechy charakteru. Zawsze pomagajcie innym i zasłużcie sobie na dobre imię. Dla dobra ludzkości Jezus poświęcił swe ciało na krzyżu. Wy także musicie być gotowi na wielkie poświęcenie. Jeśli będziecie uciekać od tjagi (poświęcenia) i pogrążyć się w bhodze (zmysłowych przyjemnościach), popadniecie w rogę (chorobę). Tak naprawdę, poświęcenie jest prawdziwą jogą, zaś przyjemności zmysłowe to roga. Nie stańcie się jej ofiarą. Tylko poświęceniem osiągniecie jogę – jedność z Bogiem.

Drodzy studenci!

Kto ma w sobie miłość, nie zazna od innych wrogości, nawet dzikie zwierzęta go nie zranią. Dawniej wielcy riszi (mędracy) spokojnie żyli w gęstych lasach pełnych dzikich zwierząt. Zwierzęta walczyły między sobą, ale nie atakowały riszich. Dlaczego tak się działo? Otóż ci mędracy posiadali tylko jedną broń – miłość, która chroniła ich przed drapieżnikami. W rzeczywistości te dzikie zwierzęta kochały tych wielkich mędrców. Dzisiejszy człowiek też powinien zdobyć broń miłości. Jedynie miłość może go ochronić, nie bomba atomowa czy wodorowa. Weźcie za przykład mnie – moją jedyną bronią jest miłość. To miłość sprawia, że przybywają do mnie miliony ludzi z całego świata. Czy kiedykolwiek wysyłałem zaproszenia? Nie. Przyciąga was tu moja czysta miłość. Moje serce jest potężnym magnesem. Moc miłości tego magnesu przyciąga w to miejsce wszystkie „opiłki żelaza”. Jednak aby żelazo ulegało przyciąganiu magnesu, musi być wolne od rdzy i brudu. Niektórzy ludzie myślą: „Swami nazywa siebie potężnym magnesem, a przecież nie jest w stanie przyciągnąć nas do siebie”. Przeszkodą są oni sami, ich zardzewiałe serca. Dopiero wówczas, gdy oczyszczą swoje serca, magnes miłości Swamiego ich przyciągnie. Jak można usunąć nagromadzone w sercu „brudy i rdzę”? Można to zrobić, oczyszczając i polerując serce miłością. Wszyscy, zarówno Hindusi jak i cudzoziemcy, muszą oczyścić swoje serca bezinteresowną miłością. Jeśli wznieciecie w sobie taką bezinteresowną miłość, będziecie mogli przyciągnąć do siebie cały świat. Brak miłości to egoizm, zaś prawdziwa miłość – to bezinteresowność. Żyćcie w miłości.

Bhagawan zakończył dyskurs bhadżanem *Prema mudita manase kaho*.

25 grudnia 2002 r., Prasanthi Nilajam



28. To ty jesteś Bogiem

*Dla szczęścia młodego Prahlady,
dla zdesperowanego króla słoni,
dla małego Dhruwy, niezachwianego w swoim oddaniu,
by ratować biedną Kuczelę, zasobną w rodzinę,
lecz ubogą w dobra materialne,
opiewany w Wedach lotosooki Pan Wisznu,
zawsze tak szczodry i pełen zrozumienia, zdecydował:
zbierzcie się wszyscy, albowiem na ziemię zstępuje Pan Panów,
ucieleśnienie najwyższej miłości, współczucia
i wszelkich cnót.*

Ucieleśnienia miłości!

Gdzie jest Bóg? Kiedy się inkarnuje? Gdzie się inkarnuje? Te pytania nie dają spokoju umysłom ludzi. Bóg jest wszechobecny. Wszyscy są inkarnacjami Boga. Ludzie przypisali Panu liczne imiona i postacie, takie jak Rama, Kriszna czy Jezus i obchodzą ich urodziny. Czy możemy jednak powiedzieć, że Bóg się rodzi? Nie. Przekonanie, że określonego dnia w roku narodził się Bóg, jest wyrazem niewiedzy. Bóg przejawia się w każdym człowieku pod postacią oddechu. „Soham” symbolizuje wdech i wydech. „So” oznacza „Tego”, Boga, a „ham” wyraża „ja”, osobę indywidualną. I chociaż występują tu dwa słowa, wskazujące na Boga i na człowieka, to nie ma między nimi różnicy. Są jednym i tym samym. W rzeczywistości Bóg się nie rodzi. Nie pragnie osiągać żadnych celów i niczego zdobywać. Jednak przychodzi na ziemię, aby umocnić w ludziach wiarę. Jeśli istnieją narodziny, to musi również istnieć śmierć. Lecz nie dotyczą one Boga. Bóg nie ma początku ani końca. To wyobraźnia podsuwa wam myśl, że Bóg może się narodzić. Wyznawcy ograniczają Pana do formy fizycznej. Czczą ją i obchodzą jej urodziny. To efekt ich imaginacji, niemający nic wspólnego z prawdą.

Każdego dnia na tym świecie ktoś się rodzi i ktoś umiera. Czym są narodziny i śmierć? Przyjęcie ciała to narodziny, odrzucenie ciała to śmierć. To iluzja sprawia, że przeżywacie dwoistość narodzin i śmierci. Bóg wznosi się ponad nią. *Sarwatah panipadam tat sarwathokshi śiromukham sarwatah śruthimalloke sarwamawruthja tiszthati* – Pan napętnia cały wszechświat, przenika go swoimi dłońmi, stopami, oczami, głowami, ustami i uszami. To z powodu niewiedzy utknęliście w kole narodzin i śmierci. Narodziny i śmierć istnieją z woli Pana.

Bóg uosabia miłość. Jest obecny we wszystkich istotach pod postacią oddechu życia. Od najdawniejszych czasów człowiek starał się zrozumieć tajemnicę narodzin i śmierci. Rozwiązania nie trzeba szukać daleko. Ciało, w które się przyoblekliśmy, pozwala nam na nieustanne doświadczanie tych stanów. Wdech symbolizuje narodziny, wydech – śmierć. Człowiek nie jest w stanie zrozumieć wewnętrznego znaczenia procesu oddychania. Co człowiek powinien czynić, aby wyrwać się z cyklu narodzin i śmierci? Powinien nieustannie rozwijać miłość. Jednak współczesny człowiek nie kocha nawet bliźniego. To nie oznacza, że jest wyzuty z miłości. Ma w sobie miłość, lecz nie wie, jak jej doświadczyć. Powinien przywiązywać znaczenie do samej zasady miłości, a nie tylko do osób.

Kiedy wdychamy powietrze (so), w ciało wnika esencja życia. Kiedy je wydychamy (ham), esencja życia odpływa. Proces wdychania i wydychania nieustannie przypomina nam o naszej wrodzonej boskości (jestem Bogiem). Dopóki zachodzi proces oddychania, dopóty ciało jest uważane za śiwam – pomyślne. Kiedy oddech zanika, ciało staje się śawam – zwłokami. Zarówno narodziny jak śmierć odnoszą się do powłoki fizycznej, a nie do pierwiastka życia. Pomiędzy narodzinami i śmiercią ciało ulega wielu tajemniczym zmianom. Odpowiedzialność za nie ponosi Bóg. Jednak niektórzy zaprzeczają istnieniu Boga i tracą czas na próżne dyskusje. Bóg JEST. Nie przychodzi ani nie odchodzi. Jest nieustannie wszędzie obecny. Człowiek doświadcza narodzin i śmierci z powodu swojego przywiązania do ciała. Wyzwoli się z cyklu narodzin i śmierci wtedy, gdy odrzuci wszelkie przywiązania i całkowicie podda się woli Najwyższego.

O Panie!

*Składam przed Tobą w ofierze czyste serce,
które otrzymałem od Ciebie.*

Cóż innego mogę złożyć u Twoich lotosowych stóp?

Błagam Cię, przyjmij ten skromny dar.

Narodziny i śmierć pojawiają się w wyniku złudzenia. Zgodnie z czasem i okolicznościami, każdego dnia na świecie rodzi się i umiera wiele stworzeń. W czasie pomiędzy narodzinami a śmiercią człowiek ulega złudzeniu spowodowanemu przez ciało i nawiązuje niezliczone związki na planie materialnym. Identyfikuje się ze swoją powłoką fizyczną i poddaje odczuciom „ja” i „moje”. To poważny błąd. Dopóki istnieje ciało, wchodzicie w różnego typu relacje. Co dzieje się z nimi, kiedy umieracie? Prawdziwe relacje istnieją na poziomie atomycznym, a nie ziemskim. Z kim byliście związani przed narodzinami? Z kim będziecie po śmierci? Tak naprawdę, zarówno narodziny jak śmierć są tworamı bhramy, iluzji wstrzymującej was od połączenia się z Brahłą (Bogiem). Osoby zaplątane w sieć materii nie rozumieją pierwiastka transcendentalnego.

Prawdziwa praktyka duchowa polega na rozpoznaniu własnej tożsamości. Nieustannie zadawajcie sobie pytanie: „Kim jestem?”. Odpowiedź na nie stanowi cel wszystkich duchowych ścieżek. Wszyscy przedstawiając się używają słowa „ja”. Oznacza to, że obecne w was „ja” jest takie samo jak u innych ludzi. Lecz człowiek

nie pojmuje zasady jedności. Pozwala, by kierowały nim różnice widoczne na planie materialnym. W konsekwencji, tworzy konflikty i niepokoje.

Ucieleśnienia miłości!

Narodziny i śmierć dotyczą powłoki fizycznej, a nie duszy. Odpowiada za nie umysł. Wszystko jest wytworem człowieka. Życie jest snem. Czy to, co pojawia się we śnie, może być prawdziwe? Świat jest jedynie iluzją. Jak długo ulegacie bhrامية – złudzeniu, nie możecie doświadczać Brahmy. Doświadczycie prawdziwej rzeczywistości, gdy zerwiecie okowy złudzenia.

Możecie doświadczyć swojej prawdziwej tożsamości obserwując oddech. Lecz ludzie nie interesuje taki łatwy i prosty sposób. Wolą wędrować wyboistymi i krętymi drogami, na których znajdują jedynie rozgoryczenie. Wbity w mięsień kolec sprawia nam ból. Przywiązanie do ciała to kolec, który jest przyczyną wszelkiego cierpienia. Kiedy odrzucicie przywiązanie do ciała, poznacie swą prawdziwą jaźń. Cierpicie, gdyż identyfikujecie się z ciałem. A ono jest iluzją. Dlatego Śankaraczarja powiedział:

*Punarapi dżananam punarapi maranam
punarapi dżanani dżathare sajanam
iha samsare bahu dustare kripajapare pahi murare.*

*Od śmierci do śmierci, z łona do łona,
zatrzymując się na krótki postój,
jakim jest to ulotne życie,
ach, Pogromco demona Mury,
oddaję Ci ster na środku wzburzonego oceanu.
Niech Twa hojna łaska mnie prowadzi.*

Nie musicie podejmować jakichś intensywnych praktyk duchowych, by przebyć ocean samsary. Wystarczy, że będziecie nieprzerwanie kontemplować Boga. I chociaż Bóg przebywa w człowieku, to człowiek nie umie Go dostrzec. Czasem we śnie człowiek może doświadczyć śmierci i smuci się z tego powodu. Po przebudzeniu oddycha z ulgą rozumiejąc, że był to tylko sen. Kto w nim umarł? Jedynie obraz wykreowany przez umysł. Wszystkie przeżycia, również w stanie czuwania, są tworem umysłu. Mój ojciec, moja matka, moja żona, moje dzieci i inne temu podobne odczucia wyrastają z iluzji i nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. Iluzja sprawia, że nawiązujecie różnorodne relacje na planie fizycznym, a potem cierpicie. Czysta i nieskalana miłość nie rani. Miłość do ciała jest fałszywa i krótkotrwała. Miłość do najwyższej jaźni jest prawdziwa i wieczna. Zrozumienia prawdy o swojej tożsamości szukajcie w sobie.

Kiedyś Śankaraczarja wybrał się z uczniami nad Ganges. Po drodze spotkał siedzącego pod drzewem człowieka, który nieustannie powtarzał: *Dukrun karane, dukrun karane*. Próbował w ten sposób opanować gramatykę Paniniego. Śankarce zrobiło się go żal i poradził mu, żeby kontemplował Boga, zamiast tracić czas na zdobywanie wiedzy o świecie materialnym.

*Bhadža gowindam bhadža gowindam gowindam
bhadža mudha mate samprapthe sannihith kale
nahi nahi rakszati dukrun karane.*

*Głupi człowieku!
Śpiewaj imię Pana Gowindy.
Kiedy nadejdzie śmierć,
zasady gramatyki nie będą ci w niczym pomocne.*

Bhrama i Brahma opierają się na umyśle. Nie ma ich na zewnątrz. Brahma jest w was. Dopóki poddajecie się działaniu bhramy, uważacie Brahmę za jakąś odległą istotę. Gdy tylko zrozumiecie, że sami nim jesteście, na zawsze odzyskacie wolność. Cierpicie identyfikując się z ciałem. Gdy tylko uwolnicie się od przywiązania do ciała, doświadczycie błogości, która nigdy nie przeminie.

Ucieleśnienia miłości!

To wy stwarzacie przyjemność i ból. Bóg wam ich nie daje. To wy jesteście źródłem własnych cierpień, nikt inny. Zrozumcie tę prawdę. Z duchowego punktu widzenia przyjemność, ból i wszystkie doczesne związki są złudzeniem, nie są rzeczywiste. Od brzasku po zmierzch człowiek żyje w ułudzie. A przecież rodzi się jako istota ludzka – powinien żyć w prawdzie. Ciało fizyczne rozwija się przez jakiś czas, potem słabnie i niedołącznieje. Narodziny i wzrost odnoszą się jedynie do powłoki fizycznej, która nie jest realna. Jednak człowiek wierzy w realność ciała i dlatego cierpi. Mając szeroko otwarte oczy, widzicie wokół siebie mnóstwo ludzi. Kiedy je zamykacie, wszyscy znikają. Skąd przychodzą ci ludzie, gdy otwieracie oczy? Dokąd odchodzą, kiedy opuszczacie powieki? Nie wiecie. Ale tak naprawdę nie wiecie skąd sami pochodzicie ani dokąd zdążacie. Dlatego właśnie cierpicie. Uwolnicie się od bólu przekonując się, że nie jesteście ciałem i że nic na tym świecie nie jest wasze. Wszystko wykreowaliście sami. Nic nie jest rzeczywiste.

Ucieleśnienia miłości!

Jedynie Bóg, uosobienie miłości, jest zawsze z wami i w was. Człowiek nie może istnieć bez miłości. Miłość jest waszym życiem. Miłość jest światłem rozpraszającym mroki niewiedzy. Kto nie pielęgnuje i nie rozwija w sobie miłości, będzie się ciągle odradzał. *Punarapi dżananam punarapi maranam* – kto się narodzi, pewnego dnia umrze, a ten, kto umarł, narodzi się ponownie. Źródłem (prabhawa) narodzin i śmierci jest świat przejawiony. Człowiek pozwalający światu tak się oszukiwać, wystawia się na pramadę – niebezpieczeństwo.

Ucieleśnienia miłości!

Ziemska miłość jest nietrwała, w ogóle nie można jej nazwać miłością. Prawdziwa miłość jest nieśmiertelna. Taką miłość powinniście kultywować. Ciało rozwija się i rozpada. Jak możecie uważać, że istnieje naprawdę? Faktycznie nic na tym świecie nie jest realne. Przywiązanie do ciała jest przyczyną złudzenia, dlatego stopniowo uwalniajcie się od niego. To najważniejsza dyscyplina duchowa, jaką musicie podjąć. Śpiewanie imion Pana, asceza, medytacja i joga nie stanowią

prawdziwej sadhany. Wszystko, co uważacie za rzeczywiste, jest faktycznie nierzeczywiste. Wszystko, co jest nierzeczywiste, należy odrzucić. Oto pierwsza prawda, którą musicie zrozumieć. Bardzo łatwo jest uwolnić się od przywiązania do ciała. Dziwię się, że ludzie nie potrafią tego zrobić!

Czy widzicie żarówki w tej sali? Ożywia je jeden strumień energii. Ciało można porównać do żarówek, a atnę do przepływającego przez nie prądu. Zrozumcie tę jedność i dzielcie się swoją miłością ze wszystkimi. Nie traktujcie nikogo jak wroga. Sądzicie, że przyjacielem jest ten, kto was kocha, a wrogiem ten, kto was nienawidzi. W rzeczywistości, nie istnieją ani przyjaciele ani wrogowie. To twór waszej wyobraźni.

Dzisiaj ludzie, pragnąc doświadczyć boskości, podążają różnymi ścieżkami duchowymi. Czy Bóg bardziej się przez to do nich zbliży? Czy odejdzie, jeśli zaniechają ćwiczeń? Nie. To nie tak. To bhrama odchodzi, a wy zbliżacie się do Brahmy. Dołóżcie wszelkich starań, by uwolnić się od bhramy, złudzenia. Jeśli porzucicie przekonanie, że jesteście ciałem i wykonawcą, to uwolnicie się od iluzji i strachu. Zmniejszajcie swoje przywiązanie do powłoki materialnej. Tego od was oczekuję. Praktyka duchowa nie polega na powtarzaniu imion Pana, na ascezie czy medytacji. Zaspakajają one jedynie potrzeby umysłu, nie obdarzą was wizją Najwyższego. Porzucicie je wszystkie. Głęboko uwierzcie w to, że jesteście Bogiem. Nieustannie powtarzajcie: „Jestem Bogiem. Jestem Bogiem. Jestem Bogiem”. Wtedy staniecie się Nim. Ciało to tylko szata. Nie stanowi waszego prawdziwego Ja. Wraz z rosnącym przywiązaniem do ciała wzmagają się cierpienie.

Tjadza durdzana samsargam, bhadza sadhu samagamam, kuru punjam ahorathra – porzucicie złe towarzystwo, przyłączcie się do ludzi dobrych, postępujcie szlachetnie w dzień i w nocy. Na świecie występuje wiele imion i form. Czy to znaczy, że różnią się one od siebie? Nie. Wszystkie są jednym. Boskość manifestuje się jako matka, ojciec, brat, siostra etc. Prawda, jaką wyrażają nazwy i kształty, jest jedna. Jeśli stale będziecie o niej pamiętać, miłość popłynie od was nieustającym strumieniem. Zanurcie się w rzece miłości. Nigdy, w żadnym wypadku, nie odrzucajcie jej. Jak brata traktujcie tego, kto was nienawidzi. Jeśli spotkacie go na drodze, nie okazujcie mu gniewu, lecz serdecznie powitajcie. Wasza miłość z pewnością go przemieni. Wieczne szczęście łączy się z duchem poświęcenia. Prawdziwą jogą jest tjaga, wyrzeczenie. Obecnie ludzie nie pamiętają o tjadze. Przeciwnie, biegają za bhogą, przyjemnościami i uzyskują jedynie rogę, chorobę. Kiedy rozwinięcie w sobie ducha poświęcenia, uwolnicie się od cierpienia. Jaka praktyka duchowa jest właściwa? Taka, która pomaga pokonać złudzenia. Jaki macie pożytek z praktyki, jeśli wraz z upływem lat coraz bardziej toniecie w iluzji?

Powinniście wiedzieć: „Nie jestem ciałem, nic nie jest moje”. Jeśli nieustannie będziecie pytali siebie: „Kim jestem?”, otrzymacie odpowiedź: „Ja jestem Ja”. Kiedy zrozumiecie tę prawdę i doświadczycie jej, nikt nie zada wam bólu. Dopóki jednak wierzyacie, że jesteście zwykłymi śmiertelnikami, a Pan przebywa daleko, cierpicie. To wyobraźnia podsuwa wam przekonanie, że Bóg jest

od was oddzielony. Połączone „ja” i „ty” przekształcają się w „my”, a „my” i „On” (Bóg) tworzą wieczne „On”. „Ja” i „ty” bezustannie się zmieniają.

Ucieleśnienia miłości!

Wiele osób wykonuje ćwiczenia duchowe, takie jak powtarzanie imienia Pana i medytacja, ale nie mają one większego znaczenia. Co prawda, mogą one przynieść pewne zmiany, jednak osiągnięte rezultaty będą nietrwałe. Nie zapewnią wiecznej szczęśliwości. Nie martwicie się o rezultaty, które są tylko chwilowe. Przyczyną wszelkich zmartwień jest poczucie „ja” i „moje”. Zmartwienia będą was dręczyć, dopóki nie zrealizujecie Hari (Boga). Ich źródło leży w identyfikowaniu się z ciałem. Kiedy zaczniecie identyfikować się z Bogiem, wszelki niepokój zniknie. Zatem róbcie wszystko, żeby poznać swoją prawdziwą jaźń. Nigdy nie płaczcie z powodu smutku. Uwolnicie się od smutków, gdy pozbędziecie się przywiązania do ciała. Aby stać się wolnym od zmartwień i obaw i osiągnąć nieprzemijający spokój, należy zrozumieć, że „Ja jestem Ja”. Jeśli mocno w to uwierzycie, nic wami nie zachwieje. Nie rozwijajcie nadmiernego przywiązania do ciała i materialnych przedmiotów. Dostąpicie zbawienia tylko wtedy, gdy napełnicie swoje życie poświęceniem. Powinniście zdobywać tjaę, wyrzeczenie, a nie bhogę, przyjemność. Traktowanie czegoś jako ‘moje’ to bhoga. Zrozumienie, że nic nie jest ‘moje’, to joga. Taka joga obdarzy was prawdziwą siłą.

Jezus wykonywał różne ćwiczenia duchowe i ostatecznie zrozumiał tę prawdę. Pewnego dnia Maria i Józef zabrali małego Jezusa na targ do Jerozolimy. W tłumie rodzice zgubili swoje dziecko. Wszędzie go szukali, a Jezus w tym czasie siedział w świątyni słuchając słów kapłana. W końcu Maria go znalazła. Podbiegła do niego, objęła go czule i zapytała: „Mój synu, co się stało? Gdzie byłeś? Wszędzie cię szukaliśmy”. Jezus odpowiedział: „Nie wychodziłem ze świątyni, matko. Słuchałem kazania, które wygłaszał kapłan. Dlaczego się obawiałaś? Boją się ci, którzy wierzą w świat. Ale dlaczego miałby bać się ktoś, kto wierzy w Boga? Nie martw się, przebywam w towarzystwie mojego Ojca”.

Zapomnieliście o swojej wewnętrznej boskości i szukacie Boga w zewnętrznym świecie. To wy jesteście Bogiem. To niemądre szukać siebie na zewnątrz. Patrzcie do wewnątrz, tylko w ten sposób możecie znaleźć Boga. Bardzo łatwo zrozumieć tę jedność. Jednak na początku będzie wam potrzebna mocna wiara. Powinniście uwierzyć, że Bóg nie jest od was oddzielony. Po dogłębnych badaniach przekonacie się, że przebywa On zarówno w was, jak i na zewnątrz.

Ucieleśnienia miłości!

Patrzcie do wnętrza i odnajdźcie swoją prawdziwą jaźń. Badanie siebie doprowadzi was do sakszatkary – wizji Najwyższego. Kiedy to się stanie, uwolnicie się od wszelkich zmartwień. Twierdzenie, że nigdy nie doświadczyliście Boga, jest błędne. On jest ciągle w was. Pewien człowiek włożył do książki 10 rupii i zapomniał o tym. Przez cały czas nosił tę książkę przy sobie. Kiedyś zabrakło mu pieniędzy i zwrócił się do przyjaciela o pożyczkę 10 rupii. Przyjaciel chętnie się zgodził, ale zainteresowała go książka, którą tamten trzymał. Otworzył ją i na

ziemię wypadło 10 rupii. Mężczyzna poczuł się szczęśliwy. Miał potrzebną mu kwotę i nie musiał zaciągać długu. Podobnie, ludzie obecnie szukają Boga, gdyż zapomnieli o swojej wrodzonej boskości. Człowiek może zrealizować Boga jedynie przez wewnętrzne dociekanie.

Ucieleśnienia miłości! Studenci!

Podjmujecie różnorakie wysiłki, aby doświadczyć boskości. Nie szukajcie Boga na zewnątrz. On jest w was. Wszystko jest w was. To, co widzicie dookoła, to złudzenie. Nie pozwalajcie, aby ten iluzoryczny świat zwodził was. Tylko wtedy zdobędziecie spokój i ostatecznie zrealizujecie prawdę „Ja jestem Ja”. Ona jest prosta – aby ją poznać, nie musicie przekopywać się przez przeróżne święte traktaty. Odłóżcie je. Radujcie się swoją wewnętrzną boskością. Uczcie się patrzeć do wewnątrz i poznajcie waszą prawdziwą jaźń.

Bhagawan zakończył dyskurs bhadżanem *Bhadża Gowindam*.

25 grudnia 2003 r., Prasanthi Nilajam



29. Moja siła jest siłą miłości

*Jak to jest, że słońce wschodzi rano i zachodzi po południu
z doskonałą regularnością każdego dnia?
Jak to jest, że gwiazdy na niebie
pięknie błyszczą w nocy i chowają się w dzień?
Jak to jest, że wiatr wieje nieustannie
i podtrzymuje żyjące istoty bez chwili przerwy?
Jak to jest, że rzeki z bulgoczącym dźwiękiem płyną nieustannie?*

Słowo dżagat (świat) oznacza to, co się narodziło, jest podtrzymywane i ostatecznie zostanie zniszczone. Bóg, odpowiedzialny za stworzenie, podtrzymywanie i rozpad świata, nie ma żadnej określonej postaci. Przenika On cały świat pod postacią pięciu żywiołów, mianowicie eteru, wiatru, ognia, wody i ziemi. Nie ma takiego miejsca i jednocześnie nikogo, gdzie nie występowałoby tych pięć żywiołów. Ta sama prawda jest przekazana w Bhagawadgicie: *Sarwatah panipadam tat sarwathoksi siromukham, sarwatah sruthimalloke sarwamawruthja tiszati* – rękoma, stopami, oczami, głową, ustami i uszami obejmuje On wszystko, przenika cały wszechświat. Nie ma miejsca, w którym Bóg by nie istniał. Jak można pojąć lub wyjaśnić zasadę wszechprzenikającej boskości?

Ludzie przypisują Bogu różne imiona i formy. Świętują narodziny boskiej formy, czczą ją i czerpią z tego radość. Ale nie jest możliwe, aby w pełni zgłębić naturę boskości. Jednocześnie nikt nie może jej ignorować. Kiedy dziecko oddzieli się od łona matki, zaczyna płakać. Jaka jest tego przyczyna? Gdy kładziesz dziecku na język kroplę miodu lub mleka, przestaje płakać. Dlatego możemy powiedzieć, że każdy, kto się rodzi, jest głodny i spragniony. Jaki jest to rodzaj pragnienia? Czy jest ono ziemskie czy duchowe? Trudno jest osądzić, kto z jakim pragnieniem się rodzi. Jednakże głód jest wspólny dla wszystkich. Aby go zaspokoić niezbędne jest pożywienie. Obowiązkiem każdego jest starać się o pożywienie i dzielić się nim z innymi.

Bóg nie zna narodzin ani śmierci. Jest ponad wszelkimi imionami, formami i atrybutami.

*Bóg jest wieczny, nie rodzi się ani nie umiera.
Nie ma początku, środka ani końca.
Jest wszechobecny, jest odwiecznym świadkiem.*

Jak można nadać jakieś imię Bogu, który jest wszechmocny i wszechobecny? Ziemia pochłania wodę deszczową i dostarcza ją dla pól uprawnych. W rezultacie zbieramy plony. Tak więc matka ziemia dostarczając nam pożywienia podtrzymuje nasze życie. Aby przeżyć, niezbędna jest woda. Bez jedzenia można przeżyć kilka dni, lecz bez wody przeżyć nie można. Woda jest darem Boga. Można ją zdobyć tylko przez modlitwę, bynajmniej nie inaczej. Ludzie w wielu miejscach odprawiają nabożeństwa ofiarne i wnoszą specjalne modły, aby zyskać boską łaskę wody. Każdy, żebrak czy milioner, musi modlić się do Boga, ponieważ On jest jedynym, który daje nam pożywienie i wodę. Człowiek sam nie może stworzyć jedzenia i wody. Nawet nie wie, jaki rodzaj pożywienia jest konieczny, aby żyć zdrowo. Powinien podjąć wysiłek, aby to zrozumieć.

Cokolwiek czyni Bóg, służy to dobrobytowi świata. Musicie zrozumieć, że świat jest przejawem Boga. Stwórca i stworzenie nie różnią się od siebie. Nie należy czcić Boga dla spełnienia ziemskich pragnień. Powinniśmy modlić się do Boga, aby Go zdobyć. Obsypuje On wielbicieli swoją łaską i daje im wszystko, czego potrzebują. Tylko On wie, co jest dobre dla stworzenia. We właściwym czasie zapewni wielbicielom wszystko, czego potrzebują. Bez jakiegokolwiek wysiłku z waszej strony daje wam to, na co zasługujecie. Prawdziwy wielbiciel nie powinien czuć się rozczarowany ani nie powinien obwiniać Boga, gdy jego pragnienia nie są spełnione. Obowiązkiem wielbiciela jest znalezienie sposobu na zdobycie łaski Boga i podjęcie wysiłku, aby Go osiągnąć.

Nikt nie może pojąć ścieżek Boga. Dlatego święty Tjagaradża śpiewał:

Nawet źdźbło trawy nie poruszy się, jeżeli nie jest to wolą boską.

Bóg przenika wszystko od mrówki do brahmana.

*Niektórzy ludzie nie rozumieją tego i są dumni ze swej inteligencji,
ale nikt, jakkolwiek byłby potężny, nie wie, co wydarzy się za chwilę.*

Nikt nie może zrozumieć ani wyjaśnić boskich planów. Tylko Bóg zna swoje plany i jedynie On może je wyjawiać. Nikt nie może przewidzieć, kiedy Bóg obdaruje kogoś swoją łaską. Tylko Bóg zna odpowiedzi na pytania – kto, kiedy, gdzie, dlaczego i jak. Jeżeli człowiek zapomina o Bogu, a ego zwodzi go w poczuciu, że jest wykonawcą, nie osiągnie on sukcesu w swoich dążeniach. Przez modlitwę można osiągnąć wszystko. Nie ma nic potężniejszego od modlitwy. Dlatego każdy musi ofiarować swoje modlitwy Bogu. Jednakże nie należy modlić się o ziemskie korzyści. „O Boże, pragnę jedynie Twojej miłości”. To powinno być nieustanną modlitwą. Gdy zyskacie miłość Boga, będziecie mogli zdobyć cały świat.

Możecie podjąć dowolne zadanie, ale nie módlcie się do Boga o owoce podjętego działania. Zamiast tego zostawcie wszystko Jego woli. Wiercie niezachwianie, że to, co On zrobi, jest dobre dla was. Módlcie się do Niego: „O Boże, proszę, dbaj o wszystkie nasze potrzeby, w każdej chwili życia”. Kiedy wypełniacie obowiązki oddając wszystko woli Boga, na pewno osiągniecie powodzenie. Lecz wola Swamiego przyjmuje formę bez podpowiadania i planowania, w odpowiednim czasie. Czegokolwiek Swami potrzebuje, pojawia się to bez proszenia.

Jednakże Swami pragnie wyjaśnić jedną rzecz. Gdy coś przychodzi do nas nieoczekiwanie, używajmy tego także dla dobra innych. Swami nie pragnie niczego! Jedynym celem Swamiego jest to, byście przychodząc tutaj jak najlepiej skorzystali z tej sprzyjającej okoliczności i żyli w szczęśliwy i święty sposób. Nie musicie dawać mi niczego. Swami jest zawsze gotów spełnić wasze pragnienia. Ale zanim wypowiedzie pragnienie, powinniście zapytać się siebie, czy naprawdę na to zasługujecie.

Każde, największe nawet, zadanie można zakończyć dzięki modlitwie. Dlatego módlcie się cicho do Boga. Nie módlcie się o spełnienie waszych drobnych pragnień. Porzućcie wszystkie pragnienia i módlcie się do Boga całym sercem pełnym miłości. Na pewno znajdziecie spełnienie w życiu. Możecie zrozumieć i doświadczyć boskości tylko przez miłość. Niektórzy ludzie narzekają: „Swami, Bóg nie przychodzi nam na ratunek pomimo nieustannych modlitw”. Odpowiadam im: „Błąd tkwi w waszej modlitwie, a nie w Bogu”. Jeżeli modlitwy są szczerze, na pewno będą spełnione. Nie ma nic, czego Bóg nie mógłby dokonać.

Opowieści o Panu są najcudowniejsze i najświętsze we wszystkich trzech światach.

Są one jak sierp, który przecina pnącza ziemskich więzów.

Są one najszlachetniejsze i najbardziej uwznioślające.

Napełniają błogością mędrców i proroków odbywających w lasach pokutę.

Dzisiaj obchodzimy święto Bożego Narodzenia. Powinniśmy obchodzić je prawdziwie duchowo, bez ulegania błahym pragnieniom. Jezus był synem Boga. Gdy został ukrzyżowany, rzekł: „Ojcze, niech się stanie wola Twoja”. Kiedy oddasz się boskiej woli, Bóg się tobą zaopiekuje. Nie pielęgnujcie poczucia wyższości. Porzućcie ego i przepych. Módlcie się cicho i szczerze. Jeżeli wasze modlitwy pozostają bez odpowiedzi, możecie oczywiście zapytać mnie. Bóg nie jest ograniczony do miejsca, gdzieś w odległym rogu pokoju. On przebywa zawsze w waszych sercach. Może dokonać wszystkiego. Jest gotów wykonać dla swojego wielbiciela każde zadanie, małe lub duże. Wszyscy są Jego dziećmi. Dlatego na pewno odpowie na nasze modlitwy.

Jezus nauczał: „Wszyscy są dziećmi Boga”. Gdy mamy takie silne przeświadczenie, możemy dokonać wszystkiego. Nie musicie czytać obszernych ksiązek. Wypełnijcie serca miłością i zostawcie wszystko Jego woli. Na pewno osiągniecie powodzenie w swych dążeniach.

Ucieleśnienia miłości!

Miłość jest kwintesencją dyskursów Swamiego. Jego miłość jest siłą. Nie ma nic potężniejszego niż miłość. Kiedy pielęgnujecie miłość, możecie z łatwością zmierzyć się z każdym wyzwaniem w życiu i zwyciężyć. Bóg zawsze będzie z wami, w was i wokół was, zawsze się wami zaopiekuje. Każde ogromne zadanie może być wykonane dzięki modlitwie. Jednak wasze modlitwy powinny być szczerze. Powinna być jedność myśli, słów i czynów. Rozwijajcie silną wiarę w to, że Swami jest w was i zawsze słucha waszych modlitw. Jeżeli uważacie, że Swami jest na zewnątrz, to jak wasze modlitwy mogą go osiągnąć?

Ucieleśnienia miłości!

Jedynie miłość pomoże wam osiągnąć powodzenie w życiu. Dlatego pielęgnujcie miłość. To jest prawdziwa modlitwa, jakiej Bóg od was oczekuje.

Bhagawan zakończył swój dyskurs bhadżanem *Prema mudita manase kaho*.

25 grudnia 2004 r., Prasanthi Nilajam



30. Uzyskaj wieczny pokój wraz z odwieczną prawdą

*Czy zarozumiała osoba posiadająca nieczysty umysł,
może zrozumieć prawdziwą jaźń?
Jedynie czysty umysł może pojąć
prawdziwe źródło jaźni.
Nic więcej nie można o tym powiedzieć.*

Wszystko jest zawarte w czystej świadomości. Oto bukiet kwiatów. Pozornie wygląda jak jeden kwiat. Ale ten bukiet składa się z wielu kwiatów. Podobnie, wydaje się, że świat jest jedną całością. Lecz składa się on z wielu oddzielnych jednostek, posiadających różne imiona i formy. Wszystkie te jednostki są zebrane razem jak kwiaty w bukiecie. Pańczabhuty (pięć żywiołów) są najważniejszą cechą charakterystyczną świata. Świat jest skupiskiem odrębnych jednostek. Wszystkie są jednym. Nie jest tak, że ja jestem dewą (Bogiem), a ty dżiwą (oddzielną osobą). Ty i ja jesteśmy wyłącznie jednym. Nie rozumiejąc tego, postrzegasz jedność jako różnorodność.

Ucieśnienia miłości

Miłość jest jedna. To samo uczucie miłości przenika każdego człowieka. Niemniej jednak, w zależności od stanu umysłu, pozycji i przeznaczenia różnych ludzi, przyjmuje ona różne formy. Dziecko jest nazywane niemowlęciem. Kiedy dorasta, nazywa się dziewczynką. Później, kiedy wyjdzie za mąż i zamieszka w domu męża, jest nazywana synową. Ta sama kobieta po urodzeniu dzieci nazywa się matką. Po jakimś czasie staje się też babcią.

Czyż nie jest oczywiste, że kobieta, choć nazywana tyloma określeniami, jest tylko jedna? Podobnie, wszyscy ludzie żyjący na tym świecie należą tylko do jednego rodzaju. Jezus Chrystus napominał: „Wszyscy są jednym; traktuj każdego jednakowo”. Powinniśmy kochać wszystkich. Powinniśmy brać każdego pod swoją opiekę. W rzeczywistości to jest moja droga. Jednak niektórzy ludzie mogą się z tym nie zgadzać. Wynika to z braku dojrzałości i jest odbiciem ich wewnętrznych odczuć.

Bóg przyjmuje różne formy, zgodnie z wewnętrznymi uczuciami wielbicieli. Na przykład, kiedy ktoś nazywa mnie thatha (dziadek), takim się mu wydaję. Niektórzy ludzie nazywają mnie ojcem, więc przejawiam się im jako ojciec. Jeszcze inni zwracają się do mnie jako do Swamiego i dla nich będę Swamim. Nad jakim boskim imieniem i formą ludzie medytują, pod takim właśnie imieniem i w takiej formie On się im objawi.

W tym wieku kali nawet ktoś dobry wydaje się zły. Ta sama osoba kocha jednych, a nienawidzi innych, do jednych rozwija wrogość, a przyjaźni się z innymi. Ten rodzaj przyjaźni lub wrogości nie jest czymś nabytym z zewnątrz. Te uczucia pochodzą z własnego serca. Kiedy uważacie kogoś za swojego wroga, ten ktoś staje się wrogiem. I odwrotnie, kiedy uważacie kogoś za przyjaciela, staje się przyjacielem. Przypuśćmy, że spotykasz dziewczynę, nazywasz ją studentką. Za jakiś czas, gdy ją poślubiasz, nazywasz ją żoną. Twoja żona dzisiaj i studentka wcześniej to ta sama osoba. Czy tak nie jest?

Człowiek rozwija wiele relacji, których podstawą są imiona i formy. W rzeczywistości to umysł jest odpowiedzialny za tyle zmian na świecie. Człowiek sam w sobie jest bez wad. Jest miłością, która przenika wszystkich ludzi. To prawda, że czasami ludzie okazują takie cechy jak gniew, nienawiść, zazdrość, chęć imponowania, itd. Ale Boga one nie dotyczą.

Bóg jest ponad gunami (cechami), ludzie natomiast nie. Guny mogą być pozytywne lub negatywne. Dobro i zło ma tylko człowiek, Bóg nie. Często spotykamy ludzi, którzy będąc z natury gniewnymi, okazują czasami uczucia intensywnej miłości. W wieku kali znajdujemy wiele osób o tak paradoksalnym zachowaniu. Kiedy jesteście świadkami takich zmian, myślicie, że powoduje je Bóg. Nie, Bóg jest tylko świadkiem. On nie jest odpowiedzialny za te zmiany. Bóg jest jak mleko, które, gdy zostanie dodane do naparu, stanie się kawą. To samo mleko może stać się również słodkim budyniem. Wszystkie zmiany zachodzące w ludziach są spowodowane tylko przez ich własne guny.

Człowiek zwany Pawłem z początku był nieprzyjazny Jezusowi Chrystusowi. Ten sam człowiek stał się później Jego gorącym wielbicielem. Cechy w człowieku powodują wiele zmian. Na przykład, pewien wielbiciel z Afryki był mi oddany już od dzieciństwa. Kochał mnie mocno od samego początku. Poradziłem mu, gdy był jeszcze młody, aby wrócił do swego kraju i zrealizował swoje powołanie. Zgodnie z życzeniem Swamiego, wrócił do swojej ojczyzny. Ale w jego oddaniu nie nastąpiła żadna zmiana. Stale modlił się do mnie, wołając „Baba! Baba!”.

Kilka lat temu, gdy wyruszyłem na objazd Afryki Wschodniej, wielu Afrykanów przychodziło do mnie po darszan (ujrzenie świętej osoby). Każdy z nich modlił się: „Swami, proszę, bądź z nami przez jakiś czas”. Wśród nich było kilkaset dzieci, które nie mogły oderwać ode mnie oczu.

W tym czasie prezydentem Ugandy był pan Idi Amin. Był on oficerem wojskowym. W tym czasie był młody i bardzo energiczny. Był wysoki i zwalisty oraz miał wiele żon. Bardzo lubił Swamiego i chciał mieć darszan rano i wieczorem. Przy tym olbrzymie wydawałem się bardzo mały, zupełnie jak jeleni przy wielbłądzie.

Ludzie dziwili się jego miłości i oddaniu Swamiemu. Dobrze wykształcony, był prezydentem swojego kraju, Ugandy. Znany był ze swojej srogiej natury. Ten człowiek płakał, kiedy udawałem się w podróż powrotną. Powiedział mi: „Swami, od kiedy się urodziłem, nigdy nie płakałem. Dzisiaj jestem bardzo smutny i mam uczucie rozdzielenia, ponieważ Swami nas opuszcza”. Przykrył twarz chusteczką tak, aby inni nie zauważyli jego uczuć. Jego ręce były bardzo silne. Trzymał w nich

mocno moje dłonie, wyrażając podziękowania za wizytę. Złożył mi też pokłon. Trzymał moje stopy tak mocno, że później miałem trudności z wejściem po drabinie do samolotu. Przed moim odlotem prosił: „Swami, z pewnością niebawem przyjadę, aby otrzymać twój darszan. W przeciwnym razie, proszę, odwiedź nasz kraj znowu. Nie mogę znieść rozłąki z tobą”. W tym czasie sytuacja w Ugandzie była taka, że nie mógł opuścić swego kraju.

Podczas mojego pobytu w Ugandzie Amin zaplanował ugościć mnie obiadem u siebie w domu. Dlatego osobiście poszedł do dr. Patela, aby dowiedzieć się, jakie powinien z tej okazji poczynić przygotowania. Zebrał wszystkie informacje dotyczące organizacji obiadu, jakie powinno być menu, kto powinien być zaproszony, itd. Zamówił też nowe sprzęty i naczynia do gotowania różnych dań, a dla gości – nowe kubki. W końcu, gdy przybyłem do jego pałacu na obiad, wszystkie jego żony stanęły w szeregu i witały mnie z czcią. Przedstawiał mi je, jedną po drugiej. Zatrzymałem się w stolicy Ugandy, Kampali. Ostatniego dnia przypadało święto Guru Purnima, ważne wydarzenie dla wielbicieli Sai. Wcześniej obiecałem wrócić do Bombaju przed tą datą, jednak Afrykanie nie pozwolili mi na to. Padli do mych stóp i modlili się ze łzami w oczach: „Bhagawanie, prosimy, bądź z nami w ten święty dzień”. W odpowiedzi na ich modlitwy pozostałem, aby spędzić z nimi Guru Purnimę.

Tego dnia zapragnęli zrobić sobie ze mną zdjęcie. Powiedziałem im, że mogą się cicho pomodlić w swoich sercach o to, aby ich prośba została spełniona. Ku ich radości, każdy znalazł fotografię ze Swamim stojącym obok niego. Oddanie Afrykańczyków jest nie do opisania. Nawet teraz czuję się bardzo szczęśliwy, kiedy myślę o ich oddaniu.

Celem mojej następnej wizyty była Tanzania. Tam również każdy, kto przyszedł, aby otrzymać mój darszan, był bardzo szczęśliwy. Mieszkańcy gromadnie przybywali w swoich tradycyjnych ubiorach, aby mnie witać. Widząc mnie tańczyli w ekstazie. W dniu wyjazdu wszyscy stanęli tuż przed samolotem i prosili: „Swami, nie powinienes stąd odjeżdżać. Musisz być tylko tutaj”. Jak mogłem przychylić się do ich prośby? Musiałem ich opuścić. Piloci i inni urzędnicy lotniska zwrócili się do nich mówiąc: „Nie powinniście zatrzymywać samolotu Swamiego w ten sposób. To nie jest dobre”. Wtedy oddalili się. Obserwowałem to wszystko z okna samolotu. W końcu, kiedy samolot wystartował, wielu z nich prawie mdlało ze smutku. Tę scenę miałem żywo w pamięci aż do chwili, gdy dotarłem do Bombaju.

Podczas tamtej podróży odwiedziłem trzy kraje: Kenię, Ugandę i Tanzanię. Kraje te sąsiadują ze sobą. Byłem bardzo szczęśliwy i czułem się głęboko poruszony oddaniem mieszkańców Afryki. Podczas podróży powrotnej samolot był wypełniony po brzegi podarunkami wielbicieli. Co to były za dary? Przynosili wszelkiego rodzaju artykuły, na przykład zastawy stołowe i serwisy do herbaty w złotym kolorze. Ciągle je posiadam. Korzystamy z nich, gdy gościmy wysokich dygnitarzy, takich jak premierzy lub gubernatorzy.

Wielu wielbicieli z obcych krajów kocha Swamiego. Ich miłość do Swamiego jest niezrównana. Wielbiciele z Afryki Wschodniej cieszyli się bardzo z mojej wizyty.

Przyrzekłem sobie wtedy, że nie będę już więcej podróżował za granicę. Od tego czasu nigdy nie odwiedziłem żadnego obcego kraju. Ale moja wizyta w Afryce Wschodniej miała powód. Dr Patel modlił się do mnie z głębi swego serca, abym złożył wizytę w Afryce: „Swami, twoja wizyta nie jest wyłącznie dla nas. W tych stronach jest wiele dzikich zwierząt. Zechciej łaskawie obdarować je bogactwem swojego darszanu i pobłogosław je również”. Kiedy tam przybyłem, zamówił kilka małych samolotów przeznaczonych do naszej podróży przez ostoje dzikiej przyrody. Samoloty były tak małe, że w każdym mogły siedzieć tylko dwie osoby, mając niewiele przestrzeni wokół siebie.

Siedząc w tych małych samolotach, zobaczyliśmy wiele malowniczych i pięknych miejsc. Ogromne Jezioro Wiktorja rozciąga się na olbrzymim obszarze. Przelot nad nim zajął nam 1,5 godziny. W tym jeziorze żyje wiele krokodyli o nadzwyczajnych rozmiarach. Nie mogąc znaleźć dość przestrzeni do poruszania się w jeziorze, rzucały się na siebie. Później pływaliliśmy po jeziorze łodzią. Krokodyle patrzyły na nas mając szeroko otwarte paszcze. Rzucaliśmy im jabłka. Co jest zaskakujące, nie zjadły tych jabłek, dopóki nie zakończyliśmy naszego rejsu. Trzymały jabłka w paszczach i przyglądały się nam. W jeziorze żyły też hipopotamy. Kilka z nich karmiło swoje dzieci. Widok dzikich zwierząt w ich naturalnym środowisku był urzekający.

Piękna sceneria była świętem dla naszych oczu. Zwierzęta też mają pragnienia, tak jak ludzie. Ich miłość ku nam była niezrównana. Po jakimś czasie, gdy dobiliśmy do brzegu jeziora, mogliśmy zobaczyć duże poruszające się stada słoń. Słonie afrykańskie mają ogromne, podobne do wachlarzy uszy. Wjechałem samochodem w sam środek stada. Na mój widok podniosły w czci swoje trąby i złożyły mi pokłon. Szlachetnych cech tych dzikich zwierząt nie można znaleźć nawet u ludzi. Nie ma w nich wcale uczucia nienawiści! Wszystkie te zwierzęta żyją szczęśliwie razem. Zazwyczaj słoń boi się lwa. Lecz w tamtych lasach lwy i słonie żyją szczęśliwie razem.

Zbliżyliśmy się do niewielkiego wzniesienia, na którym przebywała grupa dziesięciu lwów. Słonie poruszały się w ich obecności bez cienia strachu. Podjechaliśmy blisko i zrobiliśmy zdjęcia. Ludzie byli niespokojni i bali się, ale żadne dzikie zwierzę na nasz widok nie okazało obawy. Kilka lwów leżało. Nasz łaźnik przejechał obok ich ogonów, ale one nie okazały niepokoju. Przeciwnie, przyciągnęły ogony do pysków i całowały je. Byłem naprawdę poruszony ich miłością i sympatią. Żał mi było opuścić to miejsce.

Tak intensywnych uczuć miłości nie można dzisiaj znaleźć nawet wśród ludzi. Ludzie nienawidzą jeden drugiego. Nawet matka i dziecko nienawidzą siebie nawzajem. Mąż i żona nienawidzą się. Ale my nie mogliśmy w tych dzikich zwierzętach znaleźć śladu nienawiści. Mogłem być świadkiem niezrównanego i intensywnego uczucia miłości i równości u tych dzikich zwierząt.

Nadszedł czas, aby opuścić to cudowne miejsce i ludzi. Cierpienie rozdzielania, jakie znosili ludzie, a szczególnie wielbicieli mieszkający w tych krajach, podczas naszej podróży powrotnej, jest nie do opisania. Ja również czułem smutek opuszczając tych kochających wielbicieli.

Nasz samolot dotarł do Bombaju bardzo późno. Śri K.M. Munszi czekał na nasze przybycie. Wiecie, kim był Munszi? Był przewodniczącym Bharatija Widja Bhawan. Cierpiał na paraliż prawej strony ciała i ust. Po otrzymaniu mojego darszanu, gdy wysiadałem z samolotu, mógł podnieść rękę. Z wielką radością wznosił okrzyk: „Bhagawan Śri Sathya Sai Babadźi ki dźej!”. Ludzie wokół byli zaskoczeni tym, że Munszi podniósł rękę i mówił.

Prosto z lotniska Munszi wziął mnie do Bharatija Widja Bhawan. Miała się tam odbyć światowa konferencja Organizacji Sathya Sai. Zebrało się tam bardzo dużo wielbicieli i publiczności. Munszi przemówił do zebranych bez jakichkolwiek trudności. Oświadczył: „Niewidzialny Pan stoi przed nami i mówi do nas dzisiaj”. Wyraził małą prośbę, abym pozostał w jego domu przez trzy dni. Zgadząc się na jego prośbę, przez trzy dni przebywałem w jego domu. Dla niego te trzy dni były jak trzy sekundy. Był bardzo szczęśliwy.

Po powrocie z afrykańskiej podróży próbowałem opisać tutejszym ludziom intensywną miłość i oddanie mieszkańców Afryki oraz żyjących tam dzikich zwierząt. Jeżeli zwierzęta mogły rozwinąć tak intensywną miłość, dlaczego nie potrafią tego ludzie? Zwierzęta nie posiadają pradžniani (boskiej mądrości), widźniani (rozdzielającego intelektu) i sudźniani (wyższego poziomu świadomości). A ludzie, którzy są obdarzeni wszystkimi tymi szlachetnymi cechami i przeczytali wiele tekstów, są pozbawieni nawet odrobiny miłości. Ludzie! Pragnę, abyście wszyscy wiedli życie we wzajemnej miłości. „Kochaj wszystkich! Wszystkim służ!” To jest moje przykazanie dla was. Jeżeli tylko jest miłość, możecie osiągnąć to, co sobie zamierzycie. Miłość jest wszystkim. „Miłość jest życiem; życie jest miłością”.

Życie łączy się z miłością, nie z nienawiścią. Dzisiaj, gdziekolwiek spojrzycie, zobaczycie nienawiść, nienawiść, nienawiść! To nie jest dobry znak. Narodziliście się jako ludzie i nie jest właściwe, abyście utrzymywali zwierzęce cechy pozbywając się cech ludzkich. Pod tym względem zwierzęta czasami wydają się lepsze niż ludzie. Wydaje się, że zwierzęta posiadły ludzkie cechy. Dzisiaj zwierzęta przekształcają się w ludzi, a ludzie degenerują się do poziomu zwierząt. To nie jest właściwe. Ludzie powinni wieść życie ludzi. Powinni wzmacniać swoje ludzkie cechy.

Człowiek, który przemawiał przed chwilą, jest Afrykaninem. Zaangażował się w propagowanie wartości ludzkich. Świat jest pełen takich ludzi. Ale bardzo trudno spotkać osoby napełnione wartościami ludzkimi. W rzeczywistości niektórzy ludzie nie wiedzą, jak mówić w sposób uprzejmy. Jeżeli nawet zapytasz z miłością: „Panie, skąd pochodzisz?”, uzyskasz lakoniczną odpowiedź: „Pochodzę skądś-tam”. Cokolwiek oni powiedzą, będzie to niegrzeczne i szorstkie. To nie jest poprawne. Człowiek powinien mówić słodko i miękko. Słowa muszą być nasycone miłością. Tylko wtedy doświadczysz pokoju. Kiedy twoje zachowanie i mowa są złe, jak możesz oczekiwać, że pokój zapanuje w twoim sercu? Pokój nie znajduje się w świecie zewnętrznym. On jest w twoim własnym sercu. Na zewnątrz są tylko podziały, a nie pokój.

Mówisz „Chcę pokoju”. Zachowuj się dobrze i uprzejmie. Wtedy będzie od ciebie płynął pokój. Skąd otrzymujesz prawdę? Czy możesz uzyskać prawdę z

tekstu, który czytasz? Nie! Prawda jest w tobie. Prawda, prawość, pokój, miłość i niestosowanie przemocy są wrodzonymi cechami człowieka. Miłość jest prawdziwą formą Boga! Możemy doświadczyć bożej miłości tylko wtedy, gdy miłość jest też w nas. Miłość i pokój są najbardziej istotnymi cechami człowieka. Milioner może zbudować wiele rezydencji, kupić wiele samochodów i cieszyć się różnymi wygodami. Ale gdy go spotykasz, mówi, że brak mu spokoju. Jaki jest pożytek z tego bogactwa i wygód, jeżeli wewnątrz nie ma spokoju?

Obecnie w całym kraju panuje boom na nieruchomości. Ile ziemi człowiek potrzebuje? Tylko sześć stóp! [ok. 1,8 m] Nic więcej!

Pewnego razu bogaty właściciel ziemski zaczął poszukiwać ziemi. Chciał kupić dodatkowy kawałek ziemi. Dowiedziawszy się o jego wysiłkach przyszedł do niego pewien człowiek i poradził mu: „Panie, mógłbyś się udać w Himalaje, gdzie jest wiele ziemi dostępnej za darmo”. Ten człowiek udał się w Himalaje i skontaktował się z władcą tego regionu. Król mu powiedział: „Obiecuję dać ci całą ziemię, którą obejdziesz na własnych nogach, od świtu do zachodu słońca”. Bogacz był bardzo szczęśliwy.

Następnego ranka pełen entuzjazmu wyruszył w drogę. Zaczął nawet biec, chciwie pragnąc zdobyć jak najwięcej ziemi. Biegł nieprzerwanie od rana do wieczora. Zbliżał się zachód słońca. Był bardzo zmęczony i słaby. Jednak z powodu swojej chciwości nie zaprzestał biegu. Kiedy był w odległości sześciu stóp od celu, zemdlął i padł na ziemię. Król przyszedł do tego miejsca, zobaczył jego stan i skomentował: „Niestety! Ten człowiek potrzebuje teraz tylko sześciu stóp ziemi!”. Zaiste, każdy człowiek potrzebuje tylko tyle ziemi!

Król Aleksander zdobył wiele krajów i w końcu postawił swoją stopę w Bharacie (Indie). Gdy tylko przeprowił się przez rzekę, doznał ataku serca. Lekarze, którzy go badali, stwierdzili, że zbliża się jego koniec i żadne leki już nie pomogą. Król Aleksander zaczął rozpaczać: „Jestem władcą tak ogromnego królestwa. Zdobyłem wiele złota. Mam u swego boku wielką armię. Ale nie ma nikogo, kto może uratować mnie od szponów śmierci!”.

Natychmiast zwołał swoich ministrów i powiedział im: „Ministrowie! Po mojej śmierci zabierzcie moje martwe ciało do kraju mych narodzin. Owińcie je w białą tkaninę i trzymając moje ręce podniesione obnoście je w procesji po każdej ulicy”. Zgodnie z życzeniem króla noszono jego ciało w procesji po ulicach.

Ludzie byli zaskoczeni dziwną pozycją ciała, więc pytali: „Dlaczego ciało króla, które nam ukazujecie, ma uniesione ręce?”.

Ministrowie odpowiadali: „Aleksander Wielki, który posiadał wielkie bogactwa, opuścił ten świat z pustymi rękami. Ostatnim życzeniem króla było, aby ludzie poznali ten fakt. Dlatego jego ciało nosimy w ten sposób”.

Nie tylko Aleksander, ale każdy człowiek musi ostatecznie odejść z tego świata z pustymi rękami. Człowiek może zdobyć ogromne królestwo, może posiadać wielką armię, może mieć wielu przyjaciół i krewnych, ale nikt nie będzie towarzyszył mu podczas jego ostatniej podróży.

Niektórzy królowie i wielkie dusze szerzyli wówczas tę prawdę i napominali ludzi, aby odrzucili przywiązanie do ciała. Niestety, nie czytacie historii tych wielkich ludzi. To, czego uczycie się teraz, nie jest „historią”, lecz „histerią”. Nikt nie studiuje historii. Czym jest historia w swym rzeczywistym sensie? Jego życie jest historią! (ang.: His story is History!)

Dzisiaj człowiek zdobywa wyższe wykształcenie. Uczy się nauki i technologii. Ale dzisiejsza technologia jest zwykłą „triknologią”. To, co czytacie, nie może pozostać w waszych mózgach. Przetrwają tylko to, co rzeczywiście praktykowaliście w swoim życiu. Wystarczy, gdy wprowadzicie w życie przynajmniej jedną rzecz z tego, co przeczytaliście. To pomoże wam na wiele sposobów.

Ucieleśnienia miłości! Drodzy studenci!

Możecie zdobyć dowolne wykształcenie, ale nie zapominajcie o wartościach ludzkich. Prawda, prawość, pokój, miłość i niestosowanie przemocy to pięć wartości ludzkich, kultywowanych przez człowieka. Nauczcie się tych pięciu wartości i praktykujcie je. Wtedy wasze życie potoczy się gładko. To pragnę wam dzisiaj zakomunikować jako ważne przesłanie. Prawda jest odwieczna. Tylko wtedy, kiedy podążycie za odwieczną prawdą, wasze imię zapisze się w kronice historii na zawsze. Odwieczna prawda obdarzy was wiecznym pokojem. Jeżeli ulegniecie takim złym cechom jak gniew, zazdrość, zawiść i arogancja, wasze całe życie stanie się nieszczęśliwe, niespokojne i pełne wzburzenia.

25 grudnia 2006 r., Prasanthi Nilajam



31. Wszystko w życiu można osiągnąć przez wiarę w Boga

*Człowiek w gniewie niczego nie osiągnie.
Popęlnia pomyłki i oddaje się grzesznym czynom.
Wszyscy okazują mu pogardę.
Miłość jest Bogiem, a Bóg jest miłością.
Ludzie pozbawieni miłości nie mogą żyć.*

To brak miłości odpowiada za wszystkie różnice, spory i konflikty na świecie, zwłaszcza w obecnych czasach. Niektórzy ludzie mówią, że dzisiejszy świat jest dotknięty smutkiem, stratami i trudnościami. Nie zgadzam się z tym punktem widzenia. Mówię wam, oni wszyscy są w błędzie. W rzeczywistości, na tym świecie nie ma niepokoju lub smutku. Ja widzę wszędzie tylko pokój, pokój i pokój. Gdy będzie pokój w naszym sercu, będziemy doświadczać pokoju wokół siebie. Niepokój, smutek, gniew – to reakcja, odbicie i oddźwięk stanu naszej wewnętrznej istoty. Smutki i problemy, gniew i niepokój są naszym własnym produktem i wytworem. One nie są naturalnym zjawiskiem przyrody na świecie.

Kiedy ktoś pyta, jak się nazywasz, podajesz jakieś imię. (Swami w tym momencie spytał o imię jednego studenta siedzącego przed nim. Chłopiec odpowiedział: „Wikas”). Tak naprawdę to nie jest jego rzeczywiste imię. Podobnie, gdy spytamy innych, podadzą różne imiona. Jednak jeżeli Bóg miałby wymienić swoje imię, powiedziałyby *Aham brahmasmi* (jestem brahmanem). W istocie, każdy z nas powinien powtórzyć to samo imię, ponieważ wszyscy jesteśmy ucieleśnieniem boskiej jaźni. Wszystkie imiona zostały nam nadane przez naszych rodziców. Nie rodzimy się z jakimś szczególnym imieniem. Ci, którzy nie mogą zrozumieć tej prawdy, nie są w stanie prowadzić szczęśliwego życia.

Ucieleśnienia miłości!

Tak naprawdę miłość jest innym imieniem brahmana. Miłość, atma, prema, aham albo brahman – wszystkie te imiona niosą to samo znaczenie. Na tym świecie nie ma nic oprócz miłości. Lecz nie możemy zrozumieć, niestety, czym jest miłość. Rozważamy miłość w odniesieniu do świata. Uważamy miłość za coś fizycznego. W rzeczywistości ona nie ma żadnych odniesień do fizycznej sfery. To jest najprawdziwsza prawda. Nie jesteś jedną osobą, ale trzema: tą, jaką myślisz, że jesteś; tą, jaką inni myślą, że jesteś i tą, jaką naprawdę jesteś. To, co inni myślą, jest jedynie wyobrażeniem. Jaźń wewnątrz ciebie jest jedyną prawdą.

Kto jest tą jaźnią? Jest nią „Ja”. To „Ja” jest takie samo u wszystkich.

Chrześcijanie czczą krzyż (†). Krzyż jest symbolem zachęcającym ludzi do pozbycia się ego. Nikt nie jest różny od ciebie. Dlatego musisz zawsze pamiętać o prawdzie, że wszyscy są jednym. To, co rodzi się z karmy, wzrasta i ostatecznie ginie (mianowicie fizyczne ciało), jest nierealne. Stąd, jesteś zawsze brahmanem, zgodnie z wedyjską sentencją *Aham brahmasmi* (jestem brahmanem). Możesz zrozumieć tę prawdę tylko wtedy, gdy postrzegasz siebie jako brahmana. Do tego czasu będziesz ograniczać się do różnych imion takich jak Ramanna, Krisznananna itd, które dali ci rodzice, abyś był rozpoznawalny. Z pewnością nie przyszedłeś na ten świat z jakimkolwiek imieniem.

Kiedy ktoś spyta rodziców o imię ich nowonarodzonego dziecka, oni mogą odpowiedzieć, że jeszcze nie nadali dziecku żadnego imienia. Dlatego jest jasne, że wszystkie imiona są nam nadane przez kogoś i nie są wrodzone. One są nadawane w celu rozpoznania się. Miliardy ludzi zamieszkują ten świat, ale wydaje się, że nikt nie rozumie prawdy, że wszyscy ci ludzie są Bogiem. Niestety, dzisiaj prowadzimy swoje życie z imionami danymi nam przez kogoś.

Co jest brahmanem? „Ja”. Brahman nie rodzi się ani nie umiera. Jest jedyną prawdą; inne zdarzenia przychodzą i odchodzą. Na przykład, chciałem stworzyć ten łańcuszek (Swami stworzył złoty łańcuszek swoją boską ręką). Został on stworzony przez moją boską wolę. Nie było go tam wcześniej. Tak, wszystkie rzeczy i istoty w tym świecie rodzą się z sankalpy (woli). Stąd boska sankalpa jest przyczyną całego stworzenia.

Swoją dodatkową rolę odgrywa też maja (złudzenie). Gdy maja i prawda podążają razem, następuje tworzenie. Bez maji nie może być tworzenia. Maja jest jak cień człowieka. Ale ten cień nas oszukuje. O wschodzie słońca nasz cień jest długi. Gdy słońce stopniowo się wznosi, cień w południe pada do naszych stóp. W ten sposób cień rośnie i kurczy się. Dlatego nie powinniśmy mylnie brać cienia za swoją podstawę.

Ucieleśnienia miłości!

Miłość jest główną cechą człowieka. A podstawą miłości jest wiara. Słowo miłość piszemy LOVE [w jęz. ang.]. Tutaj „L” oznacza Pana [Lord]. Stąd miłość rodzi się z Pana (Boga). Całe stworzenie jest manifestacją boskiej miłości, począwszy od małej mrówki po potężnego słonia. Wszystko jest stworzeniem Boga.

*Nawet źdźbło trawy nie poruszy się bez boskiej woli.
Ludzie, którzy nie rozumieją tej prawdy, dają się ponieść
emocjom swej dumnej inteligencji i wnikliwości.
Ale nikt bez względu na to, jak jest wielki, nie wie,
co go spotka w przyszłości.*

Jak powstało to źdźbło trawy? Tylko z woli Boga! Podobnie, każdy człowiek rodzi się tylko z boskiej woli. Żadne stworzenie nie może powstać bez Boga. W lecie ziemia jest spieczona. Ale z początkiem pory deszczowej zieleni się od różnych roślin. Skąd się one pojawiły? Z deszczu. Deszcz pochodzi z chmur. Przyczyną chmur

jest słońce. A słońce pochodzi od Boga. Tak więc, całe stworzenie ma swój początek w Bogu. Nie może być powietrza, słońca, deszczu albo rośliny bez Boga.

Mimo że znamy tę prawdę, ciągle zapominamy o Bogu. Z drugiej strony, pamiętamy wszystko inne. To nie jest poprawne. Nigdy nie zapominajcie o Bogu. Zapominanie Boga, równa się zapominaniu wszystkiego. Bóg jest źródłem i przyczyną wszystkiego. Niestety, dzisiaj zapominamy o sprawach zasadniczych, o podstawowej przyczynie całego wszechświata.

Jeżeli nie ma fundamentu, nie może nie być ścian. Jeżeli nie ma ścian, nie może być dachu. Nie możesz zamieszkać w domu, który nie ma dachu. Dlatego nade wszystko ważne są fundamenty. Na fundamentach wspierają się filary i w końcu położony jest dach. Opierając się na tej analogii, wiara w siebie to fundament, zadowolenie z siebie to ściana, samopoświęcenie to dach, a wreszcie samorealizacja to życie.

Zatem wszystko powinno mieć fundament. To jest podstawowa prawda. Zapominamy o tej fundamentalnej prawdzie.

Jezus był synem Józefa i Marii. Kiedy Maria nosiła go w swym łonie, została zmuszona wraz z Józefem do podróży do Betlejem, aby wziąć udział w spisie nakazanym przez rzymskiego cesarza. Musieli podróżować całą drogę, jadąc na osie. To była ciężka podróż. Kiedy w końcu dotarli do Betlejem, była noc. Nie było dla nich żadnego miejsca do spoczynku, a byli zmęczeni. Józef szukał i szukał miejsca na nocleg, ale nie mógł nic znaleźć. W końcu poszedł do stajni dla bydła i zakochał do drzwi. Powiedział odźwiernemu, że Maria ma właśnie urodzić dziecko. Odźwierny niechętnie dał im miejsce w kacie, aby spędzili noc. Tej samej nocy Maria urodziła dziecię płci męskiej. Z kilku starych ubrań i suchych liści zrobiono namiastkę łóżka dla świeżo narodzonego dziecka. Chłopca nazwano Jezus. Szczęśliwie rósł pod troskliwą opieką matki Marii.

Gdy Jezus podrośł, Józef i Maria musieli udać się w podróż do Jerozolimy, aby wziąć udział w święcie. Jezus wszedł w tłum i nie można go było znaleźć pomimo intensywnych poszukiwań. Rodzice byli bardzo zmartwieni. W końcu Jezus do nich wrócił.

Gdy pytano go, gdzie był, odpowiedział, że poszedł posłuchać przemowy kapłana w pobliskiej świątyni. Kapłan pouczył go: „Jedynie ty jesteś prawdą; zapamiętaj to”.

Stale medytując nad tym, co usłyszał, Jezus wędrował przez długi czas samotnie, aż doszedł do rzeki, nad którą siedziało kilku rybaków. Pierwszym, którego zobaczył Jezus, był Piotr. Jezus zapytał go: „Jak masz na imię?”. Ten odpowiedział: „Na imię mam Piotr. On jest moim ojcem” (wskazał na starca siedzącego w pobliżu). Starzec wyplatał sieci rybackie. Jezus zaprzyjaźnił się z Piotrem.

Piotr poskarżył się Jezusowi: „Cały dzień łowiliśmy wczoraj ryby, lecz nie złowiliśmy ani jednej”.

Jezus odpowiedział: „Popłyńcie w to i to miejsce. Znajdziecie ryb pod dostatkiem”. Jezus też towarzyszył rybakom w tym zadaniu.

Jak przepowiedział Jezus, złowili dużo ryb. Rybacy dziwili się: „Jak wielki jest Jezus! On wie wszystko”.

Od tego czasu traktowali Jezusa jak swego nauczyciela. Choć był młody pod względem wieku i wyglądu, jednak pod względem mądrości był stary. Dlatego wszyscy drobiazgowo stosowali się do jego słów. Cała społeczność rybaków traktowała Jezusa jak swego mistrza, z wielką czcią. Nawet wielcy mistrzowie wydają się na początku zwykłymi ludźmi. Gdy stopniowo ujawniają swoje cechy, ludzie zaczynają rozumieć ich prawdziwą naturę i tłum wokół nich rośnie. To samo działo się w przypadku Jezusa.

Rybacy bogacili się dzięki obfitości ryb, łowionych z pomocą i pod kierownictwem Jezusa. Gdy wzbogacili się, wzrosła też wśród nich zazdrość. Prześcigali się w szukaniu jego pomocy i przewodnictwa. Jednak niektórzy ludzie zazdrościli Jezusowi popularności i uważali go za wroga. Donieśli więc głównemu kapłanowi, że Jezus nie ma żadnych cudownych mocy i że oszukuje ludzi.

Wezwano Jezusa i zapytano: „Jak zdobyłeś te moce?”

Jezus odpowiedział: „Wszystko to jest boską wolą”. Jezus chodził ze swoimi uczniami głosząc swoją doktrynę miłości i zasad moralnych. Gdy został zapytany: „Kim jesteś?”, odpowiedział: „Jestem Jezus”.

Rozzłoszczeni postawą i naukami Jezusa wydali na niego wyrok śmierci. Miał zostać ukrzyżowany. Namiestnik, osoba o dobrym sercu, jednak nie chciał, żeby Jezus otrzymał wyrok śmierci. Twierdził, że Jezus jest wielkim i szlachetnym człowiekiem i że zostanie ukrzyżowany niewinnie. Powiedział Jezusowi: „Jesteś wielkim człowiekiem. Ci ludzie o kamiennych sercach próbują cię zabić bez żadnego powodu”.

Jezus odpowiedział: „Jestem szczęśliwy, że przynajmniej ty zrozumiałeś, że jestem dobrym człowiekiem”.

W czasie ukrzyżowania, jego matka Maria zbliżyła się i zaczęła płakać. Jezus pocieszał ją mówiąc: „Dlaczego płaczesz, matko? Ciało jest jak bańka na wodzie. Niech robią z tym ciałem, co chcą. Myślisz, że ci ludzie zdołają mnie zabić? Nie umrę. Nikt nie może mnie zabić”.

Maria odpowiedziała: „Czyż nie jesteś synem tego ciała?”

Jezus odpowiedział: „Tak, oczywiście! Jestem spokrewniony z tobą na poziomie fizycznym jako syn. Ale ‘Ja jestem Ja’. Wszyscy jesteście dla mnie jak dzieci. Wszyscy jesteście ucieleśnieniem boskości”.

Tak więc Jezus osiągnął najwyższy poziom duchowości, przeszedłszy przez wszystkie testy. Jezus nie był zwykłą ludzką istotą. On jest doprawdy ucieleśnieniem boskiej jaźni. Ale obecnie niektórzy ludzie nie mogą zrozumieć jego boskości. Nawet teraz niektórzy ludzie wierzą w boskość, a inni nie. Niektórzy opiewają boskość, a inni ją krytykują. Wszystko zależy od ich wiary. Jeżeli uważasz kamień za Boga, tym samym staje się on Bogiem.

W tamtym czasie Jezus przeszedł kilka ciężkich doświadczeń i cierpień. Stał się Zbawicielem i Mesjaszem biednych i opuszczonych. Pomagał im na różne

sposoby. Pewnego razu, gdy przemierzał pustynię, zbliżyła się do niego biedna kobieta, prosząc o żywność. Dał jej chleb mówiąc: „Weź to”. Kiedy spytano, skąd wziął się chleb, odpowiedział, że to była boska wola.

Nie ma nic większego niż boska wola. Wszystko jest wolą Boga. Głównym obowiązkiem człowieka jest zrozumienie woli Boga i poddanie się jej. Ci, którzy rozwinęli wiarę w wolę Boga, byli chronieni, inni zaś nie. Dlatego wiara jest podstawą dla każdego.

Dzisiaj ludzie są ślepi, straciwszy swoje oczy wiary. Wiara jest podstawą dla całego stworzenia. Gdy jest wiara i miłość, wszystko inne będzie takiej osobie dodane. Dlatego nade wszystko człowiek musi rozwinąć wiarę. Niektórzy ludzie mają wiarę, lecz brak im miłości. Wiara pozbawiona miłości jest bezużyteczna. Miłość i wiara muszą występować razem jak wzajemnie przyciągające się bieguny magnetyczne.

Ucieleśnienia miłości!

Przede wszystkim rozwińcie wiarę. Bez wiary nie można żyć. Czasami wiara jest też nazywana „Jaźnią”. Bez jaźni nie możecie pomóc innym. Tylko gdy posiadacie wiarę, możecie w życiu coś osiągnąć. Nawet teraz jest wielu ludzi, którzy zrobili postęp w życiu dzięki mocnej wierze w Jezusa.

Niektórzy ludzie rozwijają wiarę wtedy, gdy spełniają się ich pragnienia. Jeżeli się nie spełniają, tracą wiarę. Takie nastawienie nie jest dobre. Utrzymujcie swoją mocną wiarę bez względu na to, czy wasze pragnienia się spełniają czy nie. Chronście swoją wiarę troskliwie. Wiara może zdziałać cuda. Może sprawić, że niewidomy będzie widzieć, a niemy będzie mówić. Nie wątpcie w potęgę wiary.

Niektóre wydarzenia, jakie zdarzają się na świecie, mogą wstrząsnąć waszą wiarą w Boga. Jednak jeżeli mocno trzymacie się swojej wiary, możecie śmiało stawić czoła każdej sytuacji.

Nawet teraz niektórzy ludzie postrzegają to ciało (wskazując na siebie) jak zwykłego człowieka. Jeśli by tak było, to jak można byłoby zrealizować wszystkie te nadludzkie zadania? Nie, nie; takie myślenie jest błędem. „To” ciało może wydawać się wam zwykłą fizyczną istotą. To jest wasze błędne wyobrażenie, nie moje. Jest coś niewłaściwego w waszym postrzeganiu. To jest pomyłka waszego wzroku, nie moja. Dlatego poprawcie swoje widzenie, rozwińcie właściwe postrzeganie.

Jeżeli wy będziecie w porządku, ja też będę w porządku (głośne oklaski). Wszyscy jesteście we mnie. To jest fundamentalna prawda. Staram się robić różne rzeczy, czyniąc was swoimi instrumentami, ponieważ potrzebuję, by kontynuowały one moją misję. Dlatego kształtuję was jako takie instrumenty (głośne oklaski). Przez rozpowszechnianie edukacji, wiedzy i mądrości rozwijam was wszystkich jako moje instrumenty. Dlatego możecie wszyscy wieść celowe życie z mocną wiarą w Boga!

Myślicie, że edukacja i stopnie naukowe pomogą wam wznieść się w życiu. To spojrzenie nie jest zbyt poprawne. Ilu jest wykształconych ludzi na tym świecie? Jaki jest z nich pożytek dla świata? W rzeczywistości świat nie odnosi korzyści z

warstwy wykształconej. Tacy ludzie czynią światu więcej szkody niż dobra. Życie duchowe chroni człowieka na wszystkie sposoby bardziej niż edukacja. Bez duchowego wglądu, cała wasza edukacja i stopnie naukowe zostaną zmarnowane. Ich wartość jest równa zeru. Wypełniajcie więc swoje życie oddaniem Bogu i rozwińcie pogląd „Nie jestem tym ciałem. To jest szata, którą założyłem. Wewnątrz jest Bóg, który prowadzi moje życie”.

Bóg jest w was, z wami, dookoła was, powyżej was, poniżej was (głośne oklaski). Rozwińcie pełną wiarę w boskość. Wtedy będziecie mogli osiągnąć w życiu wszystko.

Drodzy studenci!

Jesteście jak w pełni dojrzałe owoce. Ale owoce muszą zawierać słodki sok. Bez słodkiego soku nie może być owocu. Musicie wszyscy posiadać słodki sok miłości. Jeżeli nie będziecie go mieć, ludzie ugryzą owoc i wyrzucą go. Dlatego napełniajcie swoje serca słodkim sokiem miłości.

Obojętnie, jakie będzie imię i forma, rozwijajcie wiarę w Boga. Bóg ma różne imiona; lecz jest tylko jeden. Ozdób może być wiele, ale złoto jest jedno. Nie traćcie z oczu złota. Bez złota nie zrobicie ozdób.

Rozwińcie wiarę jako swoją najważniejszą cechę bez względu na to, czy to przynosi wam pożądane wyniki czy nie. Do tej wiary dodajcie miłość. „Jestem tobą, a ty jesteś mną; ty i ja jesteśmy jednym” (głośne oklaski).

Ekoham bahusjam – Jeden zapragnął stać się wielością. Kto zrozumie tę jedność, osiągnie całkowitą błogość. Każdy student powinien rozwinąć wiarę w Boga. Jestem pewien, że studenci wstąpili do tej instytucji nie tylko w celu zdobywania edukacji i stopni naukowych. Przyszli tutaj, aby uczyć się nauk Swamiego. Jeżeli podążycie za tymi naukami pełni mocnej wiary w Swamiego, osiągniecie sukces we wszystkich swoich dążeniach. Powinniście wierzyć w nauki Swamiego, kochać je, czcić je i podążać za nimi.

(Bhagawan zaśpiewał bhadżan *Hari bhadżan bina sukha śanti nahi* i kontynuował swoją przemowę.)

Gdy śpiewacie bhadżany, doświadczacie spokoju i szczęścia. Dlatego stale wykonujcie namasmaranę (powtarzanie imienia Boga) w swoim sercu. Możecie nie robić dżapy (cichego powtarzania imienia), dhjany (medytacji) albo jogi; ale róbcie namasmaranę. Nie ma łatwiejszej ścieżki niż namasmarana, by obcować z Bogiem. Dzieci, dorośli i starsi – wszyscy mogą praktykować namasmaranę. Dlatego wykonujcie namasmaranę przez całe życie.

Możecie studiować i zdobywać stopnie naukowe, jednak śpiewajcie także bhadżany. Nie uważajcie Jezusa za zwykłego śmiertelnika. Zobaczcie w nim Boga. Często odnosicie się do kogoś i mówicie: „On jest mężczyzną” albo „Ona jest kobietą”. Nie, nie. To nie jest właściwy sposób rozpoznania. Panowie albo panie – „wszyscy są jednym; bądź jednakowy dla każdego”.

Pan Kriszna oświadczył w Bhagawadgicie: *Mamajwamso dźiwaloke dźiwabhuta sanathanah* – odwieczna atma we wszystkich stworzeniach jest częścią

mojej istoty. Wszyscy jesteście częścią mnie. Ty i ja jesteśmy jednym. Nie jesteś różny ode mnie. Jestem w tobie, z tobą, powyżej ciebie, poniżej ciebie i dookoła ciebie. Rozwiń ducha jedności i prowadź swoje życie. Mam nadzieję, że wyraziłem się jasno. Gdy udacie się do swoich miejsc zamieszkania, nie myślcie, że Swami jest tam, a ja jestem tu. Zawsze rozwijajcie poczucie „On jest ze mną, we mnie, dookoła mnie, nade mną i poniżej mnie”. Wszyscy są jednym (głośne oklaski).

26 grudnia 2007 r., Prasanthi Nilajam



32. Aby zwyciężyć, kontempluj Boga, prawdziwego bohatera

*Bharat jest ojczyzną wielu szlachetnych dusz,
które zdobyły sławę i rozgłos na wszystkich kontynentach świata.
To jest kraj dzielnych ludzi, którzy zwyciężali obcych władców
na polu bitwy i osiągnęli niepodległość.
To jest kraj, który przodował w muzyce,
literaturze i innych sztukach pięknych.
O chłopcy i dziewczęta, narodziwszy się w tym wielkim kraju Bharatu
macie święty obowiązek ochraniać jego kulturowe dziedzictwo.*

Ucieleśnienia miłości!

Co można powiedzieć o Jezusie Chrystusie, co jeszcze nie zostało powiedziane! Dzisiaj jest Boże Narodzenie, święty dzień, kiedy to dwa tysiące lat temu narodził się Jezus Chrystus. Wszyscy wiecie o tym.

Wszystko, co widzimy, słyszymy i robimy, jest jak sceny ze snu, które wkrótce znikną. Oczywiście one są prawdziwe tak długo, jak długo śpisz. Gdy się obudzisz lub zapadniesz w głęboki sen, znikają. Podobnie, wszystko, co widzisz, słyszysz i robisz w świecie przedmiotowym, jest także sceną ze snu. To jest nieprawdziwe i podlega ciągłym zmianom. Zasada atmatattwy (zasada atmy) jest jedynym bytem, który jest prawdziwy w trzech okresach czasu, mianowicie w przeszłości, teraźniejszości i w przyszłości, a także w stanie jawy, snu oraz snu głębokiego. Tą atmatattwą jest miłość. W rzeczywistości miłość rodzi się jedynie z atmy. Gdybyś tylko pielęgnował miłość, panowałbyś nad całym światem.

Nie rań nikogo. „Nie rań nigdy, kochaj zawsze”. Musisz nieustannie pamiętać o miłości, która jest odwieczną prawdą. Nie jesteś jedną osobą, ale trzema: (1) tym, kim myślisz, że jesteś, (2) tym, za kogo uważają cię inni i (3) tym, kim naprawdę jesteś. To jest twoja prawdziwa natura. Mówisz „to jest moje ciało, to jest mój umysł, to jest mój intelekt, to jest moja czitta (umysł, pamięć)”. Ale kim jest to „moje”? Niestety, dzisiaj nikt nie zadaje sobie tego pytania. Kiedy mówisz „moje ciało”, jesteś czymś odrębnym wobec ciała. Mówisz „to jest mój dom”. Ale kim ty jesteś? Musisz znaleźć odpowiedź na to pytanie.

Jak długo przetrwa ten dom, o którym mówisz, że jest twój? Na pewno rozpadnie się wcześniej czy później. Wszystkie te ziemskie przedmioty podlegają zmianom i zniszczeniu.

Tylko jeden byt jest niezmienny, to jest brahma-tattwa (zasada brahmana). To jest miłość. Jeśli tylko będziesz trzymał się jej, zapanujesz nad wszystkim. Gdziekolwiek dzisiaj spojrzysz, są jedynie pragnienia, pragnienia i coraz więcej pragnień. Musisz ograniczyć te pragnienia. Tylko wtedy twój umysł stanie się stały. Mówisz „ja chcę tego, ja chcę tamtego”. W ten sposób rozwijasz wiele pragnień. Ale one wszystkie są jak przejściowe zachmurzenie. Dlaczego miałbyś mnożyć pragnienia dla tych przejściowych zachmurzeń? Ostatecznie, nic nie będzie ci towarzyszyć w chwili opuszczania tego śmiertelnego ciała.

Tym światem rządzą wielcy królowie i cesarze. Zdobyli wiele państw i zgromadzili nieograniczone bogactwa. Nawet Aleksander Wielki, który podbił różne części świata, nie mógł zabrać ze sobą nawet maleńkiej części bogactwa, które zgromadził. Musiał opuścić ten świat z pustymi rękami. Aby przekazać tę prawdę, nakazał swoim ministrom nieść swoje zmarłe ciało w procesji przez ulicę stolicy, z rękoma podniesionymi ku niebu. Kiedy ministrowie byli ciekawi, jaki jest powód tej dziwnej prośby, odpowiedzieli: „Podbiłem wiele państw i zgromadziłem dużo bogactw. Podlega mi ogromna armia. Jednakże nic nie towarzyszy mi, gdy opuszczam to ciało. Idę z pustymi rękoma. To należy pokazać wszystkim ludziom”.

Ucieleśnienia miłości!

Oczywiście, ludzie powinni mieć pewne wygody dla ciała fizycznego i spełniać niektóre pragnienia, które są konieczne w codziennym życiu. Lecz, niestety, te pragnienia są nienasycone. Możesz żyć kilka lat lub całe sto lat w tym świecie fizycznym. Jednego dnia ciało musi zostać odrzucone. Dlatego nie pielęgnuj nieograniczonych pragnień.

Niektórzy ludzie mocno pragną wizji Boga. Gdzie jest Bóg? Wy wszyscy jesteście ucieleśnieniem boskości. Bóg nie jest oddzielony. Ludzie są bardziej wartościowi niż wszystkie bogactwa świata. W ludzkiej postaci przebywa Bóg.

Widzimy na świecie trzy rodzaje istot: zwierzęta domowe, dzikie zwierzęta i istoty ludzkie. Musisz przeanalizować, czy należysz do kategorii zwierząt udomowionych czy dzikich, czy też ludzi. Jeżeli myślisz, że jesteś człowiekiem, powinieneś pielęgnować ludzkie wartości, prowadzić ludzkie życie i rozwijać ludzkie myśli.

Po pierwsze i najważniejsze, prawda jest wartością ludzką. Prawda nie podlega zmianom we wszystkich trzech wymiarach czasu – przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Prawda jest zawsze prawdą. Musisz rozwijać wiarę w taką prawdę. Wszystko inne podlega zmianom. Mówisz: „Dzisiaj jestem spokojny”. A co z jutrem? Nie ma spokoju! Wszystko to broń, broń! (w jęz. ang.: peace - pokój, pieces - tu: broń) Dlatego taki stan spokoju podlega zmianom!

„Miłość jest Bogiem; żyj w miłości”. W rzeczywistości całe życie żywi się i karmi miłością. Kiedy prawda i miłość idą razem, rezultatem jest niekrzywdzenie.

Gdzie jest miłość, tam ludzie nie kłócą się między sobą, ani nie czują złości do nikogo. Gdy rozwinięsz miłość, będziesz uważał wszystkich ludzi za twoich braci. Załóżmy, że spotykasz kogoś i mówisz: „Witaj, bracie”; nawet wróg odpowie ci słowami: „Witaj, bracie”.

Jad bhawam tad bhawati – jakie uczucia, taki rezultat. Dlatego musisz rozwijać szlachetne uczucia. Dobro i zło wyrastają z twoich myśli. Jeżeli dzieje się coś złego, to nie jest to coś, co inni uczynili tobie. Bóg też nie bierze w tym udziału. Ty sam jesteś zły dla siebie! Twoje myśli cię skrzywdziły!

Założmy, że jesteś szczęśliwy – nawet to nie zostało spowodowane przez Boga. To także jest spowodowane przez twoje własne myśli. Dlatego, po pierwsze i najważniejsze, musisz oczyścić swoje własne myśli. Kiedy rozwinięsz czyste myśli, będziesz szczęśliwy i spokojny. Gdzie jest czystość, tam jest boskość. Niestety, dzisiaj boskość jest podzielona i zróżnicowana w imię religii. Gdzie jedność, czystość i boskość idą razem, tam życie będzie szczęśliwe.

Bóg nie jest odpowiedzialny ani za dobre ani za złe myśli. Jedynie ty jesteś za nie odpowiedzialny. Jeżeli masz złe myśli, są one twoim własnym tworem. Wszystko jest twoim wytworem. Tak samo jest w przypadku dobrych myśli.

Spójrzcie! Jakie piękne są światła w tej sali! Kto je zrobił? Tylko człowiek. Dlatego nie może być boskości bez człowieczeństwa. Człowieczeństwo musi być uświęcone. Istoty ludzkie muszą pielęgnować ludzkie wartości. Tylko wtedy osiągną boskość.

Zmysły wywołują w nas wiele niestałości. Na wiele sposobów sprowadzają nas na złe drogi. Choć, gdy umysł jest czysty, prowadzą nas na szlachetną ścieżkę. Dlatego utrzymuj umysł zawsze świeży i czysty. Nie należy mu pozwalać, żeby się chwiał, co prowadzi nas do wzlotów i upadków.

Mówi się: *Manomulam idam dzagat* – umysł przenika cały wszechświat. Nie myśl, że Bóg jest odrębny od ciebie. Jesteś zmieszany, ponieważ myślisz, że jesteś oddzielony od Boga. Nie tylko masz mętlik w głowie, ale przechwalasz się swoim „praktykowaniem”, co znaczy, że jesteś pogrążony w ciemności. Twoja wiara w Boga musi być zawsze stała i niezachwiana.

Dzisiaj świat doświadcza wiele niepokoju. Ludzie angażują się w działalność przestępczą. Jaka jest więc twoja rola w obecnej sytuacji? Nie musisz robić niczego więcej, lecz po prostu nieustannie wykonuj namasmaranę (kontemplowanie i śpiewanie imienia Boga). Kontempluj swoją wewnętrzną jaźń. Nie musisz używać żadnych bomb i broni. Pozostań zawsze spokojny i nieporuszony. Utrzymuj postawę, że cokolwiek się wydarza, dzieje się dla twojego własnego dobra. Z drugiej strony, jeżeli ciągle rozmyślasz, że to i to zrobił ten, a to i to tamten, rozwijasz nienawiść do innych. Zamiast tego ze spokojnym i stałym umysłem nieustannie rozmyślaj o Bogu. Nigdy nie trać odwagi. Jeżeli będziesz odważny, ziemskie zmartwienia nie będą cię ani trochę niepokoić, ani wywoływać lęku i niepokoju.

Ciało fizyczne podlega narodzinom i śmierci. Taka jest jego natura.

*Atma jest odwieczna, nie ma narodzin ani śmierci.
Nie ma początku, środka ani końca.
Jest wszechobecnym i wiecznym świadkiem.*

Dzisiaj ulegamy negatywnym myślom związanym z ciałem. Nigdy nie rozpatruj negatywnych myśli. Ciało fizyczne jest jak bańka wodna. Umysł jest jak szalona małpa. Ciało wcześniej czy później zginie. Dlatego nie ufaj ciału fizycznemu. Nie wierz swojemu umysłowi.

Oczywiście powinieneś odpowiednio dbać o ciało, dopóki żyjesz, ponieważ ciało pomaga ci żyć. Później odpadnie z własnej woli. Nikt nie żyje na tym świecie stale. Trwały na tym świecie jest tylko jeden byt – atma.

Ludzie mówią: „Moja jaźń, moja jaźń” i „Ja, ja”. To „Ja” jest prawdziwą atmą (jaźnią). „Osoba z podwójnymi poglądami jest pół-ślepcem”. Dlatego rozwijaj skupioną na jednym wiarę i oddanie. Skoro tylko rozwiniesz wiarę w cokolwiek, powinieneś przy niej trwać do śmierci.

Niestety, ludzie zmieniają ciągle swoje wyznanie. Jeżeli mają trudności, odpowiadają w jeden sposób. Jeżeli mają lepszy okres, ich zachowanie będzie inne. To nie powinno się zdarzać. Miłość, miłość, miłość – to jest jedyna niezmienna cecha. Powinieneś pielęgnować taką niezmienną miłość.

Cokolwiek się dzieje, jest to z woli Boga. Myślisz, że jesteś wykonawcą z powodu swojego ego. Nie jesteś wykonawcą. Gdzie jesteś? W rzeczywistości nie jesteś tu. To twoja wewnętrzna jaźń, twój wewnętrzny głos naprawdę reaguje na sytuację. Dlatego „ty” oznacza twoją atnę (jaźń).

Wiara w wewnętrzną jaźń jest podstawą wszystkiego na tym świecie. Jezus został ukrzyżowany. Matka Maria nie mogła znieść tego i płakała niepokieszona. Wtedy Jezus powiedział: „Dlaczego płaczesz? To jest naturalne. Co musi się stać, stanie się. Dlatego nie wylewaj łez”.

Jezus pomagał rybakom na wiele sposobów. Dał im chleb. Pewnego razu rybacy nie mogli złowić ani jednej ryby. Jezus zawołał Piotra i powiedział: „Piotrze, przynieś sieć i chodź za mną”. Nakazał rybakom zarzucić sieć w pewnym miejscu. Połów był tak ogromny, że nawet wszyscy nie mogli dociągnąć sieci do brzegu. I tak Bóg może uczynić wszystko swoją boską wolą.

Wszystko jest jedynie darem Boga. Należy uświadomić sobie ten fakt i rozwinąć odpowiednią wiarę. Jeżeli masz dobry okres, to jest dar Boga. Z drugiej strony, jeżeli przechodzisz przez trudny okres, to jest to także dar Boga. Powinieneś rozwijać taką stałą wiarę. Jeżeli cierpisz z powodu gorączki malarycznej, dostaniesz gorzkie tabletki. To jest także dla twojego dobra.

*Dobro i zło współistnieją, nikt nie może ich rozdzielić.
Nie znajdziesz dobra ani zła pomijając jedno z nich.*

Zło nie występuje tu oddzielnie, w jakimś dalekim zakątku. Dobro i zło współistnieją. Jest tylko różnica czasu. Dlatego zaakceptuj wszystko jako dar Boga. Jeżeli napotykaemy zło, wyrażamy niezadowolony i mówimy: „Nie chcę tego!”. Nie

rób tego. Nawet w złym jest dobro. W złym jest dobro i w dobrym zło. Dobro i zło są jak dwie strony tej samej monety. Jedynie czas, w którym się ujawniają, jest inny.

Przypuśćmy, że jesz dzisiaj wieczorem dobry, smaczny posiłek składający się ze słodczy, chleba, itd. Jutro rano przemieni się on w ekskrementy. Dobre jedzenie zamieniło się w złą substancję. Podobnie dobro i zło pojawiają się w różnym, nie w tym samym czasie.

Tym, co powinniśmy robić dzisiaj, jest nieustanna modlitwa do Boga. Jeśli tylko rozwiniesz wiarę w swoją własną jaźń, będziesz miał wszystkiego pod dostatkiem. Jeżeli nie masz tej wiary, całe twoje bogactwo i własność jest zwykłym marnotrawstwem. Podążamy za ziemskimi dobrami pełni ego i arogancji, ale one do niczego nas nie zaprowadzą. Kiedyś na pewno sprowadzą na nas niebezpieczeństwo. Dlatego zawsze bądź pełen pokory i wiary w Boga i myśl: „Wszystko jest darem Boga, Bóg jest wykonawcą wszystkiego”.

Gdzie jest Bóg? To pytanie często stawiają sceptycy. Bóg jest w tobie, z tobą, nad tobą, pod tobą i wokół ciebie. On jest twoim hridajawasim (mieszkańcem twojego serca). Tak naprawdę twoja atma jest niczym innym niż Bogiem. Dlatego nie musisz poszukiwać Boga gdzie indziej.

Powtarzasz imiona Ramy i Kriszny, utożsamiając tym samym boskość z określonym imieniem i formą. Tym, co jest ponad ciałem, co jest ponad imieniem, to prawdziwa boskość. Boskość nie ma nic wspólnego z ciałem fizycznym. Ciało fizyczne może utrzymywać się przy życiu jedynie przez określony czas. Ciągłe podlega zmianom.

W chwili narodzin nazywasz je „dzieckiem”. Gdy dorośnie nazywasz je „chłopcem”. Po jakimś czasie nazywasz je „mężczyzną”. Później, gdy stanie się stare, nazywasz je „dziadkiem”. Dziecko, chłopiec, mężczyzna i dziadek – wszyscy są jednym.

Mimo że Bóg przyszedł w ludzkiej formie i zachowuje się jak człowiek, nigdy nie zapominaj, że jest Bogiem. Ponieważ jesteśmy w ludzkich postaciach, poznajmy Boga w ludzkiej formie. Bez ciała nigdy nie urzeczywistniłbyś Boga. Dlatego musisz doświadczać Boga w ludzkiej postaci.

Ludzie rozwijają ego na podstawie swoich fizycznych i intelektualnych możliwości, bogactwa i posiadanych dóbr. Zazwyczaj ego podnosi swoją głowę w związku z władzą. Lecz wszystko to bardzo szybko zniknie. Nawet twoje ciało ulegnie zniszczeniu.

Niestety, obecnie ludzie uważają ulotne ziemskie dobra za trwałe ignorując jednocześnie naprawdę wieczne rzeczy. Dlatego urzeczywistnij prawdziwą naturę atmatattwy.

Ludzie gromadzą się w tym miejscu w tysiącach i setkach tysięcy, by uzyskać darszan tego ciała fizycznego. Ważniejsze jest uświadomienie sobie, że to ciało wskazuje na wieczną boskość. Boskość jest ponad ciałem. Dlatego nie traktuj ciała

jako wiecznego. Jednak dbaj o zdrowie ciała fizycznego, dopóki żyjesz. Nie zaniedbuj go myśląc, że wcześniej czy później zginie. Musisz dbać o dobry stan ciała do ostatniego tchnienia. To nie twoje zmartwienie, co stanie się z nim później.

Ucieleśnienia miłości!

Nie musisz jeździć w poszukiwaniu atmy. Ona jest wszechobecna – za tobą, w tobie, wokół ciebie i pod tobą. Ludzie jednak nie pokładają wiary w tę wszechobecną atmiczną świadomość; podążają za tym, co ulotne. Dlatego przede wszystkim musisz dociekać, co jest wieczne, a co nie jest. Zapytaj siebie: „Kim jestem?”. Przyjdzie odpowiedź: „Jestem człowiekiem”.

Jeżeli uważasz siebie za człowieka, musisz mieć ludzkie wartości. Zwierzę, takie jak wół czy bawół, orze ziemię, je trawę i wykonuje niektóre ciężkie prace w polu. Podobnie, naturą dzikiego zwierzęcia jest napadanie na wszystkie stworzenia i krzywdzenie ich, włącznie z zabijaniem. Nie jesteśmy zwierzętami. Jesteśmy ludźmi.

Dlatego musimy pielęgnować ludzkie wartości. Co to są ludzkie wartości? Prawda, pokój, miłość i niekrzywdzenie. Aby rozwinąć cechę niekrzywdzenia, musisz najpierw pielęgnować miłość. Gdzie jest miłość, tam będzie niekrzywdzenie. Podobnie, miłość, pokój i prawda są wzajemnie powiązane. Gdy miłość i prawda idą razem, rezultatem jest pokój. Pokój jest wewnętrzną boską cechą.

To nie jest wiedza książkowa; to jest przejaw wewnętrznej jaźni. Nie ma na tym świecie człowieka, w którym nie byłoby prawdy. Jednak człowiek ukrywa tę prawdę i sprawia, że wydaje się nieprawdą. Niestety, dzisiaj jesteśmy bardziej zainteresowani fałszem niż prawdą.

Obserwowaliście kilka dram i sztuk na temat miłości. Rama, Kriszna, Sita i Radha to postacie mityczne. Rama i Sita, Kriszna i Radha są lśniącymi przykładami prema-tattwy (zasady miłości). Dlatego określa się ich jako Sitaramulu i Radhakrisznu.

Król demonów, Rawana, więził Sitę na Lance przez dziesięć miesięcy. Często prosił ją, by została jego królową. Jednak ona stanowczo odmawiała jego propozycjom mówiąc: „Ty w żaden sposób nie dorównujesz Ramie, ucieleśnieniu prawdy i prawości”. Nigdy nie spojrzała na jego twarz. Zerwała źdźbło trawy i rzuciła je na ziemię ze słowami: „Jesteś jak to źdźbło trawy. Twoja moc i władza są nieporównywalne wobec mocy i władzy Ramy”. Tak duża była jej wiara w Ramę.

Należy rozwijać tak silną wiarę w boskość. Są terroryści w różnych częściach świata. Ale żaden z nich nie może ciebie skrzywdzić, jeśli rozwinięsz wiarę i miłość do Boga. Bóg jest wszędzie. Powinieneś pokładać silną wiarę w tego wszechobecnego Boga. Żadne bomby nie spowodują najmniejszej szkody twojemu ciału. Bóg jest w tobie, z tobą, wokół ciebie, nad tobą i pod tobą.

Niestety, ludzie bardziej wierzą w tymczasowe i łagodzące środki, które są jak cukierek miętowy, niż w rozwijanie silnej wiary we wszechmocną i wszechobecną boskość. Nie traktuj boskości lekkomyślnie. Boskość jest jedynym

szefem całego wszechświata. Rozwijaj wiarę w tego szefa. Nazywaj go jakimkolwiek imieniem – Ramy, Kriszny, Jezusa czy Allacha; Bóg jest tylko jeden. *Ekam sath wiprah bahudha wadanti* – prawda jest jedna, lecz mędrcy nazywają ją różnymi imionami.

Postaw jedną cyfrę 1 i dowolną ilość zer za nią, a wartość tej liczby szybko wzrośnie. Jeśli usuniesz 1, to jej wartość spadnie do zera, nawet jeżeli postawisz sto zer. Bóg jest jedynym bohaterem, zaś wszyscy pozostali to zera (ang.: zero-hero). Dlatego miej zawsze Boga przed sobą. Jeżeli kontemplujesz Boga, prawdziwego bohatera, możesz odnieść zwycięstwo na wszystkich polach.

Tak zwane bomby i inne moce nie mogą cię zniszczyć. Człowieka nie można porównać do jakiegokolwiek innej siły. W końcu kto skonstruował bombę? Tylko człowiek. Więc kto jest wielki? Czy ten, kto wykonał bombę lub inny przedmiot? Niewątpliwie, człowiek jest wielki. Człowiek powinien uświadomić sobie swoją wewnętrzną siłę i wielkość.

Wedanta (filozofia) nawołuje człowieka do uświadomienia sobie swojej wewnętrznej natury w procesie wewnętrzznego dociekania. Jeżeli dociekasz wewnętrznym pytaniem: „Kim jestem?”, nadejdzie odpowiedź *Aham brahmasmi* – jestem brahmanem. Musisz ciągle przypominać sobie: „Nie jestem człowiekiem, tak naprawdę jestem Bogiem”.

Dopóki w grę wchodzi ciało, jesteś człowiekiem. Gdy Bóg jest z tobą, w tobie, wokół ciebie, dlaczego masz bać się bomb wykonanych przez człowieka? Rozwijaj pewność siebie. Rozwijaj wiarę w atmatattwę. Jaźń jest w tobie najwyższą jaźnią. Gdy ta najwyższa jaźń jest w twoim ciele, dlaczego miałbyś się bać kogokolwiek? Nawet jeżeli ciało staje się słabe, moc najwyższej jaźni sprawia, że idziesz do przodu. Pomoże ci. Dlatego niech ludzie nieustannie kontemplują Boga!

Niech imiona nie wprawiają cię w zakłopotanie. Możesz kontemplować dowolne imię. Różne rodzaje słodyczy są przygotowane z cukru, który jest podstawowym składnikiem. Możesz jeść dowolne słodycze, jakie wybierzesz. Ale wszystkie słodycze są słodkie.

Wszystko jest Bogiem. Nie miej żadnych wątpliwości w tej kwestii. Wątpliwości prowadzą do zamieszania w tobie. Człowiek powinien żyć życiem prawdziwego człowieka, wszystkie wątpliwości powinny być usunięte. Im wcześniej, tym lepiej; dopóki wątpliwości nie ustępują, działają jak powolna trucizna. Rozwijaj wiarę w siebie. Jeżeli tylko posiadasz wiarę w siebie, nikt nie może cię skrzywdzić. Nawet bomby nie mogą spowodować szkody. Obecnie wiele osób pielęgnuje lęk, że ten obszar zostanie zbombardowany, itd. Nie powinniśmy pielęgnować żadnego z takich lęków.

Ucieleśnienia miłości!

Zebraliście się tu wszyscy z wielkim oddaniem, miłością i wiarą. Utrzymujcie to uczucie miłości. Ciągłe przypominajcie sobie: „Jestem Bogiem! Jestem Bogiem!” z uczuciem miłości do Boga. Jeżeli ktoś zapyta was o imię, nie odpowiadajcie:

„Jestem taki a taki”. Zamiast tego odpowiedzcie: „Jestem Bogiem”. Nie tylko ja, ty także jesteś Bogiem! Każdy jest Bogiem. Rozwijaj taką pewność.

(Bhagawan zaśpiewał dwa bhadżany – *Prema mudita manase kaho* i *Hari bhadżan bina*, a następnie kontynuował swój dyskurs.)

Wszyscy mówicie: „Chcę spokoju, chcę spokoju, chcę szczęścia”. Gdzie jest ten spokój i szczęście? One są jedynie w Hari bhadżana – śpiewaniu o chwale Boga. Zdobędziecie spokój i szczęście jedynie śpiewając o chwale boskiego imienia. Nie można go zdobyć w żadnym sklepie. „Hari bhadżana bina sukha śanti nahin”. Spokój i szczęście muszą wytrysnąć z wewnętrznego strumienia w twoim własnym sercu. Jeżeli chcesz spokoju, szczęścia i błogości, kontempluj boskie imię w swoim sercu. Bądź szczęśliwy.

25 grudnia 2008 r., Prasanthi Nilajam



33. Umieść Boga na ołtarzu swego świętego serca

*Słońce wydaje się ciche i spokojne,
dni stają się krótsze,
wieje chłodny wiatr.*

Ten świąteczny okres przynosi wszelką pomyślność ludziom, którzy wypełniają spichlerze nowo zebranych bogatym plonem. W tym czasie cieszą się nie tylko rolnicy, lecz wszyscy, a swoje szczęście i pomyślność przypisują Bogu.

Gdzie przebywa Bóg? Bóg jest wszędzie, jest wszechobecny – przebywa w tobie, ponad tobą, pod tobą i wokół ciebie. Nie posiada żadnej szczególnej postaci ani imienia. Nie dotyczą Go ani narodziny ani śmierć. Gdzie mają miejsce narodziny, istnieje również śmierć! Dlatego Bóg nie podlega narodzinom ani śmierci! Jest On obecny w każdej żywej istocie jako atmaswarupa (ucieleśnienie boskiej atmy). Dziś człowiek nie jest w stanie urzeczywistnić atmatattwy (zasady atmy).

Bharat jest świętym krajem. Wydał wiele szlachetnych dusz i cnotliwych kobiet.

*Kraj Bharatu wydał na świat wiele szlachetnych niewiast, takich jak
Sawitri, która przywróciła życie swojemu zmarłemu mężowi;
Czandramati, która poskromiła nieokiełznany ogień mocą prawdy;
Sita, która dowiodła swojej czystości wychodząc nietknięta z płomieni,
Damajanti, która obróciła złego myśliwego w popiół mocą swojej cnoty.
Ten kraj pobożności i cnoty osiągnął dobrobyt i pomyślność
i stał się nauczycielem wszystkich narodów świata,
ponieważ posiadał kobiety o takich cnotach.*

Śri Rama uwolnił Sitę z niewoli demona Rawany, który więził ją na Lance przez dziesięć miesięcy. Rama zabrał ją do domu poddawszy ją próbie ognia. Bóg ognia oddał ją Ramie mówiąc: „Ramo, Sita jest wspaniałą kobietą wszelkich cnót. Jest tak oddana mężowi, że nie spojrzała w twarz żadnemu mężczyźnie przez te długie dziesięć miesięcy”. Sita wyszła z próby ognia nietknięta, a sam bóg ognia zaświadczył o jej czystości. Można sobie wyobrazić, jak wspaniała i szlachetna była to kobieta! Czy można znaleźć podobne kobiety w jakimkolwiek innym kraju na świecie?

Kraj Bharatu (Indie) leży pośrodku siedmiu mórz. W tym kraju każdy mężczyzna powinien zachowywać się jak puruszottama (szlachetna dusza), a każda kobieta powinna zachowywać się jak patiwatha (kobieta cnotliwa). Nic dziwnego, że wielu awatarów urodziło się w tym świętym kraju. Wielcy ludzie i szlachetne dusze mogą rodzić się w każdym kraju, lecz awatarzy rodzą się tylko w Indiach.

Obecnie ludzie poszukują w świecie wszystkiego, tylko nie Boga. Porzucają nawet swoją ojczyznę w poszukiwaniu bogactwa i pieniędzy. To nie jest pozytywny aspekt rozwoju, szczególnie dla Bharatijów, mieszkańców Indii, gdyż powinni oni wznieść się ponad pragnienie zdobywania pieniędzy. Tylko Bóg zawsze daje, nigdy nie bierze. Bóg pragnie od nas tylko miłości, niczego poza tym. Kraj Bharatu jest szlachetny i święty, ale jego mieszkańcy wyjeżdżają w poszukiwaniu bardziej zielonych łąk. Jednak ci z czystym i nieskalanym sercem pozostają w swym rodzinnym kraju.

Czego Bóg oczekuje od swoich wielbicieli? Jedynie czystego i świętego serca.

Ludzie nadają Bogu rozmaite imiona i postaci. W rzeczywistości Bóg jest jeden. Pozostaje On ponad wszelkimi imionami i formami. Przybiera imię i postać wedle życzeń i dążeń wielbiciela. Gdy kontemplujesz postać Jezusa i pragniesz Go zobaczyć w tej postaci, On pojawia się przed tobą jako Jezus.

Sarwatah panipadam tat sarwathokshi siromukham, sarwatah sruthimalloke sarwamawruthja tiszthati – mając wszędzie swoje ręce, stopy, oczy, głowę, usta i uszy, przenika On cały kosmos. Bóg jest obecny w każdym człowieku, nawet w każdym żywym stworzeniu. *Dajwam manusza rupena* – Bóg przebywa w człowieku, dlatego wartości ludzkie uważa się za ważne i święte. Nie wystarczy jedynie posiadać ludzkie ciało. Wraz z jego posiadaniem człowiek powinien kultywować ludzkie wartości: satję (prawdę), dharmę (prawość), śanti (pokój), premę (miłość) i ahimsę (niekrzywdzenie).

Nie należy kłamać pod żadnym pozorem. Jeśli będziesz trzymał się prawdy, w następstwie tego pojawi się prawość. Gdzie prawda i prawość idą w parze, tam pojawia się pokój. Gdzie panuje pokój, będzie też miłość. Gdzie panuje miłość, nie ma miejsca na krzywdzenie. Niestety, z powodu braku miłości wśród ludzi wszędzie króluje przemoc. Obecnie na kogo się nie natkniesz, wszędzie panuje niepokój i zamieszki. Ludzie odprawiają dżapę (intonują imię Boga) i tapas (pokutę), aby osiągnąć pokój, lecz pokoju nie ma. Gdziekolwiek nie spojrzysz, wszędzie tylko broń, broń, broń! [ang.: peace - pokój, pieces - tu: broń].

Człowiek musi rozbudzić w sobie miłość, aby osiągnąć pokój. Przede wszystkim trzeba rozbudzić w sobie miłość. Miłość jest Bogiem, Bóg jest miłością. Prawda jest Bogiem, Bóg jest prawdą. Prawda i miłość są ucieleśnieniem Boga. Mimo że Bóg jest jeden, ludzie przypisują mu rozmaite imiona, takie jak Rama, Kriszna, Gowinda, czy Narajana. Różne imiona i formy przypisane Bogu są wynikiem wyobraźni poetów i malarzy. Na przykład, Rawi Warma przedstawiał Boga w rozmaitych postaciach opierając się na swojej wyobraźni. Ale Boga nie można ograniczyć do konkretnej postaci i konkretnego imienia. Wszystkie imiona i postaci są Jego, lecz On przewyższa je wszystkie. Bóg jest wewnętrznym aspektem wszystkich żywych istot, również człowieka. Całość stworzenia jest przejawem Boga.

Bóg nie posiada żadnych pragnień ani aspiracji. Jest bezinteresowny. Wszystko w zewnętrznym świecie jest reakcją, odbiciem i oddźwiękiem twojej

wewnętrznej istoty. To jest materiał (Swami pokazał chusteczkę). Właściwie to nie jest materiał, tylko splot nici. Nici utkane razem przybrały formę materiału. Podobnie, myśli i pragnienia człowieka tworzą jego umysł. Z kolei myśli wyrażają się w postaci mowy. Słowa prowadzą do czynów podejmowanych przez narządy zmysłów. W tym procesie człowiek miewa złe myśli i uczucia.

W jakim celu Bóg dał człowiekowi oczy? Tylko po to, by widział dobro. Podobnie, otrzymał uszy, by mógł słuchać tylko tego, co dobre, a język po to, by wymawiał tylko dobre słowa. Słowa, które mówicie, muszą być zawsze miłe i łagodne, nigdy ostre. Dlatego musicie uważać każdy narząd swojego ciała dany wam przez Boga za święty oraz właściwie go używać. To święte ciało należy ofiarować Bogu i nikomu innemu. Bóg daje ci wszystko, czego potrzebujesz, w swojej ziemskiej podróży, dlatego powinienes umieścić Boga na ołtarzu swego czystego i świętego serca.

Bóg jest wszechobecny. Niebo jest Bogiem i ziemia jest Bogiem. Wszyscy ludzie są ucieleśnieniem Boga. Bóg istnieje w każdym człowieku w postaci oddechu (soham). Ludzie powinni sobie to uświadomić. Tylko wtedy, gdy zrozumiecie prawdziwą naturę Boga, będziecie mogli uważać, że zdobyliście dźnianę, mądrość.

Dźniana to nie tylko wiedza książkowa. Wielu wykształconych ludzi zdobyło obszerną wiedzę z książek, lecz kim jest dźnianin (dusza zrealizowana) w prawdziwym znaczeniu tego słowa? Tylko ktoś, kto rozumiał znaczenie słów: „Nie jestem tym ciałem, nie jestem tym umysłem, zaprawdę jestem Bogiem”, jest prawdziwym mędrce (dźnianinem).

Gdy mówisz: „To jest moje ciało”, kim jesteś? Do kogo odnosisz to powiedzenie? Powiedzenie „moje ciało” znaczy, że jesteś kimś innym, niż ciało. Gdy mówisz: „To jest mój umysł”, masz na myśli to, że jesteś kimś innym niż twój umysł. Podobnie, gdy mówisz: „To jest mój intelekt”, znaczy to, że ty jesteś kimś innym niż twój intelekt. Czym jest „moje” w tych wszystkich stwierdzeniach? To „moje” to jest „ja”. „Ja” oznacza to, do czego Jezus Chrystus odnosił się jako do ego i właśnie ono musi zostać ukrzyżowane. To jest prawdziwe znaczenie symbolu krzyża. Ukrzyżowujesz swoje ego.

Jesteś związany dwoma rzeczami – „ja” i „moje”. Na tym polega uwiązanie człowieka. Jeśli uwolnisz się od tych dwóch rodzajów więzów, pozostanie jedynie „ty”. Teraz jesteś ty i twoje ciało. Przypuśćmy, że musisz je jutro opuścić. Więc kim jesteś i gdzie się znajdujesz? Nie wiesz! Ciało jest jak ubranie, szata. Gdy pozbędziesz się przywiązania do tej szaty, ujawni się twoja prawdziwa natura.

Ta sama prawda została objaśniona w stwierdzeniu: „Jesteś tym, za kogo się sam uważasz, tym, za kogo uważają cię inni i tym, kim naprawdę jesteś”. To jest sedno natury człowieka. Gdy ktoś zapyta, kim jesteś, odpowiesz z pewnością: „Jestem tym a tym” podając swoje imię i nazwisko. Lecz tak naprawdę imię nadali ci rodzice przy narodzinach, a nie Bóg.

Przypuśćmy, że pytasz Boga: „Kim jesteś?”. On odpowie ci: *Aham brahmasmi* – jestem brahmanem. Każdy człowiek powinien sobie uświadamiać i powtarzać:

„Jestem brahmanem, nie mam innego imienia”. Jeśli ktoś zapyta, jak masz na imię, powinienesz odpowiedzieć „Moje imię to brahman”. Jeśli postępując w ten sposób będziesz nieustannie świadom swojej prawdziwej natury, to jest to atmatattwa. Nie musisz kontemplować niczego innego.

Gdy spotykasz przyjaciół czy znajomych, witasz ich gestem „namaskar”. To znaczy, że właściwie oddajesz hołd Bogu obecnym w każdym człowieku. Więc nie upieraj się przy tym swoim „ja”, „ja”, „ja”. Wszystkie fizyczne ciała są jak role odgrywane w przedstawieniu; zmieniają się. Sam świat jest kosmicznym przedstawieniem. Musisz ciągle przypominać sobie, że odgrywasz swoją rolę w kosmicznym dramacie, a twoją prawdziwą naturą jest to, że jesteś uosobieniem atma swarupy (boskiej jaźni). Macie jakieś wątpliwości w związku z tym? (Swami zwrócił się do zgromadzonych). Jeśli będziecie mieć jakiegokolwiek wątpliwości, będziecie zdezorientowani.

Niestety, w dzisiejszych czasach człowiek nie wie nic o swojej prawdziwej naturze. Jak więc miałby cokolwiek wiedzieć o Bogu? Dlatego przede wszystkim poznaj siebie! Dociekaj swojej wewnętrznej natury – „Kim jestem? Kim jestem?”, a uświadomisz sobie – „Ja jestem Ja, jestem atma”, „Ja jestem Ja, jestem atma”, „Ja jestem Ja, jestem atma”. Jeśli zapomnisz o boskiej jaźni, pozostanie tylko „mocne wino” (w jęz. ang.: divine - boski, deep wine - mocne wino). Zatem musisz stać się boski.

Rama, Kriszna, Gowinda i inne imiona – odnoszą się tylko do Boga w mowie potocznej. Człowieka nazywa się różnie, w zależności od jego relacji z innymi na poziomie fizycznym. Jednego można nazwać zięciem, innego synem, jeszcze innego bratem. I tak człowiek coraz bardziej wchodzi w zależności, im bardziej relacja staje się głębsza. Skąd wzięły się te więzy? To wy je stworzyliście.

Żenisz się z dziewczyną i mówisz: „To jest moja żona”. Ale kim była dla ciebie przed ślubem? Nie wiesz. Po kilku latach, gdy w końcu od ciebie odchodzi, nadal nic o niej nie wiesz. Tak więc nic o niej nie wiesz zarówno przed ślubem, jak i wtedy, gdy cię już opuści. Relacja mąż-żona istnieje tylko pomiędzy tymi dwoma wydarzeniami.

Dlatego nie martw się przeszłością. Przeszłość to przeszłość, a przyszłość jest niepewna. Nie wiesz nic ani o przeszłości ani o przyszłości. Jesteś świadom jedynie terażniejszości. Dlatego żyj w terażniejszości, to jest jedyna rzeczywistość.

Bhagawan zakończył swój dyskurs bhadżanem *Hari bhadżana bina sukha śanti nahin*.

25 grudnia 2009 r., Prasanthi Nilajam

